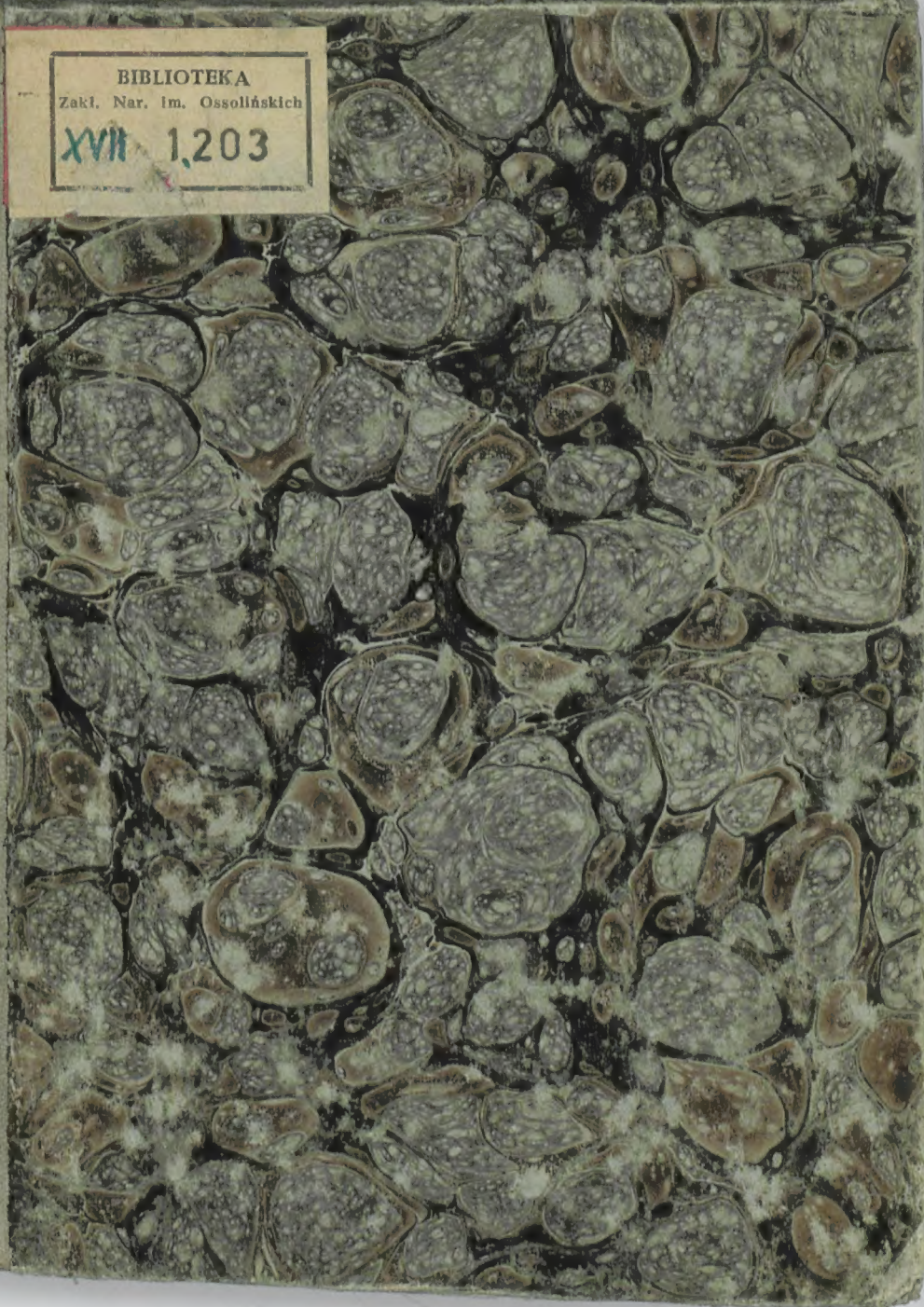
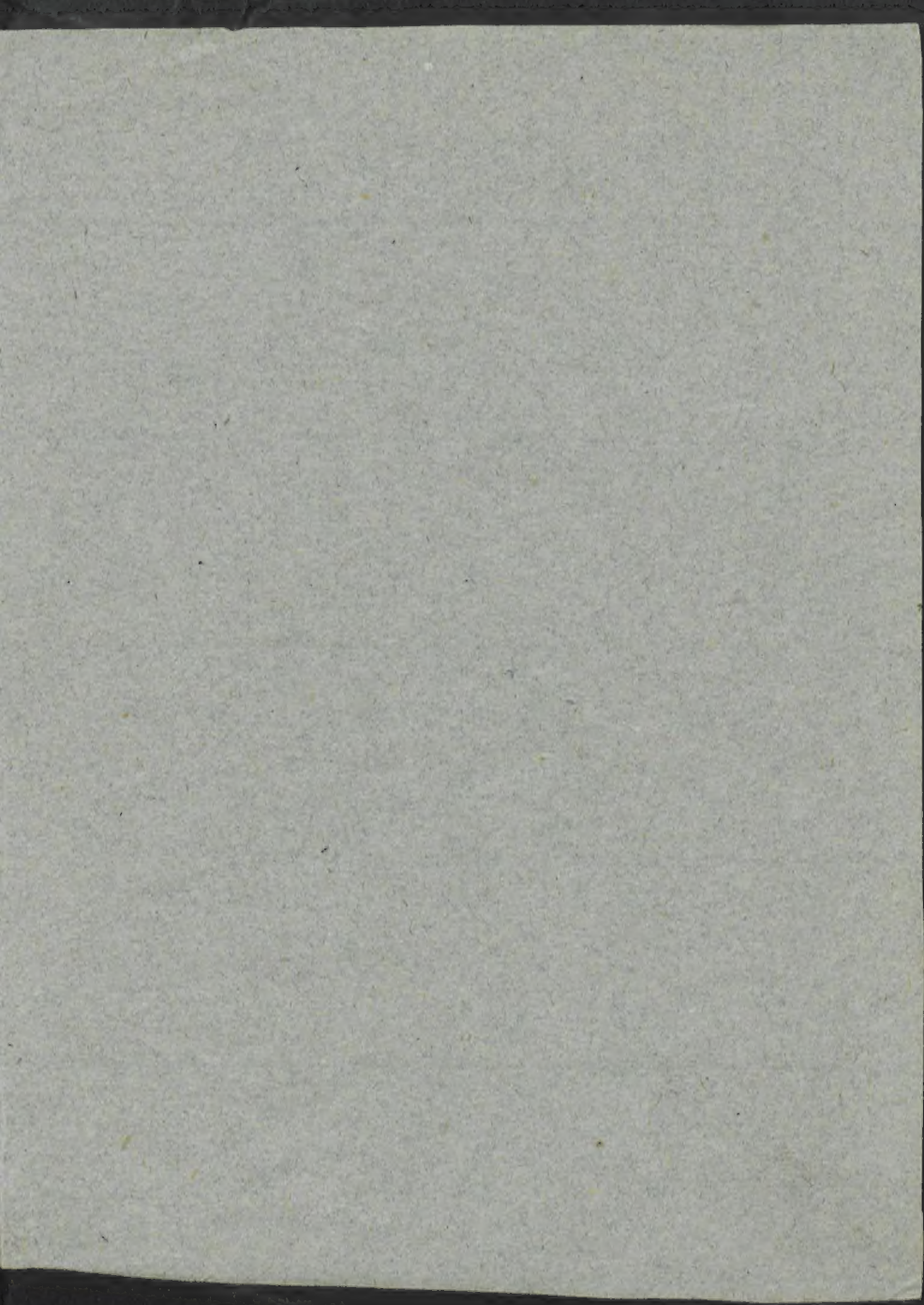


BIBLIOTEKA
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII 1,203



0.413



my dame druggie.



NIEBIESKIE NA ZIEMI ZABAWY/

Albo

BOGOMYSLNE RYMY:

Wzięte z Ksiąg

WIELEBNEGO

T H O M A S Z A

D E K E M P I S /

O n a ś l a d o w a n i o P a n a J e z u s o w y m :

K S I Ę D Z A

STANISŁAWA GROCHOVSKIE

Kruszwickiego Kułtosza,

K S I Ę G A I



W K R A K O W I E,

W Drukarni Bazylego Skalskiego/ Roku pąńskiego/

I 6 1 1

5.413

Prof. Tomasz Kempis



XIV-1203-III



DO P. BOGA.

Był czas/gdymy w pułnocy wstawał rymom gwoli/
A często bårzo lekkim: co iåko mie boli:
Boże cos swiådom sercå/ lepiej możej wiedzieć.
Lecz co sie tknie niespånia/ moze to powiedzieć:
Såmå stårość choroba dokucza człowięku:
Wiec mie nå schyłku widzac oståtniego wieku
Smierć trwoży/ å do tego påmieć fråsowliwa
Sådow nieuchronionych twoich sen przerywa.
O/ Sedzia språwiedliwy wladogromy Påmie/
A ktoż bezpieczy przed twym Trybunåtem stånie:
Gdzie sie w ten czas podzieie/ åbo gdzie sie skryie:
Który y dżis nie według wståro twoich żyie?
Tåm mie spytaś com czynił/ gdy nå pięknym niebie/
Gwiazdy przed rånym switem wychwålåły ciebie.
Wiec iż sie tych ogromnych stow nå on czas boie /
Dzien vpředzam/ straż nocna wytrzymywam swoje:
A ty mi rącz vjyezyc z niebå swego ognia /
Przy ktorym/ nå twa chwale/ niech co czynie do dnia.
Połi nie zåśnie nedznil snem nieprzebudzonym:
Połi nie bede w poczet zmårtych policzonym.
Teraz/ teraz rącz pryezrzeć niedbålstwu moiemu/
Żem mårto czynił ku cżci imieniu twoiemu.
Pryezrzy inşe występkł / wygładz ie z pāmieci/
Jesli ktore przyczyna twej ku mnie niecheci.
A/ od tych miast/ nå cześc twa sposob moje strony /
Dwåtkroć rodzony Krolu/ å Boże wcielony.
Wznies serce me ku niebu / bårzo w ziemi tkwiace /
A z ożieblych piersi mych rącz språwić gorace.



**O Książce dziwnie nabożney Wielebnego
Oycá Tomaszá de Kempis.**

Ta książka iest / ktora mie sokiem swey słodkości
 Pokrzepia y zagrzewa w moiey oziebłości.
 Bądź ia zdrow / bądź odmiśnie iáka w zdrowiu cznie /
 Záwsze pocieche swoje w tej Książce znáyduie.
 Zda mi sie że w niej ciáło y dusze omywam /
 Y myśli rospuszczone do serca zwolywam.
 Starwam sie inszym meżem : prowadz mie słabego /
 Boże / ktory oświecasz z twoich Aug każdego.





O NASLADOWANIV PANA IEZVSA

y o wżgardzie marnosci swieckich.
z Rozdziału I.

Punkt Pierwszy.

Qui sequitur me, &c. Ioan: 8.

BTO / mowi Pan/ za mna idzie/
Temu na swietle nieznidzie:
Bo prożny swietekley ciemności /
Doydzie żywotney swiátłości.
To Páńskie stowá : ktoremi
Chrześcíanie ypomnieni:
Abby iáko studz yego
Żyli/ biorac wzor od niego.
Wiec/ kto chce zbydź cmy serdeczney
A dostać swiátłości wieczney:
Mabydź pilen ystaw yego/
A násladować samego.
Otoż / po ki sił dostaie/
Chrystusowe obyczáie
Swiete / w sobie wyrażaymy:
Żywot yego rozmyslaymy.

Punkt Wtóry.

Doctrina Christi omnes doctrinas sanctorum praeclle

Nauka zbawicielowá /

Tak wysoka : że iey stowa

Snac wszystkich Swietych nauki

Celnia / takie w niey skutki.

A koby miał Duchá tego /

W tey mierze za Mistrzá swego :

Bez chyby / w smáku swoy obsira /

Naydzie tam mánne zákrta.

Alle widzím nie iednego /

Z ludzi co zysku żadnego

Z Ewángeliey sluchánia

Nie odnosa / y z Kazánia.

Tá mniám przyczyna tego /

Ze Duchá Chrystusowego

Ogniem / nie sa zápalení :

Ani wewnatrz oswieceni.

Wiec / kto chce wziúc smáku taki

W stowách Pániskich : czlowiek taki /

Na wszytek żywot stosowác

Do Pániskiego : tak stan chowác.

Punkt Trzeci.

Quid prodest tibi alta de Trinitate disputare.

Có pomaga o Troycy rospřáwy glibokie /

Jesli cie Troycy bydzi serce twe wysokie :

Troycá Swieta niechce miec bucznych ná swym dworze /

Chcesli v niey lástke miec : Kochay sie w pokorze.

Gorna mysl tedy / ani twe spániáte stowá /

Swietym cie nienczynia : ni vezona mowá.

Ale ſzczeſliwy bedzieſz / y v Boſzá wzięty :
 Gdy żywot według cnoty poprowadziſz ſwięty.
 Spytaſz mie : co to ſtrachá : nic to / ſe nieſzadné :
 Bo ſercá ſtraſzonego wiecey ſobie prágne.
 Choćby cała Biblia kto ná pámieć vniął /
 Wſytkich Mędrcoſw powieſci wiedział / y rozumiał :
 Jeſliże w taſtce Boſza y w miłość obrány /
 Ten moſe bydz w nagłupſzych liezbie poczytány.
 Marność ſwiát nápełniła / każda rzecz marnoſci
 Podlega / okrom Boſzej ſłuſzby á miłoſci.
 To ieſt nawyſſza mądrość / ktorey nam potrzeba /
 Przez wzgarde tego ſwiátá čiſnać ſie do niebá.

Punkt Czwarty.

Vanitas igitur eſt diuitias perituras querere.

Marne kłopoty ludzkie / y próżne ſtárání
 O bogáctwá znikome : próżne w nich vſání.
 Marne ſa dignitárſtwá / wyſokie wrzedy /
 Kto ich prágne rodawa ſie w niepotrzebne błedy.
 Marność ieſt ciátá ſwego dogadzać zley checi /
 A kárání zá ten grzech nie mieć ná pámieci :
 Ktore nie dlugo potym muſi náſtepowác /
 Boſe / wiecznego ognia day ſie wvárowác.
 Marność / żywotá prágnać ná ſwiećcie dlugiego /
 A zániedbywác zgotá życia cnotliwego.
 Marność ieſt ná doczeſny żywot ſie ogladác /
 A tego ktory ma przyc okiem ſwym przegladác.
 Marność / miłowác wſytko / co ieſt znikomego :
 A cheć w ſobie zagáſać weſela wiecznego.



Punkt Piąty

Memento frequenter illius prouerbi. Nec oculus uidit, &c.

Jeslibys chciał w tym żywoćie
 Wcieść się w sezerę enoćie;
 Pomni częstokroć na ono/
 Co w piśmie świętym rzeczono:
 Oko tego nie widziało /
 Ani ucho wysłuchało /
 Ani myśl może poymować/
 Co Bog raczył swym zgotować,
 Nie przywieziesz do tego
 Cztowiecze serca twoiego/
 W czym tu sobie twiać lubnie/
 Bo to wszystko czas zepsuć.
 Ale gdzie widzisz rzecz miłą/
 Odwracaj wzrok w sytkę ślącą/
 Do rozkoszy w niebie onych/
 Wiecznością swą opátrzonych.
 Bo kto swęzwoli pilnuie/
 Bárzo w rzeczách swych swántuie:
 Sumnienie go zaraz trwoży/
 I gniew przesładnie Boży.

TRZEBĄ PODŁYM BYDZ V SIEBIE
 bynamędrszemu, Rozdziału
 Wtorego,

Punkt pierwszy.

Omnis homo naturaliter scire desiderat.

Z Natury rozum człowieka/
 Chciwy na wiadomości rzeczy :
 Chcielibyśmy wszystko umieć/
 Natrudnięśa rzecz zrozumieć.

Lecz kto się Boga nie boi/
 Z nauka niać nie stoi :
 Lepsy wieśniaczek na roli/
 Żyjąc wedle Bożej woli.

Niżli Philosoph nader/
 Co chcebydz w światu wzięty :
 A tego ani wspomnienie /
 Coby weyźrzec w swe sumnienie.

Wszystko wiedzieć vsilnie/
 Sobie się nie przypatruie :
 Obrotów niebieskich pilen/
 A niewie co nimu winien.

Jesli się sam zaniedbywał/
 A do vsu w grzechach pływał :
 Rozum y twoje mądrości/
 Podległy mårney próżności.

Kto się samego poznawa/
 Pod tym w siebie zostawa :
 Pochwała się ludzka brzydki/
 A pochlebce nierać widzi.

Był pływał w umiętleności/
 Bez chrześciańskiej miłości:

Ni ná co sie to nie zniǳie/
 Gdy mi ná sad stánać przyǳie/
 Nie chcieymyś w tey mierze błaǳie/
 Z wczynkow nas ma Bog sadzić/
 Nie ták náuk/ iáko trzeba/
 Wczynkow/ kto chce do niebá.

Punkt Storn.

Quiesce a nimio sciendi desiderio.

N Jechciey byǳ nászbyt wczony/
 Niechcesli byǳ rostárgniony :
 Bo náuka záwołáni/
 Madremi chca byǳ wiǳiáni.
 Jest tákowych rzeczy siła/
 Ktore wnieć ácz rzecz miła :
 Coż potym/ gdyż z nich y iedná/
 Do zbáwienia niepotrzebná.
 To rozum człowieczy práwy/
 Porzucić wszytkie zabáwy/
 Otróm co przed inych wiela/
 Droge nam do niebá ściela.
 Stow dostátek iesli mamy/
 Tym dusze nie pošilamy :
 Sam ten kto enochliwie żywie/
 Ochladza wmyśł prawǳiwie.
 Wiec chcesli mieć wśnosć w Bogu/
 Trzymay sie tego nálogu :
 Miec sumnienie grzechu próżne/
 A przedsiwzięcie pobożne.

Punkt Trzeci.

Quanto plus et melius scis.

In lepiey iestes vezony/
 Tym cieşey bedzieſz ſadzony/
 Jeſli do vmiecieſnoſci
 Nie przydaſz ſwiatobliwoſci.
 Naſta cie Bog twoy naſtał:
 Serzeſz byś ieſz buta mieſtraſzał.
 Rączey ſie leſay z tey miary/
 Jeś darmo wziął z niebá dary
 Zdaſz ſie ſobie wiele vmieć?
 Maſz przytym y to rozumieć/
 Jeſiła vmiecieſnoſci
 Skrytey od twzey wiademoſci.
 Nieyże ná to pilne oko/
 Nie dzierż o ſobie wyſoko/
 Ani ſie w te dume wdaway/
 Rádniey proſtoſć ſwa wyznaway.
 A przeczeſie chceſz wynoſić?
 Przecz drugich okiem przenoſić?
 Gdyż nad cie gódzieſ ſa ná ſtronie
 Medrſzy/ biegleyſzy w zakonie.
 Chceſz co vmieć pożytecznie/
 Naucz ſie/ proſie/ ſtatecznie
 W ſwiata bydz nieznátomym/
 A w wſzech ludzi wzgárdzonym.

Punkt Czwarty.

Hec est altissima & utilissima lectio.

Czeczli sie bawić czytaniem/
 To naylepsze moim zdaniem/
 Z ktorego sie poznawamy/
 A sami soba wygadzamy.
 Zgola nic nie dzierz o sobie /
 A bedzie tak lepiey tobie /
 O inszych wieccy trzymajac /
 Sobie ostatni plac dajac.
 Widzisz iawnie grzeszacego /
 Badz co znaczenie broiacego :
 Bys byl naylepszym mysl o tym /
 Zemozesh bydz gorszym potym.
 Aześmy wszyscy wloinni :
 Ty o sobie trzymac pomni /
 Z: niemasz nado cie zadnego
 Cztowieka wloinnieszego.

ROZDZIAL III.

Punkt pierwszy

O NAVCE PRAWVDY

Felix quem veritas per se docet.

NJech sie ten szczesliwym liczy /
 Kogo prawda przez sie cwiczyl
 Nie figurami ozdobnemi /
 Ani slowy znikomemi.

Nas rozum/ nasze mniemania/
 pełne często oszukań!
 Bądźcie się na nich mylimy/
 Gdy się prawdy nie radzimy.
 Z gadek o rzeczach wysokich/
 Subtelnych/ strasnych/ głębokich/
 Liczby dźwigać nie będziemy/
 Gdy na ślad pański staniemy.
 Wielki nierozum człowieczy/
 Ze pożyteczniejszych rzeczy
 Dobrowolnie zaniedbawa/
 A w dworne się nązbyt wdawa.
 Czy mając niewidzimy/
 A tak do zguby idziemy
 Przez swe zabawy takowe/
 Duszy bynajmniej niezdrowe.

Punkt Stopy

Et quid cura nobis de generibus & speciebus.

Niebaż tym dyskursu twego:
 Co osobność/ co spólnego:
 Z kim wieczne słowo rozmawia/
 Z watpliwości go wybawia.
 Wszystko co jest od jednego
 Pochodzi z słowa wiecznego/
 Jedność mówią wszystkie rzeczy/
 Krom tego wszystko niegrzeczny.
 To jedno początkiem wszechni/
 Reore mówi z nas każdemu:
 Bez niego rozum zablądzi/
 A o rzeczach głupie sądzi.

Komu wszystko jest zjedno/
 Wszystkie rzeczy ciągnie w jedno:
 Wszystko w jednym xpátrnie:
 Wszystko choć w jednym znayduie.
 O Boże/ prawdo z wieczności/
 Chćiey mie zśoba mieć w jedności:
 Uczyn mie iednego zśoba/
 Niechay trwam w miłości ztoba.
 Testno mie wiele czytáiac/
 Testno y siła słucháiac:
 Abowiem mam wszystko w tobie
 Co chce/ czego żyje sobie.
 Niech mileza wszyscy wezmi/
 Wszystko co stworzył na ziemi
 Ty sam mow do serca mego/
 Ktore cie prágnie samego.

ROZDZIAŁV TRZECIEGO

Punkt Trzeci

Quanto al'quis magis sibi vnitus

Im kto mniey jest rozzerwány/
 A wewnatrz vprostowány:
 Tym wićtsze rzeczy poymuie/
 Bez prace wiele znayduie.
 Bowiem z niebá wyśokiego
 Vmyst oświecony iego:
 Dac bierze wyrozumienia/
 A w nabożeństwie ćwiczenia.
 Duch czysty/ prosty y stály/
 Zawsze na umyśle cały:

Wzrosty nie mierzyszpie /
 Do tylko Boga pilnie.
 Tenże cokolwiek zapocznie /
 Wprzedsiewzięciu stoi mocnie.
 Aby przesił Pánka chwala /
 Pomnozenie swoje brala.
 Ten cel iego wwszystkich rzeczy /
 Sam siebie mema na pieczy :
 Ani pożytku własnego /
 Chwala Boga roztos iego.
 Coż cie wiecey wstrasznie ?
 A wiecey wmolesunie :
 Jako twe nieumartwienie /
 A rzeczy marnych pragnienie ?
 Kto sie pobożnie sprawunie /
 Ten porządek zachowunie.
 Ze wprzod pilnie z sobą rądzi ;
 Niż do skutku co prowadzi.
 Takiego skłonność do złego
 Niema mocy / ni spraw iego.
 Owszem tak on ma kierunie /
 Ze ia pod rozum holdunie.
 A ktory jest potężniejszy ?
 A ktory maś namesniejszy ?
 Prawnie ten ktory w potrzebie /
 Wnie zwyciężyć sam siebie.
 Takieby miały być sprawy
 Niże / y wszystkie zabawy.
 By cokolwiek siebie samego /
 Zwłócił dla dobra swego :
 Z cnoty / w cnotę postępnac /
 A zepszenie w sobie cziniac.



Mysliť o wysokim niebie /
 Nie żałować o biednym chlebie.

Punkt czwarty

*Omnia perfectio in hac vita quandam
 imperfectionem sibi habet annexam.*

Cokolwiek doskonałości /
 Może być w tej śmiertelności.
 W każdej przysiąc to musimy /
 Przysiąde i tak znajdziemy.
 Każde nasze wważanie /
 I na myśli rozbić /
 Cnie i tak ma przywiązanie /
 W niedoskonałość przybranie.
 Droga do nieba każdemu /
 Perwiegssa jest poternemu :
 Już winić wiele y czytać /
 Wadzić głębotkich nauk chwytać.
 Nie ma być iednak ganienia /
 Wiadomość rzeczy weznan.
 Bo sama ro sobie czci godnej /
 Sa nauki y przygodnej
 Lecz choć z nieba sa nędzne /
 Wszakże z nami nie równane.
 Nila być sprawy cnotliwej /
 I sumienie światobliwej
 Już sie znajduie więcej /
 Poczet / co do nauk przedsy /
 Już do życia pobożnego /
 Jako wiódziem pełno tego :

Dziś tego z tych każdy bladej/
 I naglupsy to osadzi.
 Do bez pożytku zostają/
 Wsiły na tym niewościana.

Punkt piąty

O si tantam adhiberent diligentiam ad extirpanda vitia.

O Gdyby ludzie pilności/
 Która maia o mądrości/
 Przykładali do szepienia
 Cudzi y do grzechów zmieszenia.
 Pewnieby tak Pańska chwala/
 W ciłości swej zostawała.
 I nie byłby zielska siła/
 Ta rola Pańska rodziła.

Dziś quæstie nastąpiły/
 Ktore cnoty zaciłumity/
 Tak iż y Błaskorne cienie/
 Dają nam często wzgorzenie.

Zaprawde dnia ostatniego/
 Nie spytają z nas ledniego/
 Cośmy tu bedac czytali/
 Lecz raczej cośmy działali.

I gdy stanien w onym rzędzie/
 Z iden nas pytać nie bedzie/
 Jakozmy dobrze mówili/
 Lecz ieliżmy dobrze żyli.

Gdzie teraz oni Panowie?
 Gdzie są ktoreś znalazł mistrzowie?

W náukách swych przedkniacy/
 A za żywota kwitnacy.
 Jako goście przemineli/
 Drudzy ich prebendy wzięli.
 Jednak ich nie wspomináta/
 Dosyć że wioski trzymáta.
 Coś sie zdáli pości żyli/
 Teraz iákoby nie byli.
 Tak smúta ich oni chwálá/
 By kwiat polny tak mietwálá.

Punkt Szósty

Qui si vitam scientię consentaneam egissent.

By byli cnotę sprzágáli
 Z nauka/ ktorcy chwytałi.
 Dżisby swych náuk pożytki/
 Widzieli przed sobą wśytki.
 Dżisby iák słonce iásnościa/
 Świecili w niebie mądrościa.
 Lecz tam ono złoto zgásto/
 A ciemnościa wieczna zášlo.
O iák wiele ludzi rożnych
 Na świat/co dla náuk próżnych.
 Głina/ mądrości szukać/
 A o Bogá ani obáć.
 Lecz iż prágna byđz wielkimi/
 Rádecy nišli poternimi:
 Ztąd w myślách niśczenia tácy/
 Iák miráżeni slimacy.

Prawdziwie wielkim zstawa/
 W kim tu wielka nie zstawa
 Miłość/ bo serce takiego/
 Ogniem pała tworce swego.
 Zaprawde wielki jest/ który
 Trzyma się wielkiej pokory:
 A cześć której tu świat chwyta:
 Za nic sobie nie poczyta.
 Zaprawde wielki w mądrości/
 Który swietości dostojne ści
 Wasz jako gnój w siebie/
 By pozyskał Chryste ciebie.
 Siła ten umie prawdziwie/
 Który według Boga żywie/
 Wstał się tego trzymając/
 A swa wola opuścić.

ROZDZIAŁ IIII.

Punkt pierwszy

O Rostropności w sprawach.

Non est credendum omni verbo, nec instinctui.

Niewierz każdego mowieniu/
 Ani każdemu natchnieniu:
 Lecz wedle Boga/ y długo
 Rzecz wważaj/ Boży sługo.
 Ten jest sposób ludzkiej młodości/
 A wrodzonej młotności

Niestety! łatwie wierzymy/
 Gdy obliżnim złe słyśmy.
 Lecz y drugich pospolicie
 Łacniej strofuicmy życie/
 A niż dobrze wspominaemy/
 Tak w słowach swych wpadamy.
 Jednak ludzie doskonali/
 Nie są tak zapomietali:
 Nie łatwie oni wierząia/
 Lecz wpizod powieść wważaia.
 Wiedza tak sliśka do złego
 Krewkość rodzi u ludzkiego:
 A to iey naczestsza wada/
 Ze sie w słowie potknie rada.

Punkt Story

Magna sapientia non esse precipitem in agendis.

Wielka mądrość nie bydz skorem/
 W sprawach/ ani stać z uporem/
 przy zdaniu swym choć prawdziwej/
 A choć sie zda osobliwe.
Mądrość iest/ słowu każdemu
 Nie łatwie wierzyć ludzkiemu:
 A podczas wierzac powieści/
 Jednak nie rozsiewać wieści.
W kim wyzryjsz czyste sumnienie/
 Mądrość ktemu y baczenie/
 Tego z inszych ludzi wielk
 Obieray za przyjaciela:

Z takowym sierozumieway/
 A z takim rade twa mieway :
 Bez sie iako od medrskiego/
 Odstepuiac zdania twego.
 Czlowiek cnotę miluiacy/
 A wedle Boga żywiacy/
 Snadnie mądrości dostawa/
 A biegłym sie w rzeczach sstawa.
 Im w sobie kto pokorniejszym/
 A Bogu iest powolniejszym :
 Tym we wszystkich medrzym bywał/
 A na pokoy sie zdobywa.

ROZDZIAL V.

O czytaniu Pisma Świętego.

Punkt pierwszy.

veritas est in scripturis sacris quarenda, non eloquentia.

W piśmie Świętym nie wymowoy
 Patrząy/ ani gładkiey mowoy :
 Na bydy tym duchem czytane/
 Ktorem stoi napisane.
 Wiec tam pożytku patrz raczey
 Nie wymowoy/ próżney pracy :
 Ani żadney subtelności/
 Ani w mowie wysokości.
 Pisiną z tąś chęcią prostego
 Żyżyway iak głębokiego :

Nie mając w siebie różnych
 Kart wczonnych od nabożnych.
 Niech cie nieobraża mowa
 Prosta w księgach Autorów;
 Ani podłość piszącego/
 Niliu z prawda szczerść jego.
 Kto pisze? a co do tego:
 Ty chceśli korzystać z niego/
 Wzajay wszystko co mówi/
 Chceśli przysdż ku pożytkowi.

Punkt Story.

Homines transeunt, sed veritas Domini manet in aeternum.

Świat y ludzie przemieniają:
 Słowa prawdy Pańskiej trwają:
 Żaden ich czas niepożyje/
 Słowo Pańskie wiecznie żyje.
 Bog y Pan nieogarniony/
 Bez brakowania osoby:
 Sposoby rozmaitemi
 Mówi do nas słowy swemi.
 Lecz/ prośe/ co nam zawadza?
 Dworność naszą: ta nas zdrażza:
 Bo czytając słowo Boże/
 Kto tam wszystko pojąć może?
 My zaś wszystko co czytamy/
 Rozumem swym roztrząsamy:
 Dyktursem sięgamy niebą/
 Gdzieby poprośtu przejść trzeba:

pokornie/ prosto/ y wiernie/
 Jesli czytasz/ wiedz to pewnie:
 Mdziesz mieć pożytek prawy/
 Tylko niepragni ztad sławy.
 Miesz/ a słuchay co kto mówi/
 Przypatruj się rozumowi
 Swiętych ludzi y mądrości/
 Tak przydziesz do roztropności.
 Nie brzydz się przypowieściami
 Ludzi/ co byli przed nami:
 Niedarmo są powiedziane
 Od starszych/ y nam podane.

ROZDZIAŁ VI.

O nieporządnym pożądliwościach.

Punkt pierwszy

Quando cumq; homo aliquid inordinate appetit.

Lekroć kto pragnie czego
 Z umysłu nieporządnego/
 Zaraz kłopotu nabyma/
 A iako w odmęcie pływa.
 Pysni ludzie y łakomi/
 Trudno maia być świadomi
 Pokoju/ w którym niedźnego/
 Własna część y pokornego.
 A kto nie jest umartwiony/
 Czesłokroć bywa skuszony:

Gdyż y rzeczy te co máia
 Podla cene/ go wzgarśia.
 Ten co iest ducha słabego/
 Y poniekad cielesnego/
 Rad sie y tam y sam chwieie/
 Bo mu iesze świat słodnieie.
 Do ktorego nąchyleny/
 Trudno ma bydz odciągniony
 Od zlenistich pojadliwości/
 Od nalogu/ y marności.
 Wiec od nich gdy sie odrywa/
 Tam kłopotu dosyć bywa/
 Y wnet sie ráki obrusza/
 Kiedy go kto w sedno rusza.

Punkt Story

Si autem assecutus fuerit quid concupiscit.

Gdy człowiek dostanie tego/
 Czego pragnął zamysł tego/
 Wnet rákoby z przewrócenia/
 Czute szczypanie sumienia.
 Gdyż sie byt swoeywoli chwyć/
 Ale sie z niey nie nasyć/
 Pożoien/ co go tam szuka/
 Ni czym sie barzo osuka.
 Przeto kłoby chciał skłóceiny
 Położ w sobie czuć sardceiny/
 Przeciwiay sie namiernościam/
 Swowolnym swoim chęnościam.

W sercu świeckiego człowieka
Nie będzie pokoy do wiek:
Lecz w duchowym cielek wszytek
Pokoy święty ma przybytek.

ROZDZIAŁ VII.

O wystrzeganiu się nadziei prozney,
y myśli wyniosley.

Punkt pierwszy.

vanus est, qui spem suam ponit in hominibus.

Nadzieie mårne y płone
Rzeczom stworzonym zwierzone/
Przetoż taki podległ zdradzie/
Kto wfnosć swą w ludziach kładzie.
Chceśli się Bogu przysłużyć/
Nie wstydaj się drugim służyć.
Prze miłosć Jezusa droga/
Przestaj z drużyną w boga.
Nie stånow się sam na sobie/
Bóg niech będzie gruntem tobie
A twych zamysłów / twe rzeczy /
Niech beda na tego pieczy.
Czyni co czynić możesz z siebie/
A Pan niezapomni ciebie:
On sam dobrej wolej twoiey/
Da ratunek z łaski swoiey.

Nie dufaj w mietności/
 Badź czyieśkolwiek chytrości.
 Niech ci żadna dusza żywa/
 Tego stątku nie przerywa.
 Dość ci masz w Bożej pomocy/
 Wsady tylko jego mocy/
 On podwyższa po'ornego/
 A zniża gornomysłnego.

Punkt Dwuty

Ne gloriaris in diuitiis.

Ięślić Bog dał mietności/
 Strzeż się buczney nadetości.
 Choć masz y przysięciot sił/
 Bzom Bogá / słaba ich sił.
 Bog cie sam ratuje śnádnie/
 Bo on y sam dąć sie pragnie
 Swoim / niech sie co chce dziecie/
 Połóż w Pánu swe nądziecie.
 Nie wynos się z wzrostu swego/
 Ni z wrody ciáta twego.
 Bog to może wáspół z toba/
 Poprować iedna choreba.
 Nie chlub się z sobie danego/
 Dowcipu przyrodzonego.
 Byś nie zbysol Bogu z tórego/
 Jak plynie zdroj dobra w pągo.

Punkt Trzeci.

Non te reputes aliis meliorem.

Jesli sie lepszym poczytasz
 Nad drugich / wiatru sie chwytaś.
 Wiec byś v Boga samego
 Gorszym niebył / pilny tego.
Bog sam zna co jest w człowieku /
 Od pierwszego tego wieku :
 A ty ztad nie bądź chęplivy /
 Żeś dobry człek / żeś cnotliwy.
Bo lady Bożkie z ludzkiem /
 Chodzą drogami różnemi.
 Bog często sie y tym brzydzi /
 Co sie ludziom dobrze widzi.
Jesli byś miał co dobrego /
 Wierz o innych co lepszego.
 Tak zachowaj y potere /
 Cnocie nieładą podpore.
Bys był v wszystkich podnożkiem /
 Nie straciś rozsądkiem Bożkiem.
 Lecz gdy sie chcesz nad drugiego
 Przekładać / Bog niechce tego.
Pokorny ma pokoy w duchu /
 A buczny zawżse w rozruchu.
 Zawżse gniew a gorliwość
 Przy nim / takowych sýt gości.

ROZDZIAŁ VIII.

O ostrzezeniu sie zbytniego towarzystwa.

Punkt pierwszy.

Non omni homini reclus cor tuum.

NJe wierz / nie otwarzaj swego /
 Każdemu sercá srytego :
 Lecz tylko Bogobojnemu
 Człowiekowi / y madremu.

Temu sie możesz powierzać
 Spraw swych / y tájemnie zwierzać.
 Nie omyliś sie ná takim/
 W sprawách / w postęptu wśelákim.

Badaj badz z ludźmi młodem /
 Nie nákláday z postronnemi.
 Nie pochlebiay bogátemu/
 Nie wkláduj sie możnemu.

Miey towarzystwo z prostemi/
 Z nabożnemi / z pokornemi/
 A takich rádzac sie zdánia/
 Spráwuy co do zbudowánia .

Dla pokus / y dla obmowy /
 Strzeż sie káżdey białeygłowy.
 Ale wsiytkie w społeczności/
 Zlecaj Bożej opátrznosci.

Bys mógł miec Bogá samego/
 W wsiytkim Anioły iego
 W towarzystwie / tego iádaj
 Ná ludzie sie nie ogladay.

Punkt Wtóry

Charitas habenda est ad omnes.

Słusna rzecz wszystkich śanować/
 Ale sie pospolitować
 Ze wszystkimi / po tym mało/
 A śnacby y nieprzyśtało.
 Czesłtroć nieznáíomego /
 Záleca nam sława iego.
 Lecz gdy sie z nim ztowárzysem/
 Wniemy w nim wyżrem / niźli słyszę.
 Podezás / pieścacy / tuśiemy /
 Ze sie drugim przyślużemy.
 Oświádeżona powolnośćia /
 A checi swey wprzecznośćia.
 Zetrwáymyś co przy nich / áli
 Skorozimy sie z nimi wdáli
 W kónsow / záraz od nas strónia /
 Prze nášych spraw przykra wonia.
 Wóńiem wrychle przychodźiemy
 Do ich wzgárdy / gdy náśemiś
 Brzydza sie obyczáiami /
 Cośmy ich nieználi sami.

ROZDZIAL IX.

Punkt pierwszy

Valde magnum est.

Wielka rzecz swawola rzucić/
 Pośluszeństwu sie przyuczyć/
 Kto nie umie rozkázować/
 Lepiej starszym wśluga wáć.

Siła ich/ co nie z miłości/
 Sa posłusznemi zwierzchności.
 Lecz widzac potrzebe tego/
 Żyła pod rządem drugiego.
 Ci pod swym iurzem stękała/
 Szeirza : to karanie miała.
 Bo nie nie czynia dla Bogá/
 Wiec. uśt.owna w sercu trwoga.
 A tey nigdy niepozbeda/
 Ani wolności nábeda.
 Wnetrznem/ doład Bogu gwoli/
 Szczerze nie puszcza sweywoli.
 Zbiegaj byś chciał wszytkie kraie/
 Gdzie stonice gąsnie/ gdzie wstáie :
 Nie náydzieś pokoju swego/
 Chybá pod rządem stárszego.
 Otoż sercem uniżonym/
 Bądź posłuszny przetożonym.
 Nie mysl o miejscu odmiánie/
 Nie chcesli przysć w oszukanie.

Punkt Story

Verum est, quod vnus quisq; libenter agit pro sensu suo.

Z Natury to v kázdego/
 Trzymać sie zmysłu swoiego.
 A każdy do tych sie stánia/
 Co iednego z nim sa zdánia.
 Lecz pod czas iesli Bog z námi/
 Trzeba bych my swego sámij.
 Rozumienia odstapili/
 A vprz z serca złożyli.

Niechćciemy

Niechćieymy w swoy rozum vřác/
 Dobrze podczas drugich slichác/
 Gdyż niemáš/ křoby zupełnie/
 Wřetkie rzezy wiedział pewnie.
 Day to/ že tve rozumienie
 Lepře/ y w rzezách baczenie/
 Wiecey zyszeř y postapiř/
 Gdy go dla Boga odstapiř.

Punkt Trzeci.

Audiui enim securus esse.

Slyřalem potroře tego/
 Že bezpečniey od drugiego/
 Poráde brác niř ia dáwác/
 A lepiey ná niery přeřtáwác.
 podczas sie rzezy trářia/
 W křorych sie wřyřcy zgaďia:
 Ty ieřlis w zřodzie nieřwornyř/
 Znáć žeř pyřny y wporny.

ROZDZIAL X.

O řtrzezeniu sie zbytnich řlów.

Punkt pierwszy

Caveas tumultum hominum quantum potes.

Gdy moieř řpůsobem wřetkim/
 Řtrzeř řie ludřřim báwíc zřietkim!

A schadzámí/ choć też one
 Dobrym duchem zgromádzone.
 Abowiem świetekie zabáwy/
 A nam nieprzystoyné spráwy/
 Předko nas w niewola dáta/
 A prochem swym osipecáta.
 Czesťotróć tego žalúie/
 Ze izeyła nie hámuie
 Milčeniem/ y ná to pláczet/
 Ze czas dármo z ludzini tráce.
 Przeczże ládá co gadamy
 Przecz zśedisy sie rozmawiamy?
 Gdyż potym žal nástepuie/
 Gdy sie człét zśóba ráchnie.
 Tá przyczyná nášey mowý/
 Ze z pilney zśóba rozmowý
 Chcemy ználeść póćieszenie/
 A w trostkách iákie vlzenie.
 Wíec myslami sprácowáni/
 Prágniemybyć perátowani/
 Jeden z drugiego rozmowý/
 Dla wolnieyszey potym głowý.
 A z tej miáry z oney chęci/
 Powiádamy co nas śmieci:
 Abo co wżbyt miluemy/
 Abo czego sie b. iemy.

Punkt Wscory.

sed pro dolor sape inaniter & frustra.

Lecz obyczay ten człowięczy/
 Ach niestety/ toć niegrzeczny/
 Ze poćiech zwierzechnich szukamy/
 A wewnętrznych zaniedbujemy.
 Dla tego w tej mierze czynimy/
 Y w prośbach swych wsiłujemy/
 Byśmy tu ostrożnie żyli/
 Czasu darmo nie trawili.
 Lecz skąd nasze tak niżejcinne
 Słowa plone y daramne?
 Rzecz perwa z nieważenia
 Wielkich pożytkow miłczenia.
 Wiecby sie nam chronić tego/
 Mówić/ co niepotrzebnego:
 Ponieważ w takim natogu
 Głośnie y chęć służyć Bogu:
 A trzymać sie społeczności
 Tych/któzy z Bogiem w iedności
 Takie członki przed swa głowa/
 Rzadko grzesza proźna mowa.

ROZDZIAŁ XI.

O nabyciu pokoju, a o chęci postępowania w rzeczach dużnych.

Przysłowie pierwsze

Multam possemus pacem habere: si non velemus nos cum aliorum delictis, &c.

Kto sie do pokoju gárnie/
 Ten wielki mićć może siádnąć

Gdyż gotą zamiecha tego/
 Co nie należy do niego.
 Jąto/ proste/ może to być/
 Byś mógł długo w pokoju żyć/
 Jeśli cudzych spraw piliś/
 A w swych własnych się nie czuieś.
 Wiele sam z sobą rzadko bywaś/
 Ani do serca zwoływaś/
 Myśli swych nieustronionych/
 A tam y sam rozpuszczonych.
 O błogo sławieni prości/
 Ci pokoju bez trudności
 Żyć mogą wiecznie/
 Patrząc powołania swego.

Punkt Wscory

Quare quidam sanctorum etc

Przecz ślita ludzi Swietynni
 Byli y doskonałymi:
 Ji sie sami vmartwiali/
 A żądcom gory nie dali.
 A dla tego w swej prostocie/
 Żyjąc w Bogu z wprzeczności:
 Do niego sercem przystali/
 Na czym się nie opierali.
 A ty sie bawim nieczemnymi
 Ciężkościami naszymi/
 A nich ani nie ciągnących
 Do rzeczy przemiatających.
 Rzadko tedy zwyciężamy
 Wstępując a zostawamy

Oziebli w drodze żywota /
Gásnie w nas pierwsza ochota.

Punkt Trzeci

Si essemus nobis ipsis perfecte mortui.

GDy będziemy vmartwieni /
A wewnątrz nie wpleceni.
W te czasy więc skostniemy /
Rzeczy niebieskich na ziemi.
To w nas jest wada najwietśa /
Do zwyciężenia najcięża /
Odsadzić się od chciwości /
A od bystrych namietności.
Te nam droge zawalają
Do zbawienia / te zdradzą.
Z tych żadna nas nie pobudzi /
Jść droga pobożnych ludzi.
Wieć kiedy w tej śmiertelności /
Zdymnia nas przeciwności.
Wnet na sercu wpadamy /
Do ludzkich poćiech szukamy.

Punkt Czwarty.

Si niteremur sicut viri fortes.

GDybyśmy wsiłowali /
A iako żołnierze stali /
W placach naznaczonych sobie /
Bogby nam pomógł w tej probie.

On bowiem sam tak walezącym/
 W iego także wśiadcym.
 Gotow pomocy dodawać/
 I sposob wygrania dawać.
 Ale mało zbudujemy/
 Jeśli sie wieśćać będziemy/
 Na rzeczach mało gruntownych/
 Badz na obrzędach zwierchownych.
 Sikiery tu przyłożenia
 Trzeba/ do samych korzenia:
 Ktoby chciał w prawey wolności/
 Pokoy mieć od namietności.

Punkt piąty

Si on. ni Anno vitium vnum extirparemus.

Ktoby o duszy był dbały/
 Przynamniemy by przez rok cały/
 Jeden grzech mogli wykerzenie/
 Chciałliby żywot odmienić.
Takby wnet porównał z tymi/
 Co dziś są dostojnymi.
 Zładby czar miał pohánbienie/
 A on wesole sumnienie.
Dziś przeciwonym obyczaiem/
 Za gnusnością swa rstałem/
 Lepszemizmy z przodku byli/
 Kiedysmy sie nawrócili.
Co dzień czułem oziebłości/
 W.ększe/ miasto goracości/

Ktera/ by ſtátecznoſć chćialá /
 Každý dzienby w nas roſć mialá.
 Teraz zá wielka rzecz mamy/
 Gdy choć mala czaſtke znamy
 W ſobie płomienia onego/
 Z przodu w nas zápalonego.
 Byſmy choć lekki gwałt byli/
 Jle w przod / ſobie czynili/
 Snádnieybychmy celu doſli/
 A w Bogu wietſzy wroſli.

Punkt ſoſty.

Graue eſt aſſueta dimittere.

Trudna rzecz/ powiedzić moget/
 Jáć ſie zá cnotliwa droge:
 Lecz wietſza y wiecey boli/
 Puſćić nalog właſney woli.
 Ale ieſli lekkich rzeczy
 Zwycięzyć niemaſ ná pieczy:
 Kiedyż zwyciężyſ trudnieyſe /
 Zostauiwſy w tyl równieyſe ?
 Spzecziv ſie w przod zley ſkłonnoſć
 Twcy/ áby zlekká w trudnoſć
 Wietſe cie nalog nie wpráwił/
 A gorſzym cie nie zостаwił.
 O gdybyſ wważył ſobie/
 Jáki by mogł wroſć tobie
 Pokoy/ y drugim radoſć/
 Z twoiey w życiu ſtátecznoſć.

Bo za lepszym wważaniem
Tych rzeczy/ z wietszym staraniem
Nabożeństwa byś pilnował/
W drodze świętey postępował.

ROZDZIAŁ XII.

O pożytku przeciwności.

Punkt pierwszy.

Bonum nobis est, quod aliquando habemus aliquas gravitates.

Złe podezās przyda trudności/
Nie to i bo te nawalnności
Was do wewnętrznych sił wrócić/
Sercá nasze odnawiaia.

Ztąd się za wygnáńce mamy :
Ztąd nadzieie nie wieśiamy
Wá rzeczách przemijających/
Testniac do wiecznie trwających.

Dobra rzecz znosić obmowce/
Niech rozumie iako kto chce :
Nie to chociaż źle słyniemy/
Gdy się w niczym nie czyniemy.

Te rzeczy cierpieć w pokorze/
Nie wynosić się ku gorze/
Taki krzyż żądze złe stronić/
Z od próżney chwały bronić :
Gdy nas lećce poważaia/
Z wiary nam nie dawaia :
My w ten czas świadká wnetrznego
Szukamy Boga samego.

Punkt Wtóry

Ideo deberet se homo in Deo totaliter firmare.

Nasze moc / nasze vsanie/
 Położmy w niebieskim Pánies
 Ten nas bedzie ciešyl / á my
 Poćiech ludzkich zámiedbamy.
Gdy człowieká dobrej woli/
 Kłopot y frásunek boli :
 Gdy pokuśá mu dokucza/
 Bogu sie w ten czas porucza.
W ten czas iáś do oycá swego /
 Widzac że mu źle bez niego :
 Wzdycha / miedzy frásunkámí/
 A twarz swa polewa łzámí.
W ten czas smutny y testliwy/
 Niechcac tu być dłużej żywy /
 Zaráz chce być rozwiązánem/
 A żyć z Chrystusem swym Pánem.
W ten czas sie mu pokázuie/
 Że tu szczęścia nie znájdzie
 Na świecie dośkonalego /
 Alni pokoiu trwałego.

ROZDZIAŁ XIII.

O sprzeciwianiu sie pokuśom.

Punkt pierwszy

Quam diu in mundo vivimus.

Potina świećcie żyjemy/
 Bez potus bydz niemożemy:
 Żywot ludzki tu na ziemi/
 Jedna potusa bydz wiemy.
 Tego doświadczył na sobie
 Sluga Boży/ Job w chorobie/
 Gdy te słowa nam zostawił/
 By nas o tym lepiej sprowadził.
 Dla tego bårzo to grzechez/
 Aby człowiek miał na pieczy
 potusy na sie dybiace/
 Z wółto siebie chodzące.
 Otoż wstawnie potrzeba
 Czuć y prosić siły z nieba:
 Bo czart nie spiac szuka tego/
 By mógł poirzec z nas ktorego.

Punkte Wtorny

Sunt tamen tentationes homini saepe valde utiles.

W Tym doczesnym krotkim wieku/
 Często potusy człowieku/
 Ale są przykre y niewdzięczne/
 Jednak dżiwnie pożyteczne.
 Przez te człowiek wia żony/
 Przez te pieknie oczyszczone:
 Zle jadze mimo sie puszcza/
 A żagle w endcie rozpuszcza.

Przez te forte ciższo przeszli/
Co ich kolwiek w niebo weszli
A co w pokusach wstali/
Odrzuconemi zostali.
Niemáš miysca tak srytego/
A zakonu tak swietego :
Gdzieby pokusy nie byly/
Albo z czetkiem nie walczyły.

Punkt Trzeci

Non est homo securus á tentationibus totaliter.

Bys miał zbydż pokus zupełnie/
Nie może bydż to więc perwne.
W požadliwościach splodzeni/
Musiem bydż záwsze kuszeni.
Jedná pokusá odchodзі/
Druga záraz ná cie godзі.
Poti ná świecie żywiemy/
Záwsze cierpieć co musiemy.
Bo dobro szescia nášego/
W Raiu przez Oycá pierwszego :
Wszystek narod ludzki strácił/
Zład sie z ta nedza pobraćit.
Drudzy gdy pokus wchodza/
W ten czas w nawierše przychodza.
Prošne sámó vcickánie/
Lepše ich mežne wyterwánie/
Przeciwieniem temu złemu/
A wielka pokora temu :

Mojem

Možem vzít góre náđ siveni/
Nepřizíacíolní dušněmi.

Punkt Čtvrtý.

Qui tantum modo exterius declinat.

Některý pokus xchodza /
Lecz ich z gruntu gdje sferodza
Zgola niewytorzeniá /
Wiec w nich wiéřša trudnoř málga.
Trzeba wytrwác / y početać /
A z niebá rátnuť czekać.
Kto chce ich síly zbýdž přecey /
Ináčey bedzie ich wiecey.
Wiec obczar ten záchowác /
Zlekká z nimi pořeporwác /
Tak sie im zwycieřca řtawíř /
Ale gwałtem nie nie řpráwíř.
A toć pomoře z twey řirony /
Zářyway bedac řtuřony
Řady Wyćá duchownego :
Tych wrázow řwiádomego.
A ty pomni tu ořtáktu /
Co ráđířř komu w wpađtu.
Abys nie ráđzil řurowie /
Nlech zna řimnety ludřkoř w mowie.
Tak daway poćieche řemni /
Jakobys rad byđř řamemni /
W takím rářie dořadzanol
Goy byđř poráde dawano.

Punkt piąty

Initium omnium malorum tentationum.

K To chce wiedzieć skąd pochodzą
 pokusy / co ludziom škodzą :
 Płyną z ich nieścisłości /
 Bądź z małej Bogu wstydności.
 Jako ożret styruzbymy /
 Nładziecie swa vtráciwszy /
 Podległ morskiej nawałności /
 A wiatrow popedliwość.
 Tak człowiek o sie niedbály /
 A w przedsięwzięciu nie stały /
 Rozlicznie bywa kufsony /
 To z tey to z owotey strony.
 Ogień żelazo probnie :
 Pokusá gdy przesłáduie
 Sprá wiedliwych / ztad sie znáia
 Ztad sie sámí doswiádczáia.
 By nie pokusy człowieku /
 Niepoznałby sie do wieku.
 Tam samá rzecz pokázuie /
 Co sie w każdym z nas znáyduie.
 Czyżé á iednego szatku /
 Pokusy nie cierp z poczatku :
 Skoroć ná mysl przydzie ktora /
 Odpraw ia : tak czárt nie wskora.
 Niektorzy tak nápisáli /
 Co tey wóyny kóstawáli /
 Zábiegay poczatkom / práwi /
 Lekárstwo pozne nie spráwi.

Do wprzód pomyślenie bywa
 Proste: za którym przybywa
 Mocniejsza myśl: potym wstanie/
 W teyże myśli włożanie.

Za nim złe wzruszenie chodź/
 Ktore nieszczesliwe rodzi
 Zezwolenie / na grzech / prosny /
 A na vpadek żałosny.

W czym im kto do odpięcia
 Gnusnieysz / bliszy przegrania.
 A co dzień słabszym sie stawa/
 A nieprzyiaciel wygrawa.

Punkt Szósty.

Quidam in principiū conuersionis sue.

I Loni na początku swego
 Nawrocenia / wiele złego
 Od potis ponosywai /
 Drudzy aż gdy umrzeć maia.

Drugiemu (ach to rzecz cięska /)
 Poti tu na świećcie mięska /
 Potuś wytechnać nie dādza /
 A tak do grobu prowadza.

So co lekkiego kuszienia /
 Wedle Boskiego zrzadzenia :
 Na sobie zwykli doznawać /
 Co zwykli sami wyznawać.

Bog wedle sprawiedliwości /
 A sadow swoich strykości /

zaślugi ludzkie osadza/
A wszystko dobrze rozrządza.

Punkt Siódmy.

Ideo non debemus desperare.

Przeto rospaczać niemamy/
Kiedy kuśeni bywamy/
Ale tym gorecey prosić
Boga/ iakoby ie znosić.
A on z swoiego raczenia/
A w poysrzedku wtrapienia :
Swa pomoc rad da każdemu/
Wfnosć w sobie kładacemu.
Ten wedlug słow sługi swego/
A Doktorá Pogańskiego :
Da nam złych pokus znieśienie/
A z korzyścia zroyciezenie.
Tenże zradzi wszystko aby/
Człowiek znosić nie był słaby :
Trestki na sie dopuszczoney/
Z dobrości niewystawioney.
A my pod ręká tákiego
Paná/ y Boga wielkiego :
Dusze náše vmizaymy/
A w moc sie temu podaymy.
Czásu pokus y trapienia/
Wierzac temu bez watpienia :
Ze on z swoich sług każdego/
Rad powysza petenego.

Punkt O smy .

In tentationibus & tribulationibus probatur homo.

Człowiek strapiiony troskami/
 Bądź iakimi pokusami/
 Nalepiey się tam probuie/
 Jak daleko postępuje.
 Tam zasługá iego wietśa:
 Tam się y miłość gorętsza
 pokázania lepiey iego/
 Gdy pokusa probuie go:
 Bo nie wiele zasługuiem/
 Choć się nabożnemi czuiem/
 Gdy pokus ná się nie mamy/
 Ani troski doznawamy.
 Lecz gdy czasu przeciwności
 Służac Bogu w cierpliwości/
 Znosi kto siebie samego/
 Znáł to postępu dobrego.
 Żywią drudzy ostrzeżeni/
 Od wielkich pokus płomieni/
 Lecz gdy mnieysze przypadáia/
 Jako dzieci wpadáia.
 Czego tá przyczyna/ aby
 Znał człowiek/ że przez się słaby
 Do wietśzych rzeczy znośenia/
 Bez Páńskiego wspomozenia:
 Wiet tak rzeczy máte one/
 Ná niedzniká dopuszczone/
 Pokory go náuczáia/
 Y w niey mocno wtwierdzáia.

ROZDZIAŁ XIV.

O Wystrzeganiu się nie rozmyslnego pośadzania.

Punkt pierwszy.

Ad te ipsum oculos reflecte.

Często patrz w siebie samego/
A strzeż się swego bliźniego
pośadzając / czego dziś siła/
Niestrożność namnożyła.
Rzadko kiedy nie bładzimy /
Gdy sprawy cudze sadzimy:
Lecz gdy weyżrym w się stateczniej/
To robimy pożyteczniej:
Do czego chce wietsza mamy/
Za tym y dekret działamy:
Y tak dla własney miłości/
Sad nasz w niesprawiedliwości.
By człowiek w każdym zamysle/
Boga chciał mieć na myśle:
Nie takby nas to trapiło/
Co zmysłom naszym niemiło.

Punkt Wstopy

Sed sc; e aliquid ab intra late.

Lecz często w nas coś skrytego/
Z tym co zwiierzchu złaczonego!

Co nas zá soba počíaga/
 A od rzeczy zdrowých wściaga.
 Wiele sie náyduie tátich /
 Co w spíráwách swoich wśelátich
 Pokrycie siebie šukáia/
 W czym sie áni postrzegáia.
 Tuša je w pokuśi žywiá/
 Widzac že sie nie přecíwíá
 Ludzie woley ich y zdáníu/
 Žlad bywáia w osutáníu.
 Co bowiem přecíwí ich woli
 Dzieie sie/ záraz ich boli:
 Žáraz sie tym obražáia
 Gdy co nie powoli máia.
 Dla rozumńienia i ožnego/
 A mniemánía mežgobného/
 Domy/ miastá/ y zákony
 Zachodza w wielkie gomony.

Punkt Trzeci

Difficile antiqua consuetudo relinquitur.

T Rudno odstąpić pierwszego
 Zwyczajů/ y zdania swego:
 Ná rozum sie náš spuszcamy/
 Drugich rozsádkiem wżgardzamy.
 Jestli sie ná twey mądrości
 Wśpieraš wiecey y biegtłości
 Náž ná woley Jezusowey:
 Nie wynaš swiátłości zdrowey.

Chce Bog byśmy sie poddali
Jemu/ a w samym ofali :
A miłością przechodzili
Rozum/ chcemy mu być miłi.

ROZDZIAŁ XV.

O uczynkach z miłości czynionych.

Punkt pierwszy

Pro nulla re mundi et pro nullius hominis dilectione.

Dla żadnego zachowania/
Bądź się też w tym zachowania/
Nie trzeba nic czynić złego/
Nic jest nieprzyzwoitego.
Jednak podczas wolno goźdoby
Tak chciały bliźnich potrzeby/
Dobra opuścić zabawy/
Bądź odmienić w innej sprawie.
Tym uczynkiem sprawą ona
Dobra/ przez cie opuszczona:
Gdyż ci się lepsza nagadza/
Lepszym dziełem się nagradza.
Bez miłości co pocniemy/
Darmo to wszystko czyniemy :
Choć rzecz wielka/ choć wdátna/
Bez miłości nie jest płatna.
Ale zaśie z drugiej strony/
Uczynek choć y wzgardzony :
Gdy go kto czyni z miłości/
Jest u Boga w poważności.

Bo wiecey Bog wpatruie/
 Kto z miłości co spławuie.
 Wiele czyni rzeki śmieie/
 Ten co miłości ma wiele.

Punkt Wstopy

Multum facit qui rem bene facit.

W Jeltie rzeczy odprawuie/
 Ktokolwiek w dobrym piacnie.
 Kto radniey pospolitemu/
 Dobru służy niż własnemu.
 Druga sie rzecz zda miłością/
 Lecz ja wiecey cięlesnością
 Zwać możem: bo w niej zamknięta/
 Jakaś skłonność przyrodzona.
 Ktorey kiedy kto dogadza/
 Za nią wezias woląsny wprowadza.
 Przy którym rada przebywa
 Należyć / zapłaty chcewa.

Punkt Trzeci

Qui veram & perfectam charitatem habet.

K To miłość ma doskonała/
 Wprzemya / prawdziwa / cała.
 Nie szuka siebie samego/
 Lecz Boga y chwały jego.
 Tenże nie żączyzzy bliźniemu/
 Nie radnie sie nieżemu:

W Bogu mimo inszych wiele
 Ma swa radość/ ma wesele:
 Pragnac bydz błogośławionym
 W Tworcy swym niewystawionym
 A co widzi w kim dobrego/
 Na Boga kładzie samego.
 Bogu wszystko przypisać/
 W kim taki dar wpatruie:
 Bo to wie/ że z reku iego
 Zródło płynie dobra wszege.
 W Bogu Swieci pokoy mają/
 Dlatego w ten cel zmierzają/
 Aby iego święta chwała
 Świeciła sie okazała.
 O Ktoby prawey miłości
 Ścierke miał/ bez wątpliwości
 Ten wszystko w czym świat korzyści/
 Pewnieby miał w nienawiści.

ROZDZIAŁ XVI.

O znoszeniu niedostatków cudzych.

Punkt pierwszy.

Qua homo in se et in aliis emendare non valet.

Czego człowiek bądź to w sobie/
 Bądź też w drugiego osobie
 Zaraz nie może poprawić/
 Czasowi to ma zostawić:

Albo więc tak wytrwać rączy/
 Aż Bog co zradzi inaczey/
 A to znosić w cierpliwości/
 Pusić Bóstey opatrności.
 Myśl że śnić tak lepiej tobie
 W tych kłopotach/ y w tey probie/
 Abowiem bez krzyża wśelkie
 Zastugi nasze nie wielkie.
 Więc pokornie Boga prosić/
 Byś mógł te przeszkody znosić/
 Aby śnić twej słabej sily/
 Te pokusy nie zwatliły.

Punkt Wcory

Si quis semel aut bis admonitus.

Drażu ábo drugiego
 Wpominawşy występnego/
 Gdy niechce przestać nalogu/
 Nie swarz się z nim/ zleć go Bogu.
 Niech on rzadzi swym stworzeniem
 Jak chce/ swey czci pomnożeniem/
 Ten sam gdy zachce ze złego
 Może uczynić dobrego.
 Skuszonych niedostatkami /
 Obłożonych krękościami/
 Stáray się cierpliwie znosić :
 A w tobie defektów dośiść /
 Ktoreć reż musza przegledać :
 Więc się ná to chćiey ogledać :

Tylko się chciej porachować/
 Uaydziesz w sobie co brakować.
 Jeśli niemożesz samego
 Siebie zlepścić/ przez drugiego
 Chcesz mieć podług swojej woli/
 Trudno mieć tego w niewoli
 Rádi widzim doskonałe/
 Lecz to niedbałstwo niemáme/
 Ze własnych błędów nie znamy/
 Więc się też nie poprawiamy.

Punkt Trzeci

Volumus quod alii stricte corrigantur.

Inych w karności mieć chcemy/
 Sami kary nie cierpimy:
 Innym surowi bywamy/
 Przestroga się obrazamy.
 Drugich swawola się brzydzim/
 Choć w sobie śnać wielką widzim:
 Znak tego/ że o co prosim/
 Przytło nam gdy nie vprosim.
 Inne ściśnione bydz prawy
 Chcemy: sami na wstawy
 Żadnym sposobem niedbamy/
 Ani się im poddawamy.
 Ztąd tedy iawnie widzimy/
 Ze braciey nieśammiemy:
 Tak właśnie iak sami siebie/
 Jednak z tym chcemy bydz w niebie:

Gdyby wszyscy doskonałi
 Znami wespotek mieřkali /
 Cozbychmy dla Boga swego
 Cierpieli osobliwego ?

Punkt Czwarty.

Nunc autem Deus sic ordinavit.

Ale to Bog ták rozrzadził/
 A ták chciał mieć/ ták osadził/
 Bychmy porzućmy swary/
 Znosili cudze ciężary :
Bo gdzieśmy ludzie widzieli/
 Coby defektorów nie mieli :
 Żaden nie jest bez swej wady/
 Bez ciężaru y przysady.
Pátrzná wřech ludzi osoby/
 Nie naydzieř żadnego coby
 Sam w sobie był dostátecznym/
 W sobie mądrym/w sobie grzecznym
Wiec trzeba bychmy ták żyli/
 Jeden drugiego znosili /
 A gdzie trzeba rátowáli/
 Cwiczyli/ nápomináli.
A kto by chciał cnoty doznáć/
 Nálepicy iá w ten czas poznáć :
 Kiedy ná nie nawátności
 Wderza/ od przeciwności.
Abowiem powód do złego/
 Nie czyni człeka słabego.

Alle rāczey pokāzuie/
Jaka wola w kim pānuie.

ROZDZIAL XVII.

O Zakonnym zywoćie.

Punkt pierwszy

Oportet ut discas teipsum in uultis frangere.

Prynczay sie czesto tego/
Abys też siebie samego:
W rzeczach wielu mogli przelomić/
Chceszli w zgodzie z drugiemu bydz.
Wielka to rzecz żyć w klastorze/
Z temi ludzimi co w pokorze:
A bez skargi tam mieszkāta/
A do śmierci wiernie trwāta.
Kto tam przepedził dni swoje/
Kto z pokusami swe boie/
Zolnierz wystawiczny skonczył:
Szczęśliwie świata dokonczył.
Jesli chcesz pokoy zachować/
A przystoynie postepować/
Za wpgnānicā/ za pielgrzymā
Niey sie/ ktory tu nic nima.
Stan sie głupiem dla swojego/
Jzusā Bogā wielkiego.
Tak powiedzies stan zakanny
S. wiety/ od swiātā wstronny.

Punkt Story

Habitus et tonsura modicum conveniunt.

Mrichá nie czyni odzienie /
 Albo głowy wygolenie :
 Lecz obyczajów odmianá /
 Która ma wyrażać Páná.
 Zmartwione poządliwosci /
 Obiejdzone namiećności /
 Zakomité nieospátem
 Ale czynią dostónátem.
 Kto ták szuka co innego /
 Nie szczerze Boga samego /
 Ani dusznego zbawienia /
 Znajdzie kłopot wtrapienia.
 Chceśli bydz w sobie spokóynym /
 Zyw obyczajem przystóynym.
 Miedzy bráćia najpodobeyšym /
 A sługa ich badz najmnieyšym.

Punkt Trzeci.

Ad serviendum venisti.

Bowiem ná wstugowanie
 Wšedleš / nie ná pánowanie.
 Wšedleš byś cierpiat / pracowat /
 Nie rozmawiat / nie proźnowat.
 Jáko w piecu truszec złoty /
 Ták twych postępów roboty.

Tám sie probá odpiárnies/
 A twa cnost polewie.
 Kto tám dla Boga samého/
 Nie vřozy serci swého :
 Ani woli swoy přelomí/
 Ten sie swiátá nie vchroní.

ROZDZIAL XVIII.

O příkladech Świętych Oycow.

Punkt pierwszy.

Intuere Sanctorum Patrum viuida exempla.

Přezay w Oycow Świętych żywe/
 Příklady ich swiatobliwe.
 W ktorých sie żywoće bylá/
 Dostanášć roświećilá.
 Z temi gdy sie porównamy/
 Vřzem že nie nie działamy.
 Ich příklady / ich żywoty/
 Widziem iáko pelne cnoty.
 A my co czyniem niestety ?
 Moglby nas zrownáć z žwierzety.
 Nie ták Boží přiznáciele/
 Oni přeżyli w tym cíele.
 Služili Bogu w czynošćí/
 W vprágníeníu / y w nágosćí.
 W trůdžích / y vřilowáníu/
 W modlách / w swietym řazmýsláníu.

Drudzy krwio świadectwo dali
 Tej wierze która wyznali:
 A żeby wyliczył one
 Sprawy ich niewystowione.

Punkt Wstępy

O quam multas & graues tribulationes pasi sunt Apostoli.

O Jąko wiele wytrwalił
 Gdy Páná náśladowáli/
 Apostoli/ Męczennicy/
 A co wiedli stan dzierwicy
 Jakomnicy z Wyznawcami/
 Co Páná swęgo tropáni
 Stopy swe kładac chodzili/
 Ostry żywot prowadzili.
 Abowiem dusze swe mieli
 W nienawisći / krzyż cierpieli:
 W którym aż do końca trwalił/
 Aby wiecznie królowáli.
 O iąko surowie żyli/
 Co światem wszytkim wzgardzili
 Oni świeci Pustelnicy/
 Wielcy Boży słuźebnicy.
 Jąko modłami swoiemi
 Nabożnemi/ goracemi/
 Snac obłoki przebitáli/
 A w tym wstawnicznie trwali.
 Kto ich postępek zbawiennci/
 Kto posty twarde codzienne:
 Kto ostrą polite porwie?
 Niebyłoby końca mowie.

Jako pełni gorliwości?

Jako w dziwney ścieteczności

Przedstewzięcia pilnowali/

A w duchu postępowali?

Wielki sobie gwałt czynili/

Aż wszystko wytorżenili

To co duszom ich szkodziło/

A cności przeciwno było.

Przez cały dzień co działali/

W nocy na modlitwach trwali/

A choć rełomą rebili/

Sercem do Boga mówili.

Trzeci punkt

Omne tempus utiliter expendebant.

Czas wszystek drogo wazacy /

W służbie Bożej tak goracy /

Ze tem najwiecej godziny

Wnet schodzily z tej przyezyny.

Podczas dla wielkiej skodkości

A śniadzi w bogomyślności:

A obroku cielesnego

Zapominali zwykłego.

Wszystkich bagactw y godności/

A przedmieszych dostojności/

A krewnych sie wyrzekali/

Nie z światą mieć nie żądali.

Ledwie co brali żywności/

Ná positek swej słabości/

Ná co iż czas mieć musieli/

Z tego utrący żal mieli.

W ziemskie rzeczy ubogiemi /
 W łasce Boża bogatemi
 Bedac: o świeckie marności
 Niedbali w tej śmiertelności.
 Zwierzchu w niedostatkach żyli/
 Ale wewnątrz się zdobyli
 Serca napełniaćcami
 Dármí z nieba płynacemi.

Czwarty punkt

Mundo erant alieni.

A Cz światem byli obcemi /
 Lecz Bogu byli blisciami /
 Według serca prysiaćcioly /
 Zład ich był żywot wesoly.
 Niczym się w siebie zdali /
 Tak w oczach swych byli mali:
 Lecz w oczach Bożych wielkimi.
 Sługami Jego drogimi:
 Stali w pokorze w miłości /
 W posłuszeństwie / w cierpliwości:
 Przeto w Duchu zároveň rośli /
 Z tak wielkiej łaski dosli.
 Oniś na wzor wystawieni
 Wsiem zakonnikom / ktoremi
 Róczy się mamy budować /
 Nij ozieblých nąśladować.

Punkt piąty

O quantus seruator omnium religiosorum.

O Ják byli goracemi
 Násładowmki pánstiemí
 Oni pierwsi zakonmcy/
 Drugim w niebo przewodnicy:
W iákicy żyli gorliwosci/
 W modlitwach/ w bogomyślności:
 Jako tam jeden z drugiego
 W; or brat żywota świętego:
Serzei Boże było w uporze
 Żyć na Jezusowym dworze/
 Bo w tym starzy to poczuli/
 Łacno go z tego wyrzuli.
Jaka wage karnosc miała/
 A wiecznosc zakwitála/
 Pod rzadem przelozonego:
 Jezyk nie wypowie tego.
Swiadcza ieszcze zostawione
 Znaki tego a nie ptone/
 W iákicy żyli pobożności/
 A w iákicy doskonłości.
Ták sie meznie potykali
 Z światem aż go zholdowali:
 Żá co w powiesci wiecznocy/
 A w pámiatce slyna żywey.
Teraz mamy zá wielkiego/
 Kto życia nie wystepnego:
 Bądź kto wzietych powinności
 Jazmo znosi w cierpliwosci.



Punkt Szósty.

O tepor & negligentia status nostri.

O Dzięłości nášego
 Stanu / o sie niedbálego :
 Jáko przedko od záczetey/
 Odpadamy drogi swietey.
 Zbywszy pierwšey goracości/
 Testnim prožni ćierpliwości.
 A ś mierci pod czas prágniemy/
 Prze gnušność w ktorey leżemy.
 O by w nas ieseże do seżen
 Nie gáſt poſtepek : co sie tu
 W lepszeych nad nas pokaznie/
 Ktore nam Bog zoſtáwnie.

ROZDZIAŁ XIX.

O cwiczeniach dobrego Zakonnika.

Punkt pierwszy.

Vita huiusmodi omnibus virtutibus pollere debet.

Zakonnik ma byđz oſtrożny/
 W życiu / y w cnocy zamożny.
 A iákie zwierzchu odzienie/
 Táſ wewnátrz ma byđz sumnienie.
 Owešem mamli prawde mowić/
 Wieceyby go miała zdobieć :

Słatá wewnatz sława wonna!
 Aż zwierzchna z faldy załonna.
 Gdyż ſię w tym nie omylamy/
 Ze dozorcy Boga mamy.
 Który ma być od nas czceny/
 Wiecey wnetrznemi pokłony.
 Gdyż ołwiś ſię obroćimy/
 Tam Aniołom podobnemi
 Dla wcezenia obecnoſci
 Bożej/ mamy żyć w czynoſci.
 Wiece w każdy dzień odnawiamy
 Przedſiewzięcie / a wzbudzamy.
 Sami ſię do goracoſci/
 W ſłuiſcie Bożej czuloſci.
 Należy też ſiła na tym/
 Myſlić iakbyś teraz ſwiałem
 Wgłądził gwoździ Pánu ſwiecnu:
 Wiece tak codziennie modli ſię iemu:
 O pánie przed którym ſtoię /
 Pręciwzięcie dobre moje:
 Pomoca ſwa chciej ratować/
 Riezy wmyſł mój vgruntować.
 Day mi tu twej ſwietey chwałę /
 Dziś mi pozać doſkonale.
 Wobecnech do czasu tego/
 Nic mi uczynił dobrego.

Wtóry punkt

Secundum propoſitum noſtrum.

Bieg y poſtepek n.ſzego
 Przedſiewzięcia duchownego/

Wszystek zawisł na pilności
 Wielkiej / y na stateczności.
 Bo jeśli y ten swątkuie /
 Co Bogu mocno ślubuie /
 W powołaniu sie zachować /
 Jako ten nie ma swantować :
 Który rzadko y niedbale /
 Stanowi tu Bożej chwale /
 W przedsięwzięciu stać statecznie :
 Musi upadać komecznie.
 Jednak y toć sie przydawa /
 Ze człowiek często wstawa
 W drodze swojej przedsięwziętey
 A to zmiary rozmaitey.
 Gdyż namniejszy zaniechanie
 Twierzenia / bądź zaniedbanie /
 Nie bez wtrąty przychodzi
 Temu / co ta droga chodzi.
 A droga sprawiedliwego /
 Y wszystkie zamysły jego /
 Na łasce Bożej grunt mają :
 Mądrości swej nie wfaia.
 Przetoż z takich ludzi każdy /
 Bogu te rzecz zleca zawždy /
 Ktorakolwiek przedsię bierze /
 Wiec też nie bładzi w tej mierze.
 Bo cokolwiek człek wradzi /
 Bog po swej myśli prowadzi :
 Bog tym rzadzi / á zamysły
 Łasce / nie na nas zawisły.



Punkt Trzeci

Si pietatis causa & fraterna utilitatis.

Iesliże dla pobożności/
 Albo braterskiej miłości/
 Co dobrego opuścimy/
 Potym nagrodzić możemy.
Lecz iesli ziaćkiej testności/
 Albo wiecez nieścaterczności
 Puszcza kto swięte zabawy/
 Wårzo sobie w tym nieprawy.
Co możemy to sprawuymy/
 W przedsiemzieciu postepuymy:
 Acz y swi.inkować musimy
 W drodze tej/ ktora chodzimy.
Wszakże trzeba dnia każdego
 Postanowić co pewnego/
 Zwłaszcza przeciwko zwyktemu
 natogu nam škodliwsemu.
Przetoż iak zwierzchne zabawy/
 Tak wnetrzne myśli y sprawy:
 Rozbierać záwsze powinniemy/
 Jesli lepszemi bydz chcemy.

Punkt Czwarty.

Si non continuo te vales corrigere.

A kto nie mozesz vst.rownie/
 Rozbierać sumnienia spráwnie:

Odłoż na to porankowa
 Godzina/ bądź wieczorowa.
 Miey trzy czasy żrąca stanowiąc/
 W dzień czym sie bawić/ co robić.
 A zaś wieczorą każdego/
 Weyrzy do sumienia swego:
 Coś myśli/ mówi/ coś sprawił/
 W ten dzień: na czymes go strawił/
 Nładziesz tam poczesi tego/
 Czymes gniewał Pana swego.
 Staw sie kształtem żołnierzyowym/
 Przeciw złościom śatanowym/
 Przepaś sie/ a stoy w czuyności
 Przeciwko rzadcom ciemności.
 Wymy w nimfent w pełni zbytek/
 A ten weźmiesz stad pożytek:
 Skroćisz spresne swe skłonności/
 Do cielesnych namietności.
 Nie prośmy/ baw sie czytaniem/
 Modlitwa/ bądź rozmyślanim:
 Piś albo rob dla spólnego
 Pożytku/ co takowego.
 Jedną cielesne ćwiczenia/
 Należą do wważenia/
 Bo nierówno zdrowe wszytkiem/
 Ani wszytkim są z pożytkiem.

Punkt piaty.

Quæ communia non sunt, non sunt foris ostendenda.

Sprawy twoe drugie miey skryte/
 Ktore nie są pospolite:

z własczą ktorebys podobno
 Wspieczniemy czynil osobno:
 Wszakże wysirzegay sie tego/
 Abyś do dobra spolnego
 Nie pokazal sie leniwy/
 Bedac osobności chciwy.
 Lecz spráwivšy vsytko rociernie
 Coć zlecono y zupełnie:
 Odday sie sobie samemu/
 Y naboženstwu zwytkemu.
 Nie vsytkim iedne ćwiczenia
 Służyć mogą: tu baczenia
 Vić trzeba: bo iednemu
 To służy/ drugie drugicemu.
 Wiec według czasu różności
 Inše mamy powinności/
 Inše zabawy swietego
 Dnia/ á inše powszedniego.
 Inátje przed sie bierzemy
 Gdy z pořusami wależemy:
 Inše czasu odpocznienia/
 Wadz od pokuř wyzwolenia.
 Gdy przypada co smutnego/
 Inša myř cyleřá nedźnego:
 Inša gdy w páni radości
 Zwytl. zżywać w osobności.

Punkt řosty.

Circa principalia festa.

W Jec okolo řwiat przednieřych/
 Jako ná to řposobnieřych/

Odnawiać masz twoje ćwiczenia/
 Pragnąc świętych wspomnienia.
 Od świętą wroczyśćego/
 Do drugiego takowego/
 Mamy przedsięwzięcie wznowiać/
 Jakbyś się na śmierć przyprowdzać.
 W ten czas myśl swoą masz zabawiać/
 Jakobys się mógł postawić/
 Na wieczne świętą swojemu.
 Bogu w Trocy jedynemu.
 Z tą pilnością się gotniać/
 Wstaw swych ścisley pilniać/
 W każde święto wroczyść/
 Przyносяc sumnienie czyste.
 W ten czas pilniey się starać/
 I gwałtem w to potrafiaymy.
 Żebyśmy w ostatniey chwili/
 Zapłaty swey nie stracili.

Siodmy punkt

Et si dilatum fuerit.

W Jec iesliżec dekret Boży/
 Na czas dalszy śmierć odłoży/
 Day to że cie nie wezwala
 Myśl wieczna tam gdzie iej chwala.
 Wierze iż Bog cie zachował/
 Bys się lepiej przygotował
 Do kresu ostatecznego/
 Każdemu przeznaczonego.

Wiec sie gotujemy do zescia
 Lepiej dla wiecznego szczescia/
 Bo sam Pan slyce onego
 Zowie blagoslawionego/
 Co kazdey cznie godziny/
 A Pan przyiedzie z goscinny.
 Zaprawde/ ze tak czynnego
 Gospodarza domu swego/
 Wielkim starosta uczyni/
 Wiecey mu dzierzaw przyczyni:
 A potym dnia ostatniego
 Wzowie go do domu swego.

ROZDZIAL XX.

O zamilowaniu osobliwosci á milczenia.

Punkt pierwszy.

Quere aptum tempus vacandi tibi.

Szukay miescá spokojnego/
 A czasu od spraw wolnego/
 Gdzie rozmyslay nad wielkimi
 Dobrodziejstwami pánstwiemi.
 Tam myśli dworne pusćmy sy/
 Oczy swe na dol spusćmy sy/
 Wytryway nieco w tej zabawie/
 A w tak światobliwej sprawie.
 Czytáy takie materii/
 Po ktorych człowiek lzy piie :

Nie te co cie tylko bawia/
 A do skruchy nie przyprawia.
 Jeśli skapym w słowa bedzieś/
 A dyktursow proźnych zbedzieś:
 Ktemu wzgardziś y nowiny:
 Bedzieś iako cztowiek iny.
 Tam wśedśy w pokoy serdeczny/
 Bedzieś miał czas dostateczny
 Do modlitwy/ do wzdychania/
 Do gorętszych rozmyślania.
 Świeci Boży doskonali/
 Wtá pokoy sie vtrádali/
 Aby tym więcej w skrytości
 Czynili swe powinności.

Punkt Wtóry

Dixit quidam: Quoties inter homines fui.

I Est powieść meżá iednego /
 Ktory mowi coś tákiego:
 Jemtroć do ludzi wyszedł/
 Mnicyśymech cztowiekiem przyszedł.
 Tego często doświadczaamy /
 Gdy aż názbyt rozmarwiaamy.
 Łatwiey nam milezeć /ábowiem
 Niz niegrześyc gdy co mowiem.
 Łatwiey sie zátáic w domu/
 Niz vśtrzec ięzyká komu
 Miedzy ludźmi bedacemu /
 Azwólasczá wielomownemu.
 Wiec gdyby kto chciał dostápić
 Wnetrznych pócieh/ma vstápić

Od ludzi z Panem na stronie/
Dátać sie iemu w obrone.

Zaden niemoże koniecznie
Wkazać sie tak bezpiecznie:
Jedno który sie rad táj/
Bądź sie sam mieścić zwyczaj.

Zaden do roztáżowania
Lepšy y do pánowania/
Nád tego co służyć umie/
Z pośtuſzeństwo rozumie.

Punkt Trzeci.

Nemo seclure gaudet

Nzech będzie ludzi nawieccy
Tákt z nich nieweselszy precey/
Jáko ten co ma wnetrznego
Swiádká sumnienia dobrego.

Jednáť nigdy w bezpieczeńści
Nie byli w tej śmiertelności
Swieci: bo póki tu żyli/
Proźni boiaźni nie byli.

Wiec którzy z dary wietšemi
Byli / ciš boiaźliwšemi:
Táť w pokorze zachowali.
Láske ktora z nichá bráli.

Zászli z pychy w ktorey chodza/
Do bezpieczeństwa przychodza:
Názbyt sie oszukiwáta/
Ztad że sie sami nie znáta.

Bądź iáko chceš w tym żywocie
Swiety / y przyiaciel cnotcie!

Strzeż się iednák bezpieczeństwa
Nie tu koniec szczęśliwości.

Punkt Czwarty

Sape meliores in estimatione hominum.

- C**zęsto o których sadzili
Ludzie/ że pobożnie żyli:
Snać ciężcy poupadali/
Iż nązbyt w sobie wfałi.
Zład wielom ich pożytecznieli/
Zwłaszcza takim y bezpiecznieeli/
Aby bez pokus nie byli/
Lecz z nimi często walczyli.
Bowień zároveň żywiac z nimi/
Zostają pokornieysiemu:
Z od pociech zwierzchnich beda
Stronić/ po ki ich nie zbada.
O koby tu znikomego
Chcieł weseła żadnego/
Ani służył światu temu/
Byłby praw sumnieniu swemu.
O koby marne starania
Odciął dla przemyśławania:
Tylko o zbawieniu swoim/
Obfitowałby pokojem.
O koby Bogu wfałiac/
A temu sie oddawałiac/
Przedsięwzięcie miał takowe/
Jakoby mu było zdrowe.



Punkt piaty.

Nemo dignus est celesti consolatione.

N Jerozumiem bydyżadnego/
 Wiebieſkich pociech godnego/
 Jeſli ſie w ſtruſenie cwioczy/
 Dáramo go kto takim liczy.
 Jeſli z vmyſlu dobrego
 Prágnieſ ſercá ſtruſonego:
 Żyw. od ſwiátá wylaczony/
 Mieſtkay w komorce zamkniony.
 Tám twoy zwyczay miey plákánie/
 Według Prorockiego zdánia/
 Ktory mowi do nas: W treſtách
 Żiluycie ná wáſzych teſtách.
 W komerce z ſtrucha ſie zbráciſ:
 Z miey wyſiedſy ſtruche ſtráciſ:
 Kto w komerce rad przeſtawá/
 Dziwney pociechy doſtawá.
 Komorká w ſobie ſiedzacym/
 Sſtawa ſie mieyſcem ſlodniacym
 Ale kto icy nie przyſtrzega/
 Tego teſtnoſcia doſiega.
 Jeſliżes tego baczenia/
 Że z poczatku náwrocenia/
 Dobrze pocznieſ w komerce żyć/
 Możec komorká ſlodká być.
 Otoż z przodku wezm ſie zá nie/
 Jáko zá rayſkie mieſtkánie/
 Bedziec potym przyiemniemyſa/
 A przyiaciolka wdzieczniemyſa.

Punkt Szósty.

In silentio & quiete proficit anima deuota.

Dusza nabożna nie płocha /
 W pokoju się rada kocha /
 Tam się wezy zakrytego
 Tajemnie Pisma świętego.
 Tam iey modlitwa śniadnie /
 Tam też strumienie znayduie /
 W których sama w osobności /
 Kapie się w nocne ciemności :
 By tym więcej się złączyła
 Z Tworcy swoim / imby była
 Wedla świętey woli iego /
 Dalsza od zgiełku świeckiego.
 Ktoby tedy niedbał wiele
 O krewnie / o przyjaciele /
 Owszem ich zaniechał : tego
 Bog nie zapomni samego :
 Tam się mu przybliży z swymi
 Aniołami niebieskimi /
 Pocięhy mu dodawać /
 Płaska swa wtwierdzać.
 Lepiej zapasć w ledą cieniu /
 A myśleć o swym zbawieniu /
 Niżli sam o się nie dbać /
 Stawnym bydź cudą działając.
 Przystoi zakonnikowi /
 Nie dzwonić się światowi :
 Nie przechodzić się po dworze /
 Zakonnikęś : siedź w klasztorze.

Śnaćby cie ludzie widzieli
 Pragnieś? chron się choćby chcieli.
 Pięknie się Zakonnik tai/
 Co się strzeże ludzkiej zgrai.

Punkt Siódmy

Quid vis videre, quod non licet habere.

Prożno maś na to poglądać:
 Prożno maś chcieć y pożadać/
 Czegoś sie trzymać megodzi/
 Świat z swa żadza przedko schodzi.
 Przechadzeć ciało cuknie/
 Cosci sie z micy zawiezuć?
 Tylko serca rosproszenie/
 A oćieżale sumnienie.
 Często wesołym wychodziś/
 A rzadko takim przychodziś:
 Ktośc wieczora przeszłego/
 Kino cie czyni smutnego.
 Tak cielesne krotofile/
 Łagodnie wchodzi y mile;
 Ale skoro przemija/
 Gryza nas y zabija.
 Dármo na ten świat pogladasz/
 Doma znajdźcieś czego żadasz:
 Maś Niebo/ ziemię/ żywioły/
 Z których stanął świat wesoły.

Wsimy punkt

Quid potes al cubi ridere.

N Jemáš nic pod kregiem słońcá/
 Coby nie czekało słońcá:
 Wszystkie rzeczy uśtác máia/
 Co dziś wzrok twoy zabawiáia.
 Jesteś podobno tey wiary/
 Żebyś sie miał z kłórcy miary
 Tu nasyćie / to niegrzeczy
 Świát niema krom marnych rzeczy.
 Wznieś ku Bogu oczy swoie /
 Tam wszystkie póciechy twoie:
 Tam rad wzdychay do wielkiego
 Sprawcy domu niebieskiego:
 By przez miłosierdzie swoje /
 Zniósł wszystkie niedbálstwa two'e:
 Márne rzeczy puść márnemu
 Świátu: sam słuź Bogu swemu.
 Pilny iego roszáká /
 Według swego powołánia/
 Zámkní drzwi zá soba swoie /
 Tylko świadki micy podwoie.
 Tam przyzow do siebie swego /
 Jezusa włochánego:
 Zním mieśkay / bo okrom niego
 Nie znaydziesz pókoju twego.
 Byśbył z mieścá nie wychodził/
 Z wieściámibyś nie przychodził
 Ktores słyszał: z lepszym twoiem.
 Byłoby to y z pókojem.
 Prze nowych rzeczy słyszenie /
 Wchodzi w serce wtrapienie:

Za kterym czlowiek rbogi/
Na umysle cierpi trwogi.

ROZDZIAL XXI.

O skruszeniu serca.

Si vis aliquid proficere.

Z Chreściánskiej powinności/
Reby chciał rość w pobożności/
Napieremieśa ktemu drogá/
Bac sie szersze páná Boga.
Nie bądź nájbyt sobie wolnym/
Riezy zmyslom twym swowolnym
Wlož mądré : mney ie w kárności/
Sam sie strzeż márney rádesci.
Gwoli ná ożenfiwu swemu/
Daj sie sercu skruszonemu:
S'ruchá wšytko dobre rodzi/
W kterym nas rospi. sta s'ł odzi.
Jest sie czemu podziwować/
Ze sie kto moze rádować/
Wważaiac siwe wygnánie/
A to bydlece miéskánie.
Tupetno niebezpieczności:
Wšák iáko by w náwálności
Morstach záwse czlowiek plywa/
Tak rzadko bezpiecznym bywa.

Wtóry punkt

Propter leuitatem cordis & negligentiam defectuum nostrorum

Dla serdecznych swych lekkości:
 Dla zámiedbania skłonność:
 I niedostatkow/ niewiemy
 Na co wewnątrz bolciemy.
 Wiec choć ná duszy stekamy/
 Jednak sie z á zdrowych mamy:
 A tak kiedy plakać było/
 Nam nieszczesnym żmiec sie miło.
 Niem iś swobody prawdz. wsey/
 I radości osobliwszey/
 Jako gdy sie Boga boim/
 A w dobrym sumnieniu stoim.
Szczesliwy/ który każdego
 Może roztárgnienia swego
 Kiedy chce zbydż: á do struchy
 Wiaca sie pelen otuchy:
 Z á szczesnego mam człowieká/
 Który sie tego żarzeká/
 Cokolwiek sumnieniu wádzi
 Jego/ y dusze skárádzi.
 Wiec trzeba walczyć potężnie/
 Nalogu nalogiem meżnie
 Zbywając: stac tak w potrzebie/
 Dokad nie zwróciżym siebie.
Ludzi tylko zámiechivay/
 A sam zśoba rad przebywáy:
 A tym sposobem to sprawiś/
 Ze sie z ludzmi nie zábawiś.

Trzeci punkt

Non attrahas tibi res aliorum.

NJe n'áciagay ná swa strone
 Rzeczy/ kóre są zlecone
 Stárszym przetożonym twoiem/
 Chceżli mieścić za pokojem.
 Niey zawiść oko nad sobą/
 Barz się wprzód/ niż tych co ztoba/
 Być też byli namilsiem/
 Opośledz miey sprawę z nimi.
 Nie maśli w ludzi chęci/
 Niechci się serce nie śmieci:
 Toć niech wietřa żalność czyni/
 Jesli cie sumnienie wini.
 Przecz nie żyć w ostrożności/
 Ani strzeżesz powinności/
 W posrzoonych zakonnych ludzi/
 Ani cie przykł. d ich budzi:
 Pożyteczniey często bywa/
 Ze człowiek żadnych nie miewa.
 Poćiech według cielesnego.
 Pragnienia nieporzadnego.
 Ze Boskich poćiech nie mamy/
 Badz w sobie nie poczynamy:
 Samiśmy przyczyna swęgo
 Tego nieszczęścia dusznego.
 Bo niemáš w nas wmacwienia/
 Ni serdecznego struszenia:
 Zwierzchowney tylko pragniemy
 Od łody/ wnetrzney miachemy.

Czwarty punkt

Cognosce te indignum, diuina consolatione.

TAk rozumiey z wważenia
 Gzechow swych/ żeś poćieszenia
 Nie iest godzien: lecz cięższego.
 Kiezey vtrapienia swego.
 Człowiek na sercu skruszony/
 Na świat sobie ohydzony/
 Na którym y żyć nie pragnie/
 Do nieba się tylko gárnie.
 Zawsze dobreniu/ w tym wieku/
 Dostawa przyczyn człowieku/
 Y powodow do plákání/
 Do żalu y do rozdychání.
 Badź się on zseba rachnie:
 Badź bliżmemu przypátruie:
 Wdzi że niemáš żadnego
 Od vtrapienia wolnego.
 A im wiecey się przypatrza
 Sobie wronatrz: na bład pátrza/
 Y przeto báziey żáluie/
 Kłopotie się/ lámentuie.
 Powod do żalu słusznego/
 Y do serca skruszonego
 Wstępli nam náše czynia/
 Ktore nas w sumnieniu winia.
 Których się namniey nie sirzejem/
 Y w nich vmotáni leżem:
 A rozmysłania niebieście/
 Często się nam zdádza ciężkie.



Punkt piąty

Si frequentius de morte cogitares.

GDyby śmierć niż żywot wiecey
Miał na myśli/ wierze piecey
Albo w wietrſey goracoſci /
Strzegłbyś ſwoiey powinnoſci.
Wiec na dracie niebeſpieczne
Pomyſl rzeczy oſtateczne/
Jatkie ſa meki czyſcowe/
Bądź w piekle ciężkie/ ſurowe.
To myſlać/ miniam/ trudnoſci
Niemiałbyś w życiu oſtroſci
Przykładem pokutniacych/
Miłoſcia Bożego geracych.
Lecz iż ſie światą trzymamy/
Wiec zimnem zostawamy
Dla miłoſci przechodzących
Rzeczy/ nam bärzo ſzkodzących.

Punkt ſoſty

Sape eſt inopia ſpiritus.

ZTad ſie ſkärzy niedzne ciało:
O co? Ze w nim ducha mało.
A to z naſzey niedbatoſci/
A w życiu nieoſtrożnoſci.
Przeto weſ dobra otuche/
A proſ Bogą być dać ſkruche:

Przykładem psalmisty cnego/
 Co wiec tak wołał do mego:
 O wielki nād królmi Królu/
 Chlebem płaczu/ chlebem bolu/
 Karim mnie/ day pić tzy pod miarą/
 Smutnych/ frąsowliwych czaro.

ROZDZIAŁ XXII

O Vwazaniu ludzkiey nędzy.

Punkt pierwszy

Miseres ubiunque fueris.

Gdzie idziesz? gdzie myśla zmierzasz?
 Ktorem wiatrom żagle zwierzasz?
 Gdzie się do Boga nie wrociś/
 Niedziękas: w nie się obrociś.
 Przecz ci tak serce truchleie/
 Żeć nie według twej nādziejie
 Rzeczy ida? Nicci potem
 Pśować głowe tym kłopotem.
 Czy kto był na świecie kiedy/
 Coby nie miał własney biedy?
 Ani ia/ ani ty/ ani
 Wszyscy żywotem nādani.
 Pytaj po świecie serotkiem
 A niedowieś sie/ ni okiem
 Tak szesliwym: bo y Papież
 Na kłopot swoy/ y Król także.

Ktoż wždy tu jest fortunniejszy ?
 A kto w szczęściu swym peronniejszy ?
 Bez pochyby ten co może/
 Cierpieć co dla ciebie Boże.

Punkt Wtóry

Dicunt multi imbecilles & infirmi.

Iesli sie przypatrzysz temu/
 W sprawach swych światu błednemu
 Młody indle mi nie jednego/
 Władziesz często mowiacego :
 Patrz / praw / iato on żywie/
 Jak prowadzi wiet szczęśliwie :
 Jak sie wynie sz / iato możny /
 Młotny / y w groś zamożny.
Lec / iesli wzrok twoy tak dożyrzy/
 Na niebieskie dobra porzrzy :
 Stosować ie z doczesnemi/
 Wyżrzyś ie sa ničemnemi.
Nie tylko nie nasycá /
 Ale wiecey obciążá.
 Wád to kto ie chce zadržymá /
 Nie ieden stós ma wyrzymá.
Nie jest szczęście doskonále/
 Młotności mieć niemá :
 Kto pod miara ich nabywał/
 Ten tylko szczęścia zázýwa.
Lec choć nátura żyć chęwa :
 Żywot nasz nedza prawdziwa.
 Im kto wiecey pęstepnie
 W duchu / tym inniey swiát sińánie

Niemáš o tym nic watpienia /
 Niedostátki przyrodzenia
 Swego / záwsze c. towié widzi/
 A nicraz sie nimi brzdzi.
 Bowiém ieše/ pié/ spác/ badž robíc/
 Badž goy inšey chceš dogodzić
 Cho: przyrodzoney potrzebie:
 A z tey miary nadzié z ciebie.
 Bo iešliš sie skal oddány
 Bogu/ duch twoy rozwiąány
 Chcebydž z tym światem zdródlwym/
 A żyć wiecznie z Bogiem żywym.

Punkt Trzeci.

Valde enim granatur interior homo.

Człowiek wewnętrzny rościć w duchu /
 Krzyż cierpi / pelen rozruchu.
 Obciążony cielesnemi
 Potrzebami wstawnemi.
 Stąd on Król y Prorok Boží/
 pelen kłopotu y troski/
 Wola : z potrzeb moich Pánies/
 Wyrwi mie moie wśanie.
 Lecz biada tym co nieznáia
 Wiedze/ wktorey tu mieškáia :
 A wielšá iešce pocznia /
 Co ten mární świat milnia.
 Bowiém ták sa z nas niektorzy /
 Na rozsádku bárzo chorzy :

Je niemáia nie milſzego/
 Chto ſwiát z obluda iego.
 Sa co molia od robiena/
 Sa co jebrza pożywienia/
 Jednáť by tu žyc obráli/
 Aniby o niebo dbáli.

Punkt Czwarty.

O infanti & infideles corde.

O niewierni y ſalení/
 Tak gliboko tčwřiacy w ziemi:
 Je ol'rom cielesnych rzeczy /
 Duſnych nie macie ná pieczy.
 Lecz gdy przydzie de ſkoná ia/
 A z tym ſwiátem do rozſtánia :
 Tam z ciežkoſcia ſwa doznacie /
 Márnosc w ktorey ſie kochacie.
 Nie tak Boży ſłužebnicy :
 Ale w oſtawney teſtnicy/
 Z ziemie do nieba wzdycháli/
 O ten żywot áni dbáli.
 Ich myſli y ſadze one/
 Wzgore były wynieſione.
 Aby prze máloſc doczeſnych/
 Nie wtřacili dobr wiecznych.
 Lecz brácie nie trać wſynoſci/
 Do poſteptu w poboznoſci.
 Jeſze maſ y času doſić/
 Aliž ſie przydzie z tad wynoſić.

Punkt piąty.

Quare vis procrastinare propositum tuum?

P Rzecz wmysł dobry odładaś?
 Albo dnicim wtrzeszysym władaś?
 Powstań! á dzis zaraz poczni!
 A tak mówiac sprawe zacząni:
 Teraz czas iest do czynienia!
 Teraz czas iest do walczenia:
 Czas do poprawy sposobny!
 Kto wie bedzieli podobny.
 Gdyś iest w takim wtrapieniu!
 Tym maś czas tu zaśluzeniu.
 Pierwey/ chceśli ná ochłode/
 Maś przezć przez ogień/ przez wodę.
 Gwalt cierpi Krolestwo Boże/
 Grzech inak zbyć sie nie może.
 Jesli gwaltem nie uczyniś
 Sobie: darmo w tym co czyniś.
 Poti to ciało nosiemy/
 Z krewi do ci grześćć musiemy.
 Z i czyn y serce testliwe/
 A w boleści przeraźliwe.
 Kądzibysmy pokoy mieli/
 Ani tu n dze cierpieli:
 Ale zbawiszy niewinności/
 Nie mamy tey szesliwosci.
 Wiec miłosierd zia Bożego
 Czekac / cierpiac co przykrego/
 Aż nieprawosc tá przeminie/
 Z ktora y smiertelnosc zginie.

Punkt Szósty.

O quanta fragilitas humana.

O Nieszezesna wloimności:
 Takiesmy stłomi do złości/
 Dziś sie wyśpowiedaś: ali!
 Jutro grzech na cie sie wali.
 Teraz obiecuem Bogu/
 Strzec sie dawnego natogu.
 Alie po małej godzinie/
 On twoy dobry zamysł ginie.
 Pokiś tedy duszą w ciecie/
 Nie trzymaj o sobie wiele:
 Znaćac sie być wloimnego/
 A w dobrei niestatecznego.
 Bo gdy z niedbalsstwem sie zbraciś/
 Predko to wszystko utraciś.
 Co ledwo e sie z pracy bylo/
 Przez Boga laske nabylo.

Siódmy punkt

Quid fiet de nobis adhuc in fine.

Ięśli rano tak ziebniemy/
 Wieczor czy sie zagrzejemy?
 Biada nam! kiedyby robić/
 My na pokoy chcem sie zdobyć:
 Każdy z nas bezpieczy żywie/
 Jak ieden co swiatobliwie

Wieś przepędził w obcowaniu:
 A on w wielkim zaniechaniu.
 Lepiejby się działo z nami/
 Gdyby z nowicjuszami/
 Znowu nas gdzie potrzebali/
 Cobyśmy z nich przykład brali.
 Żaby śnać nadziei była/
 Ktoraby wzdani potużyła/
 O postępie w nas weźmiemy/
 A o życiu światobliwemy.

ROZDZIAŁ XXIII.

O rozmyślaniu śmierci.

Punkt Pierwszy

Valde cito erit tecum hic factum.

Proszę wważaj to sobie/
 Że przedko będzie po tobie.
 Cztowiek dziś / intrzysego
 Dnia / zniknie z pocztu ludzkiego.
Storo będziesz z oczu ziety/
 Bys był niewiem iak o wzięty/
 Zniknie z żyjących pamięci:
 Radki zmarły zna ich chęci.
O wielka zatwardziałość
 Serc ludzich / wielka repossć.
 W niniejsze rzeczy patrząmy/
 A przyszłych w myśli nie mamy.

Ale chciałaby nie błądzić:
 Miałby się tak zawsze rządzić/
 Jakoby dnia dzisiaj tego/
 Miał być koniec życia twego.
 Bys miał w tej mierze baczenie/
 Do tego dobre sumnienie:
 Choćby śmierć już w progu była/
 Namniemyby cie nie trwożyła.
 Lepiej jest grzechom się lekać/
 Niżli przed śmiercią wciekać.
 Jesli dziś nie jest gotowym/
 Jak intro masz być takowym?
 Nie przewidzisz dnia dzisiego/
 Pogorowi utrzesz tego.
 Pod czas perywa człowieka/
 Ta godzina co doćieka.

Punkt Wtóry.

Quid prodest diu vivere.

Co pomoże tu nam świecić/
 By niewiem jak długie życie?
 Gdyż im w dłuższy wiek idziemy/
 Tym w złościach wieńszych brodzimy.
 Życz Boże aby iednego
 Nam dnia/ od grzechu proźnego.
 Liczym lata nawrocenia/
 Nie patrząc stad polepszenia.
 Jesli strach z śmiercią się potka/
 Snac niebezpieczney tu ześta.

Wadlusze na świecie żyćie/
 Niebezpieczne pospolicie.
 Błogosławiony to każdy/
 Co godzinie śmierci zarządy/
 Przed oczyma swemi stawia/
 A do śmierci się przyprawia.
 Jesliś z świata zchodzącego/
 Widział człowieka którego :
 Wapewnięś się / pomyśl sobie/
 Ze taś droga z tad iść tobie.

Punkt Trzeci

Quum mane fuerit, putate ad vesperum non peruenturum.

Iesliś zdrowie dzień przyniesie /
 Wieczor podobnoć śmierć wnieśie.
 Takie gdy wieczor spać poydziesz /
 Mniemay że snac dnia nie doydzieś.
 Zarządy tedy bądź gotowy /
 Rano / y w mrok wieczorowy.
 Bądź w południe śmierć nadeydziej
 Niech cie gotowego zeydzie.
 Nie ieden bedac bezpieczny /
 Nagle zaśnął w on sen wieczny :
 Bowiem nie pewna godzina
 Przysćia / człowieczego syna.
 Tam w one chwile ostatnia /
 Aliż wpadnieś do śmierci w mątnia :
 Pokazać się wszytkie sprawy /
 W których chę Bogu nieprawy.

Inaczeſy w onym kłopotcie/
 Bedzieſz trzymał o twej cnoście.
 A ſam inaczeſy oſadziſz
 Swoy żywot/ w kterym dziś bładziſz.
 Tam bedzieſz bårzo żałował/
 Żeś ſie tu ro/puſtnie chował.
 Żeś prawie przez żywot cały/
 O zbawienie był niedbåły.

Czwarty pome

Quam felix & prudens.

Szeſliwy co zåwſe czuie/
 A takim bydz wſilnie:
 Jakim chce bydz znależiony/
 Gdy poydzie w podziemne ſtrony.
 Bovicm mu przyda wſania/
 Do ſzeſliwego ſkonania/
 Doſkonåła wygårda ſwiåtå/
 A pobożne przeſzłe låtå.
 Tam w ten czas ſercå przydawa
 Praca potuty/ y pråwa
 Miłoſć ſurowey kårnoſci/
 Dla Chryſtuſowey miłoſci.
 Tam bedzie cieſzyć ſumnienie/
 Wſelåkiey tr.zwydy znoſzenie:
 Poſluſieñſtwo/ y do tego/
 Zåprzenie ſiebie ſåmego.
 Silå zå ſwego żywota/
 Może w tobie ſpråwić cnotå.

Ale złożony choroba /
 Bedziesz miał co czynić z sobą.
 Sa drugie także osoby /
 Co ich nie lepsza choroby :
 I pielgrzymowania długie /
 Rzadko czynia lepsze drugie.

Punkt piąty

Noli confidere super amicos & proximos.

Słaba ufność opatrzienia /
 przyjaciół twego zbawienia :
 Wszyscy bliscy / wszyscy krewni /
 Rzadko sa w tej mierze pewni.
 Pospolicie / skoro w grobie /
 Ledwie kto myśli o tobie :
 Byliby to bardzo świeci /
 Jeslić dochowania chęci.
 Lepiej niż sie w dalsza chować /
 Za czasu sie opatrować /
 Bardzo sie oszukiwamy /
 Gdy dusze swoim zlecamy.
 Jesli sami nie myślisz o tym /
 Ktoż pomyśli na cie potem ?
 Teraz czas nieprzeptacony /
 Używay go z każdej strony.
 Teraz sa dni do zbawienia /
 I do spraw dobrych czynienia.
 Czas przyjemny Bogu / który
 Świete prace widzi z góry.

Lecz niestety ani wiemy/
 Jak ten czas marnie trawimy.
 W którym bychmy pilni byli/
 Niebo sobie zasłużyli.
 Przydzie czas gdy dnia iednego/
 Albo punktu namniejszego/
 Do poprawy żadać będziemy/
 A śnać się nań niezdobędziem.

Szesty punkt

Eia charissime de quanto periculo te poteris liberare.

N Oż namilszy z iak wielkiego/
 Niebezpieczeństwa dusznego/
 Możesz się y dziś wybarwić/
 A strachu sumienia zbawić.
 Byś ieno żył bogoboynie/
 Stan swoy prowadził przystoynie:
 A w każdym swym zabarwieniu/
 Śmierć zawsze miał na baczeniu.
 Wez się tu światu vmierać/
 Tak gdy będziesz wiek zawierać:
 Pocznieś żyć z Chrystusem pánem/
 W domu iego zwołanem.
 Wez się dziś pogardzać wszytkiem/
 Aby w on czas z twym pożytkiem:
 Nieprzeptacona twa dusza/
 Wolnie przepsta do Chrystusa.
 Marek siwe ciało czasu tego/
 Na wzor poturuiacego.

Abys w on dzień ostateczny/
Stańał przed Pánem bespieczny.

Punkt Siódmy

Ah stulte quid cogitas.

Głupi człowiecze nieubożny/
Przez tak żywieś nieostrożny ?
Nimieś bys tu długowieczny/
A tys y dziś niebespieczny.
Sitą sie ich osukáli/
Co sie tu rozposćieráli.
Ażci wrychle z tad znikneli/
A iako gość przemineli.
Jleśtroć słyszał mówiacych/
O sąsiadach z tad schodzących :
On utonął / on zaráżem/
Skonał przebity żelazem
Należotrośtwie drugi zginął/
A drugi śmierci nie minał
Spadłszy z mieyscą wysokiego /
Z przypadku nieczesliwego.
Znalazł sie/ co przy obiedzie/
Bądź przy wesoley biesiedzie
Okrzepli z wielką chęcią iedzac/
Co nani przysć miało niewiedzac.
Ten między krotofilami/
Odśedł witac sie z przodkami.
Drugi ogniem śezedł spalony /
On powietrzem zaráżony.
Tego sługą nieczesliwy/
Tego przyiaciel zdradliwy

Zamordował / á drugiego /
 Pogrzebiono otrutego.
 A tak śmierć koniec wszystkicho/
 Starania o sie ludzkiego.
 Tak człowiek który dziś chodzi/
 Jako cien taki przechodzi.

O smy pynke

Quis memorabitur tui post mortem.

Kto po śmierci na cie wspomni :
 Ktory z przyjaćioł przypomni :
 Kto sie za cie modlić będzie :
 Snać cie tam każdy zabędzie.
 Przetoż moy namilszy w Bogu/
 Miei sie do tego natogu :
 Poki możesz co dobrego/
 Sprawuy za żywota twego.
 Bowiem niewiesz swego zėsćcia/
 Boy sie dusznego nieszczėsćcia :
 Na ktore tam napisać możesz/
 Gdy tu sobie nie pomożesz.
 Nie myślac nic / okrom tego/
 Co zbawieniu potrzebnego.
 A w rzeczach do Bożey chwały/
 Należacych będąc stały.
 Czyni dziś sobie przyjaćioły/
 Slugi Bożey Anyoły :
 A co tu czynili świeci/
 Cezacz ich/ bierz to do pamięci.

Gdy cie obacza pilnego/
 Naśladowce życia swego :
 W ony czasy ostateczne/
 Przyjma cie w przybytki wieczne.

Punkt Dziewiaty.

Serva te tanquam peregrinum.

Miej sie za gościa obcego/
 pielgrzymowi podobnego :
 Co tylko myśli o Będzie/
 A o przedsiębierzej drodze.
 Zachoway serce twe wolne/
 A ku Bogu dobrowolne
 Wzgore wynos : trwającego/
 Niemasz tu miasta własnego.
 Tam do gornego mieszkania/
 Gbroć ze łzami wzdychania.
 Tak duch twoy zasłuży tobie/
 Ray wieczny w ostatniey dobie.

ROZDZIAŁ XX.III.

O sądzie y mękach grzeszników.

Punkt pierwszy

In omnibus rebus respice finem.

Patrz konieć we wszystkich rzeczach :
 A strzeż sie mieć na swych plecach!

Coby cie miało skądzić/
Gdy sie bedziesz stad prowadzić.
Pomni że czasu onego/
Przed sedziego surowego
Stanieś/ żebyś liczbę czynił/
Ze wszystkiego coś przewinił.
Ten z niewymowney mądrości/
Bedzie wiedział two skrytości
Nie wymowisz sie mu / ani
Ublagaś go podarkami.
Ale zgola w onym czasie/
Co sprawiedliwość przyniesie/
Tam namnięsa rzecz osadza/
Stowa/ myśli/ sprawy/ żadza.
O nieszczęśliwy grzeszniku/
Nie oplakany niedziku :
Co tam odpowiesz sedziemu ?
Twoich zbrodni świadomemu.
Dzis sie strachasz ludzkiej twarzy/
Z ktorej sie gniew taki żarzy:
Przed gniewem ludzkim wciekasz/
Czego na ten czas doczekasz ?
Przecz sie wczas nie opatrniłeś ?
Na sad ktory bliski czuieś :
Tam zasiędzie ten przed ktorem/
Nie wygrasz z prokuratorem :
Ani go też tam dostanie/
Każdy osoba swa stanie:
Przed Trybunał polspolity/
Na on rok wszystkim zawity.
Terazby za czasu/ teraz/
Plakać za swe grzechy nicraz.

Teraz

Teraz pośutą przyiemna:

Teraz twa praca zbawienna.

Twe prośby / wzdychania twoie!
 Przyjmie Bog dziś w vsy swoje:
 Strucha serdeczna do tego /
 Zbawi cie grzechu każdego.

Punkt Story

Habet magnum & salubre purgatorium patiens homo.

Nzeláda czyścić wyćierpi/
 Kto ná swiecie krzywdy cierpi/
 Badź gdy sobie gwałt żadał/
 Ciało duszy gdy poddawa.
Ten Duchem swietym sprawiony/
 Choć zelżony / wkrzywdzony:
 Nie tak żaluie lekkości
 Swcy / iak nieprzyjaciół złości.
Ten za przeciwniki swoje /
 Od których ma niepokóie/
 Miasto pomśczenia y groźby/
 Pośła do nieba prośby
I sercá odpuszczać winy:
 Drugich / choć nie dał przyczyny/
 Przeprosząc nie omieszkawa/
 Tak mu ludzkości dostawa.
Latwiey mu o zmiłowanie/
 Niż o mąte rozniewanie:
 Tak nierad gniewu nawidzi/
 Skąd sie buduje / kto widzi.
Lepiey teraz grzechy czyścić /
 Y występti strucha niszczyć:

Niżli ie ná przysły czas chowáci
 Y piekło sobie gotowáci.
 Często sie oszukiwamy
 Miłością/ ktora palamy
 Aż nązbyt tu cielesności/
 Vadź tu tey światelicy próżności.

Punkt Trzeci

Quid aliud ignis ille deuorabit.

Co będzie on ogień czynił/
 Jeno palit coś przewinił/
 A ty im wiecey dzis sobie
 Solguieś: tym gorzey tobie.
 Im wiecey za ciátem idzieś/
 Tym wiecey karány bedzieś:
 A im wiecze troe grzeszenie/
 Tym poznasz cięższe ptomienie.
 Smus ni beda tám bedzącami/
 Ognistemi popycháni:
 Głodu obżarci doznáia/
 Co tu w dostátku plywáia.
 Tám nieczyści rosteśnicy
 A plugáwi cielesnicy/
 Smoła beda oblewáni/
 Y smrodliwemi siátkámi.
 Pod onymże smutnym piekłem/
 Drudzy podobni psom wściekłem
 Wyc tám beda nieszczęśliwi/
 Co tu byli zazdrościwi.

Punkt Czwarty.

Nullum vitium erit, quod suum proprium cruciatum nō habebit.

N Jemáš występtu żadnego/
Coby tam był bez własnego
Karania/ iako kto robi/
Taka zaplata zróbit.

Tam pyśni hánby doznáta/
Látomi w niedzy trwác máta.
Co tu nienásyconemi/
Tám beda wbożuchnemi.

Tam w metách dáleko wietśa/
Godziná bedzie y cieśśa :
Niz sto lat w niniejszym wieku
Pokutniacemu czeku.

By wždy nanniejszy czas mieli/
Coby z meti odpoczeli.
Lecz w onym przekletym rzędzie/
Póciechy żadney nie będzie.

Tu po pracy/ bądź w przygodzie/
Przyiaciela ku ochłodzie
Ználesc mozem : tam inż różno/
Tákich póciech szukać próżno.

Wiec teraz pokis tu żywym/
Zá grzechy bądź frásobliwym.
Chceśli sie tam widzieć w onym/
Orśaku błogosławionym.

Tam w ten czas pełni wśności /
Świeci w dziwney śtateczności :
Stána przeciwko złośnikom/
Głównym swoim przeciwnikom/

Tám beda przetożonemi
 Sadom: co tu źle sadzeni.
 A przed nimi gdy zaśieda/
 Ziemiſcy ſedziowie drzeć beda.
 Tám ſie już weſoł roſmicie/
 Wbogi pełen nádzieie.
 Weſiſy beda gdurowie/
 Niż iedwabni Tyranowie.

Punkt piaty.

Tunc videbitur sapiens in hoc mundo.

TAm/ co dziś głupim nazwany/
 Bedzie mądrym naprzemiány:
 Zaczynam/ co dla zbawiciela/
 Wtrapienia doznał wiela.
W ten czas bedzie śmiałował/
 Wiedzą którym dotuczala:
 A złosc powieſiſy głowie/
 Gebe zółta/ ſiłać mowe.
W ten czas ſie bedzie radował/
 Który tu cnotę miłował:
 A duſzą niepobożnego/
 Nie wyzna nie weſolego.
W ten czas co tu wcierpiato/
 Wierſza radość weźmie ciato:
 Niż ktore dziś w tym żywiecie/
 Chowała ludzic w pieſzoćcie.
Tám jebraczy płaszczy łatány/
 Bedzie drożey ſiacowany:
 Niżli ſtani najwyſſzego/
 Szatą ze złota ſzerego.

Tám domek z gliny lepiony/
 Wiecey będzie wrażony/
 Niżli pałac marmurowy
 Świecny wewnątrz złotogłowy.

Tám będzie lepiej bezpiecna
 Cierpliwosć naszą stateczna/
 Niż władza namożniejszyego
 Monarchy świata wszytkiego.

Tám będzie lepiej wczone
 Posłuszeństwo wniżone/
 Niżli chytrosć świata wszelka/
 Która sie tu nam zda wielka.

Szosty punkt

Tunc plus letificabit pura & bona conscientia.

W Jetsey radości doznáia/
 Co sumienie szczeré máia/
 Niż drudzy Filozofowie/
 Albo buczni Doktorowie.
 Tám wżgardá bogactwo ważniejszy
 Bedzie/ niżli terażniejszy
 Obfitosć skarbów/ ktore my
 Já szczęśliwość ścácuemy.
 Tám prześte modły gorące/
 Wyższy śmáł lepsi máiace/
 Niżli chwile terażniejszy
 Śmáł potrawy naprzedniejszy.
 Tám owoc zachowanego
 Miłozenia/ dojdzie wieśszego

Jeſtu / niſz mowy tuteczne/
 Świátem pachnace / niegrzeczne.
 Tám niſz ſłowa okazyá/
 Wszynki dobre / choć máie
 Beda przed Bogiem płatnieyſſe /
 A duſzy pożytecznieyſſe.
 Tám w wieſſey zacnoſci bedzie
 pokutá ſtoiac w ſwoym rzędzie /
 Niżeli nieprzyliczone
 Poćiechy te ziemſkie płone.
 Wiec tu wćierp chwile máta /
 Abyś w on czas duſſe cáła
 zachował od piekielnego
 Wyrapienia wieczyſtego.
 Tu pierwoy ſprobuj iáć siłá
 Wyrwać moſze krewka siłá /
 Niſzlić przydzie nie wyrwana /
 Máká w piekle zgotowana.
 Bo ieſli teraz mátego
 Nie moſeſz znieſć krzyſá ſwego :
 Jáktám wyrwaſz bezprzeſtánia
 One piekielne karánia ?
 Czy chceſz y tu / y ná onym
 Świecie bydź błogoſłáwionym ?
 Trzebá wprzód nedze ſkoſtować /
 Potym z Chryſtuſem królować.

Siódmy punkt

Si rsque in hodiernum diem.

C Choćbyś do dnia dzisieyſzego /
 Szczęſcia záżył pomysłnego :

Na coć sie to szczęście miedzie /
 Jesli wnet po cie śmierć przydzie.
 Wszytko tedy jest próżnością /
 Oprocz krobey sie miłością
 I służba Boża chciał bawić /
 Tenby wielką rzecz mógł sprawić.
 Kto z sęrcem miłuje Bogą /
 Nie zeymie go strach ni trwoga:
 Żadney meki sie nie boi /
 I płaciu śmierci dostoi.
 Nie strachą sie ani sadu /
 Ni piekielnego nierządu:
 Bo w doskonałej miłości
 Jdzie przed Bogą w radosci.
 Ale koniu grzechy sprosne /
 Zdadza sie iestże rostkofne:
 Nie dzw że ten soba trwoży /
 Wspominawszy śmierć y sad Boży.
 Jednak / by rzecz dobra była /
 Kogoby nie odwodziła
 Samą miłość od grzeszenia /
 Przyznamniemy strach potępienia.
 Kto niedba o boiaźń pąską /
 Ten wpada w siatkę śatanską:
 Ani dlugo za pokojem
 Wyrwa w dobrym dziele swoim.

ROZDZIAŁ XXV.

O gorącym polepszeniu wszystkiego z y
 wota naszego.

Esse vigilans & diligens.

Czećia y sercem vsilnym
 W służbie Bożej bądź pilnym;
 Pomni często gódzies się puscił/
 A czemuś ten świat opuścił:
Czyli/ prośe/ nie dla tego
 Że byś stanu duchownego
 Człowiekiem był/ y koniecznie
 Bogu począł żyć statecznie.
Zapalajże się ku temu
 Postępkowi tak światemu;
 Bo jeśli w nim nie wstanieś/
 W krócie zapłaty dostanieś.
Tam grance/ tam twe włosci
 Beda zewszad w bespieczności:
 Żalosc z boleścią tam wchodzi
 Nie beda wiecey ni skłodzić.
Mato co potrawaś w robocie/
 A odpoczynek swey enocie
 Wzmieś na wiek wiekow trwały/
 A korone wieczney chwály.
Jeśli sercem palającym/
 A przedsiębzięciem gorącym
 W służbie Bożej nie wstanieś/
 Hoyncey zapłaty dostanieś.
Nietracże w Bogu nadzieie/
 Co się kolwiek zroba dzieie/
 Wnetże koniec pożądnego
 Ogladaś zwycięstwa swego.
Jedną niemaś bespieczności
 Brać przedsię/ abys w gnusność
 Nie został/ bądź się nie podniosł
 W pyche/ skądbyś skłode odniosł.

Punkt Story.

Cum quidam anxius.

Moſ ieden był czesto z strony
 Zbawienia/ myśla strapiony.
 A gdy ſie tak z Jſoba chwicieł
 Wſród boiaźni y nadzieie :
 Tłówet inż bedac tak biednym/
 Leżał przed ołtarzem iednym:
 Szukając rady od Boga/
 Bo mu dokuczala trwoga.
 Tam w kościele w teſſe dobie/
 To mowiac rozbięrał w ſobie :
 O bym to miał w wiadomości/
 Dotrzymamli ſtatecznoſci.
 A co Bog iako chciwemu
 Odpowiedzi/ rzekł ku niemu
 Do ſercá/ iako wiec mawia/
 Gdy ſkryte rzeczy obiawia.
 Bym ci práwi/ to obiawił/
 Cobyś tam dobrego ſpráwił ?
 Cobyś czynił wczas támczyni/
 Czyi dziś/ á bedzieſ beſpieczni.
 Tam on niedziſł utrapiony/
 W przedſiewzięciu poſilony :
 Jakby ze ſnu ſie ocucił/
 Bożej woley ſie porucił.
 Za czym wſtało záchwianie
 Ono/ y záſraſowanie :
 Nie pytał ſie dwornie o tym/
 Coby miało nan przysć potym.

Rzeczy się na to wśadził/
 Aby do skutku prowadził :
 Co widział nie przeciwnego/
 Wolej stworzyciela swego.

Punkt Trzeci.

Spera in Domino & fac bonitatem.

Pokładay nądzicie w pánie/
 Czyn dobrze/ á twe niešťkanie
 Bog ná ziemi błogosławí/
 A bogáctwo cie nabawi.
 Jest ieona rzecz tak škodliwa/
 Która ráda zádzierzyna
 Postepet do polepszenia/
 Albo droge do zbawienia.
 A nierozummem inaczej/
 Jedno gdy się człowiek pracey
 Leża/ bądź iákiey trudności/
 Nie wśaiac siwey słabości.
 Ale w prawdzíte przed inemi/
 Ci w tey mierze naylepszeni :
 Co zwoyciejąc vsiłnia
 Wády/ ktore w sobie czuía.
 Bo tak człowiek postepnie/
 A wiecey łáski zysknie/
 Gdy się zwoycieja sámego/
 A w duchu marwi co złego.

Punkt Czwarty

Sed non omnes habent eque multū ad vincendum & moriendum.

DAley co? Vez siez tey księgi:
 Nie wŝyscy rowney potegi
 Miec mozem do umiartwienial
 Badz do siebie zwyciezienia.
 Lecz kto bedzie w tym pilniejszy/
 Snać bedzie y potężniejszy/
 Do zwalczenia namierności:
 Acz nie bez przykrey trudności.
 Ták łatwo przydzieŝ drugiego/
 Choć dobrze obyczajnego:
 Zwłaszcza tego co ochoty
 Prozen do nabycia cnoty.
 Lecz dwie rzeczy do tey sprawy
 Potrzebne/ y do poprawy:
 Na ktore mney pilne oko/
 A wważay to gleboŝo.
 Naprzod laska sirowości/
 Karz wrodzone zle skłonności:
 Wiec do dobra ktore wiecety
 Potrzebne/ mney sie gorecety.
 A kiedy cie w tym co mierzy/
 Tego sie namnney niedzierzy.
 Ták sie sprawy w tym żywocie/
 Chceŝli bydź przyiaciel cnocie.

Punkt piąty

Ubique profectum tuum capias

MJedzy wiela rzeczy iedną/
 I Niemnney ci zawnŝe potrzebna t:

To test/ dobrych následowác/
 Ich powiescía sie budowác.
 A iéjś na wzor drugiego/
 poczynal kiedy co zlego :
 Powstani/ á záraz mysl o tem/
 Bys sie nie mýjal tym blicem.
 Jáť tówe oko wpatruie
 Kto w czym praw : kto w czym swátkuie :
 Tak rozumie, że y ná cie
 Drudzy patrzy/ strzez sie bráćie.
 O iáto rzecz barzo mýla/
 Gdy w zákonie tráćiey sílá :
 W powolání žýc widziemy/
 Po kúsném/ nabožnámí.
 Ale záse z drugiey strony/
 Jáť iáťs mci šrenie ny/
 Gdy miedzy bráćia y szatku/
 Nieznáć w zákonie porzadku.
 Gdy przedsiemwzięciem wzgardzáo/
 Jarzmo z karkow swych zrucáo :
 A ná rzeczy niezlecone/
 Stłaniáo myslí falene.

Punkt Siostry

Memor esto arrepti propositi.

MJej czesto z wprzeymey chęć/
 przedsiemwzięcie ná pámiéci.
 A prz d soba ebraz swego/
 Pana wżyzowanego.

Nam patrząc/ możesz się wstydać/
 że w tobie do tad nie widać/
 Czymbyś mu się przypodobał/
 Bądź w czymbyś go naśladował.
 Człowiek pilnie się ćwiczący
 W mece Pańskie/ a w nie żrący:
 Wszystko co jest potrzebnego/
 Należy tam do życia swego.
 By ten mistrz serdeczny drogi/
 Chciał nawiedzać nasze progi/
 Przedkobyśmy z wczonemi
 Zrownali/ y z namersemi.

Punkt Siódmy

Religiosus fervidus omnia bene portat & capit.

Zakonnik Boga pragnący/
 W przedsięwzięciu swym gorący/
 Wszystko za dobre przyjmując/
 Co mu starszy roztąca.
 Lecz niedbalec z każdej strony/
 Zarosłe żywiole wtrapiiony/
 Wnetrznego pociechy się chroni/
 A zwoierzchny mu zakon broni.
 Każdy mieszkaniec w klasztorze/
 Bez karności w swym uporze/
 Podległ niedzielnemu wypadkowi:
 Jakoż sama rzecz to mówi.
 Kto wolniejszych rzeczy pragnie/
 Co dzień mu o wszystkim śniadnie:
 Bo jeśli mu to śniadnie/
 Tedy owo zafrąśnie.

Punkt O smy

Quomodo faciunt tam mulci alii religiosi.

Patrz iák ich sílá prácuia/
 W zákonicch swych/ iákó czuía :
 Ofstrościa kłáskorná zięci/
 Ludzie wieley/ ludzie świeci :
 Ci wedlug swego zakonu/
 Rzadko gdy wychodzą z domu :
 Żywia swiátn sie wkrádszy/
 Jáko by w ziemie západšy.
 Dom spólny ich wbożuchny/
 Szátá gruba/ stol nedzmiuchny/
 Ráno wstáia/ długo czuía /
 Sílá robot odpráwuia.
 Rozmowa sie mála báwia/
 Ná modlitwách czas swoy tráwia/
 Nábożne kšięgi czytáia /
 A kárnosci przestrzegáia.
 Pátrz co czynia Kártusowie
 Bádż Cystersynšcy Wycomie :
 Mileże o inych zákonicch/
 Po rozlicznych swiátá stroniecch :
 Jáko zápomniawšy spánia/
 Co noc wstáia do śpiewánia
 Pánu : z ktoremi plec biátá
 Zákonná/ w tym sie zrównátá.
 Ci gdyż wšyšcy plci oboiey/
 Nocney straży pilni swoiey :
 Ty sam máš leżeć w gnusności :
 Wyškoby to z przystoyności.

Punkt dziewiąty

O si nihil aliud faciendum incumbet, etc.

O Bysmy nic nie działali/
 Tylko na modlitwie trwali/
 Pokłon Bogu oddawaiac/
 Serce przed nim wyierwaiac.
O by nic niepotrzebować/
 Ani ciała wstugować:
 Nie jeść/ nie pić/ nie spać/ ale
 Zawsze byż na Pańskiej chwale.
W ten czas bysbył szczęścia bliży/
 A podziścić kroc szczęśliwy/
 Już teraz gdy ciała szyć
 Musisz/ y Bogu się dłużyć.
Boday było bez nich/ żeby
 Tylko duch miał swe potrzeby/
 Których dziś/ niestety/ że my
 Rzadko kiedy doświadczamy.

Punkt dziesiąty.

Quando homo ad hoc peruenit.

Gdy człowiek przydzie do tego/
 Że do stworzenia żadnego
 Serca nie ma/ tam kości
 Jako Bog w sercu smakuie.
W ten czas człek iednego staktu/
 Bądź w chudobie/ bądź w dostatku:
 Bądź źle/ bądź dobrze się dziecie/
 Nie traci w Bogu nadzieie.

Bądź mu szesście pechlebuie/
 Bądź frásunek prześláduie :
 Wszytko to rowno v niego/
 Bog sam grunt wesela iego.
 Temu on vfa zupełnie/
 Boriem temu wierzy pewnie :
 Ze to iest z iego pozytkiem/
 Ze mu Bog wszystko we wszytkiem.
 Nic nie vmrze Pánu temu/
 Wszytko co iest służy iemu.
 Temu ná iedno skinienie/
 Powolne wszystko stwerczenie.

Punkt Jedenasty.

Memento semper finis & quia perditum non redit tempus.

N Jech ci śmierć z myśli nie schodzi/
 A czas drogi co przechodzi
 Bez nawrotu : a wiedz o tem/
 Cnot nie doydzieś tylko z potem.
 Gdy pocznieś oziebiać w sobie/
 Już sie źle masz mysl o sobie.
 Gdy goraco szukać bedzieś
 Boga/ pokoiu nabedzieś.
 W ten czas tego nikt nie zgádnie/
 Jakóć przydzie praca śnádnie.
 Sińec dodáda ochoty/
 Lastá Boża/ miłość enoty.
 Człowiek pilny a goracy/
 Boga samego pragnacy/
 Zawsze na wszystko gotowy/
 Rzeczá sama a nie słowy.

Wiersta praca w ten czas mamy/
Gdy sie grzechom sprzeciwiamy.
Liz gdy robimy roboty/


W ktorych nas przeymuia poty.
Kto w swym życiu tak medbalym/
Zenie testni z grzechem malym.
Przydzie mu zlektka do tego/
Bedzie sie wazyl wietsego.

Gdy bez grzechu dzien przeyzwiesi/
Wieczor wesela zazywiesi.
Wiec zadnia czyn co dobrego/
Chcesli mroku pociesnego.

Sam sie do cnoty pobudzay/
Czuy nad seba/ sam sie rozbudzay.
Co z kim ma bydz/ coć do tego/
Pilnuy ty siebie samego.

Jak wiele gwałtu uczynisz
Sobie/ tak wiele przyczynisz
Do zaczątey pobożności/
Do życia w swietobliwości.




NIEBIESKIE NA ZIEMI ZABAWY/

Albo

BOGOMYSLNE RYMY:

Wzięte z Ksiąg

WIELEBNEGO OYCA

H O M A S Z A

DE KEMPIS/

naśladowaniu Pana Jezusowym:

KSIĘDZA

STANISŁAWA GROCHOWSKIE^o

Kruszwickiego Kustosa/


KSIĘGA II.



W KRAKOWIE,

W Drukarni Bazylego Stalskiego/ Roku Pańskiego/

1 6 1 1.







ROZDZIAŁ I.

Księga Wstępną.

O wewnętrznym obcowaniu.

*Regnum Dei intra nos est dicit Dominus.***I**estże piśmiu wierzamy:

Czárstwo Boże w sobie mamy.

Pan który klamać niemôże

Rzekł: jest w was królestwo Boże.

Nawróć się do Pana swego!

Cała chęć serca twego.

Porzuć świat! a duszę twoją!

Dostanie swego pokoja.

Wez się jako niżejmiemi!

Gardzić masz rzeczmi zwierzchnemi.

Wewnętrznych pragni! a Bog w tobie!

Założy królestwo sobie.

O królestwie Bożym śmieje

Może rzecz/ że jest wesele!

A pokoy w Duchu przeczysłym!

Co go bronia złym/ nieczysłym!

Sam do ciebie Pan pospieszył!

A łaska cie siva pocieszy:

Bys tylko według słusności!

Przyjął gością w swe wewnętrzności.

Bowiem tego wszelka chwala!

A ozdoba okazała

Wewnątrz jest/ tam przebywanie!

Tam on ma swoje mieszkanie.

Tám do człowieka wnetrznego
 Słodko mawia/ tám skład iego.
 Z nim zawarta przyiazi miowa/
 Ták iż sie człowiek zdumiewa.

Punkt Story

Eia anima fidelis.

Dyśo wierna Chrystusowa/
 Masz gościá miec/ bądź gotowa.
 Zgotuyże oblubieńcowi/
 Swemu serce Jezusowi.
 On iesli wyjrzy chęć twoie/
 Námiedzimowy iáko swoie:
 Nielada iáko odydzie/
 Lecz mu w tobie mieścić przydzie.
 Ták bowiem raczył powiedzieć
 Do nas/ co nam trzeba wiedzieć:
 Kto mie tu/ prawi/ miłuje/
 Ten słowi me zachowuje.
 Oćiec moy niebieski ktemu/
 Pokaże chęć swa táktemu:
 X do niego tám poydziemy/
 V niego mieścić bedziemy.
 Dayże tedy Jezusowi/
 Day miejsce oblubieńcowi/
 A przystępu niedopuszczay
 Drugim/ ani ich w dom puszczay.
 Kiedy Jzusá mieć bedzies/
 Wszetkiego dobra nábedzies.

Uczyni cie tak bogatym/
 Ze coć da/ przestanieſz na tym.
 Sam będzie opiekąnikiem/
 A sprawca twym/ y strażnikiem.
 Nie będziec trzeba wſnoſci/
 Mieć w ludzkiej niepoteżnoſci.
 Bo ludzie ten zwozyczay máia/
 Ze ſie przedko odmieniáia
 A wſtána wnerze : ále/
 Chryſtus ſtoí przy ſwych cále.

Punkt Trzeci

Non eſt magna fiducia ponenda in homine fragili.

NJe wſay názbýt żadnemu/
 Człowiekowi włomnemu :
 Choćbyć też był pożytecznym/
 A przyiácielem ſcátecznym.
 Ani fráſny ſobie gtowy/
 Z iego pod czás ſporney mowy/
 Gdy powſtawa przeciw tobie/
 Gdy przeciwnym twey oſobie.
 Ci co z toba dziś trzymáia/
 Jáko wiátr ſie obrácaia.
 Jutroc ſie moga ſprzeciwić/
 Mogá zás y w przyiáźni żyć.
 Niey nádzicie nierozruſzona/
 W pánu Bogu polożona/
 Tego ſie boy ná czás káždy/
 Tego miłuy ſezerze zázždy.

Kiedy przydzie trudność ná cie/
 On chce odpowiedać zá cie.
 On twe rzeczy z lepszym twoim/
 Rozradzi dekretem swoim.
 Niemáš tu miastá trwałego/
 Niemáš mieszkánia pewnego.
 Gdzie postoisz/ gdzie wsiedziesz/
 Támes gość/ y gościem bedziesz.
 Bys zwiedził kraj swiátá wszego/
 Nie znaydziesz pokoiu swego:
 Abyś z Chrystusem spolecznie/
 Ziednoczony był serdecznie.

Czwarty punkt

Quid hic circumspicis cum iste non sit locus tue requietionis.

Daro y tám y sám pátrzyś/
 Nic tu sobie nieupátrzyś.
 Niemáš tu miejscá wytchnienia/
 Ani w troskách odpocznienia.
 Niebo ma bydz troyim przybytkiem/
 A tu masz pogardzac wszytkiem.
 Jáko gość ktory przemiá/
 Ná co tráfi wszytko miá.
 Wszytkie te rzeczy stworzone
 Sa nieperwne/sa znikome:
 Ida/ y ty idac z niemi/
 Nieoprzysz sie chyba w ziemi.
 Miedzy tákowemi bledy/
 Strzeż sie byś nie wwiázł kedy/.

Byś gdzie niebył zátrzymány/
 Albo nie zginął poymány.
 Myśl twoją v naywyszege/
 Niech będzie częśtu każdego:
 A prozby nie wstátace/
 W niebo posyłay gorace.
 Gdy nietráfiś wysótkiego/
 Rozmyślánia niebieskiego:
 W mece pánskiej odpoczyway/
 W ráńch iego przemieskíway.
 Gdy nabożnie w Jezusowe
 Rány sie vdaś/ gotowe
 Náydziesz táń swe pósilenie/
 A pociechy w utrápienie.
 Táń wżárdziś wżárda każdego/
 A przynode zniésieś drugiego.
 Bedzieś sie śmiał z pošmiéwánia/
 Z obmowist y z vragánia.

Punkt piąty.

Christus fuit etiam in mundo ab hominibus despectus.

P An Jezus tu żył wżárdzony/
 Od wszech ludzi opuśczone:
 Gdzie nawieccy sie godziło/
 Táń przyściół z nim nie było.
 Gdzie nagerzey/ tyl podáli/
 Co w przytáżni z nim mieszkáli:
 W wóistku y w troskách iego/
 Nie było przy nim żadnego.

Chrystus milczał/ choć od głowy
 Do nog/ nie był w ciele zdrowy.
 A ty w swym przesławowaniu/
 Nie masz końca narzekaniu :
 Stąrzysz się o despekt maty/
 Coż by cie wietrze podkły?
 Chrystus obmowił ci cierpiat/
 Ty niechcesz byś co wćierpiat.
 Z nim/ w przyżowey tego sprawie/
 Nicobędł się niłt łaskawie :
 Wszytkie przeciwników strzały/
 Jako w cel/ weni vderzały.
 A ty chcesz ludzi tak wiele/
 Nieć sobie za przyacięle :
 Chcesz z każdego dobrodziei :
 Tu mieć/ prożna twa nadziei.
 Jeśli niechcesz przeciwników/
 Ni żadnych przesławowników :
 Zład będzieś koronowany :
 W ćierpliwosci niedoznany :
 Kto z Chrystusem nie wćierpi/
 Tego w liczbie swych nie ścierpi.
 Wćierp z Chrystusem co mało/
 Zebyć się z nim żyć dostało.
 Cierp co z meżnym animusem
 Dla Chrystusa/ y z Chrystusem.
 Jeśli z Chrystusem bezpiecznie
 Chcesz żyć/ y królować wiecznie.

Punkt Szesty

Si semel intraves in interiora Iesu.

Bys choć zraz wszedł doskonałe/
 W Jezusowe serce całe.
 Albo choćbyś zraz postował/
 Jak cie ten Pan umilewał:
 W ten czas szkoda y pożytek
 puszczałbyś mimo sie wszytek:
 Grosembyś zażył radości/
 Zwyrzadzoney zelżywości..
Bo gdzie miłość Chrystusową/
 Gárdzić soba rzecz nie nową:
 Kto przyiacielem prawdziwym
 Chrystusowi/ á chetliwym
 prawdziw: czlowiek wnetrzny serce
 Wraca sie z Bogiem w przymierze:
 Szukając łaski v niego/
 Żalując vpadku swego/
 Kto wolen od namietności/
 Może duch iego w przedkości
 Wynieść sie nād sie samego/
 Zżyć pokoiu swego.

Punkt Siódmy

Cui sapiunt omnia prout sunt.

Komu rzeczy tak smakuia/
 Jako sie w sobie znayduia.
 Nie wedlug ludzkiej wymowy/
 Ten prawdziwie mądrey głowy.
 Ten od Boga nauczony/
 Nie od ludzi wycwiczony:
 Ten każda rzecz ważyc umie/
 Inaczej niż świat rozumie.

Kto

Kto ma mądrość wewnętrznego
 Człowieka / y torem jego
 W rzeczach swoich postępuje/
 Świat sobie lekce ścunie.
 Ten nie szuka mieysc y czasu/
 Albo do ćwiczenia wczasu
 W nabożeństwie/ lecz gotowy/
 Zaraz z Bogiem do rozmowy.
 Wiec trzyma myśli w swej mierze/
 A ląco ie w kupa zbierze.
 Bo sie on nieprzywieszcie
 Wszystek światu/ gdzie bład czuie.
 praca zwierzchna gdy potrzebna/
 Żadnych mu przeszkod nieiedna.
 Bo iako ia rzecz podawa/
 Tak sie do czasu w nie wdawa.
 Kto wewnątrz jest włożony/
 Wszystek w sobie sporządzony:
 Ten pogardza przewrotnemi/
 Postęptki świata zwyklemi.
 A sprawy te w których brodza
 Drudzy/ tak mu wiele škodza/
 Jak wiele sam ich dosiaga/
 Albo chce swa do nich ściaga.

Punkt O smy

Si recte tibi esset.

Był był dobrze z każdej strony/
 Ile wewnątrz oczyszciony:

Wszystko by się powodziło/
 A lepiej by z toba było.
 Przyczyna że wiele rzeczy
 Dobrych/ zdadzać się nie grzeszy:
 Boś dobrze nie vmartwiony/
 Ani z światą rozdzielony.
 Tę tak bardo nie skłaradzi
 Sercą/ ani mu tak wadzi:
 Jak nieczyste miłowanie
 Światą/ y w nim zakochanie.
 Jeśli gardziś pocieszeniem
 Zwierzchownym/ ktore jest cieniem
 Poćiech onych wiekniących/
 A wesela duchow czystych:
 W ten czas na sercu zakwitnieś/
 A nieraz w duchu zakrzykniesz:
 Czując śmiak w zwykłym ćwiczeniu/
 Trudny tu wypowiedzeniu.
 Tam rozmyślanie niebieskie/
 Brzemie twoje/ iść cię ciężkie/
 Dalekoć wezmi lżejszym/
 Że pod nim będziesz meżniejszym.

R O Z D Z I A L II.

 Punkt Pierwszy
 O pokornym vnizeniu.

Non magni pendas quis pro te vel contra te sit.

NJe poważay tego sobie/
 Jeśli kto przeciwko tobie:

Badź kto z toba dziś przestąie/
 Badź kto łaskaw/ badź kto łacie.
 Ráczey sie stáray z pilnością/
 Zeby swa Bog przytomnością/
 Raczyl bydz przy twoich sprawách/
 I przy codziennych zabáwách.
 Záchoway dobre sumnienie/
 A Pan Bog ná cie wspomienie :
 Komu bowiem on pomoże/
 Żadna síla go niezmóże.
 Ten iáko rad swoich broni/
 Ták cie w przypadku ochroni/
 Ani przeciwnosć cie/ ani
 Zlosć podeydzie fortelami.
 Jesli ty wniész cierpliwie
 Czekáć milezac . niewatpliwie
 Rátunek Pánstwi ogladaś/
 Jesli go pokornie żadaś.
 On wie czas/ y sposób kiedy/
 Na cie wyzwolic z twej biedy :
 I dla tego masz sie iemu/
 W opieke oddać samemu.
 Jego to dzieło samego/
 Rátowác vtrápiónego/
 I háńbe z twarzy zeymowác/
 I z frásunkow rozwiezowác.
 Gdy kto niedostátki cznie
 Twoie/ á z nich cie strofuie :
 Tey korzyści stád dostániész/
 Ze pokornieyszym zostániész.

Punkt Story

Quando homo pro defectibus suis se humiliat.

KTo w łomność swoje czuie/
 Ten w pokorze postępuje.
 A łatwie błaga drugiego/
 Kogo ma rozgniewanego.
 pokornego Bog miłuje/
 Temu łaskę pokazuje:
 Do pokornego się skłania/
 Sam go cieśli/ sam ochrania.
 A po jego wzięciu/
 Na takim go ma baczniu:
 Ze go wynosi/ a chwala/
 Koronnie okazala.
 Bog swe tajemnice skryte
 pokornym czyni odkryte:
 Nawet/ mówiac o tym krótko/
 Do siebie ich ciągnie srodkiem.
 pokornych choć kto zawstydzi/
 Jednak ie spokojne widzi:
 Bo na Bogu polegają/
 Swiatu namnicy nie wślają.
 Nie mniemay byś co postąpił/
 Gdziebyś tego niedostąpił/
 Zebyś sie czuł napodleszym/
 A po wszystkich młeczemnicyszym.

R O Z D Z I A L III.

O dobrym spokojnym człowiecze.

Tene te primum in pace,

V Spokoſy ſie wprzod ſámego :
Potym moſeſz y drugiego/
Bądź wſzytkich w poſpolitoſci/
Wſpakiwać z powinnoſci.

Człowiek co żywie ſpokoſynie/
Y według ſtani przyſtoynie/
Pożytecznieyſzy z ſwoey ſtrony/
Niż ktory dobrze uczoſny.

Kto namierności nieſtraca/
Y dobra rzecz w zła obraća :
A łatwiey wwierza złemu/
Niżli czemu naylepſzemu.

Nietak człowieczek ſpokoſyny/
Uczęſtroy y bogoboſny :
Ale wſzytko tu lepiemu/
Obrać co przydzie kniemu.

Tenże takięgo baczenia/
Ze o nikim podeyrzenia
By był niewiem iaki nie/ ma/
Leż o każdym dobrze trzyma.

Kto niniezym nieprzeſtawa/
Wſzytek wzruſzony zoſtawa/
Podeyżrzanim rozmaitym/
Jeſli nie owoym/ tedy tym.

Y tak iako w iednym boim/
Y ſam nie żywie w pokoim.
Y drudzy co z nim mieſzkają/
Choć nie rądzi burde mają.

Mowi co milczeć przyſtoi/
A opuſzczać ſie nie boi/

Coby mi czynić przysłało/
 Tak ścieroszytko w nim zmięsało.
 Powinności cudzych pilen/
 A to co sam czynić winien/
 Często niedziłk zámiedbowa/
 A tak sie sam osutywa.
 Ty wpziod gorliwość náb swemi/
 Chćiey mieć postępkámi zlemi:
 A w ten czas co twa znać máia/
 Gorliwość słusnie poznáia.

Story punkt

Tu bene scis facta tua excusare.

T A sárbowáne przyczynki/
 Zawsze masz ná swe wczynki:
 Drugich sprawy tak śaćuieś/
 Ze wymowek nie przyjmieś.
 Ano gdybyć sie tráfiło/
 Lepieyby dáleko było
 Oskarżać siebie samego/
 A wymawiać brátá swego.
 Wiec iesli chceś bydz znośony/
 Pátrze ná to sam z swey strony/
 Bys też drugich znośić umiał/
 A wtomnościám zrozumiał
 Miłość prawdziwa z potóra/
 Tak wysoka ida góra:
 Ze każdemu przepuszczaia/
 Tylko sobie wine dáia.

Patrzye iakos daleko ty/
 Jeszcze od tey swietey cnoty.
 A sam siebie zrozumiawszy/
 Przeleknę sie grzech poznawszy.
 Mnieysza to ieszcze z dobremi
 Ze obcniemi/ y z cichemi:
 Bo to z przyrodzenia mamy/
 Ze pokoiu przestrzegamy.
 Lecz ktorzy z natogu twárdzi/
 Niekarmi/ przewrotni/ hárdzi/
 Albo co nam przeciwnemi/
 To wielka żyć z tákowemi.
 Na tak chwalne meżne dzieło/
 Bogu patrzyć z niebá miéło.
 Wielka táśke ma od niego/
 Komu pomaga do tego.

Trzeci punkt

Sunt qui se ipsos in pace tenent.

NJe tylko z sobą zgodnemi/
 Drudzy są y spokojnemi/
 Lecz kedykolwiek miéskáia/
 Wielki pokoy z ludźmi máia.
Sa drudzy co dárú tego/
 Pokoiu požadanego:
 Nie tylko z sobą chorwáia/
 Ale drugim go nie dáia.
Tacy ácz sobie ciężkimi/
 Lecz sami sobie ciężkimi/

Borem wmyśl nieporządny/
 Sobie samemu nieładny.
 Jesze sie tácy znáydnia/
 Ktorzy pókoj tak miłnia:
 Ze nie tylko go chowáia
 Sami/ lecz drugih iednáia.
 Wszakże w tym niedziwnym żywocie/
 Ktoby niechciał żyć w kłopotcie:
 O taki ma pókoj prosić/
 Zeby umiał krzywdy znosić.
 Kto wiecey cierpliwý/ taki
 Otrzyma pókoj wśeláti.
 Lecz ten daleko od niego/
 Kto niechce cierpieć nic złego.
 Kto z cierpliwością przestawa/
 Wielki zwycięzca zostawa/
 Nie tylko nad tym co winien/
 Ale y sobie sam siłen.
 Cierpliwý panem wśytkiego/
 Świata tego serotiego.
 A kto przyiaciel prawdziwy
 Chrystusów iedno cierpliwý ?
 Kto dziedzictwa niebieskiego/
 Perwonięsy nad cierpliwego ?
 Takowi tam pókoj máia/
 Co z krzyża nie wypisagáia.

ROZDZIAŁ IIII.

Oszczerym sercu y prostym przedsię-
 wzięciu.

Duabus alis hom. o subleuatur.

Swieci Bogu wlubieni/
 Dwieiná skrzydel opárzeni:
 Ktoreni ziemié miláia/
 A pod niebo sie wzbiliáia.
Jedno skrzydło iest prostotá/
 A drugie szerości cnota.
 W przedstewzięciu prostosc bywa/
 Szerosc w skromnosci przebywa.
Prostosc sie o Bogu pyta/
 To iey cel: szerość go chwytá:
 A chwytáiac w nim smákuie/
 Smákuiać/ roskosznáydnić.
Zadnac sprawá nie záwádzi/
 Ktora sie ná cnotie sádzi:
 Jesli wewnátrz wstromione
 Mási skromnosci przyprodzone.
Keo nie inšego nie woli/
 Okrom samey Božey woli/
 Ten sam z iego opaczności/
 Záżywie wnetrznych wolności.
By twe serce proste bylo/
 A stworzeniecby sluzyló:
 Wšytkoby cie budowáto/
 Zwierciádem ci by sie státo.
Káždaby cie rzecz wezylá/
 A księgámi twemi bylá:
 Bo od stworzenia káždego/
 Záwse bys sie wezyl czego.
Niemási tu rzeczy ták máley/
 Ták nedžney/ y ták nietrwáley:

Ktora

Ktoraby skoro staneł/
 Darni od Boga niewziela.
 Wszystko co jest stworzonego/
 Opowiada dobroć jego/
 I przed oczy ia nam stawil/
 Te skazuje/ o tey prawi.

Wtóry punkt

Si tu esses intus bonus & purus.

Bys ty wewnatrz w każdej dobie/
 Był dobrym y czystym w sobie:
 Każda rzecz w swojej istności/
 Widzieć byś mógł bez trudności.
 Serce czyste iako trzeba/
 Przenika piekła y nieba:
 Wszystko widzi y poymuie/
 Gdziekolwiek sie co znayduie.
 Jakim kto jest wewnatrz/ takim
 Sedzim bywa o wszelakim
 Zwierzchnym postęptu każdego:
 Jaki sam/ taki sad jego.
 Jestli na świecie wesele/
 Ktorego nie widzim wiele:
 Tedy ie sam opánował/
 Kto w sercu szerość zachował.
 Gdzie wciąż/ gdzie wtrapienie/
 Nalepiey wie złe summienie:
 Gdziebyś tam postawił tożę/
 Zlebyś sie wyśpał nieboże.

Nie tak żelazo rdze trąci/
 Kiedy się z ogniem pobrąci :
 Jako człowiek się odmienia/
 Z prawdziwego nawrocenia.
 Kto się do Boga zupełnie
 Nawróci/ już taki perwio
 Starego człowieka zwlecze/
 A nowego się oblecze.

Punkt Trzeci.

Quando homo incipit tepecere.

Gdy człowiek ziebnać poczyna/
 Tedy się w nim gnusność wsczyna.
 Przed mała praca wciąka/
 A zwierzchniej poćiechy czeka.
 Lecz gdy się zwyciężać pocznie/
 A już postanowi mocnie
 Bogu służyć doskonałe/
 Już tam gnusności omále.
 Już rzecz coć się ciężka zdála/
 Bedzieć się lekka widziála :
 Ani już iednego znaku/
 W rzeczach pierwszych doznaś śmaku.

ROZDZIAŁ V.

O własnym sobie wważeniu.

Non possumus nobis ipsis nimis credere.

Nie możesz sobie człowiecze/
 Wierzyć tak bázro dálece:
 Bo często łáste trácimy
 Boża/wiec w sınıstách bładzimy.
 Máto światlá jest w nas/á my
 Z tego zániedbujemy.
 Wiec tego niebaczym żemy/
 W ślepocie wnetrzney leżemy.
 Często bładzac złe działamy/
 Gorzej że się wymawiamy:
 A co czynim popełniewie/
 To mniemamy że gorliwie.
 Rádzi strofuiem drugiego/
 Choć z występku namnięszego:
 A sami się przemiiamy/
 Choć się wierszych dopuszczamy.
 Co nam drudzy wyrządzáia/
 Wnet z tey miáry gniew náš znáia:
 A co drugim wyrządzamy/
 Tego w pámieci nie mamy.
 Kto swa włomność wważa
 Dobrze/ nie ták się obraża
 Drugiego niedostátkámi:
 Bo wie żeśmy goršy sami.

Punkt Wstopy.

Internus homo sui ipsius curam omnibus curis antepōnit.

Człowiek prawdziwie duchorony/
 O sobie wieccy frásorony.

A kto sie samego sadzi/
 Drugich sadzac nie tak bladzi.
 Językiem drugich nie siega/
 Sam siebie tylko przestrzega :
 A mimo sie wszystko puszcza/
 Jesli sie co kto dopuszcza.
 Chceszli bydz od swiata roznym/
 Doskonatym / y nabożnym :
 Milcz o drugich a patrz siebie/
 Bedzie swiety czlowiek z ciebie.
 Jesli w sie y w Boga patrzyysz/
 Wierz mi zwierzchu nie wpatrzyysz
 Coby cie obruszyć miato :
 A iesli co / tedy ma to.
 Gdzies iest / ieslis sam nie w sobie ?
 Gdzies iest / ieslis nie przy sobie ?
 Bys swiat zwiedzil / to koniecznie/
 Czynilbys niepozytecznie.
 Chceszli z Bogiem ziednoczenia/
 I wzornatrz vspokoienia :
 Rad wszystkiego zaniebdaway/
 A sam-sie przed oczy stawiaay.

Punkt Trzeci

Multum proinde proficies.

Barzo sie polepszyysz / tedy/
 pusciysz mimo zwykłe błedy
 Zwierzchnego pieczotowania/
 Nad stan twego powołania.

Bardzo o posłedz zostanieś/
 A w nabożeństwie wstanieś:
 Jeśli tu masz w czym kochanie/
 Co przedko z światem wstanie.
 Nie w sercu twym tak drogiego
 Nie miej/ ani tak rodzicznego
 Jako Bog: y coby chwałą/
 Jego od ciebie żadała.
 Wszystko to miej za marność/
 Cokolwiek ci szczęśliwości
 Bądź pociechy świat podać:
 Bo to wszystko z nim wstaie.
 Duszą co Boga miłuje/
 Żadna iey rzecz nie smakuie
 Krom Boga: ale inemi/
 Pogardza rzeczmi wszystkiemi.
 Bog sam wszystkim władaiacy/
 A wszystko napełniaiacy:
 Połi duszą taką w ciebie/
 Sam iey radość/ sam wesele.

ROZDZIAŁ VI.

O weselu dobrego sumnienia.

Gloria boni hominis testimonium bona conscientiae.

Chwałą dobrego człowieka/
 Połi mu tu z starą wiekłą/
 W sumnieniu dobrym zostawał/
 Na takim świadku przestawa.

Kłopot y skaranie Boże/

Sumnienie dobre znieść może.

Ono y wsrzód przeciwności/

Snac wykrzyka od radości.

Ale kto na sie co cznie/

Wstawić się nie frąśnie :

Zawsze żywie boiaźliwy/

Niespokojny/ niecierplivy.

Kogo nie gryzie mol skryty/

Ma pokoy niepospolity :

Serce mu kwitnie z radości/

Nie strofuiac go ze złości.

Nie wesel się dnia żadnego/

Aż kiedybyś co dobrego

Sprawił/ bliźniego buduiac/

Badz w czym Bogu wstugiuiac.

Kogo szcypie złe sumnienie/

Tego miła odpocznienie:

Według wyroku Bożego/

Zły nie ma pokoju swego.

Jesliby zli powiadał/

W pokoju bedziem mieszkałi :

Wszystko się nam będzie wodzić/

A ktoby nam miał w czym szkodzić :

Nie wierz im/ bo znaglą na nie/

Gniew surowy Boży wstanie :

Poyda z dymem y z perzyną/

Sprawy ich/ y myśli zgina.

Punkc Wscory

Gloriari in tribulatione non est graue amanti.

NJe trudno miłuiacemu
 O radość/ choć strapienemu:
 Bo zwyczajem Chrześciánſkim/
 Rad ſie chlubi w krzyſu Pánſkim.
 Krotka chwala ludzic ktora
 Sámí dáta : álbo bidra/
 Swieckiey chwały záwſe ſkutek/
 Perwy náſláduie ſmutek.
 Niech ludzic co chca gadáta/
 Badz chwala/ badz vragáta:
 Dobrych chwala w ich ſumnieniu
 Wſytká/ nie w ludzkim mowieniu.
 Rádosti ſpráwiedliwego/
 Z Boga pochodza ſámego.
 A z prawdy dobrych weſele
 Roſcie : póki ſa w tym cíele.
 Kto wieczney požáda chwały/
 O te doczeſná niedbáły :
 Ani go tá namniey ruſzy/
 Nie dá íey w ſerce przez vſy.
 Kto doczeſney chwały žáda/
 Badz íey z ſercá nieprzegláda :
 Ten w niebieſkiey ſie nie kocha/
 Ale w ziemſkiey/ ktora ptocha.
 Kto ná ſercu vcíſenia
 Prágnie/ y vſpokoienia:
 Ten iednáko to przyjmuie/
 Badz chwali kto/ badz ſtrofuie.

Punkt Trzeci

Facile erit contentus & pacatus &c.

Lacno spokojnym zostawa/
 I na wszystkim rad przestawa:
 Kto jest sumnienia czystego/
 Nic na sie nieczuiacego.

Kto z chwały ludzkiej zacnięszym?
 Albo z przygany podleśszym?
 Tylko sie takim zwąć może
 Każdy/ i takim go znaś Boże.

Jesli wernatrz/ coś jest/ czuieś/
 Namniej tego niepoczujesz.
 Ani bedziesz dbać o morow
 Niezyczliwych/ y obmow.

• Czlowiek na twarz twa poglada/
 A Bog y serce przeglada:
 Czlowiek zwierzchna twa zabawe/
 Bog wważa wnetrzna sprawe.

Znak jest ducha pokornego/
 Choć czyni wiele dobrego/
 Jednak mniej niżby przystało/
 Rad o sobie trzyma mało.

Niepragnac tu pocieszenia/
 Od wszelakiego stworzenia/
 Znak to serdeczney czystości/
 I wielkiej w Bogu wfnosci.

Punkt Czwarty

Qui nullum extrinsecus pro se testimonium querit.

Kto okrom Boga samego/
 Niechce świadectwa zwierzchnego!

Wiec że takowy sie perwnie/
 poruczył Bogu zupełnie.
 Wszak ten tylko doświadczony/
 Kto od Boga pochwalony/
 Kto z niebá zalety mierwa :
 Nie ten co o sobie śpiewa.
 W ztych skłonnościach wplatánym
 Nie bydz / ani ich poddánym/
 Stan iest człowieka wnetrznego/
 z Bogiem przedstawia cego.

ROZDZIAŁ VII.

O miłości leżusowey nade wszystko.

Beatus qui intelligit quid sit amare Iesum.

Szczśliwa káżdego duszá/
 Ktory wie co to Jezusá
 Miłować / tak iż dla niego/
 Wzacz ma siebie samego.
 Przetoż iesli zákochanie
 Masi w kim inszym / to niech stanie.
 Czas miłego dla miłsego
 Opuścić / chceśli bydz iego.
 Jezus chce bydz miłowány/
 Sam nad wszystko śánowany :
 Miłość trwała Jezusowá/
 Lecz niestáteczna swiátowá.
 Stworzenia zámiłowanie/
 Káżde podległo odmianię :

Kto do stworzenia przystawa/
 Ten sie w niebespieczność wdawa.
 Kto Jezusa w prawey roierze/
 Za przyiaciela obierze :
 Ten na wieki wzmocniony
 Bedzie : ten błogosławiony.
 Przyiaciele twoi inszy/
 Choć przednieyszy/ choć namilszy/
 Zostawić cie musza : ale
 Pan Jezus przy tobie stale.
 On ciebie z oczu nie spusci/
 Wiecznieć zginać nie dopusci :
 Tylko sie dzierz Pana tego/
 Jako dobroczynce swego.

Story punkt

Teneas te apud Iesum viuens et moriens.

I Dź Jezusa sie trzymać/
 Żyć i y umierać :
 Jego sie porucz wierności/
 Z szerey wewnętrzney wprzeymości.
 Ten gdy cie odstapia wszyscy/
 Y przyiaciele y bliscy/
 Sam cie może porátować/
 Y śmierci wieczney wchowąć.
 Jestli inszy taki ktory/
 Miły twooy/ takiy natury :
 Ze inego okrom ciebie/
 Nie chce przypuszcć do siebie.

Ten sam sercá twego chciwy/
 W nim zásiść chce sprzyiążliwy:
 Jáko w máiestacie swoim/
 Serce twe iego pókoim.
 Gdybys żadnego stworzenia
 Niemilował/ bez watpienia
 Pan Jezus twoie kochanie/
 Obrabys z toba mieszkańie.
 W czymkolwiek sie z ludzmi zbráciś/
 Ledwie nie wszystko wtráciś:
 Jezus tylko naperwmięśy
 Przyiaciel/ y nawiermięśy.
 Czemu sie chcesz ná chwietacey
 Trzcinie wspierác/ niemáiacey
 Sto mocy by cie zdzierżalá/
 Chceś by sie z toba złamálá?
 Każde ciáło z chwata swoia/
 Jáko polny kwiat tak stoia:
 Kwiat ktorego gdy dosięże
 Plug przy wrocim/ wnet leże.

Trzeci punkt

Cito decipieris si ad externā hominū apparentiā tantū aspexeris.

I Esli ná zwierzchna postáwe
 Ludzka pátrzyś/ przez te spráwe
 Predko bedziesz osutány/
 Z póciechy swey obrány.
 Jesli póciechy w wóistku/
 Albo w swey potrzebie zysku/

Skądkolwiek od ludzi czekaś :
 Rychley się szkody doczekasz.
 Jeśli Jezusa we wszystkim
 Szukasz/ narydziesz go z pożytkiem :
 Jeśliż samego siebie/
 Pierwona zgubą czeka ciebie.
 Snać wszystek świat nie tak wiele
 Szkodzi/ y nieprzyjaciele/
 Jako sobie szkodzi duszą/
 Która nie szuka Jezusa.

ROZDZIAŁ VIII.

O towarzyskiej przyiaźni lezusewey.

Quando Iesus adest totum bonum est.

W Ktorekolwiek Jezus dobie/
 Zawsze z dobrym twym przy tobie :
 Każda rzecz by natrudniejszy/
 Poydzieć iako nałatwieyszą.
 Lecz gdy Jezusa przy pracy
 Twę niemasz/ wszystko inaczey :
 Cokolwiek człowiek pomyśli/
 Nic nieidzie według myśli.
 Staba pociechą meżowi/
 Gdy Jezus wewnątrz nie mówi :
 A gdy aby słowo rzeczy/
 Serce w radość się oblecze.
 Czy się nieżaraz porwał/
 Magdaleną gdy wysłał

O Jezusie/ że iej wola?
 Nie tylko wstała wesola
 Skoro ia nowiną došla/
 Nie tylko z echota posła:
 Lecz y płaczu zapomniata/
 Ktorem twarz swa polewata.

O iaki czas y szczęśliwa
 Godziná/ gdy Jezus wzywa
 Z płaczu nie wtulonego/
 Do wesela duchownego?

Jákos suchy/ iákos hárdy/
 Bez Jezusa/ iákos twárdy:
 Jákos posiedl ná glupiego/
 Szukáiac Pána inego?

A za to nie wietśa strátá/
 Niż gdybys polowe swiátá:
 Albo wszytek swiát wtrácił/
 Jeslibys Jezusa strácił?

Punkt Wstopy

Quid potest tibi mundus conferre sine Iesu.

Ten swiát/ tá márna pokuśá/
 Coć może dáć bez Jezusa?
 Cieśka rzecz y niewytrwána
 Sercu/ bez Jezusa Pána.
 Bez Jezusa bydz/ więzienie/
 Y piekielne wtrapienie:
 A z Jezusem/ choćby krotki
 Czas przeżyć/ iest to Ray słodki.

Gdy Jezus z toba przestawa/
 I nieprzyjaciel wstawa:
 Aniż może żaden škodzić/
 Sam bezpiecznie możesz chodzić.

Kto Jezusá znajdzie/ taki
 Naydzie starb nieládańki:
 Wwszem naydzie wszytko coby
 Do pożytku/ do ozdoby.

Lecz kto Jezusá wtráci/
 Wiecey niż wszytek świat stráci:
 Wnet sie vbożuchnym stawa/
 Skim ten Pan nieprzyemiestawa.

Kto z Jezusem miéška dobrze/
 On go opátrzy ták szodrze/
 Ze nabogátszym zostánie/
 Tákiego szczescia dostánie.

Punkt Trzeci.

Magna res est scire cum Iesu conuersari.

NA wśelki sie rozumi ozdoby/
 Ktoby sie ná to sposobił:
 Zeby z Jezusem obcować
 Umiał: álbo go zachować.

Bedziesli z sercá pokornym/
 Nabożnym/ skromnym/ spokojnym:
 Jezusowi to nie ciéška/
 Ze polí chcesz z toba zmiéška.
 Ale go przedko odpedziś/
 Za czym y dusze swa znedziś/

Jeśli się wdaś w te zwierchorne
 Rzeczy świetlkie niewarowne.
 Wiec iesliże tak drogiego
 Zbedziś przyiaciela swego/
 Coż niedziś w ten czas rzecześ ?
 Albo dośad się wćieczesz ?
 Gdzie wezmiesz choć z ludzi wielą
 Takowego przyiaciela ?
 Jeśli straciś przyiaźń tego
 Jezusa krola swoiego ?
 Bedziś nązbyt opuszczonem/
 Smetnem y osieroconem :
 Wiec iesli w kim inszym wśaś/
 Dármo tam póciechy szukaś.
 Lecz ieslibyś chciał inaczey /
 Ze wszytłkim światem mieć ráczey
 Nieprzyiaźń/ niżli z tym Pánem
 W dobroci swey nieprzebránem.
 Mimo tedy ludzi inszych/
 Z przyiaciół troych namulśych/
 Miec Jezusa miłosniem/
 Ráczey/ nieprześtaiac zniem.

Punkt Czwarty

Diligantur omnes propter Christum.

Wszyscy nie dla siebie sami/
 Dla Jezusa miłowani
 Maia byđz záwsze od ciebie /
 Pan Jezus tylko dla siebie.

Obyczáiem

Obyczátem osoblivym

Jezusowi badz chetliwym:

Bo on trwalszy przed wšysškimi
Přiziacioly doczesnemi.

Dla niego / y w nim každého

Miluy z sercá vprzeymego:

Ták chetliwych / iák tych coby

Nienáyrzeli twey osoby.

Jednáko proš za wšysškimi

Bogá ludzmi wšelákimi:

By go prawdzirvie poználi/

A poznawšy/ milowáli.

Niechciey áby cie chwalono/

Badz nád wšytkie milowano:

Bo to rzecz Bogá sámego /

Ktory nie ma podobného.

Nie miey w sercu swym nitogo /

Ami chciey bydz wázon drogo:

Ták/ prožen swietekiey milostí/

Dostanieš w duchu wolności.

Lecz ráczey miey te cheć w sobie/

By pau Bog nietylko w tobie/

Alle w každym miestál dobrým /

Z lástka swa y z dárem sczodrym.

Punkt piaty.

Esto purus et liber ab intus.

C hcešli czystym ná sercu bydz /

Niechciey žádney rzeczy lubić :

Cokolwiek jest stworzonego/
 Nie wiaż myśli swej do tego.
 W sercu czystym kto chce Bogą/
 Napewniejsza ktemu drogą:
 Zgołą żeby z każdej strony/
 Był od rzeczy obnażony.
 Tam sama rzecz poczujeś/
 I iak słodki Pan skosztujesz.
 Wszakże ten dar z niebá bywa/
 Kto z serca on Bogá wzywa:
 Przetoż naprzód łaska jego
 Miał być wprzód od niego.
 Tak od światá wprośniony/
 Bedziesz z Bogiem zjednoczony.
 Gdy łaska Boża przychodzi/
 Do wszystkiego się czułę godzi/
 Do wszystkiego jest potężnym/
 Wielkiego serca y meżnym.
 Lecz gdy pan Bog odstepuje/
 Słabiuchnym go zostawia:
 Na każdym miejscu mieszkánie/
 Jego jest iakby karánie.
 Jednak czasu takowego
 Serca nie trać/ strzeż się tego:
 Ale trwaj do Bożej woli/
 Alż cie pan Bog sam wyzwoli.
 Jeśli z Bogá co pochodzi/
 Wycierp co na cie przychodzi.
 Wszystko co idzie od niego/
 Obroć na chwate samego.
 Patrzą iako ięscze z początku/
 Świat stoi w takim porządku:

Ze po zimie wiosną chodzi/
 po wiosnie lato nādchodzi.
 Tenże porządek/ tey mocy/
 Ze nam dzień daie po noccy.
 Niezarosze ni:bo deszcz leie/
 Czasem się pogoda smieie.

ROZDZIAŁ IX.

O pozbyćiu wszelakiey poćiechy.

Non est graue humanum contemnere solatium.

GDy Bog cieśy kogo swemi
 poćiechami wronetznymi:
 Nie trudno ludzkiemi może
 pogardzić: bo wiejsze Boże.
 Wielka to rzecz niewatpliwie/
 Gdy kto bez poćiech swych żywie:
 Ani od Boga ich maiać/
 O ludzkie też mało dbać.
 Wielki znak Bożego sūgi/
 Nie patrzyć na swe zaślugi.
 Nie szukać siebie samego/
 Na wygnaniu serca swego.
 Kto tylko dla Bożej chwały/
 Wyrwa taki stos niemący:
 A iestze to czyni z checi/
 Wiecznego Bog niezasmeći.
 Bydź nabożnym y wesolem/
 Za niebieskiey łaski stołem/

Nicimáš sie dżiwować czemu/
 Bo ten czas práwie potemu.
 Kogo łaska páńska nosi/
 Lepšego koniá nie proši:
 Bo ná tym gđzie chce záiedzie/
 Jesze wesół w drodze bedzie/
 Máiac Boga pomocnikiem/
 Nošicielem/ przewodnikiem.
 Co zá dżiw że niestysknie
 Ná ciężar/ gdyż go nieczuie ?

Punkt albo cześć druga tegoż roždżiatu

Libenter habemus aliquid pro solatio.

Zawsze my cokolwiek mamy/
 W czym sie tu rádżi kochamy.
 Wiec trudna rzecz ná drugiego/
 Wyzuć sie z siebie samego.
 Nie tak on błogostániony
 Wáwrzyniec/ niż był zmeczony/
 Gdy sie ná śmierć miał gotować/
 Niechciał sobie nie zachować.
 Wsyetko co miał namilšego/
 Nákoniec Sirtusa swego/
 Dla Chrystusa rad opuścił/
 Gdy go sobie wziąć dopuścił.
 Tak meczennik sama rzecz a/
 Zwyćieył miłość człowieka/
 Stworzyciela miłością/
 Z czekał śmierci z radością.

Wiec y ty náucz sie tego/
 Dla miłości Páná swego
 Opuścić/ bądź przyiaćielá/
 Bądź ktora rzecz z miłych wielá.
 Ani stad swocy frásny głowy/
 Gdy krewny/ bądź kto tákowy
 Z przyiaćiel tobie życzliwych
 Wchodzi w kráine nie żywych.
 Ponieważ pierwne wieś o tym/
 Gdzieby nie dziś /tedy potym/
 Wszytkiem sie nam przydzie rostać:
 Wiec sie oto próżno trościć.

Punkt Trzeci

Multum et diu oportet hominem in seipso certare.

KTo sie chce zważyć sámego/
 Trzeba mu czasu długiego /
 Niżli dostanie nalogu
 Cheć swych ściagać ku Bogu.
 Gdy człowiek sobie samemu
 Wfa/ á nie Bogu swemu:
 Ten do pociech ludzkich snádmie/
 Ani sam wie gdy wpádmie.
 Lecz naśladowca prawdziwy
 Pániski/ y cnót iego chćirvy:
 Na pociechách niepolega/
 Ani w nich stódkości siega.
 Ale ráczey potężnego/
 Chce ćwiczenia duchownego.

Do tego chęć go porusza/
 Znosić pracę dla Chrystusa.
 Prace/ a nie lada iakie/
 Ale nacięższe wszelakie
 Gotow wykonać takowoy/
 Wierny sługa Chrystusowoy.

Punkt Czwarty

Cum igitur spiritualis à Deo consolatio datur.

Gdyć bywa od twego páná/
 Jezusa pociechą daná :
 Przyjmi ia iako dar Boży/
 A pros żeć go Bog przyjmnoży.
 Bo niechay nie minima drugi/
 By to sło ziego zaślugi.
 Jest to łaska Boża szczerá/
 Co sie mu w ten czas otwiera.
 Wiec iesli to Boży dacek/
 Chowayże w tej mierze státek :
 Nie trzymay o sobie wiele/
 Bo stad prozne twe wesele.
 Lecz badz z dárú pokornieyszy/
 I na wszytkiem ostrożnieyszy.
 Niech twa spráwa by namnieysza/
 Boiáznia będzie znacznieysza.
 Albowiem godziná oná/
 predko będzie odmienioná.
 A gdy pociechą odydzie/
 Wtedy tropy pokusa przydzie.

Ty na ten czas pątrzay/ aby
 W nadziei nie byles ślaby.
 Lecz Chrystusa czekay/ Który
 Wyglada też twej potory.
 On widząc cierpliwosć twoię/
 Ześleć wietrza łaskę swoię.
 Jakoż to jest w mocy iego/
 Ty wzdychay tylko do niego.
 Nie jest to rzecz nowa/ ani
 Nieznajoma: Ktorey sami
 Świeci doznawali sławni/
 A Prorocy oni dawni.

Punkt piąty.

Vnde quidam presente iam gratia dicebat.

P Rypątrz się psalmiście ciemu/
 Wielkiemu słudze Bożemu:
 Jaka była w nim odmianna/
 W ktorey mówi tak do páná:
 Mnie prawdziwie szesćcie było/
 Tak dalece już zbłądziło/
 Żem śmiał rzec/ w tej klubie stoie/
 Że się odmianny nie boie.
 Takie iego były słowa/
 Czasu łaski taka mowa.
 Pątrzące go iako pochwili/
 Opuśczeni przed nim krzeli.
 Skoro/ prawi/ twarz odwrócił/
 Wnetes moje hárdość wstręcił

Stałem się wnet zmartwionym/
Wład nadzieję opuścił.

Jednak namniey miroszpacza/
Choc Bog pociechy odwołacza.
Ale go prosz vsilniey/
Z do niego wola pilniey.

Com/ prawi/ miał począć sobie/
Jedno głos podnieść ku tobie ?
Co za korzyść mocny Boże/
W tego zginięcia bydz może ?

Sluchajże co dalej było :
Jako mu się nagrodziło
Wytrwanie w pokusach jego :
Bowieć tak mowi do niego :

Wzyles zwykley litości/
Obrociłeś płacz w radości:
Ziałeś ziemie wor żalobny/
A włożyłeś płasz ozdobny.

Jesli się tak działo z temi
Ludźmi/ przed Bogiem wziętemi.
Jako my rozpaczć mamy/
Zwłaszcza gdy siva słabość znamy ?

Nic to/ będąc w goracości/
Zesmy pod czas w oziebłości:
Bo Duch czyni według swego/
Upodobania świętego.

Ten przychodzi y odchodzi/
Nam się wszystko przyiać godzi:
Co jest wola święta jego/
Wszystko dobre co od niego.

Toż mowi błogosławiony
Job/ w przygodach doświadczony.

Ráno go/ prawi/ náviedzáš/
Wnet proba nie vpošledzáš.

Punkt Štoſty

Super quid igitur sperare possum.

W Kim ia tedy mam vřánie
pořládat/ ieno w swym pánie ?
prořno okrom lářki iego/
A miřosierdzia wielkiego.

Bo chořby dobřzy przybyli
Ludřie/ álbo náviedzili
Bráćia nabořni/ badř swego
Mialbym z przyaćiol ktorego.

Day to ře řřięgi nabořne
Sa/ y pieřne piřiná řořne:
Badř mie ćieřa z drugiey řtrony
Pieřni/ řymny/ řtodkie řtrony/

Wřetko to pomaga málo/
Amby mi řinátowálo/
Gdym od lářki opuřczony/
A w řwey nedřzy řostáwiony.

Wten čas niemam nie lepiřego/
A lekářřtwá okrom mego
Do woley Bořey ćierpienia/
A mnie řámego zápiřenia.

Nie znatem tář nabořnego
Meřá/ y bogoboynego/
Coby řie go ná čas bylá/
Lářká Bořa niepuřcitá.

W nabożenstwie tak szczęśliwy/
 Nie był żaden człowiek żywy.
 Choć gorzał drugi w miłości/
 Jednak doznał ożębłości.

Punkt Siódmy.

Nunquam inveni aliquem tam religiosum.

Nie był nikt tak oświecony/
 Tak wysoko zachwycony:
 Coby przed tym/ albo potem/
 Nie był kuszon tym kłopotem.

Bo ten niegodzien Bożkiego/
 Rozmyślenia wysokiego/
 Krory dla Boga w ćwiczeniu
 Nie był/ albo w utraceniu.

Pierwszy pokusą wpzędza/
 Toż potem pan Bóg nawiedza/
 Pociągami służy swego:
 Ten jest święty zwyczaj jego.

Kto pokusą doświadczony/
 Zysza mu się słowá ony:
 Zwycięscy/ prawi/ dam z mego
 Drzewá skusić żywotnego.

O smy punkt

Datur autem consolatio diuina.

Bóg rad nawiedza nas swemi
 Pociągami pożądnemi:

Aby cłowiek potešnieszym
 Był w pokuřách / y meřnieszym.
 Teř przychodza przeciwnořci/
 Aby ťie řaden z dziełnořci/
 A z cnot řwietych niewynosil :
 Otoř trzeba by ie znosil.
 Nie ťpi diabel / ani řiřalo
 Jeře mrtwym niezořtalo.
 Przeto řarře badř gotowym/
 Chceřli z potyczki vř zřrowym..
 po prřwicy y lewicy/
 Oto trowi przeciwnicy /
 A głowni nieprzyřiaciele
 Nie ťpia / ktorym ťie řtaw řmieie.

ROZDZIAŁ X.

O wdzięcznořci za łaskę Bożą.

Cur queris quietem cum natus sis ad laborem.

Czeř pokoju y pieřczoty/
 A řtworzoneř do roboty :
 Sposob ťie do cierplivořci/
 Nie do pociech y radořci.
 Krzyř vřřawne nořenie/
 Niech bedzie trowe poćieřenie.
 Mřřto řwieckiego poćořa /
 Ten niech bedzie radoř trowřa.
 Přtrř nř checi řwieckich łudzi /
 Jřko bogřci y chudzi

Duszneyby poćiechy chćieli/
 Ták/ żeby ia zárowse mieli.
 Czemuż to? bowiem duchowna/
 Róstkoss z cieleśna nie zrowna.
 Świát y delicie iego/
 Nie máia nic podobnego.
 Wczásy y wszystkie róstkossy/
 Z ktorych sie tu świát rótkossy:
 Albo márne/ albo sprosne/
 A w skutku swoim zálosne.
 Lecz duchowne z cnot sie rodza/
 A od Boga ták pochodza:
 Ze w wymysły czyste wolane/
 Czynia ludzie záwołane.
 Wiec tákie to dáry Boże/
 Ze ich nikt záżyć niemoże/
 Dla pokus ktore powstáia
 Záraz/ nie dlugo mieśkáia.

Punkt Wtóry

Multum autem contrariatur superna visitationi.

W Olnosć wymysłu fałszywa/
 A w sobie wfnosć škodliwa/
 Sa przeciwne przestodkiem/
 Náviedzániu niebieśkiemu.
 Wiec Bog ten ma zwyczaj dobry/
 Ze iest w swych poćiechách szodry:
 Lecz człowiek niewdzieczny tego
 Bedac/ dopuszcza sie złego.

Gdzien niełaski w tey mierze/
 Bowiemi co zrał Bożych bierze/
 Tego mu nieprzyypisuje/
 Ani za wszystko dziekuje.
 Wiec niedziw że niemożemy/
 Optywać dary Bożemi:
 Bo niebáczni skąd ie mamy/
 Bogu ich nieprzyzyczamy.
 Lecz gdyż Bog początkiem wšego
 I zródłem/ przecz łaski tego
 Nie oddawa cztowiek iemu
 Jako początkowi swemu?
 Gdy Pan doznawa wdzięczności/
 Dawa słudze z powinności:
 Lecz co daie pokornemu/
 To odeymuie hárdemu.

Punkt Trzeci

Nolo consolationem quæ mihi aufert compunctionem.

Serce me pocięch nieprágnie
 Tákich/ktoreby mu śnádnie
 Skruche gorzka odiać miały/
 I plákieć niedozwaláły.
 O rozmyślanie niestoie/
 Po kterym sie wpaść boie/
 W sercá mego podniesienie:
 I osobie rozumienie.
 Niektáda rzecz święta bywa/
 Ktora słodkoscia optywa:

Ani choćby dobra była/
 Zawsze bywa Bogu miła.
 Radem łasce w ktorey niższym
 W sobiem jest/ y bojaźliwym:
 Ktora mnie czyni do mego
 Opuśczenia gotowego.
 Kogo Bog łaska częstnie/
 Y często ja odeymnie:
 Ten w takich rzeczach ćwiczony/
 Zawsze żywie wkorzony.
 Ten sobie nic nie przyznawa/
 Rzeczy niedze swa wyznawa:
 Y wbostwo y nagotę/
 Taką ma wernatrz prostotę.
 Day Bogu co jest Bożego/
 A sobie przypis co twego.
 Bogu odday dzieł czynienie/
 Sobie wine za zgrzeszenie.

Punkt Czwarty

Pone te semper ad infimum.

Rad obieray mieysce niższe/
 A będziec dane nawyższe:
 Bo to co jest nawyższego/
 Upada bez naniższego.
 Ci ktorych Bog ma w powadze/
 W siebie są w małej wadze:
 A im są chwalebnięyssemi/
 Tym w sobie pokornieyssemi.

Kto niebieskiey chwaly peiny/
 Tego márníey chwały wolny
 Z nawiątności nie wzrusza/
 Choć sie on częstokroć kusa.
 Tacy w Bogu wroierdzeni/
 Zostawiaia nie wzruszeni :
 Na tak twárdym gruncie noga
 Stoia/ że vpásć niemoga.
 Żadna miara bydz pyśnemi
 Nie moga/ y wyniosłemi :
 Wszytko Bogu przypisua/
 Co dobrego w sobie czuia.
 Chwały niechca od drugiego/
 Ani pragna nie takiego :
 Lecz chwala ktora od Boga/
 V nich to rzecz bárzo droga.
 Tey oni z niebá idacey/
 Żawse pragna nagoracey/
 Chcąc ia mieć tak w sobie śmnych/
 Jak we wszech pánstich wybránych.

Punkt piąty.

Esto igitur gratus pro minimo.

Rad przymuy zá wiele máto/
 Zebyć sie wiecey dostało :
 Kiedy wezmiesz rzecz namnieysza/
 Mniej zá wielka y celnieysza.
 Vpominet choć wzyárdzony/
 Niechci będzie powážony /

Jako ieden z naucezciwŝych
Dárow/ y nasoblivŝych.

Bo iestliże dawca tego
Jest pánem swiátá wŝyskiego:
Wiec dar od niego choc mály/
Bedziec sie zdał okazały.

By teŝ co napodleyŝego /
Jednak co idzie od tego
Sprawce niebá/ morzá/ ziemié/
Nie moŝe bydŝ w podley cenie.

Day to je kłopot dopuŝcza/
Y plagi ná cie przepuŝcza:
Y to maŝ przyiać od niego
Jak od oycá namilŝego.

Ten bowiem choc nas frásuje/
Tym wmyŝtem to spráwuje/
Byŝmy przyŝli do zbáwienia/
Przez doczeŝne vtrapienia.

Ten kto láŝki Boŝey ŝada/
Y zázrymiáć ia poŝada/
Niech w tey wadze ma dar wŝiety
Od niego/ iáko odiety.

Ják iest wdziecznym gdy Bog dáwa:
Ták niech cierpliwym zoŝtawa/
Gdy piecz z láŝka swa odchodzi:
Bo cierpliwosć nie ŝaŝkodzi.

Jednak kto chce ŝyć poboŝnie/
Ten ŝie ma mieć ták oŝtroŝnie/
By zázrymał wŝiete dáry/
Jesli ie ma z ktorey miáry.

Gdzieby też łaska odeszła /
 Niech się modli/ by zaś weszła /
 I znówu z nim przebywała /
 I w sercu jego mieszkała.

ROZDZIAŁ XI.

Oniewielu miłośników krzyża Pana Iezusowego.

Habet Iesus nunc multos amatores regni sui caelestis.

Ma pan Jezus takich sił /
 Którym mieszkać z nim rzecz miła:
 I chca wiecznie z nim żyć w onym
 Królestwie niewysłowionym.
 Patrzyć zaśie iako mało
 Drugich/ coby im przystało
 Krzyż swoy za tym Panem nościć:
 Tey rzeczy ani chca znosić.
 Wiele chciwych pocieszenia:
 Lecz mało ich utrapienia
 Chca zażyć/ przykładem tego
 Wodzą y mistrza swojego.
 Gdy ten Pan za stol siadywa/
 Gości v niego dość bywa:
 Ale do wstrzemięźliwości/
 Do postu/ nie miewa gości.
 Wszyscy z nim chca na bankiety
 Duchowne: ale niestety /
 M mało ich chca cierpieć czego /
 Albo z nim/ albo dla niego.

Kiedy chleb pan Jezus łamie/
 Idzie zdrowy y co chramie:
 Lecz gdy przydzie pić z kielichá /
 Sam pod ciężkim krzyżem wzdychá.
 Wiele ich czeza cudá tego/
 Lecz do krzyża sromotnego /
 Máło zá nim postępuia:
 Tám sie go wszyscy wárusa.
 Rádzi miłuia Jezusá /
 Poki nie przydzie pokuśá/
 Badz iákie przecierne rzeczy
 Tám go nié ma ná pícezy.
 Często wyzryś nie jednego/
 Co rad chwali pániá tego.
 Gdy poćieche w sercu czuie/
 A kłopot nie przesłáduie.
 Lecz gdy Jezus z serca wyidzie/
 A ná chwile ich odydzie:
 Tám sie álbo wskarzáia/
 Albo w rozpácz wpadáia.

Wtóry punkt

Qui autem Iesum propter Iesum diligunt.

Sa drudzy záwsze gotowi
 Dla Jezusá/ Jezusowi
 Służyć/ y bez swey nagrody/
 To w nich nawietśe gody:
 Nie mieć poćiechy z żadnego/
 Wstugowania mu swego /

Ktoż pánui oddawáia/
 Choć ná sercu wciřt máia.
 Jednáť w każdy m utrapieniu/
 Dáia częśc iego imieniu/
 Tak nim słužia bárzo rádzi/
 Nie im do tego nie wádzi.
 Choć on póciechy im nie dá/
 Przy nich się nie opowieda:
 Dáiac im znáć o swoy chęci/
 Jednáť Bóg w nich w pámieci.
 Jemu służyć nie przestáia/
 Swa powinność mu oddáia.
 Dobroć iego wychwaláiac/
 Dzieki za wřytko mu dáiac.

Trzeci punkt

O quantum potest amor Iesu purus.

Iezu Krolu moy y Boże/
 Jak wiele twa miłość może:
 Miłość czysta która swego/
 Nie pátrzy zysku żadnego.
 Ktorzy póciech swych szukaia/
 Naiemnicza własność máia:
 Każdy taki naiemnikiem
 Jest/ nie Bożem miłośnikiem.
 Taki zwozczas dziś bzybliwy/
 Każdy swych pożytków chciwy:
 A rzadko się ten znáydnie/
 Co się za zysk nie wymuie.

Gdzie dziś naydziesz takowego/
 Coby darmo Páná swego
 Chciał wielbić/ bądź służyć iemu
 Dobrodziewiowi wielkiemu:

Punkt Czwarty

Raro invenitur tam spiritualis aliquis.

Rzadko dziś naydziesz takiego/
 By nabórzyć duchownego:
 Któryby z każdej był strony/
 Ze wszech rzeczy obnażony.
 Trudná znaydziesz wbojiego/
 W duchu tak wproszionego:
 Coby z którego stworzenia/
 Nie miał swego pocieszenia.
 Ten co by się tak obnażył/
 Jesli by się widzieć zdążył:
 Daley niż od ostatniego
 Granic światá/ cená iego.
 Nic to że się kto wyznie
 Z własności/ bądź pokutnie/
 A wiedzie żywot surowy/
 Jeszcze nie wygrał takowy.
 Choćby kto wielkiej mądrości
 Dostał/ y umietyności:
 Choćby wszytkiem cnotam sprostał/
 A dźwignie nabożnym został:
 To wszytko máiac bez iedney/
 Zleby mu rzeczy potrzebney.

A koraś to : y te powiem :
 Trzeba mi tego abowiem/
 Ma zgotą pozbydź wszytkiego/
 Potym od siebie samego
 Calliem wynisć : a co wiecey/
 Miłości swey zbydź co piecey.
 Tákby sie on miał sprawować/
 Namniey sie sam nie miłować :
 Ani swey woli dogadzać/
 Chceli dusze swey niezdradzać.

Punkt piaty

Non grande ponderet, quod grande asstimari possit.

K To sie z wszytkiego obnázy/
 Niech też sobie lekce waży :
 Co sie ludziom zda drogiego/
 W wielkiey ceny godnego.
 Ták sie we wszytkim sprawiwszy/
 Własney miłości pozbywshi/
 Ma sie tu mieć zá iákiego/
 Sluge niepożytecznego.
 Játkby zgotá nie nie czynił/
 Choćby też wszytko uczynił/
 Coby wiedział potrzebnego/
 Chwale imienia Bożego.
 Tá wedlug Páńskiego stowá/
 Rida ná to bázro zdrowá :
 Ktoby chciał bydź doskonałym/
 Z duśnem pożytkiem niemáłym.

Tak naśladować onego/
 Krola y Psalmisty onego
 Moglby mówić/ a nie z drogi:
 Jam iedyny y ubogi.
 Jednak nie iest nikt wolnicysy/
 Nikt bogatsy/ y możnicsy/
 Krom/ ktoby siebie samego
 Zapisał/ zbywszy co miał swego.

Wtórych Księga ROZDZIAŁ ostateczny.

O gościncu y Krolewskiej drodze
 Krzyza Świętego.

Durus multis, videtur hic sermo :

Szła ich wtórym tą mową/
 Zda sie trudna Chrystusową.
 Wes/ prawi/ krzyż swoy/ a śladem
 Wym postepny/ y przykładem.
 Gwałt uczyni sobie samemu/
 Twarde to słowo drugiemu:
 Lecz twardsze będzie onego/
 Słuchać dekretu Páńskiego.
 Kazuje Pan w glos ostateczny/
 Precz przelęci w ogień wieczny:
 Woliscie mey nie czynili/
 Słusna żebyscie tamt byli.
 Bo kto teraz krzyżowego
 Słowa słucha/ y za iego

Ráda idzie/ bez wątpienia/
 Taki wydzie potępienia.
 Nie będzie się bał po słuchu
 Z tego/ w ostatnim rozruchu.
 Gdy poyda na radość iedni/
 Na wieczny płacz drudzy biedni:
 Ten krzyż na niebie się zjawi/
 Kiedy się Pan na sad stawi.
 Sad ogromny ostateczny/
 Złym straszny / dobrym bespieczny.
 W ten czas słudzy krzyża tego/
 Co tu wkrzyżowanego
 W żywocie nąśładowali:
 Niebada się namniey bali.
 Tam przed tron iego straszliwy/
 Przystąpi każdy cnotliwy:
 Z wielkim screenem y z wfnosćmi
 A Pan go przyjmie z radością.

Punkt Stopy.

Quid igitur times tollere crucem?

Coż się boisz dźwigać krzyż /
 Gdyż ci się przez krzyż przybliża
 Królestwo : kto nąśladuie
 Krzyż / to Pan/ ten kroluie.
 W krzyżu żywot y koroná/
 Od nieprzyjaciół obroná;
 W krzyżu iest słodkość niebieska/
 W krzyżu siła duszna mieśka.

W Krzyżu jest wesele ducha
 Tego/ który Krzyż słucha:
 Krzyż koniec cnotam dojrzałym /
 Światobliwość doskonałym.
 Otrzym Krzyż a cierpienia /
 Niemaj nadziei zbawienia /
 Chodź tedy Krzyż za Panem /
 Chceśli byś tego wybranem.
 Wpzedził Pan Krzyż swoy miasac /
 Na Krzyżu zmarł iakby prosiac /
 Żebyś też ty pokis żywy /
 Pod Krzyżem swym był cierpliw.
 Jesli umrzesz wespół z Panem /
 Wespół też będziesz żyć z Samem:
 Kto towarzyšem karania
 Jego/ ten y królowania.

Punkt trzeci

Ecce in cruce totum constat.

Wszystko należy w wytrwaniu
 pod Krzyżem/ y w umieraniu:
 Jedną drogą do żywota /
 Wielką do Krzyża ochotą.
 Gościncem Krzyż światego /
 Przez wytrwanie siła złego /
 Otrzymaj pokoy serdeczny /
 A potem y żywot wieczny.
 Chodź tedy chcesz: tedy żądziesz/
 Pokoju nigdzie nieznaydziesz:

Ani wzgore ni ná dole/
 Sam pokoey krzyżowe pole.
 Wszytko sporządź według zdania/
 A twego w podobania :
 Jesli w tym pokoju patrzyćś/
 Jesze go tak nie wpatrzyś.
 Dármo sie tak on potrusiś/
 Bo záwsze co cierpieć musisś :
 Badź z musu/ badź z dobrej woli/
 Badź z checia/ badź z poniewoli.
 Bo/ álbo z bolu sżekanie/
 Albo z kłopotow wzdychanie/
 Badź niemoc/ badź żal sirowy/
 Czestoć nádrásnia głowy.

Punkt czwarty.

Interdum à Deo relinqueris.

P Odezás bedziesz opuszczony
 Od Boga/ pod czas ćwiczony
 Od bliźniego/ w drugiey dobie/
 Bedziesz ciężki y sam sobie.
 Wiec w poyśrzedku takiej trwogi/
 Musisś człowiecze w bogi
 Trwać w tym aż do Pańskiej woli :
 Aż cie dźwignie z tey niewoli.
 Bo chce Bog po tobie tego/
 Byś y bez počtech od niego
 Vczył sie záwsze cierpienia :
 A krzyżá swego noszenia.

Z ktorey miary wiedz to pewnie/
 Chce Bog żebyś sie zupełnie
 Jemu oddał: a był lepszym/
 Pokorniejszym/ y czuyniejszym.
 Neki pánstiey niht nie czuie
 Tak w sercu/ iak kto skostnie
 Vtrapienia podobnego
 Temu/ ktore zmiořt Pan iego.
 Wiedz je řtugo Boży každý/
 Ze cie krzyř wředzie y zawnřdy
 Czeka/ prze cie zgotowány/
 Pewny/ nie wwarowány.
 Bys ty iáchat y zámorze/
 Sam sie z soba mař nieboże:
 Gwa kedykolwiek zaydzieř/
 Samego sie z soba znaydzieř.
 Obróc gđzie chceř swoje myřli/
 O pokuu ani myřli:
 Poyzryř nám doř/ poyzryř wzgore/
 A tám y tu ma krzyř gore.
 Ma mieysce swoje y zewnatrř/
 Ma mieysce swoje y wewnatrř:
 Z káždey strony go wczuieř/
 Dokad ducha w ciele czuieř.
 Wiec chceřli pokuu vřyc
 Wewnatrř/ y sobie zástuřyc
 Korone w oney wiecznořci:
 Dzierz sie zawnře cierpliwocři.

Punkt piaty.

Si libenter crucem portas.

Kto rad skromnie krzyż swoy nieśie/
 Tego tenże krzyż zanieśie
 Do portu pożądanego:
 Od wszech trosk wprosznionego.
 Potis iednak tu żyw/ poty
 Graśunki/ troski/ kłopoty/
 Koncá mieć niemoga swego/
 Z postanowienia Bożego.
 Jesli co nie z dobrej woli/
 Ale cierpisz poniewoli:
 Tym sie bądzies sam obciążasz/
 A w kłopot wierszy pograżasz.
 Jesli ieden krzyż z swych plecy
 Zrzucasz/ chceć włácić rzeczy:
 Podobno/ á w krótkim czásie/
 Cieśszy krzyż musis wziąć ná sie.

Punkt Szósty.

Credis tu euadere quod nullus mortalium potuit preterire.

W Jerzyś ty byś krzyż ominał/
 Czym żaden człowiek nie stynał:
 Wszystcy go nośić musieli/
 Wszystcy cokolwiek cierpieli.
 Kto ná świecie żył tak święty/
 Coby mu był krzyż odiety:
 Wszystcy żyli utrapieni/
 Ktorzykolwiek są zbawieni.
 Wssem ten zwyczaj mięwali/
 Ze krzyż dobrowolnie bráli:

Sámi go sobie zádaíac/
 Boga przed oczymá máíac.
 Sam Jezus iedney godziny/
 Bedac syn Boży iedyny/
 Nie miał wolney od cierpienia :
 Do żywota dokonczenia.
 Bowiem było trzebá tego/
 By Pan dla stworzenia swego
 Cierpiał/ porym z grobu wstawszy/
 W niebo siedl swych pożegnawszy.
 Jákoż człowiecze vbogi/
 Otkrom krzyżá inšey drogi
 W niebo rozmaítey szukaš ?
 Wierzmi bárzo sie osukaš.

Punkt Siódmy.

Tota vita Christi crux fuit & martirium.

Zywot Chrystusow był iednym
 Męczeństwem/ iákiego przed nim
 Nie cierpiał nikt bez wątpienia/
 A ty chceš tu odpocznienia ?
 Bładziš/ y bárzoś pobładził/
 Jesliżes ták inż osadził :
 Ze maš dostąpić zbawienia/
 Krom krzyżá y utrapienia.
 Bo ten żywot nienádany/
 Krzyżami pieczetowany :
 Zewšad nedza nápełniony/
 A troškami otoczony.

Im kto wyossey postępuje
 W duchu/ krzyż cięższy znáyduie.
 Bo wygnániec/ dolegtości
 Cięższych/ sam prágnie z miłości.

Punkt O smy

*Sed tamen sic multipliciter affectus non est sine leuamine
 consolationis.*

W Szátje kogo wstáwicznie/
 Trapi tu pan Bog rozlicznie:
 Tym sobie krzyż swooy cukiwie/
 Ze pożytek z krzyża cznie.
Wiec choć żywie vtrapióny/
 Rzadko iednak opuszczony
 Od pociech/ y wspomóżenia
 Z niebá/ wpośrzed vtrapienia.
Bo gdy z checi ták dobremu/
 Poddawa sie Pánu swemu:
 Nádzieia/ ktora ma w Bodze/
 Nagrody/ wspiera sie w drodze.
Wszyték ciężar/ wšytká trwogá/
 W vfnosc pociechy od Boga
 Obraca sie strapiónemu/
 Służebnikowi Pánstkiemu.
A im wiecey kto ściśniony/
 Y ná ciełe vdreczony:
 Tym duch iego potężniejszy
 Wnetrzna łaska/ y krzepczywszy:
A pod czas ták pożiłony/
 Bywa człowiek vtrapióny/

Ze gwozi Bosticy miłości/
 Żywse chce żyć w doległości.
 Tak sie chce przycheć swemu/
 Paniu ukrzyżowanemu:
 Zeby karzma krzyżowego/
 Niechciał zbydż do zescia swego.
 Bo tak wierzy że tym miłszym
 Bogu/ y tym przyiemniejszym:
 Im wiecey co przeciwnego/
 Bedzie mogł czynić dla niego.
 Aleby czlowieczu siła/
 Samá w to niepotráfiła:
 Szczera w tym Chrystusa Pána/
 Laska nierozpowiedziana.
 Tá sama w wloimnym cieie/
 Dziwnych rzeczy czyni wiele:
 Na ktore siac z przyrodzenia/
 Czlowiek sie ma do wezdrgnięcia.
 Tá sprawiue tak czlowieka/
 Ze przed czym czlowiek wcieka/
 To duch czyni z goracości
 Ognia/ ktory ział wnetrzości.

Punkt Dziewiaty

Non est secundum hominem crucem portare.

Cierpieć tu przeciwnie rzeczy/
 Nie trąfi w to duch czlowieczy.
 Krzyż miłować/ Karac ciało/
 By sie w niewola poddało.

potwarz znosić/ czci nie pragnąć/
 Niechym zgola niechcieć władać.
 Cierpieć wżgárdy/ cierpieć szkody/
 I stronnice znosić przygody.

Ná szczęście sie nie ogladać/
 Ná tym świecie nic nie żadać:
 Kto może znosić tak wiele/
 Anyot to w człowieczym ciełe.

Gdzie patrzyć sam w sie samego/
 Nie bedziesz mógł nic takiego:
 Lecz gdzie wfnosć w swoim Pánie
 Potożysz/ siłyć dostanie.

Tak Boża pomoc weźmiesz/
 Ze świat y ciała z holdniesz:
 Wszytko weźmiesz pod moc swojej/
 Przybrawszy sie w taka zbroie.

Nawet y czarta samego/
 Zwalczysz przeciwnika twego/
 Krzyżem Pánstkiem oznaczony/
 Ktemu wiara wzbroidny.

Dziesiaty punkt

Pone te ergo sicut bonus & fidelis servus Christi.

Czcess sie wdąć za dobrego/
 Przed Pánem swym Auge iego.
 Chcess Pánu swemu dogodzić/
 I ścieżkami iego chodzić:
 Bądź tak meżny/ bądź tákorny/
 Zebyś był záwsze gotowy

Nieść krzyż miłośnika swego/
 Prze cie wkrzyżowanego.
 Nagotuy sie do znoszenia
 Wielu rzeczy y cierpienia/
 Rozmaitych doległości:
 Y niewczasow y przykrości.
 Tak ten żywot potrzebuie/
 Zawsze cie co przesładnie:
 Bądź na iakiey chcesz vstroni
 Krzyż znaydziesz/ krzyż cie vgoni.
 Tak musi bydz pokis żywy/
 Musisz zawsze bydz cierpliwy/
 Znosić swe vtrapienia/
 Y boleści/ bez wżenia.
 Tak chce żywot Chrześciański:
 Piy z ochota kielich Pański/
 Chceżli przyjacielem mu bydz/
 Y z nim pociech wiecznych użyć.
 Ale pociechy tuteczne
 Porucz Bogu nieśkateczne/
 Niech Bog czyni co chce z nimi/
 Jako z rzeczami takimi.
 Ty sie vday do znoszenia
 Wśelakiego vtrapienia:
 Naley za pociechy sobie/
 W każdej chwili w każdej dobie.
 Borem vtrapienia wśelkie
 By nawietże/ nierzkać wielkie/
 Ulegodne do zaśluzenia
 Przysley chwały y zbawienia.

Punkt jedenasty

Quando ad hoc veneris quod tibi dulcis est.

Kiedy ną sercu poczuieś
 Ze sobie w trzysiu smákniesz/
 Zeć dla Chrystusa słodnicie:
 Wiedz żeć sie inż dobrze dzicie.
 Jużes nálażł Ray ná ziemi/
 Strzeż żeby cie czart swoiemu
 Sortelini ztamtad nie wygnał:
 Bo też był w Rámu rás wygrał.
 Połic iesze cierpieć ciężko/
 A szukaś wcielać często:
 Poty cie krzyż wietszy wśedzie
 Tu y owdzie szukać bedzie.

Punkt Dwánaasty.

*Si ponis te ad quod esse debes, videlicet ad patiendum
 & moriendum.*

IEsli wedlug powinności
 Miałś vmyśl żyć w cierpliwości/
 Wday sie ná vmartwienie:
 Rychło znaydziesz pocieszenie.
 Bys był wziet aż w niebo trzećie
 Przykładem Páwłowym / przecie
 Nie jesteś wolnym od tego
 Cierpienia trzysia nákiego.

Ja /pan mowí/ iemu dam znać/
 Jáko wiele ma wytrzymać
 Stosow dla mego imienia :
 A chwały mey w wielbienia.
 Já tym /co sie rzekło/ idzie/
 Ze y tobie cierpieć przydzie
 Ulosac krzyż za swoim Pánem/
 Jezusem wkrzyżowanem.

Punkt Trzynasty.

Vinam dignus esses, aliquid pro nomine Iesu pati.

Bożeć day z swego raczenia/
 Byś godzien był dla imienia
 Cierpieć co Chrystusowego/
 Jákieyby czci dostał z tego :
Jáka radość swietym w niebie :
 Co widzac y bliżny z ciebie
 Bárzoby sie mogli budować /
 Bądź sie przynajmniey radować.
Bo choć máło cierpieć chcemy/
 Jednáć radzi to chwalemy
 Co widzím że cierpia drudzy :
 Spráwiedliwi Boży studzy.
Słusnie dla pána cokolwiek/
 Máś cierpieć/ gdyż wieccy człowiek
 Swiecki/ dla swiátá rad znosi :
 Choć to pożytku nie nosi.

Punkt Czternasty.

Scias pro certo quia morientem te oportet ducere vitam.

Tę záperwne to wiedz wiedzac/
 Ze vmieráiac nie siedzac/
 Prožno masz żywot prowadzić/
 Chceszli duszy niezawódzić.
Jm wiecey kto tu nie żywie
 Żywym bedac/ tym prawdziwie
 Wiecey żyć Bogu zápacnie/
 Wiara siew nim trwierdzac mocnie.
Nie moze nikt poiać tego/
 Cokolwiek iest niebieskiego:
 Ażby chcac wytrwał trudności/
 Dla Chrystusowej miłości.
Bogu nic przyjemniejszego/
 Ani ty mieć nic zdrowszego
 Nie mozesz / okrom cierpienia /
 Dla pána twego imienia.
Kiedyby przyszło wybierać/
 Wieceybyś snac miał obierać
 Żyć między przeciwnościami:
 Niżli między poćiechami.
Bo tak światym przyrównany
 I pánu przypodobany
 Mozesz bydz z tej iedney miary/
 I wziac zá to wieczne dary.
Zastugá naszą y wšzego/
 Postepet stanu nášego:
 Na poćiechách sie nie wspiera/
 Lli o stódkość sie ociera.
Lecz ráczey záwiśť w cierpieniu/
 I vtrapienia znoszeniu.

przeciwności sie nie boiac/
O świecka radość nie stoiać.

Punkt Pietnasty.

*Si quidem aliquid melius & utilius salutis hominum, quam
pati fuisset.*

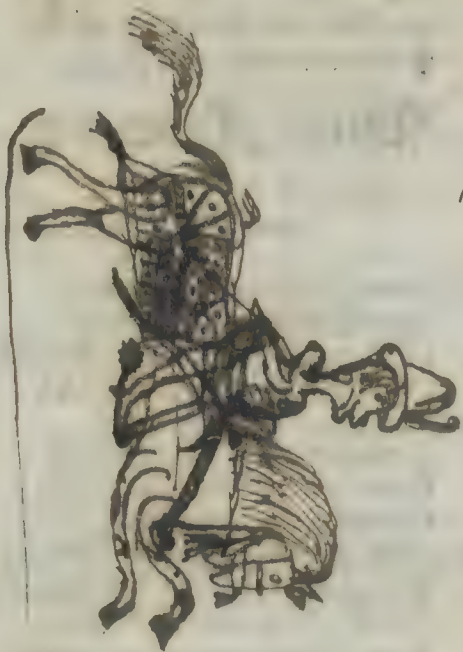
Sprawca zbawienia tego/
By był co pasterczaka tego
Kto przy do domu nie wiedział:
Przestrzegłby był powiedział.
Lecz jak do krzyża nie miał się/
Przeto do niego wleść zaczął
Swoych/ y przykładem y temi
Słowy swemi tórażni.

Kto chce / prawi/ 1903 i 1904 śludem/
Trzeba nam żyć mym przykładem:
Niech zaprzy siebie samego/
Y krzyż swój weźmie do tego.

Wszystko tedy przeczytawszy/
Wszystko sperzac wyśledawszy/
Tym żaśmne: że do zbawienia/
Potrzebne są utrapienia.

Trzeba/ pokisiny tu w ciele/
Cierpieć nam wciśkow wiele:
Y tak mamy wniść za pánem/
Do iego królestwa/ Amen.

W torych Ksiąg dokonczenie.





BOGOMYSLNYCH RYMOW

z Wielebnego Oyca

THOMASZA DE KEMPIS/

Księgi Trzecie

O wnątrznych poćiechach.

R O Z D Z I A L I.

O tajemney rozmowie Pana Iezusowey
z wierną duszą.*Audiam quid loquatur in me Dominus Deus. Psal: 84.*

Rad bede słuchał przyiemnie/
Co Pan będzie mowić wemnie;
Błogosławiona to dusza/
Co słow słucha z vsł Chrystusa.

Człowiek to nader szczęśliwy/
Komu Pan tak spżyjąłiwy:
Ze sam cieszy sługe swego/
Mowiac sam do serca iego.

Śczęśliwe są vsy y te/
Co Boże natchnienia skryte
Przyimują/ a świeckie mowy /
Nie wfrásują im głowy.

A czy błogosławione/
Co rzeczą zwierzchnym zamknięte/

A wnetrznym się przypatrui/
 Gdzie pociechy swe znayduia.
 Szczęśliwi co przenikłai
 Rzeczy wnetrzne/ a swe maia
 Zwykłe codzienne ćwiczenia/
 Prowadzące do zbawienia.
 W tey zabawy przedstewięciu /
 Tym się wiecey tu poieciu
 Gotuią Boskich skrytości/
 A przedziwney ich skodkości.
 Do tegoż szczęścia przypadna/
 Ktorzy Bogu służyć pragną:
 A zarządy światá bżydkie/
 Otrzasaią z siebie wszystkie.

Punkt Story.

Animaduerte hac, anima mea.

O Bacz te rzecz duszo moia/
 A drzwi v swego pokoia
 Záwrzy/ by tam zwierzechne zmysły
 Lubiczności twej/ nie przysły.
 Tak kiedy się záwrzeš z soba /
 Vstysyš iako Pan z toba
 A co mówi w osobności/
 Do serdecznych twych skrytości.
 Słowá Kochánká twiego
 Te są / taka piośńká iego:
 Ja pokoy/ ia twe zbawienie/
 A żywotá przedłużenie.

Zemna bądź kto ma mieszkanie/
 Zemna / poćmi deśanie.
 Puść rzeczy przemiatające/
 Weź się za wiecznie trwające.
 Co są te doczesne rzeczy/
 Ktore pragniesz mieć na pieczy?
 Oto cie tu tylko zwoǳa/
 Z Bożać niełaskę rodza.
 Stworzenie świata wszystkiego/
 Gdy Stworzyciela samego
 Wtrąciś / a cóć pomoga?
 Zbladziś poydziesili ta droga.
 Wiec wyrzekłszy się wszystkiego:
 Do Stworzyciela twiego
 Skłoni się: a przywróc się iemu/
 Odday się wiernie samemu.
 Tak wszystkiego zaniedbawszy/
 Bogu się wpodobawszy:
 Snadnie doydzieś prawdziwego/
 Błogosławieństwa Pańskiego.

ROZDZIAŁ II.

Iako prawda wewnątrz mowi bez wielkie-
 go trzasku słownego.

Loquere Domine quia audit seruus tuus. I. Reg. 3.

Punkt pierwszy

Mów panie do sługi swego/
 Oto słucham głosu twego:

Ja twoy/ wšycz mi łaskawy/
 Rozumu ná twe wstáwy.
 Skłóń serce swe/ ná słuchanie
 Mow twoy do mnie/ moy Pánie.
 Niechay plyná ná kštat rosy/
 Z twoich wst słowá/ twe głosy.
 Do Mójżesá stárszey glowy/
 Niegdy rzekł lud temi słowy:
 Mow do nas/ słucháć cie chcemy/
 Lecz ná Pánski glos/ pomrzemy.
 Ja/ Pánie/ proszę ináczey/
 Rácz sam mówić do mnie ráczey:
 Z Sámuelem prágne tego/
 Mow Pánie do sługi twego.
 Niech nie mówi Mójżes/ áni
 Ktory miedzy Prorokámi:
 Lecz ty mow dawco náchnienia
 Prorokom/ y oświecenia.
 Ty sam bez nich doskonałe
 Náuczyc mie móżesz: ále
 Oni bez náchnienia twego/
 Nie náuczą mnie niczego.

Punkt Story.

Possunt quidem verba sonare, sed spiritum non conferunt.

Słowá z wst ludzkich idace/
 Tylko że są zwierchu byzmiać:
 Lecz Duchá nie wšyczáia/
 Bo tey własnóści nie máia.

Moga gładko mówić drudzy
Twoi prorocy/ y studzy:
Ale gdy ty milczyś Pánie/
Serce nie zimne zostanie.

Pisíná/ weza z twej náuki:
Lecz nie tráfia tákley skutki/
Abymy otwarzáły zmysły:
Twe to spráwy/ twe zamysły.

Tajemnice podawáia:
Lecz rozumienia nie dáia/
Rzeczy náznanionowáných/
Rozumem nierwybádáných.

Zákon twoy opowiadáia:
Ale pomocy nie dáia
Ku wykonaniu swietego
Postánowienia twoiego.

Droge pokázuia: ále
A tak chodziemy niedbále:
Gdy od ciebie nie bierzemy
Pożytku/ bázro bladzimy.

Zwierzchu weza: tyś sam ktery
Cwiczysz y oświecasz z góry
Sercá ksobie náwrocone/
Przez náchnienie twe nieptone.

Oni zwierzchu pokrapiaia:
Lecz żyznosci nie dawáia.
Tyś sam iest sprawca żyznosci/
Wrodzaniu obfitosci.

Z nich każdy/ tylko że mowi
A wola: lecz ty słuchowi
Dodáieś wyrozumienia
Z swocy lástki/ z swego raczenia. **SK**

Punkt Trzeci

Non ergo loquatur mihi Moyses.

N Jech Mojżesz do mnie nie mowi/
 Ty mów ku słuzebnikowi
 Twemu/ o Boże prawdziwy/
 Inaczej nie bede żywy.

Korzystać y duszne pożytki/
 Ominelyby mie wszystkie/
 Bobym zwierzechu był wczony/
 A wewnątrz nie zapalony.

Słowa twe/tylko wierzone/
 Słuchane á nie pełnione.
 Saduby mi przyczyniły/
 A na zgube wieczna bely.

Mów tedy do sługi Pánie/
 Głom gotow roszkanie
 Twoie pełnić : bo masz wieczny/
 W mowie swej żywot bezpieczny.

Mów cokolwiek z dusza moia/
 Aby za pociecha twoia/
 A za łaska twa ożyła/
 A żywota popráwila.

Niechay sie wszystkie popráwie/
 Ku wieczney czci/ y ku sławie
 Imienia twego swietego/
 Na wiek wiekow trwającego.

ROZDZIAŁ III.

Ze słowa Boże mają bydź z pokorą słuchane, a iż ich wiele ludzi nie wważa.

Pan mowi do sługi.

Audi fili verba mea, verba suavissima.

Słuchaj Synu przestodkiego!
 Głosu y słowa moiego:
 Medrey y Filozofowie /
 Nieporównania mey mowie.
 Słowa me wszystkie są pewne /
 Duchą y żywotą pełne:
 Te trzeba głębszym umysłem
 Wrażać / nie ludzkim umysłem.
 Nie mają bydź tu różnemu
 W podobaniu ludzkiemu
 Jakokolwiek naciągane /
 Ale w miłosierdziu słuchane.
 Człowiek wyniosły w swej dumie /
 Namniey słow mých nie rozumie:
 Bo nie trzeba do nich gory /
 Chyba chęci y pokory.
 A rzekłem: o Boże żywy!
 Jako ten żywio szczęśliwy /
 Kogo ty wezniem swoim leczysz!
 A w zakonie twoim ćwiczyś?
 Ten we złych dniach / we złej chwili /
 Na tobie się nie omyli.
 A człowiek zły / tak skądnie /
 W one trwoże w dół wpadnie.

Pan mowi: do czasu tego/
 Daje z Prorokow kazdego.
 Nauke swa im dawam/
 I mowic im nieprzeskawam.
 Ale widze nie iednego/
 Na slowa me niedbatego:
 Tak sie gluchemi stawia/
 Ze slow mych ani sluchaja.

Punkt Story.

Plures mundum libentiùs audiunt quàm Deum.

W Jezey ich/ co stopy klada
 Za swiatem/ ktory swa zdrada
 W siec swa tak wiele ich wpiawil/
 Ze Bogu malo zostawil.
 Snać kazdy tak dzis niedbatem/
 Ze snadniey idzie za ciatem/
 I za sprosna chacia tego:
 Niz za wola Pana swego.
 Swiat im tylko cos malego/
 Obiecuie doczesnego:
 Jednak z chacia y z pragnieniem/
 Sila ich co ida za niem.
 Moja reká náder szodrá/
 Gotowa im wieczne dobra
 Oddac/ a iednak tepicia
 Sercá ludzkie/ y gniśnienia.
 Kto mnie sluzy z tym staraniem/
 Albo z takim zabieganiem/

Jako pánom swiátá tego:
Zgola trudno o takiego.

Wstydź sie/ mowię/ morze/ swemu
Sydonowi przyległemu:
A chcešli wiedzieć dla czego
Wiec powiem/ oto dla tego:

Co wiedzieć kedy niebyli/
By prebendy dostapili:
Badz cynsza dozymotnego/
Choćby też niebogatego.

Lecz rzadko w ktorých tá cnotá /
By dla wiecznego żywotá
Choćby przez prog gdzie stapili/
Albo noga postapili:

Podley zapłaty sukáia/
O jeden grosz spor trzymáia:
Tak sprosiue y tak skáradzie/
Ze przychodza y ku zwódzie.

O máta rzecz obiecána/
Z chęcia niewypowiedziána/
Wednie w nocy vsiluiá:
A o duszy nie nieczuiá.

O moie táske nie stoia/
A pracować sie nieboia
O kórzysć krotko trwáiacá f
Człeká próžno frásuiaca.

Punkt Trzeci

Sed proch dolor pro incommutabili bono.

Lecz niestety że dla swego/
Dobra wiecznie trwáiacego/

Dla naywyszey czci y chwały/
 Niechcem pracowac czas mamy.
 Wstydź sie o flugo testniacy/
 Ze oni ida tak raczy
 W swa zgube/ a twa ochota
 Nie tak chciwa do żywota.
 Oni z tey świeckiey marnosci/
 Wiecey záżyia radości
 Aliż ty z prawdy ktoraś poznał/
 Podobnos sam tego doznał.
 Wiec ie pod czas omyláia/
 Ci w ktorych nádziecie máia.
 Lecz ia w mie vsáiacego/
 Nie puszcze nigdy prójnego.
 Dam com rzekł y com obiecal/
 Jednak temu coby czekał
 Do konca w miłości moiey/
 Nie trácac nádziecie swoiey.
 Jam iest oddawca každemu/
 Człowiekowi cnotliwemu.
 Jam iest probierz co probuje/
 Jáke mi kto wstuguie.

Czwarty punkt

Scribe verba mea in corde tuo.

Słowa me w sercu wważay/
 Tam ie piś/ tam ie wyrażay.
 Abowiem te iesli iedne/
 Czasu potius sa potrzebne.

Gdy w piśmie co nierozumieś/
 Czasu pokusy zrozumieś.
 Własne miejsce zrozumienie/
 Pokażę cię nawiedzenie.
 Dwoiako nawiedzam moich/
 Bo albo im pociech swoich
 Wyznam/ albo straszę/
 A pokusę przesładuję.
 Ja czytam co dzień każdemu/
 Dwie lekcje wybránemu.
 W jednej gromię grzech wspominać/
 W drugiej do cnot vpominać.
 Kto pogardza memi słowy/
 Będzie mu Sędzia surowy/
 W godzinę dnia ostatniego/
 Chceć na nim wetować tego.

Punkt piąty

Modlitwa na vproszzenie łaski na-
 bozeństwa.

Domine Deus meus omnia bona mea tu es.

Panie Boże ty jesteś wszystkim dobrym moim/
 Com ja jest że smiem mówić z toba Pánem swoim?
 Jam ubogistuká twoy robaczek wżgardzony/
 Albo iaki stary czyn z domu wyrzucony.
 Jestem ja niżli sam wiem ięseze miłczemnięszy/
 A niżli smiem powiedzieć daleko niedzięszy.
 Wspomni mnie oto stoie przed twoim obliczem/
 Bez ciebie nic niemoge y sam jestem nicem..

Tys siem dobry/ tys święty/ ty sprawiedliwości
 Przestrzegasz/ wszystko czynisz przodkując w możliwości.
 Wszystko napełniasz Panie/ samego grzesznika
 Prośnego zostawiając/ iako niegodnika.
 Pomni na swoje z wieku zwykłe znutowania/
 Wstąpisz modlitwy niedznie/ wstąpisz me wzdychania.
 Ty niechceś aby były prośne czyny twoje/
 Wiec napełni łaską swą sinntne serce moje

Druga Część Modlitwy.

Quomodo possum me tolerare in hac misera vita.

Gdy łaska nieprzystąpi miłosierdzia twego/
 Trudno mi w tym żywocie dźwigać sie samego.
 Cierpieć sie sam niemoge/ niemoge sie znosić/
 Jakoż niemam od ciebie posilenia prosić?
 Przetoż twarz odemnie swojej nieodwracaj/
 Nawiędzenia y łaski twojej nieprzewracaj.
 Nie odeymuy pociechy bo inaczej Panie/
 Duszą moją iak ziemią bez wody zostanie:
 Nancz mie woli twojej niech godnie przed toba/
 Y pokornie obcuje a nie trwoże soba.
 Tys jest mądrością moją który mie prowadził
 Sam znaś/ y znales przed tym/ niżliś osobiłwie
 Ten podziwienia godzien wielki świat postawił/
 Uził mie lichem dzieckiem na ten świat wyprawił.

ROZDZIAŁ IIII.

Ze wprawdzie y w pokorze przed

Bogiem

Bogiem obcować mamy.

Punkt pierwszy

Fili ambula coram me in veritate.

Pan mowi.

Synu chodź w prawdzie przedemna/
 A prostem sie sercem zemna
 Zawszy obchodź/ bo w prostości
 Rad sie Kocham y w szerości.
 Kto przedemna w prawdzie chodź/
 Temu żaden niezaszkodzi:
 Bądź obyczajem boiowem/
 Bądź niechętney twarzy słowem.
 Samą go prawda wyzwoli/
 Od kłopotu od niemoli:
 Samą go tak będzie szycić/
 Ze sie może wolnym liczyć.

Sługa.

Prawde szera mowiś panie/
 Prośe niech mi sie tak stanie:
 Niech mie prawda nieodchodzi/
 Niech mie czyzy/ niech mie chłodzi.
 Niech mie strzeże ku onemu/
 Koncowi ostatecznemu
 Niech prowadzi do zbawienia/
 Do wiecznego odpocznienia.

Niechay mie prawda wyzwoli/
 Od skłonności do złej woli.
 Od nieporządnej miłości/
 Niech mam serce na wolności.
 Bawiem tak oswobodzony/
 Bespieczen na wszystkie strony.
 Bede z teba chodził / z ciebie
 Miałac obronę w potrzebie.

Punkt Wtóry

Pan do slugi.

Ego te docebo (ait veritas) quæ recta sunt.

Nauczęcie / prawda mówi/
 Co potrzebnio człowiekowi ;
 A ty wiedząc wola moje /
 Przyłożył do niej chęć twoją.
 Naprzód się bżydź grzechem wielkim /
 A wważay z żalem wielkim
 Wszystko w czynies mie obraził :
 I sumnienie swe naraził.
 Wierć choć czyniś co dobrego /
 Otrzym nunc / niemniemay tego
 Abyś czym był przez swe sprawy.
 I przez najlepsze zabawy.
 Niemaj w tej mierze przed nikim /
 Bos zaprawde jest grzesznikiem /
 I wielom żądom poddań ;
 A w nich bårzo woliłany.

Patrz liko przez sie wpadaś/
 Z siła swoia niewladaś:
 Z ktorey miary zwyciężony/
 Wywaś żywiać rospuszczoney.
 Niemaś w sobie nic takiego/
 Żebyś sie miał chelpić z czego.
 Lecz raczey twoia zła sprawa/
 Żes nic nie jest cie wydawa.
 Skąd rozumiey żeś jest podłym/
 Żadney ludzkiej czci niegodnym.
 Owszem słabszym jesteś niżli/
 Możesz ogarnąć w swej myśli.

Trzeci punkt

Nihil ergo magnum tibi videatur.

Niechżeć sie nie tak wielkiego/
 Niezda do siebie samego
 Ze wszech ktore ty czynisz spraw
 Takim bądź / takowym sie staw.
 Niechci sie nie niezda coby/
 Godno w tobie twej osoby/
 Choćby też co chwalebne
 Przydałci Bog z daru swego.
 Miei wszystkie rzeczy stworzone/
 Ża nie sobie poważone.
 Ale w tym co jest wiecznego
 Kochay sie / miei cheć do tego.
 W prawdzie ktora nie wstanie/
 Miei swoje wpodobanie.

A brzydź sie wielka podłośćcia
 Twa / iak sprośna niśczennością.
 Nie minimay nie tak brzydkiego /
 Tak złego / tak skłaniałego
 Nad grzech / którym łaskę moie
 Traciś miazac duszę swoie.
 Wierśa maś škodę z iednego
 Grzechu / ile śmiertelnego /
 Niż gdybys miał zdrowie strącić /
 Albo majątność wtrącić.
 Drudzy sie z dworstwá nie szczerze
 Obchodza zemna / w tey mierze /
 Ze tajemnic mych chca sięgąć /
 A swa duma ich dosięgąć.
 Chca zrozumieć ich skrytości.
 Chca sperać w ich wysokośći
 Samych sie zaniędywować /
 Swoe zbawienie za śmiech mająci
 Ci ná sie pokusy mają
 Wielkie / y w grzech wpadają.
 Bo dla ich dworstwá y pychy /
 Dopuszczam ná nie te skrychy.

Czwarty punkt

Time iudicia Dei.

Bo sie sadow nawyszego /
 A gniewu wszechmogącego :
 W sadách Bożych ani speray /
 Lecz swoe sumnienie rozbiaray.

Wspomni czegoś sie dopuścić/
 A wszystko to coś opuścić
 Czynieć/ mając czas potemu/
 Na pomoc zbawieniu twemu.
 Sa ktorzy księgi piastują/
 A do nich swe przywieszają
 Nabożenstwa : a drugiego/
 Obraz czyni nabożnego.
 Miewa do tego niektory
 Zwierzchny znák/ álbo figury :
 Drudzy mie w vsćiech miewáia/
 A do serca nie puszczáia.
 Sa co w żadzách oczyszceni/
 A w rozumie oświecceni/
 Ku wiecznym rzeczom wzdycháia/
 A z myśli ich niepuszczáia.
 Tákim sie zda/ że coś plećie/
 Kiedy kto mowi o swiećie :
 Nawet z bolem bóda y to/
 Co naturze przyzwoito.
 Ci Duchá czuia świętego/
 W sobie prawde mowiacego :
 Ktory ich wczy wśystkiemi/
 Pogardzác rzeczmi ziemskimi.
 Wczy światá zániedbywác/
 A w niebie sercem przebywác.
 Z á czym tylko prágna chwały
 Wieczney/przez noc/przez dzien cały.

ROZDZIAŁ V.

Odziwnym skutku miłosci Bozey.

Benedico te Pater caelestis,

Ciebie Oycá niebieskiego/
Oycá zbawiciela mego
Wielbie/ stad że mnie niedziuka/
Kaczyś poimnieć słuzebníka.

O oycie, na wszystkie strony/
Swym miłosierdziem wstawiony:
Z twych pociech tobie dziękuję/
Których się godnym nie cznie/

Gdyż mnie tym nie wposledzaś/
Z dusze moje nawiędzaś.
Ża co/ná wieki wielkiego/
Wielbie cie w Trocy jednego.

Oycze/ Synu/ Duchu święty
W pociechách swych niepoiety/
Jeden Boże: niech twa chwala/
Wiecznie świat brzmi doskonała.

O moy miłosniuku święty/
Kiedy ty będziesz przyiety
Przez mnie do wewnętrzności moich/
Żążywa radości swoich.

Tys ma chluba/ gódzies from ciebie
W utrapieniu y w potrzebie
Vciekác się? Tys sam moia
Vcieczka/ y szczyt / y zbroia.

Punkt Story

Sed quia adhuc debilis sum in amore.

Iam ieseze słaby w miłości/
W cnorách/ y w doskonałości:

Przeto pragne poźrepienia
Od ciebie/ y pocieszenia.

Cwicz mnie y nawiedzay swemi
Tu karnościami swietemi.
Wyzwol mnie z popedliwosci/
pozbarw serca zlych siłomnośc.
Spraw to bym byl do miłosci
Sposobny/ bym w ciepliwosci
Wmysł swoy stały zachował/
W wyterwaniu stątku pilnował.

Punkt Trzeci

Magna res est amor.

Miłość jest rzecz wielka: nąb nie/
Prośno człowiek lepszy pragnie.
Oney nacięższa rzecz wśhelka/
Zda się lekka y nie wielka.

Tak iey nosić brzemie równe/
Jako ciężkie y gwałtowne.
Wśhelka rzecz gorzka cukruie/
Wagi ciężaru nie czuie.

Żacna miłość Jezusową/
Do wielkich rzeczy gotową:
Do doskonałych pobudza/
Y do nich chce rada wzbudza.

Miłość chce bydz wygere/ ani
Nigdy niściemi rzeczami
Niemoże bydz zatrzymána:
Taka iey własność przydana.

Miłość pragnie swej wolności:
Od wśhelkiej świeckiej skłonności/

Chce bydz zawsze oddalona/
 Niechce bydz w niej vpleciona.
 Chce by iey nie przeszkadzala
 Zadna rzecz: by tak patrzała
 Wewnątrz serdecznym swym okiem/
 Po niebie wielkim serokiem.
 Na tym iest iey wymysł wssystek/
 By przez doczesny pożytek
 Nie byla w grzech zawiedziona/
 Badz niepożytkiem wzruszona.
 Niemasz tedy nic stodszego
 Nad miłość/ nic dziełniejszego:
 Niemasz równia iey zacności/
 Wsłokości/ szerokości.
 Zgola nie masz nic lepszego
 Nad nie / ani tak wdzięcznego.
 Ani niebo/ ani ziemią/
 Tak dobrego na stworzenia.
 Niedziw/ bo miłość samego/
 Córka Boga przedwiecznego.
 Wiec naderwssystkie stworzenia/
 W Bogu pragnie odpocznienia.

Czwarty punkt

Amans volat, currit & latatur.

KTo miłuje/ nie prożnuie/
 Biega: choć zaśnie/ rad czuie:
 Wiec zawsze wesoly bywa/
 A nikt go nie zatrzymywa.

Wszystko za wszystko rad dawa/
 Wszystko we wszystkim przedstawa:
 W jednym dobrym odpoczywa/
 Skąd wszelkie dobro wypływa.
 Nie tak na dar tak na dawce
 Patrzy: wśego dobrą sprawce:
 Tego nąd wszystko miłuje/
 Z nim przestać vsiłuje.
 Miłość miary nie zna często/
 Ale nąd zamiar się gesto
 Rospala ku Jezusowi/
 Z nim rada często mówi.
 Miłość ciężaru nie czuje/
 Naciesznych prac nie ślącuje:
 Ruś się z siła gorętsza/
 Nij przemoże/ orzecz wietśza.
 Ta przewaga w niej się rodzi/
 Bo mnima że się iey godzi
 Wszystko/ y wszystko przemoże/
 Co iedno pomysłić może.
 Wiec że się na wszystko zgodzi/
 Wypelnia/ w skutek przywodzi/
 Czego odbiejał restliwy/
 Slugą gnuśny y leniwy.

Punkt piąty

Amor vigilat.

Miłość choć spi/ iednak czuje/
 Bo się nigdy nie sprącuje.

Wciśniona/ iednát w zysku
 To ma/ że nie zna wciśku.
 Kiedy ia kto strąsy/ ona
 Nigdy nie iest potwożona :
 Jest iako żywa pochodnia/
 Ktora przez noc gore do dnia.
 Jest rowna plomienistemu
 Ogniu nieugaszonemu :
 Albo pożarowi/ ktory
 Pali lasy/ pali bory.
 Ten plomień nigdy nie zniká /
 Lecz żywy wszytko pizenika :
 Gdzie chce idzie/ y ták bywa/
 Że sie aż w gore wyrzywa.
 Jesli kto miluje zgola /
 Wie o co nan ten glos wola /
 Wielkie to w niebie wotanie
 Duże/ ktora mowi : Pánie!
 Boże moy/ miłości moia/
 Tyś moy wszytek/ ia też twoia.
 Nic sobie nie zostawie/
 Otoć sie wszytká daruie.

Punkt Słósty.

Dilata me in amore.

Rozszerz wszytkiego w miłości/
 Niech wstá moich wnetrznosci
 Nauczaja sie kosztować /
 Jako stodek iest milować.
 Naucz mie w miłości plywać/
 A w tym ogniu sie rozplywać/

Nà kształt wosku / co twárdości
 Zbýwa swey / od gorákości.
 Niech twa miłoscia wiery /
 Wstepnie sam nád sie wzięty /
 Z porwany od zdumienia /
 Moca takiego płomienia.
 Niech spiewam piosłke miłosci :
 Niech wykrzykam od rádości :
 Jdac / miły moy / zá toba
 Wzgóre / tám zmiestawá z soba.
 Weźm ten dar ofiary moiey /
 Niech duch moy ná chwale twoiey
 Rozpływa sie / niech wstanie
 Wielbiac cie / moy drogi Pánie.
 Niechay cie nád sie miłnie /
 A z ludźmi tak postępuje /
 Żebym tylko wyszłich w tobie
 Miłował / y lubił sębie.
 Niech twe sługi tak miłnie /
 Jako prawo rostkąnie
 Miłosci z ciebie plynace /
 Miłosni ki twe gorace.

Punkt Siedmny

Est amor sincerus, velox & pius.

Jest miłosc pobożna / skora /
 Szczerá / roskoszna / y ktora
 Z rozumem y z roztropnością
 Nákłada / y z cierpliwoscia.
 Meżna y długo trwająca /
 Samá sie nie szukaćca /

Gdzie bowiem kto swej własności
 Pilen/ w tym niemaś miłości.

Miłość chodzi z ostrożnością/
 Z wielką pokorą/ z prostotą:
 W miłości lekkomyślnego
 Niemaś nic/ ani miękkiego.

Miłość jest matka trzeźwości/
 I piękney wstrzymywalności:
 Czysta/ ściana/ y pobożna/
 Spokojna/ w myślach ostrożna.

Miłość starszym wkorzona
 Służy/ y siebie wżgardzona:
 Kto w prawey miłości pluży/
 Ten nabożnie Bogu służy.

Ten Bogu wdzięczny / y na niem
 Polega swoim wśaniem:
 A choć mu Bog nie śniakuie
 Podczás/ iednak go miłuię.

Bo komu sie miłość sześci/
 Tak żeby był bez boleści:
 Za miłością troski chodzą.
 Jesliże gdzie/ tam sie rodzą.

Punkt Denny

Qui non est paratus omnia pati:

Kto nie jest gotow wszystkiego
 Cierpieć/ dla swego miłego/
 I wedlug woli iego żyć/
 Niegodzien z nim w przytáżni być.
 Potrzebá miłuiacemu
 Rzeczy twarde/ przykre ktemu/

Prze miłość kochanká swego/
Znosić wedla woli iego.
Kto go sezerze chce miłować/
Ten go nie ma odstępować/
Jáko dudy tu ostátku
Nie dbáia nani dla przypadku.

ROZDZIAŁ VI.

O doświadczeniu prawdziwego miłośnika

Pan mówi do sługi. *Fili non es adhuc fortis & prudens amator. Quare Domine?*

Słuch/ mócy y mądrości
Jeszcze nie maś w mey miłości.
Czemu Pánie? z przyczyny tey
Stroniś od rzeczy záczetey:
Bo dla máley przeciwności
Wstawáś w swey pobożności/
Pociechy záraz szukać/
A do niey sie chciwie máć.
Mocny miłośnik/niedbáły
O pociechy/ ále stáły
A w potusách záwsze stóí/
Czártow sie sámych nie bóí.
Nie wierzy ich chytrym słowom/
Ain zdrażliwym namowom:
Ták sie mocno vgruntował/
Bowiem z sercá zámiłował.
Badź go łaskáwie náwiedzam:
Badź go szczęściem vposledzam:

Wszystko to równo v niego/
Miłośnika prawdziwego.

Punkt wtory

Prudens amator non tam donum amantis considerat

R Ostropny miłośnik tego
Żążywa zwyciężam swego/
Że nie tak dár vpátrnie/
Ják tego co go dárnie.
Cheć ráczey wważa iego/
Uzli to co ma od niego.
Lecz ná datę y ná dary
Pátrza iákoby przez spáry.
Káždy dar pokláda niżej:
Lecz dawce dáleko wyżej:
Bo ná datku nie přestawa/
Ale ná tym co mu dawa.
Tráfiac się podezás nie z checi/
Ze iá/ álbo moi sroieci
V ciebiechmy w radze lekkiey/
Lecz niemaś ztad škody wielkiey.
Jesześ nie strácił wszystko/
Bo co miowaś pociesznego/
Stuteń to láski tuteczney/
Y przysmáć oyczyny wiecezney.
Jednak ten obyczay miway/
Ná tym się nigdy nie wspieray
Co odchodzi/ y przychodzi/
Niechay cie to nie wrodzi.
Znáł iest zařingi y cnory/
Kiedy kto nie bez ochoty

Mejnie przeciwia sie zlemu
poduszczeniu sáatanstiemu.

Punkt Trzeci.

Non ergo te conturbent alienæ fantasie.

Gdzieby też ludzkie wymysły /
Od kogoś wrzucone przysły /
Wiańcykolwiek materney /
Nie trwoż się z ich fantazii: /
Lecz strzeż przedstewzienia swego /
Nie występujć nie z niego : /
A meżnym sercem y stale /
We wszystkich służ Bożey chwale.
podezias iestes zachwycony
Aż w niebo / potym spuszczoney
Do serdecznych twych márności /
Coż czynić w tej doległości ?
W ten czas trwoży cie mniemanie /
Bo snadź nie náigravanoie
Czarciwskie cie nádchodżilo /
Pátrz by cie to nie trwożyło.
Te rzeczy gdy poniewoli
Cierpiś / á nie z dobrej woli /
Połić sie nie podobáta /
Nie zgube / lástkeć iednáta.

Czwarty punkt

Scito quod antiquus inimicus.

Nieprzyjaciela stárego
Zwyczaý / je nas od swietego

Cwiczenia zároveň odwodzi/
 A iako może tak sfodzi.
 Od meki mey rozmyślánia /
 Od swietych vsánovánia /
 Od przedsiwzięcia dobrego
 Człowieká zwiesdź/ roskosiego.
 Rad to nam obraca w śmiechy /
 Gdy badź wważamy grzechy:
 Badź serdeczna straż trzymamy/
 Nie w siná! nu gdy to działamy.
 W dobre wtraca nam zle myśli /
 Bychmy wstrách y w testnosť przysli.
 Gdzie może modlitw nam wzbránia/
 A nabożnych ksiąg czytánia.
 On sam bedac myśli gorney /
 Nie rad spowiedzi pokorney:
 Gdy od naswietszey swiátosci
 Stronim/ z iego to chytrósci.
 Nie wierz nu / ani dbay wiele
 Tá iego stuczne fortele/
 Choćby ná cie zdrády ciezsze/
 A sídlá rościagal gestse.
 Tego to przyczytay zdrádzie /
 Kiedyc co do serca kładzie
 Márnego/ badź plugáwego /
 Zetrzy siez nim / mow do niego:
 Jbż precz ducha nieczystosci/
 Spetnys/ wstydź sie swey márnosci:
 Jáko ty śmieś w vsy moie /
 Wnosić wynalaski swoie:
 Odstep odemnie zlosliwy /
 Nie bedziesz miał pokim żywy

Władze y siły nade mną /
 Jezus cząstką moją zemną.
 To mocny walecznik / z strony
 Jego będziesz stał zbawiony.
 Śmierć y nacięzże karanie
 Wole / niż ciebie ścitanie.
 W rzeczy wielkiej ani małej /
 Nie bede cie śluchał daley :
 Choć byś mi też vtrapienia
 Przyczyniał / y vprzykrzenia.
 Słońcem niebieskiej światłości /
 Pan oświeca me ciemności :
 Kogo się mam bać / gdyż to wiem /
 Że Pan ma straż nad moim zdrowiem ?
 By mnie woyskiem okrażono /
 A taborem otoczono :
 Wśmiał Pánstkiej pomocy /
 Nie bois się żadney mocy.

Punkt piaty.

Certa tanquam miles bonus.

P Ostrzął się na kłosał onego
 Żołnierza doświadczonego.
 Jeśli wpadaś z krewkości /
 Bierz moc do większej dzielności.
 Nie trac w łasce mey wśmiał /
 Strzeż się w sobie zachoiania.
 Pycha siła ludzi psuje /
 Wiec y tobie nie zfolguie.
 Niechci beda ku przestrodze /
 Co z tad wpadła srodze :

podczas pycha zaráżeni /
W ślepotcie swej nie zleczeni

ROZDZIAŁ VII.

O zakrywaniu łaski pod strażą pokory.

Fili rtilius est tibi & securus.

Sym / bezpieczniey to tobie /
Kiedy nabożeństwą w sobie
Tąsi: ani sie nądymaś /
Ani go przed kim wspominaś.
Nie rozbieray nązbyt tego /
Lecz sie pogardzay samego:
A boy sie / że niegodnemu /
Bog ci to dał słudze swemu.
Te łaski gdy weźmiesz z niebá /
Polegáć ná niey nie trzebá:
Bo takiey dar goracości /
Nie perwiny w swej skáteczności.
Mieni sie w rzeczy przeciwnie /
A te sprawy Boże dżiwne /
Niechay cie nie obusáia /
Ráczey cie niech przestrzegáia.
Mysl iákos w ten czas bogátym
Kiedyś w łásce / mysl y zá tym
Jáko bywaś vtrapióny /
Gdyś od łaski opuścóny.
Kto páńskimi drogi biega /
A ná póciechách polega /
Albo z vmysłu ich prágnie /
Tego postepck vpadnie.

Ale iesliże pokornie /
 Cierpliwie y dobrowolnie
 Odiecie káski przynimie/
 Dobrze sobie postępuje.
 Tám on nie traci nadzieie /
 Ani w modlitwie gnusnieie.
 Tám nie opuszcza niczego
 Z swych spraw/ z ćwiczenia zywotego.
 A ty czyn według możności /
 Dla swey trwogi y oschłości
 Ktora czuieś : drogi świętey
 Nie zaniechuywaj zaczątey.

Punkt History.

Multi enim sunt, qui cum non bene eis successerit,

Szła bowiem takich bywa /
 Ktorem gdy pociech wybwa /
 Wnet niebáczni oślábieia /
 A niecierpliwí zgnusnieia.
 Bo człowieczy zamysł każdy /
 Nie jest w mocy iego záwždy.
 Wszystká spráwa każda drogá
 Łasá/ ma powód od Boga.
 Wszystko to ná woli iego /
 Dáć y pocieszyć każdego/
 Gdy chce/ ile chce/ y komu :
 Inaczej/ nie da nikomu.
 Niektorzy będąc nabożni/
 W nabożenstwie nieostrożni :
 Zepsowáli siebie sami/
 Będac nie w hámowani.

Wiecey

Wiecey niż mogli działając/
 Swoich sił nie wważając.
 Zley żądzy gwoili od swego
 Błada rozsadku lepszego.
 A iż wiecey się kuśili
 Niż przemogli/ utracili
 Łaskę Pańską/ nade którego
 Wola/ wazyli się tego.
 Wnet się ostali ubogiemil/
 I zostawieni podłemi:
 Oni co byli dla siebie
 Gniazdo položyli w niebie.
 Aby wiec tak wniżeni/
 Potym nie skrzydły swoiemi
 Latali/ ani swa moca/
 Ale skrzydeł mych pomocą.
 Ktorzy ieszcze nowotnemil/
 W drodze Pańskie nie wprawnieni:
 Gdzie nie beda medrzych słuchac/
 Łacno się mogą osukać.

Punkt Trzeci

Quod si suum sentire magis sequi.

Bo gdzie poyda za swym zdaniem/
 Nie za starszych wskazaniem:
 Każdego z takich człowieka/
 Niebezpieczny koniec czeka.
 Każdy z nich łatwo wpadnie/
 Otroni gdyby który śródnie
 Dal się od wporu swego
 Odciągnąć / nie rozmyslnego.

Ci co sie za madre maia/
 Rzadko pokorni bywaia :
 Zaczyn ani postusnemi
 Moga bydz/ ani karnemi.
 Lepiey nauke miec srednia /
 Nizli vmietetnosć przednia :
 Bo kto zamożnym w te skarby /
 Z nauk wielkich bywa hardy.
 W niebezpiecznosć sie podawa /
 Kto sie na radosć wydawa :
 Dawney nedze zapomniawsy /
 Boiazni Pánstiey przestawsy.
 Boiazni Pánstka czysta zawždy /
 I strzeze sie na czas każdy /
 Wy łáski nie pe stradala /
 Ktora z ni ba wyplakala.
 Wedle cnoty/ ten niebácznie
 Trzyma/ kto názbyt rospácznie
 Mysłi o mey opátrznosci /
 W ktoreykolwiek swey trudnosci.

Punkt czwarty

Qui tempore pacis nimis securus esse voluerit

K To w pokoju swym tutecznym
 Aż názbyt bywa bezpiecznym/
 Ten kiedy woyna nastawa/
 Czasu trwogi tyl podawa.
 Gdybys vmial w każdej dobie/
 Máluczkim bydz w trocy osobie/
 Trzymáiac ducha w swey mierze/
 Nie wpadlbys w obraze/ wierze.

Látroieyby mogli wczasie pretien

Zá potory swietey szrodkiem/

Ustrzedz sie niebespieczności/

A żyć zároveň w ostrożności.

Póki ducha goracego

Masz w sobie z dárú Bożego /

Radzi zdrowa/ myśleć o tym

Co też będzie ztoba potym.

Gdy ono lato ominie/

Cóć też przydzie czynić zimie:

To gdybyś sie przytráfiło/

Pátrzybys serca nie tráciło.

Bowiem po oney ciemności /

Pochodnia pierwszey swiátłości/

Gdy cie doznam cierpliwego /

Nójeś mieć z dárú moiego:

Którym był odiał do czásu/

Cheac cie mieć w onym niewczasu

A to gwoli chwale moiey//

Wiec y tu przeszedze twoiey.

Punkt piąty.

Utilior est saepe talis probatio.

Czesto takie doświadczanie/

A skuteczne w nim wytrwanie/

Pożyteczniejszy jest / niżli

Gdy byś miał wszystko pomysli.

Bowiem nie mamy miarkować

Zasług naszych / niśaćować

Wietśmi albo mniejszemi

Pociechami wewnętrznymi.

Zteyże miary choćby komu
 W nauki/ y rozumu/
 W godności dostawało/
 Wicby na tym należało.
 Ale grunt swiatobliwości/
 Pokorą y dar miłości:
 Wtemu/ kto z serca mey chwali
 Pragnie/ ten sam o sie dbały.
 Teby enoty miał zachować:
 Do tego sie miał radować
 Wiecey/ gdy bedzie wzgardzonym
 Od wszech/ á niż poważonym.

ROZDZIAŁ VIII.

O podłym szacowaniu siebie samego.

Loquar ad Dominum meum cum sim pulvis & cinis.

Sluga mówi do Pána.

Bede mowił do moiego
 Pána niewystawionego:
 Rzekę na sreni smarkony/
 Jem proch / jem popioł / wzgardzony.
 Chočbym sie miał za lepszego/
 Mam cie sobie przeciwnego:
 W grzech moy przeciw mnie stoi/
 Wiec mi sie przec nie przystoi.
 Lecz bym sie miał za podlego/
 W winowecz siebie samego
 Obrocił/ za nie sie mowiąc/
 Od własney wagi wstátac.

Bym się ostał prochem w siebie/
 Należałbym łaskę w ciebie:
 W ten czas dostałbym światłości
 Do serca mego ciemności.

Tam łaska twoja pożądliwa
 Przybedzie mnie miłościwą/
 Niosąc mi pociechy swoje/
 Z których kwitnie serce moje.

Tam wszytkie me poważanie/
 By najmnieysze pozostanie/
 W padole mey niżeczności
 Pograżone na wieczności.

Tam mnie skazęś mnie samemu
 Com jest/ com był/ y tu czemu
 Przyszedłem: bo niewiedziałem/
 Żem jest nic/ choć się zaczął miałem.

Gdy sam zostawiony bywam/
 Wszytek w słabości swej plywam:
 Ale na mnie wezrzyjś sporo/
 Wnet mi do siły mey sporo.

Wnet się stawiam potrzebiony/
 W welelem napełniony:
 A tak się to przedko stanie/
 Ze podczas nąd spodziewanie:

Tam od ciebie obłąpiony/
 Zdam się w niebo podnieśiony.
 Lecz gdy od ciebie odciągnę/
 Na dół swym ciężarem ciągnę

Punkt Wstopy

Facit hoc amor tuus gratis praeueniens me, &c.

WSzytko to samá spráwuię
 Miłość/ która nie próżnuie/
 Dármo mie vprzędziáca/
 A często mie rátniáca.
 Od tey tak strzeżony bywam/
 Że z niebezpieczeństw wypływam:
 Tá mie częstokroć od złego
 Wybawia niezliczonego.
 Sam siebie miłuiąc boriem /
 Stráciłem sie był/ iáko wiem:
 A szukáiąc ciebie/ zaráz
 Wspot z soba ciebiem znalaz.
 Tak mnie y ciebie ználawşy /
 Sezerze cie zámilowawşy/
 Takem sie sam w sobie strocił/
 Żem sie głębiey w nie obrocił.
 Takiey/ o następşy Pánie/
 Láski twoiey mięwam známie:
 Że o có cie nie śmiem prosić/
 Tom od ciebie zwykł odnosić.
 To sie zemna często dzieie/
 Nád załugí/ nád nádzieie:
 Awa zeznáć prawdę musie/
 Że miłuięś moie duse.
 Bądź błogostáwion do wieká /
 Boże moy/ co mie człowieká
 Z káżdey miáry niegodnego/
 W láscę swoę chowáś choć złego.
 Nic dobrego niemam w sobie/
 A iednak sie tak zda tobie/

Nie přestawěć niewdžiecznikom
Dobrze czynić y grješnikom.

Szláchetne twe přyzrodzenie/
Nagřeszinsyjshego wśpomienie:
Jesteś Oycem přyzrodzonem/
Też od ciebie odwroconem.

Náwróc nas k sobie prošimy/
Abysmy bedac wdžiecznemí/
W pokorze tobie służyli/
Záwsze nábožni byli.

Bowiem ty jesteś zbáwieniem.
Tys jest nášym potřeptieniem:
Pod zastóna sředyel twóich/
Mamy zpotřebe síl šwóich.

ROZDZIAL IX.

Ze wśytkie rzeczy ku Bogu, iako ku ośta-
tniemu koncowi maia bydz obracane.

pan mowí:

Fili. ego deo esse finis tuus supremus & ultimus.

Synu! wierzy słowom moim/
Ze ja mam bydz koncem twoim/
Wysřym y ośtatnim onym/
Chceřli bydz błogosławionym.

Tát májac myśl wřtaloná/
Byś dobrze miał myśl škonioná
K sobie! badz tu štworzením/
Přydzieř tu tey očyřćením.

Kto sam siebie bádá stworzenia
 Szuka / tákú bez watpěnía
 Záraz vstáva sám w sobie /
 A osycha w tojže době
 Wíec chcešli počítá rozumnie/
 Wšytké rzeczy napřod do mnie
 Obíracaj / láskú do tego/
 Com jest darowá dobřá wšého.
 Ktorakoliwék rzecž stworzona
 Vžrżyš / mney zá wypleněna
 Od dobřá wíekústého/
 Nadewšytko nawnějšého.
 Wíec ížem ja wšytkých rzeczy
 Žrzdlem / y mam je ná pěczy.
 Každá rzecž co jest stworzona /
 Do mnie má bytž přyzwědžoná.

Punkt Wstopy

Ex me pusillus & magnus.

Když kdo chce má pogode /
 Čerpáć ze mnie žywa wode /
 Malý / wíelký / y wboží /
 A co zamožný w starb droží.
 Tákowám ja jest studnica /
 Žywným žrzdlem / y krynica:
 A ktorzy mi z chęćia služia /
 Lásko zá lásko wyslužia.
 Wíec křoby nad mne málšého
 Čchćal co míeć / čhelpiac sie z tego /
 Ten w sercu swym rozškeržony
 Nie bež žie / ni wćieřžony.

Alc zámŏŏe co tákiego

Bedzie miewał przeciwnego:
Zámŏŏe będzie miał przeszkodę/
Grásimęk álbo przygode.

Gdy v siebie co dobrego/

Wadz cnote widzisz drugiego/
Pámietay ŏie ták sprawowác/
Zámŏŏe mi zá to dziekowác.

Wcz ŏie kolwiek czlowiek kusí/

Przez mie kázda rzecz mieć musí/
Ja Pan/ ia wŏŏyŏtłim ŏáŏwie/
A wdzieczności potrzebuie.

Punkt Trzeci

Hac est veritas, qua fugatur gloria vanitas.

To iest prawdá mocy tákiej/
Ktora márnóŏć czci wŏŏelákiej
V chwały ŏwietekie odpłáŏia/
Wŏŏytkie pŏŏie/ wŏŏytkie znáŏŏa.

Przetoż gdzie táká niebieŏŏa/

Z nieomylna prawda mieŏŏa:
Kedy te obiedwie wchodza/
ŏciŏŏnienia ŏercá nie rodza.

Zá przybyciem tákich goŏci/

Nie máia miocyŏá zazdroŏci/
Ani tám miłóŏć włáŏciwa
Nieŏŏánia ŏobie nábywa:

Bo miłóŏć Bóŏa goraca

Jest/ wŏŏyŏtłó zwycięŏiáca:
Jest tey mocy v tey ŏily/
Ze rozŏŏerza duŏŏne ŏily.

Jestliżes mądrym prawdziwie
 Wemnie samym osobliwieś
 Będzieś miał swoje Kochanie
 I wesele / y wspanie.
 Bawiem na świecie żadnego
 Niemasz / krom Boga / dobrego:
 Tenże we wszystkim chwaleony
 Ma bydz / y błogosławiony.

ROZDZIAŁ X.

Ze wzgardziwszy świat, słodka rzecz jest
 służyć Bogu.

Nunc iterum loquar Domine. & non silebo.

Służą do pana mowi.

Tęż / panie / iako znomu /
 Głos mój na to pogoromu
 Wydziera się aż do ciebie /
 A ty go przypuść do siebie.
 panie y Krolu iasnego
 Młaciestatu nawyssego /
 O iak wiele zgotowanych
 Masz słodkich dobr dla wybranych?
 Mnóstwo tego masz w sobie /
 Dla tych co się boia ciebie:
 A cożes jest miłuiącym?
 Co z serca sobie służącym?
 O iaka jest słodkość twego
 Rozmyślania niebieskiego:

Którego ty uczesniłi/
 Czyniś swoje miłośniłi
 Lecz w tym wietszej łáski swojey /
 Wyuczyles duszy moiey:
 Ji gdym nie byl / przez cie oná
 Z tym ciałem iest spráwioná.
 Ktemu/ gdym błádził od ciebie /
 Náviodles mie sam do siebie/
 Chcąc po mnie bym cie miłował /
 Z słuźbe twa odpráwował.

Punkt wtory

O fons amoris perpetui.

G Stundnico wiekniśkej
 Miłości/ bez zmaży czyskej /
 Jáko mam ciebie zápomnieć/
 Ktorys raczył ná mie wśpomnieć?
 Z w ten czas gdym byl zginionym/
 Z zgniłościá zárażonym:
 Tys nie postepował w dluga/
 Uczynił łáskę nád słuģa:
 Krom żadney zasługi moiey /
 Doznałem przyiáźni twoiey.
 Łáskę te od ciebie dána /
 Jákoć uczynie oddána?
 Nie wśyscy dárow tych wzięli/
 Aby świat opuścić mieli:
 Aby z Bábilonu wysli /
 A w iármio zákonne przysli.
 Czyli rzecz wielka czynimy /
 Gdy tobie/ Pánie/ słuźmy?

Gdyści na iedno stinienie/
 Powolne wszystko stworzenie.
 Jeseze mnieysza służyć tobie/
 Lecz to/ co wważam sobie :
 Dziwna żeś mie niegodnego
 Przylaczył do pocztu swego.
 Oto żywie niedy twemi
 Służebnikami świętemi :
 Jestem ich sprawo wczesnikiem/
 A z łaski twoey zakonnikiem.

Punkt Trzeci.

Ecce omnia tua sunt, quæ habeo.

O To wszystkie rzeczy twoie/
 W których na służbie twoey stoję :
 Lecz ty wiecey mey osobie
 Widze służyś/ niż ja tobie.
 Niebo y rodzayna ziemi/
 A cokolwiek jest stworzenia/
 Wszystkie zaś sie są gotowe/
 Na posługe człowietowe.
 Każda rzecz swey powinności
 Naznaczoney z twoey mądrości /
 Jako poczęła pilnie/
 Ani z kresu występuje.
 Lecz to ieseze było mało /
 Dobroci twoey tak sie zdáło /
 Żeś nam przadził do posługi
 Anioły zacne swe sługi.
 Ale puścivszy na strone
 To wszystko: Wietśa wspomione:

O soba swa nam służyłeś /
 I dąć sie sam námieniles.

Czwarty punkt

Quid tibi dabo pro omnibus bonis, etc.

Ilkoż ci nagrodzić takie
 Dary tysiączne wśelakie?
 Obym ci mogł służyć / Pánie!
 Połi mi żywota stanie.

Pomoż mi / prośe / do tego /
 Abym ci choć dnia iednego /
 Godna posługe wyrzadził /
 Wielkabyś mi łaskę zrzadził.

Tys od nas stworzenia swego /
 Sam prawdziwie godzien tego /
 Zebychmy ze wśysklicy siły /
 Ciebie ná wielki wielbili.

Tys prawdziwie Pánem moim
 Ja w bogim sanga twóim:
 Nietylkoć by służyć / ále
 Wstawnym bydz ná twej chwale.

Ták chce / tak wmyśl mój prágnie /
 Co abym mogł / czynić snadnie:
 Co mi kolwiek niedostanie /
 Sam rácz dopełnić mój Pánie.

Punkt piąty.

Magnus honor, magna gloria.

Wielka / y wśislá z wielkości
 Rzecz / służyć twej wielmożności:
 Wśystko dla ciebie rozgárdz wśy /
 Ten mární świat opuśc. wśy.

Bo ktorzy słuźbie twoey gwoli/
 Poddalić sie z dobrej woli/
 W łasce twoiey przed inſemi/
 Beda w niebie znaczneyſemi.
 Ci słuſza Duchá swietego
 Przednich pociech/ czáſu ſwego/
 Co tu wzgardzili docieſne
 Poćiechy ſwoie cielesne.
 Ktorzy dla twoego miłenia/
 Porzucili dobre miłenia/
 I ſwe zabawy tuteczne/
 Nabyli inſe dobrá wieczne.
 Ci ktorzy abyć słuźli/
 Ciáſna droga ſie puścili.
 Serdeczney ſwoiey wolnoſci
 Dostapia w nieſmiertelnoſci.

Punkt Goſty.

O grata & iucunda ſeruitus Dei.

O Stanie błogoſtáwiony
 Zakonnicy/ z káżdey ſtrony:
 W ktorym kto rad przemieſliwa/
 Aniołom podobny bywa.
 O iák miła/ iák o wdzieczna
 Słuźba Boża wſtawieczna?
 W ktorej czeł w ſwiatobliwoſci
 Żywie/ y w prawcy wolnoſci.
 Zakon Bogu przyiemnego
 Czym y czáutom ſtraſnego/
 Káżdy z wiernych kto cnotliwy/
 Temu ſtanowi chetliwy.

O służbo godna przyięcia/
 Z świętego przodsiemzięcia.
 O służbo godna świętego
 Pragnienia ustawicznego.
 Tey kto pilen/ najwyższego
 Dostanie dobra wiecznego:
 Ktemu wesela nábędzie/
 Ktorego końca nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Zeządze serdeczne mają bydź rołtrząsa-
 ne y miarkowane.

Fili, oportet te adhuc multa addiscere.

Synu/ słuchay głosu mego/
 Jeszes nie náwoył wśytkiego.
 Dobrze. Rácz mi/ pánie/ ziawić
 Wola swa/ chce się popráwić.
 Synu/ naprzód żadza swoje
 Wśytkie/ puść ná wola moje.
 Nie kochay się w sobie/ ale
 Za mna idz chćiwie y stále.
 Gdy cie żadze pobudzáia/
 Gwałtem pátrzy ná co zmierzáia:
 Jesli prágna chwały moicy/
 Czy samicy forzysci twoicy.
 Jeslimia ich iest przyczyna/
 Z powodem: dobrze płyna.

Ja w sprawách twych nie pobładze:
 Przestanieś ná tym co zrzadze.
 Jesli wiec w tym (iák to bywa)
 Wlasnego co sie potrywa:
 Ták rozumey żeć przestadza/
 To samo/ y to cie zdradza.

Wtóry punkt

Caue ergo, ne nimium imitaris super desiderio praconcepto.

Cos wknówał w głowie swoiey /
 Strzeż sie okrom rády moiey/
 Abys nie polegał ná tym/
 Być żal nie przystąpił zátym.
 Aby wiec / o cos z pilnością
 Stáral sie y zgorliwością /
 Nie omierzył sobie tego /
 Coś rozumiał naslepsięgo.
 Bo meżá káżda sie godzi
 Zadzá isdż / ktora przychodzi /
 Bydż sie też y dobra zdalá /
 Strzeż sie by nie osukałá.
 Ani sie záraz strzec mamy
 Skłonności / ktora bydż : mamy
 Przeciwná / bądź rozumowi /
 Bądź náštemu rozsádkowi.
 Trzeba sie podczas samego
 Zamowác / y od dobrego
 Pożádania / y ćwiczenia /
 Dla wymysłu rostárgnienia.

Ktemu / b' s dla cwey szrzenosci /
 W oćietney niekarnosci /
 Drugim nie mnozył zgoršenia /
 Miasło przykłádu zlepšenia.
 Wlec y wpor może powstać
 Drugich / ktoremu ty sprostać
 Niemogac / naydzieš sie w trwodze /
 Zaczymbys y wpałł srodze.

Punkt trzeci

Interdum vero oportet violentiarti.

TRebać podczas gwałtu użyć
 Przeciw żądom / ktore plużyć
 W zmysłach zwierzchnych zwyczaj máia /
 Niech gory nie wylataia.
 Miec ná to baczenie mále /
 Gdy co chce ciáto zuchwáć:
 Raczey niech ten ścierny swowolny
 Duchowi będzie powolny.
Tak długo ie miec w karnosci /
 Ažby według przystoynosci /
 To co duch kaze / czynilo /
 W niewoli iego żyło.
Až gdy chętlowie y stale
 Przywyknie przestać ná mále /
 Bedac ná wszystko gotowym /
 Pod rządem ducha surowym.
Ažby z chęcia choć nie rychło /
 Prostym potrawom przywykło :
 Ažby przeto mruczáo /
 Gdyby mu sie co nie zdáło.

ROZDZIAŁ XII.

O ćwiczeniu się w cierpliwości, a walce
przeciw ządzom.

Punkt pierwszy

Domine Deus, ut video, patientia est mihi valde necessaria

S L V G A.

Jako bacze/ moy Boże/ potrzebiennem tego
Abym zámśe ná świecie cierpiał co przykrego:
Abowiem w tym żywocie siła przeciwności
Przydawa się/ ná które trzeba cierpliwości.
Wiec śmiech tego doznał ná własney osobie:
Bo gdy co o pokoiu postanowie sobie/
Nietylko że się nedźmił wloimnym nájdnie/
Ale boleść y woynę w żywocie swoim czuie.

P A N.

Ita est fili, sed volo te non talem, &c.

Tak jest Synu: ále ia niechce mieć w pokoiu
Ciebie takim/ w którymbyś nie kosztował boiu.
To jest postanowienie/ to moy dekret Bożki/
Slugá moy ma mieć często frásunki y troski.
Przetoż gdy w przeciwnieństwach weźmiesz doświadczenie/
Ná ten czas znaydziesz pokoy y swe odpocznienie.

Story punkt

Si dixeris te, non posse multa pati.

JEstli rzecześ / trudny to ná mie krzyż táłowy /
 Synu / á iáko ścierpiś on ogień czyścowy ?
 Gdy sie dwierzeczy tráfia / á nie dobre obie /
 Czyś nie záwśe mnieyśe zlezwyl obierać sobie ?
 Abys kiedy wiecznych máł wśedł czásu swego /
 Cierpieć máś dla Chrystusa cokolwiek tákiego :
 A cierpieć trzeba skromnie wśytke co przypádnie /
 Ináczey do pókoju niemożś przysdż snadnie.
 Coż mniemaś aby żaden z ludzi swiátá tego
 Nic nie cierpiá / álbo co máto skusit ztego ?
 Táki y miedzy temi nié sie nie znáydnie /
 Których pieszczac táśkárwie szesćcie wychowuie.
 Rzecześ : Tych nie dolega / álbo ich mniéy boli
 Grásunek / ktorzy ten swiát máia po swey woli :
 Wczásém y roskosámi swemi opływáia
 Zli ludzie / wiec kłopotow nie ták wvázáia.
 Daymy to / niech ták bedzie / by téż dobrze mieli
 Po myśli swey ná świećcie / coby iedno chćieli :
 Coż potym / gdyż to wśytke podobno ku sinowi /
 Przemiá / máia kórzysć czyniac czlowiekowi.

Punkt trzeci

Ecce quemadmodum fumus deficient abundantes in seculo.

OTo iáko dym zniká z fortunámi swemi /
 W pámiatki wśelá ich zgínie ná ziemi :
 Ale iesze ná śwoicćie póki tu niestáia /
 Górkosć / testnićá / boiażni w nich odpoczywáia.
 Bo z tychże rzeczy z ktorých roskosi im pochodzi /
 Ztadże meká y bólesć czesćtroć sie redzi.

A słusnie!

A słusnie / bo nieradnie szukaiać kochania /
Żyvia nie bez gorzkości / nie bez zamięśniania.

Punkt Czwarty

O quàm breues, quàm falsa, quàm inordinata, &c.

O Jako ich rostkossy nie trwałe sa wszytkie /
Jako sa nieporządne / falszywe y brzydkie :
Wszakże nierozumieia omi tego / ani
Moga wiedzieć / marnośćia tych rzeczy piłani.
Przetoż iako zwierzęta nieme bez baczenia /
Dla znikomey rostkossy / wszyscy bez wątpienia
Torem zlych ludzi idac / nawet wpadaią
W śmierć duszną / tak iż koniec nieszczęśliwy mają.
Ale ty Synu nie chodź za twemi żadźami /
Odermny sie / wezwoli wszytkiem siłami :
Żałochay sie serdecznie w Jezusie swym Panie /
A on dać raczy co chcesz / na twóie żądanie.

Punkt piąty

Etenim si veraciter vis delectari.

Jeśli chcesz bydz pociecha obfita nadány /
Odemnie z tej miary bydz vsłanowany /
Pogardz wszytkim na świecie / odetni kochanie
W rostkossach / tak bedziesz mieć moje przeżegnanie.
Im wiecey chęć odwróciś od wszego stworzenia /
Tym stodszego dostaniesz z nieba pocieszenia.
Wszakże niżeli przydziesz do tej szczęśliwości /
Rozmaitęć pokusy żadadza trudności :
Kłopot y smutek iakis będzie sie chciał ścierać
Żtoba / ale sie ty im nie daj rozposcierać.

Naprzód nie zwykły zwyczaj nã cie sie obruſy /
 Ale go lepszý zwyczaj twoy zlamie y ſtruſy.
 Gdy piłna bedzieſz ſtraż miał przeciw nałogowi
 Złemu / nie dajac mieyſcã nieprzyjacielowi.
 Drugi przeciwnik będzie twoie właſne ciãto /
 Gdy będzie w kóło ſiebie rząd oſtrzeżyſy znãto :
 To kiedy pocznie mruczeć / ſpadnie z ſwoy nãdziejcie
 Nie dlugo / Duch goracy gdyć ſerce zãgrzeje.
 Będzie cie drażnił y czart przekłety waſ ſtary /
 Tego modlitwa zwalczyć możeſz z kãzdey miãry.
 Przy mney ieſli ſie będzieſz praca pożyteczna
 Zábawiał / wciecze przez zhańba ſwoia wieczna.
 Te nãuکه odemnie weźmi / w mney ſie ćwiczyc
 Synu pomni / chceſz ſie ſługa moim liczyć.

ROZDZIAŁ XIII.

O poſłuſzenſtwie pokornego poddanego
 przykłádem Pana Ieżulowym.

Punkt pierwszy

Fili qui ſe ſubtrahere nititur ab obedientia.

K To z poſtuſzenſtwa Synu ſie wydziera /
 Z tego nierodziecznik łãſti Bożey bywa /
 Kogo chce wiedzie do właſnoſci chciwa /
 Od tego ſpolne Bog dobra odbiera.
 Kto ſie ſtãrſſemu nie z chęcia poddawa /
 Znáć je Duchowiiego właſne ciãto
 Nie ieſt poſluſne / ani ſie poddało /
 Wiec częſto wierzga rzãdzić ſie nie dawa.

Wezje sie służyć z ochota starszemu /
 Chceżli ná wodzy ciało swe utrzymać /
 Tak snadniey możesz przeciwnika mieć /
 Gdy pokoy człeku uczynisz wnetrznemu.
 Taki z nieprzyjaciół nie jest ci tak twárdy /
 Jak ty sam sobie z Duchem swoim wojując.
 Wiec chceżli ciało y krew w munsztuk wiąć /
 Samego siebie rozmiłuy sie wżgárdy.

Punkt wtory

Quia adhuc nimis inordinate te diligis,

Zieśsze nieporzadnie bázro sie miłujesz /
 Przeto sie posłusznym bydz zupełnie wáruiesz :
 Mía rzecz ile tobie ziemi y prochowi
 Poddawac sie dla Boga szesze człowiekowi.
 Gdyż ja sam wszechmogacym bedac y najwyższym
 Stworzycielem wszytkiego / sstatem sie naliszym
 Dla ciebie człowiekowi wszytek sie podaiac
 Z pokora na Miestat swoy wzgledu nie maiac.
 A wam tu nawzgardzenszy wszytek żywot przeżył /
 Aby n troy pyche moia pokora zwyciężył.
 Patrzcie ná przykład Mistrza y wodza swoięgo /
 A patrzac zdumieway sie ná powolność ięgo.
 Wez sie prochu y ziemi / iakobys mogł snadnie
 Pod wszech ludzi nogami / żywot wiesdz ukládnie.
 Wez si / swewwoley łamić / poddawac sie wszytkim /
 A wiedz żeś dla grzechow swych przed Bogie testowysz
 (im.

Punkt Trzeci.

Exardeſce contra te, nec patiaris tumorem in te viuere.

Roſpal ſie gniewem ſam przeciwko ſobie/
Nie cierp by miłk iſyć n i detoſć w tobie:
Stań ſie tak lichym / by po tobie ząwždy/
Mogł deptać každy.

O co ſie ſkazyć maſz o niſzczemniſtku/
O co ſie przeczać ſmrodliwy złoſniſku
Z tymi ktorzy cie ſtroſuią z twoych złoſci/
Z niſzczemnoſci.

Takieſ wiecekroć z tymi poſteptámi/
Spioſna ſwarwola wielkimi grzechámi /
Wiecznych ciemnoſci y piekła był godzien/
Dla twoich zbrodzien.

Alle oko me zſolgowáło tobie/
Tak iá duſze twa poważatem ſobie :
Byſ poznat iákać láſke pokázuie/
Ják cie miłuię.

Abyſ wdziecznym był dobrodzieyſtwá mego:
Byſ do poddánſtwá przyſzedł prawdziwego/
Z do pokory/ znoſząc wſtáwicznie/
Wzgárdy rozliczne.

ROZDZIAL XIIII.

In tonas ſuper me iudicia tua Domine.

Grzmiſz nádemna Pánie ſwemi/
Sady dziwnie ogromnemi:
Groza twa koſci ſtrwożyteſ/
Duſze ſtráchem nátkarmileſ.
Wważájac ſady twoie
Drze wſyſtek/ wſyſtek ſie boie :

Gdyż przed toba same niebá/
 Nie tak czyste iábty trzebá.
 Jesteś w duchách nieprawości
 Znalazł y skarł ich złości:
 Co się ziemna grzesnym estánie/
 Ják ciężkie weźmie karánie?
 Których się uczynki zdály
 Chwalebne/ poupadály:
 Co chleb Anielski iadáli/
 Námłócie z wieprzmi przestáli.

Punkt Story.

Nulla est ergo sanctitas, si manum tuam Domine subtrahas.

Nzech kto będzie nasświety nie z światobliwości
 Jego/ gdy wnikniesz reki swojej wszechmocności.
 Nie nie jest mądrość bez rzadu twoiego/
 Ani moc ważna bez ratunku twego.
 Każda czystość bez ciebie niebezpieczna: ani
 Straż własna/ kiedy ty sam nie czuiesz nad nami.
 Bowiem od ciebie opuszczeni giniem:
 Gdy zaś nawiedzasz nas/ żywiem y styniem.
 Do tego nieśłateczni jesteśmy z natury/
 Ale ty nas wzwierdzasz Duchem swoim z gory.
 Wiec ożiebleni aczkolwiek bywamy/
 Jednak się wewnątrz przez cie zapalamy.

Punkt trzeci

O quam humiliter & abiecte mihi de meis po sentiendum est.

O Jákto trzebá nisko/ y iákto niskiemnie/
 Choćby mi się zdáło bydz co dobrego we mnie!

O sobie trzymać / y podobło sie ważyć :
 Jesliżchym chcial łaski twoiey záżyć.
 Jáko sie pod przepásci mam spuścić głąboło
 Do twoych sadow : gđziebym tám obaczył ná oko/
 Zem iest nie á nie / áni sie mam z czego
 Chlubić: bo náđ mie nie iest podleyszego.
 O wago niezmierzona / morze nie przebmione
 Ani podobna żebyś bylo przepłynione /
 Gdzie nie znájdzie w mey podleý osobie /
 Jedno zgólá nie / ktore widze w sobie.
 Gdzież tedy oná chwálá / gđzie dufność / y kedy
 Rozumienie o enocie swoiey : wśyśtko błedy.
 Pożárta chlubá y tákie márności /
 Od twoych nádemna sadow głąbokości.

Czwarty punkt

Quid est omnis caro in conspectu tuo.

A Co iest wśelkie ciáło przed twa oblicznością /
 Czy sie bedzie chlubitó z swoia niżejemością :
 Wliczne błoto przećiw Tworey swemu
 Chelpić sie może : nie podola temu.
 Jáko może byđz próżna mowa podniesiony
 Cztowiek poddany Bogu / prawdzie przynuczony :
 Nie podniósby go wśyśtek swiát / ktorego
 Prawdá náłázła sobie poddanego.
 Wśyśtkich wymownych wśty nie bedzie wzruszony /
 Który náđzieia w Pánu Bogu wwierdzony :
 Bowiem y wśyścy kráśnomowcy morwi
 Oto ja niczym / y niczemu równi.
 A kđdy z nich wśpól z dźwiętkiem słow swoich wśtánie /
 Prawdá Pánsta ná wieki śláteczna zostánie.

To wszystko trzeba uważać każdemu
Prawdzie y Bogu szczerze poddanemu.

R O Z D Z I A L X V.

Punkt pierwszy.

Iti sic dicas in omni re, &c.

Symu miły/ tak rad mów w każdej rzeczy. Panie/
Jesli sie to podobą/ niechże sie tak stanie:
Panie/ iesli ma być żąd część y chwala tobie/
W imie twe by sie spełniła ta rzecz/ życze sobie.
Panie/ iesli ta jest rzecz mi nie potrzebna prośe/
Ku czci twej/ niech odmiotu w prośbie nie odnośe.
Ale iesli wskazać ma w czym moje dusze/
Żgąs we mnie te żadza/ niech sie o to nie kusi.
Bowieć nie każda żadza od Duchá świętego
Jezie/ choć sie zda dobra/ y prosta do tego.
Trudno te rzecz osadzić za prawdziwa mamy/
W której Duchá iesli zły/ czy dobry nie znamy.
Do požądania bowiem tego/ bądź owego/
Miewamy powód z duchá swego y z cudzego.
Siła sie ich przy koncu na tym osużeli/
Ktorzy swe przedsięwzięcie dobrym bydyć minimali.

Punkt Wtóry

Igitur semper cum timore Dei & cordis humilitate.

P Rzeko z bojaźnią zawsze y z niską pokorą
Poczynay/ gdy masz prosić Boga o rzecz która.

Lecz sie wiecey woli mey poddawşy wszyſtkiego/
 Modl sie tak/ gdy odemnie potrzebuieſz czego :
 Panie ty wieſz iak lepiej / czyn zemna co raczyſ/
 Day co chceſ / y ile chceſ / y kiedy czas baczysz.
 Wczyn zemna iak umieſ / y coe ſie zda wiecey
 Należec ku chwale twoey / ſpraw to co napiecey.
 Potoż mie tam gdzie ſam chceſ z rzeczami wszyſtkiem/
 Jako chceſ tak poczynay poddaieć ſie z niemi.
 W rekach twoich ia ieſtem / rzadz mna po ſwey woli/
 A ia wszyſtko wytrwac chce Panie tobie gwoli.
 Maſ zemnie gotowego ſłuſze ku wszyſtkiemu/
 Coby iedno ſłużyło imieniu twoiemu.
 Nie żadam ia ſobie żyć na tym ſwiecie / ale
 Tobie / zdarz Boże godnie / zdarz y doſkonale.

Punkt trzeci y czwarty

Ma w ſobie Modlitwe o wykonaniu woli / y wpo-
 dobania Bożego ic.

Concede mihi benignissime Ieſu

Jezu namilſzy Boże moy y Panie/
 Day mi te laſke niech przy mnie zoſtanie :
 Ktoraby zemna robiac nie wſtala/

Do końca trwała.

Niechay to zároſe mam z daru twoiego/
 Abym nie niechciał od ciebie kram tego
 W czym byſ ſie pochał / y ni. co by było/

Pogladac miło.

Niech ſie ma wola zároſe z twoia zgrabza/
 Niech moia wola zá twoia pochadza.

Niech ſie we wszyſtkim trzymam twego chcenia/
 Bądź też niechcenia.

Niechay

Niechay sie stane iako vmorzonym
 Swiatu/ y rzeczam od rak twych stworzonym.
 Niechay tu żywie dla ciebie rozgardzony/

Y nieznaiomy.

Day mi nād wszytkie rzeczy požadane
 W tobie odpoczać/ niech serce skrośtane
 Ma swa pocieche/ rādość swe kochanie/
 W tobie moy pānie.

Tę sam jest tego własnym ponieśkaniem/
 Tys jest przybytkiem/ y odpoczywaniem
 Krom ciebie niemāś tu nic przyiemnego/
 Ani spokoynego.

W takim pokoju wdziecznym w samę tobie/
 Wlawyśnym dobru / niechay wytnie sobie.
 Niech / niź cie wyzrze / niź z toba żyć zacząne/
 W tobie wpzod zaśne.

ROZDZIAŁ XVI.

Ze prawdziwa pociecha w samym Bogu
 ma bydz szukana.

Punkt pierwszy

Quod verum solatium in solo Deo &c.

Cokolwiek mi tu do pāmieci przydzie/
 Czym bym chciał cieżyć swa w boga dusze/
 Wszytko to zchowac stad nāperzym musze:
 Bowiem nā świecić tylko sie płacę żydzie.
 Choćabym wszytkie miał świećcie rośkośy/
 Y wśelākich bym mogł pociech zżywać/

A podług światá w delicyách plywać.
 Nie długo to trwa wszytko czas rozplosy.
 Skąd niemożesz bydz duszo moia cále
 Bydz pocieszoná/ iedno w Bogu ktory
 Jest pocieszyciel vbogiej potory.
 W nim sie ochłodzić możesz doskonále.
 poczekay máto duszo moia Pána/
 Poczekay malo obietnice tego/
 A bedziesz miała obfitosc wszytkiego
 W niebie/ Ktora tám nie wypowiedziána.
 Bo iesli názbýt mierzadnie požadaš/
 A maš ná wietšey niżli stuśa pieczy/
 Márne doczesne tego światá rzeczy:
 Niebieskich počiech nigdy nie ogladaš.
 Kto doczesne ma dobrá w używaniu/
 Wieczne w żądaniu: baczy że tu żadnym
 Szczęściem niemoże być násycon zdrádnym:
 Bedac náznáczon Raystiemu miéskaniu.

Punkt Wtóry

Etiam si omnia creata &c.

Dly to żebyś tu wszytek świat po woli miała
 Duszo ma/ iesze nie skąd bedziesz doskonála
 W błogostáwienstwie swoim: bowiem Pan wszytkiego
 Jest powodem y gruntem/ szczęścia stugi swego.
 Szczęścia/ powiádam/ co go nie prosty gmin chwali/
 A ktory cála chęcia do światá przystáli:
 Lecz iákiego wstáwnie prágna y czekaia
 Ludzie czystego serca/ co o świat niedbáia.
 Których niebo przybytel y gorne miéskanie/
 Závše w ziemi żywiacych przy Chrystusie Pánie.

Wiec sie tu márných počiech strzega pospolicie/
 Według ducha prowadzac ostrożnie swe życie.
 Prawdziwe pocieszenie y błogosławione /
 Ktore wernatrz od prawdy nie bywa wzgardzone.
 Nabożny człowiek z soba wszedzie nosi swego
 Boga pocieszyciela Jezusa miłego.
 Do ktorego tak mowi: Pelen w nim vfnosć /
 Jezu mój zbawicielu/ moja szczęśliwość /
 Wszedzie y na każdy czas/ y w sprawie wseląci /
 Niech/ Panie/ nie mam ná cie počiechy niáki /
 Te same jedne rostkóš niechay mam v siebie/
 Niechciec inšey počiechy/ mój Jezu/ krom ciebie.
 Wiec iesli tey nie vyna łáski dušy moia/
 Niech jedná zemina bedzie święta wola twoia:
 A przy niey sprawiedliwe twoie doświadczenie/
 To bedzie radość moia / to me vcieśnienie:
 Nie ná wielki ábowiem zwykles sie ty gniewać/
 Wiec sie trzeba po gniewie łáski twej spodziewać.

ROZDZIAŁ XVII

Ze wszelkie staranie w Bogu ma bydz
 postanowione.

Punkt pierwszy

Quod omnis sollicitudo in Deo statuenda sit.

Synu rádzeć dopuść mi/ co chce ztoba czynić:
 Bowiem ja to dobrze wiem (nie będziesz mie winić)
 Coć pożyteczno.

Ty myśliś iako człowiek/ twoy rozum sie sádzi
Ná tym tylko/ co áfekt podawa y rádzi

W rozlicznych rzeczách.

Ták iest Pánie/ prawda iest co mowiś: twa piecza
Wietśa iest o mnie/ niżli myśl moia człowiecza

Ogárnać może.

Wietśa iest o mnie piaca twoia / dobry Pánie/
A niżli wśelkie/ ktore ia moge stáranie

Sam mieć o sobie.

Abowiem bázno stába iest nádzieia tego/
Który tu niechce zlecác sam siebie wśystkiego

Twey opátrności.

O Pánie/ gdyby iedno ku tobie chcć moia
Prosta y szera trwála/ rácz czynić co twoia

Wola chce zemna.

Czyni zemna to co raczyś/ y co chceś/ moy Bóże/
Abowiem ty cokolwiek uczyniś/ nie może

Bydź iedno dowrze.

Punkt wtory

Si me vis esse in tenebris.

Jesli chceś/ wieczny Pánie/ ábym byl w światłości/
Miey stąd wieczna pochwałę: á iesli w ciemności

Chceś mie podać/ powtore bądź błogosławiony:

Jesli mie raczyś cieszyć/ bądź y stąd chwalony.

Jesli mie też chceś trapić z tey strony y z owey/

A zá toć chce dziekować rymem pieśni nowey.

Synu tak trzeba ábys stał/ iesli chceś chędzić

Zemna/ y żywym zdroiám po pracy sie chłodzić.

Tak przedkim ku cierpieniu / iako ku radości
 Zawsze masz bydz / po ki tu żywiesz w śmiertelności:
 Taką chęć do ubóstwa / y do niedostatków
 Masz mieć / iak do pełnego bogactwa dostatków.

Punkt Trzeci.

Domine libenter patiar pro te, &c.

Panie / wezynie iako nieście twoie zdanie /
 Bede cierpiat cokolwiek tu dopuścisz na mnie.
 Oto ja iednako chce od ciebie przysymować /
 Złe / dobre / słodkie / gorzkie / za wszystko dziękować.
 Lub wejsciem / lub smutkiem minie sługe nawiedziś /
 Lubo za grzech łaska swa na czas wpośledziś /
 Z chęcią rad wszystko przysyme z twojej świętej reki /
 Za wszystko odoam pokłon y serdeczne dzięk.
 A ty strzeż mnie / mój Panie / od grzechu wszelkiego /
 Zaczynam ja strachu śmierci y piekła wiecznego
 Zbydz moge: tylko proszę abyś mnie na wieki /
 Nie wypuszczał z łaski swej y świętej opieki.
 Wiec mnie też wymażować nie rącz z ksiąg żywota /
 Tak sie bowiem nie bede bał z niktad kłopotu.
 A ni mi to tu by namniey będzie szkodziło /
 Cokolwiekby nieśczęścia na mnie wderzyło.

ROZDZIAŁ XVIII.

Ze doczelne nędze przykładem Chry-
 stusowem skromnie mają bydz znoszone

Punkt pierwszy.

Fili ego descendi de celo &c.

Synu iam z niebá zstąpił dla zbawienia twego/
 Przytalem twoie niedze ważyłem się tego/
 A nie z potrzeby takiey/ lecz z prawey miłości
 Ku tobie/ bym cie wprawił w cnotę cierpliwości.
 Abyś doczesna niedze skromnie tu mógł znosić/
 A nie dał się gniewowi w tey mierze wnosić.
 Czyliim ia od godziny narodzenia mego/
 Nie cierpiał aż do zesłcia prawie ostatniego?
 Nie wstawiało we mnie znoszenie boleści
 Niedostatków wszystkiego/ w czym się tu świat pieści:
 Skargi y wragania/ wszyskci na sławie
 Za wdzięczne przysmowałem/ y strzymał kaskawie.
 Za dobrodziejstwa swoje prawie wstawieczne/
 Odnosiłem niewdzięczność y krzywdy rozliczne.
 Cudá bluznierstwy brzmiały/ ma nauka święta/
 Od złych przewrotnych ludzi nie była przyjeta.

Wtóry punkt

Domine quia tu patiens fuisti &c.

Panie iżes ty sam wszystko cierpliwie
 W twoim żywocie znosił/ á nawiecey
 W tym przykazanie oycowskie chetliwie
 Pełniac: godna jest rzecz daleko wiecey
 Bymsię ia niedziłk wedle woli twoey/
 Na przykład Świętych y twey cierpliwości
 Skromnie zachował w moiey doległości:
 Twey woli słuzac á nie żadzy swoiey.
 Ten skazitelny ciężar moy żywota/
 Bede podnosił dla zbawienia mego/

Bo acz w nim ná mie przyciejsza robotá/
 Jednáł znośnieysza wzorem życia twego.
 Ták pátrzac ná cie zástuguiem wiele/
 Pátrzac y ná twe swiete przysiaciele.
 A zástuguiem wiecey niż pod onem/
 Izraelezcy stárem swym zakóncem.
 W on czas zámkniona bramá Raysta stała/
 Przeto nie wielka liczba ludzi była/
 Coby wiecznego Królestwa szukála/
 A podług woli Pána swego żyła.
 Lecz y ci ktorzy tám sprawiedliwemi/
 Y ku zbáwieniu przeznáczeni byli/
 Wszyscy co byli ná on czas swietemi/
 Aż gdyś wcierpiał toż w niebo wchodzili.

Trzeci punkt

O quantas tibi gratias teneor &c.

O Jáktem ci powinien dáwać wielkie dzieki?
 Żeś mi/ y wszystkim wiernym w známienu swoey meki
 Raczyl prosta á dobra droge do wiecznego/
 Wieczny Pánie okazać Królestwa twoiego.
 Bowiem żywot twoy drogá náša jest to wiemy/
 A przez swieta cierpliwosc do ciebie chodzimy
 Ktorys korona náša : byś ty nas swa zdrowa
 Náuka niepociesyl/ y śmiercia krzyżowa/
 Ktoby sie starał Pánie isdź zá toba śmieie?
 Ach iakoby dáleko/ y náзад ich wiele
 Pozostáło : kiedyby nie byly twe wzorem/
 Swiatobliwe náuki y przykłady torem.
 Oto ieszcze ziebniemy slyšac o ták wielkich
 Cudách twych y náukách/ pełnych známióń wśelkich.

Coż gdybyśmy swiátká twoy náuki niemieli/
Jákobyśmy w ślepocie trwać częstey musieli.

ROZDZIAŁ XIX.

O znośzeniu krzywd &c.

Punkt pierwszy

Quid est quod loqueris fili :

P A N.

Co jest co mówisz Synu : przestan tego
Wskazania sie / wważać mego
Cierpienia sposób / y meki rozliczne
Moie y sług mych prawie wstawicznie.
Jeszcześ się do krwio nie zastrawił śmiśle
Przykładem drugich / którzy cierpiac wiele
W pokusach ciężkich byli wyćwiczeni /
Y doświadczeniem częstem utrapieni.
potrzebá tedy ábys doległosci
S wietech wważał / y krwawo trudności.
Tak ci się będzie brzemię zdáło lżeysze /
Jakoż bez chyby cierpiś rzeczy mnieysze.
Lecz iestliż się nie zdádza mnieyszymi /
Zá takowemi myślami twóiemii:
podobno iákaś niecierpliwosc chodzi /
Pátzże iestli cie tá zdrogi nie zwoodzi.

Punkt Dworcy.

Quanto melius ad patiendum te disponis &c.

Jak się ty lepiej cierpieć przygoćniesz/
 Tym baczniej czyniac wiecey za sługujesz.
 A zniesiesz wszystko / mając chęć gorącą /
 Btemu / y w drodze swej nie wstaiaca.
 Nie mów : Niemoge od czelk'a takiego /
 Poność krzywdy mym zdaniem podlego.
 Cierpieć mi tego zgola się nie godzi /
 Wiele mi bowiem zastródził y śledzi /
 Wiec mi żądawa to o czym ja nigdy
 Niemyslał : także od inzego krzywdy
 Bardzo rad zniosę / ale temu zgola /
 Wycierpieć tego wmyśl niepodola.
 Głupi to zamysł co nie wpatruje /
 Jakie mu dobro cierpliwość gotuje.
 Co tak doczesną krzywdą obrażony /
 Że dla niej traci dar wieczney korony.

Punkt trzeci

Non est verus patiens etc.

Nie jest cierpliwy prawdziwie /
 Co nie zwoleń cierpieć chętnie :
 Chyba coby mu się zdało /
 A od tego podobalo.
 Ale prawdziwie cierpliwy /
 Ten ma zwozeczay osoblivy :
 Że od kogokolwiek krzywdy
 Cierpi / nie skarży się nigdy.
 Jeśli od przelożonego
 Podła co / czy od rownego /

Czyli to podła personá ?
 Czyli godnością wstawioná ?
 Jednáko on od káždego /
 Dobrego y przewrotnego
 Człowieká / cierpieć gotowy/
 Rzecz sama á nie słowy.
 Wszystko z reku Páná swego/
 Wdziecznie przyjmuie dla niego.
 A za wielki zysk to sobie
 Poczyta / we wszelkiesy dobie.
 Bo y Bóg: niepłatnego /
 Tlic nie iest y namnięszego.
 Gdy co dla niego cierpiemy/
 Zapłaty swey nie trąciemy.

Punkt Czwarty

Eslo itaq̃ expeditus ad pugnam &c.

BAdźże gotowy do meśtroá
 A walki / chceśli zwycięstwa.
 Bo bez potyczki y żołnierz ćwiczony /
 Swey cierpliwości nie dojdzie korony.
Kto nie czeka ná wytrwána /
 W potrzebie trąci wygrána.
 Wiec iesli prągnięś zwycięstwa dostąpić /
 Wytrwaj ná płacu á nie mysl vstąpić.
Bez potrzeby / bez podkánia /
 Żołnierz do odpoczywánia.
 Ani bez prace y trwórnego boiu /
 Do pożądnego przychodzi pokoiu.

S L V G A.

Panie moy niechay to mam zraczenia twoiego/
 Czemu niemoge zdołać z przyrodzenia mego.
 Bo co sie naturze mey zda trudno uczynić/
 Bedzie łatwie skoro sie sam raczyś przyczynić.
Ty wieś że mało moge cierpieć: bowiem każdy/
 Ładą wiatr przeciwności obala mie zawždy.
 Otoż każde ćwiczenie w wciśkach moy Panie/
 Prze imie twoe niechay mi roztosza sie stanie.
Kto cierpi/ Kto dla ciebie byma wdreczony/
 Ma od ciebie wielki dar y niewysłowiony.
 Wiec iesli co tedy to/ zdrowo duszy moiey/
 Bym cierpiał co nawiecey zdarz mi z łaski twoiey.

ROZDZIAŁ XX.

O Wyznaniu własney krewkosci, y o nę-
 dzach tego żywota.

Punkt pierwszy.

Confitebor aduersum me iniusticiam &c.

S L V G A.

Nieprawdosc moie przeciw sobie wyznam/
 Y do krewkosci mey Panie sie przyznam.
 Ładą pokusa czesto mie obala/
 Zasmuca y od łaski twoey oddala.
 Gdy sie nawiecey nieberak zanosze
 Trzymać sie ciebie/ przedki wstret odnose.
 Two skoro najmniej odstapi mie łaską/
 Z drogi mie dobrej zbiie ledą frąstką.

Jak wlec ná morzu wiátr powstawa nagle/
 Ná nieuczule niepogody żagle:
 Tak gdy sie mimam bydz ná bespieczności/
 Tamże nie trafia wietrze nawálności.

Punkt Wstopy

Vide ergo Domine.

O Baczże tedy ma słabość nieczemna /
 Sobie świadoma / smutny sie nádemna /
 Wzrwi mie z błota / bym w nim pograżony
 Nie został rożytel od Ciebie wgardzony.
 Toć jest co człek zawiądydza przed toba /
 Żem tak xłomna y słaba osoba :
 Skłonny do złego zostać sie nie moge /
 Ani przeciwie żądom swym w ich trwoge.
 Wiec choć nie práwie ciagna mie pokuśy
 Do pozwolema / tednák mi mdołu duśy /
 Wytrwać nie moge ich prześladowania /
 Y codziennego ná sie nácierania.
 Wiec iásmey z tad siwe poznawam słabości /
 Ze nádhodzace ná sie bzydlivości /
 Cześciecy poczuwam / niżli odchodzace :
 Cześciecy ie zřoba czuie woinace.

Punkt trzeci

Vinam fortissime Deus Israel.

O Izráelski Boże namożnieszsy /
 Miłosniłku duś nášych narodziemiesy :
 Wyzrzy ná moje boleść y ná práce /
 Ulehay przed toba darmo lez nie tráce.

W káždoy

W każdzey potrzebie y w każdym frásunku
 Zdarz mi swa łáske / y doday ráunku:
 Rácz mie niebieśka móca vgruntować/
 Bym mogl lepšy rzad tolo siebie dzować.
 By stary Adam/ to mizerne ciáto
 Náđ duchem drogim pánować nieśmiáto/
 Przeciwo ktorému iednak walezyć musie /
 Dokład zniim nośe n.erozdzielna duśe.
 Ach z iáńley nedze żywot náš słożony/
 Jáł nieprzyiáciol wiela otoczony:
 Pelen iest śidel/ pelen vtrapienia/
 Przed ktorým słowick nie ma y wytchnienia.
 Potuśa iedná niźli vstepnie/
 Zás ná to miejsce duga sie gotnie:
 Owszem iesze trwa pierwsze potykánie /
 Już durgie we drzwiách / á náđ spodzieránie

Punkc czwarty

Et quomodo potest amari.

Jakoż ten żywot może byđz kochány/
 Ktory szceremí nedzami nátkány:
 Abo iáł żywot może byđz rzeczony/
 Stáza y śmierćia zewśad obleczony.
 A przecie w nim sie wiele nas kochamy/
 W nedzách wierutnych reśteśy sukamy:
 Świáł ten gáńimy/ márnosci gáńimy/
 A przecie sie ich vprzeczynie dzierżymy.
 Przyczyna tego mierzadu/ że ciáło
 Práwie wśystek rzad w nas opánováło:

Zadze cielesne aż n.żbył p.ánia/
 Co mi.ły słuch.ć/ to nam rozt.żnia.
 N.ákoniec pych.á żywot.á swietekiego/
 Aż.á kar.anie y nedz.á do tego
 Ż.á nimi idac/ w nienawisć przymodz.á
 Do swiat.á/ tych co droga P.ánsta chodz.á.

Punkt piaty

Sed vincit proch dolor, &c.

Ale/ niestety/ że m.árnie zwoycież.á
 Dmyśł odd.ány swiatu/ y pogreż.á
 W przep.áśc sweywoli ż.á koch.anie sprosne/
 Przy nim cielesne nalogi ż.áłosne.
 Bronia niebieskiey kóstaw.ć skódkóści/
 A cnoty samey doyrzec dostóynóści :
 Ani piek.ności iej moga poznaw.ć/
 Przeto tak musz.á przy ż.adz.ách zostaw.ć.
Ale co swiatem g.árdz.á doskón.ale/
 Pod k.árność swieta poddaw.şy sie c.ále :
 N.á boż.á służbe szczyr.ze sie wd.áta/
 T.ácy skódkóści Bożey doznan.w.áia.
Ktora obiecal tym co swiat wzg.árdz.ili/
 Ż.áczym k.áżdy z nich n.á tym sie nie myśli
 J.áko swiat bladż.í/ i.áko swych czest.uit
 N.ásładownikow/ ktorym rozt.żnia.

ROZDZIAŁ XXI

Ze w Bogu nadewłzytkie dobra y dary od
 poczyw.áć mamy.

Punkt pierwszy

Super omnia & in omnibus &c.

Mimo wszystko we wszystkim w Jezusie panie
 Duszo moja / nadzieje mnie y wśanie:
 W nim chciey sobie odpocząć / wszyscy wybrani
 Tego pokoju tylko kosztują sami.
 Zdarz mi namilśy Jezu, abym ja w tobie
 Nád wszystko coś ty stworzył / odpoczał sobie.
 Nád wszystkie krasę ludzką / nád miłe zdrowie /
 Y co człowiek swoia czcía y chwala zowie.
 Nád wszystkie dostojenswa / wszystkie możności /
 Nád wszystkie co w naukach są subtelności.
 Nád wszystkie starby ludzkie y wszelkie stroie /
 Y jeśli iakie człek ma weseli swoje.
 Nád wszystkie rozkosz ziemską / nád wszystkie stawy /
 Nád nawietśa nadzieje debrey pastawy.
 Nád wszystkie zasługi me / nád wszystkie dary /
 Ktore mogą być dane przez cie bez miary.
 Nád wszystkie dobra ktore ośo przynka /
 Y co w sobie świętego niebo zamyka.
 Nád to co jest widziano y niewidziano /
 Y co ztoba niemoże być porównano.
 Namilśy Jezu / Jezu moje zbawienie /
 Daj bym się w tobie Kochał nád wśe stworzenie.

Wtóry punkt

Quia tu Domine Deus meus &c.

Tys sam panie w dobroci nieogarniony /
 Tys nád wszystko dziwione sam jest w wielbiony.

Ty sam nadszysztos iestes dostateczniejszy/
 Wielkiey wciechy peten/ y namozniejszy.
 Z twey/ ktora widziec wshyscy pragniemy/ tworzy
 Dziwna piekność y swiatłość zarwse sie jarzy.
 Ciebie wdzieczna przyiemność/ y swietna chwala/
 Obesła/ ta z toba trwa/ y bedzie trwała.
 W tobie sie doskonale te zamyslaia
 Dobra/ ktore przodku y konca nie maia.
 Cokolwiek mi obietniał/ co mi daruieł/
 Y cokolwiek na przyszly czas obiecuieł:
 Wshysko nic nie iest/ albo cos wloznego
 Bez pociechy mey/ oprocz ciebie samego.
 Gdzie cie nie widze/ gdzie cie nie mam przytomnie/
 Chocbym tez y wshysko miał/ przecie zle o mnie.
 Mialo to sercu memu by wshysko miało/
 Jesli nie bedzie w tobie odpoczywa!o.
 Y przeto sie krom ciebie nie przywiesuie
 Ni do czego/ we wshyskim bowiem blad czuie.

Trzeci punkt

O mi diletissime sponse Iesu, &c.

O Jezu/ oblubiencze dusze/ takrawy/
 Tworco wshyskiego/ co iest/ y rzadzo prawy.
 Milosniku naczyssthy/ roztaszuiacy
 Na niebie y na ziemi wshyskim wladaiacy.
 Kto mi da strzydla/ bym ie przyprowil sobie/
 Y lecial tam gdziebym mogl odpoczac w tobie.
 Kiedy wzdy ten czas przydzie/ kiedy sie sstanie/
 Gdy skostnie prawey twey skodlosci/ Panie?
 Gdy sie w skodlosc obroce/ nie czuiac siebie
 Cudownym pstatem/ ledno samego ciebie.

Teraz ja niedźny człowiek męszczenia mego
 Jazmo nieśac wygladam ciebie / smego /
 O mnie przeciwnie rzeczy się oćierają /
 Ktore przystęp do ciebie / ach / zagradzają.
 Wym nie żążył twej chęci y oblapienia
 Ztoba / to ich jest praca / y te starania :
 Abym wrócił on kray dziwnie wesoły
 A wieczny / gdzie przebywaś z twemi Anioły :
 Z ktoremi abym nie był w ich społeczności /
 Zawalają mi droge / czynia trudności.
 Niech cie moje wzdychanie / niech y niedzą ruszy
 Niech / niech cie sieroctwo nie wierutne wzruszy.

Czwarty punkt

O Iesu splendor aeternae gloria, &c.

KToryś jest iśśność chwały nieustawiającej
 Jezu poćiecho dusze tu pielgrzymującej.
 O ciebie są usta me / y głos mój bez mowy /
 Modląc się we wnatrz / mało nie rąkami słowy :
 Przecz tak przysdż omieścićwa do mnie w bogiego /
 Pan mój / by wweślił sęge stróżanego :
 Rącz mi bez omieśkiania podać rękę swoją /
 A wyrwi z tych kłopotów niedźna dusze moją.
 Przysdż Panie / bo krom ciebie iedyńaczką moją
 Nieśczęściem utrapiona / pozbyła pokoi /
 Przez ciebie ona nigdy nie bywa wesoła /
 Dzieni po niebie / nocli / toczy swoje koła.
 Tyś sam jest radosć moją / tyś moje zbawienie /
 Przez ciebie gorzki mój stol / nie śniączne iedzenie.
 Z niedźniatem prawie iako więzien w tej niewoli /
 Czekać rychłoli mie twa laską wyzwoli.

Rychtoli wyswobodziš z okow mnie nedz nego/
Rychtoli z niewolniká vezymiš wolnego:

Punkt piąty

Querunt alii pro te aliud &c.

N Jech kto chce czego lepszego pragnie/
Duch moy inszego nád cie niezgádnie.
Niech tego kto chce w sercu swym lubi/
Duch moy z myśli swey ciebie nie zgubi.
Milczec on áni trost swych przestanie/
Až mi sam we wnatrz tak rzeczeš/ Pánie:
Owo ja iestem: żeš mie do siebie
Wotal/ plącz mie twoy zwábil do ciebie.
Strucha y serca wpořorzenie
Twego/ y láski moiey prágnienie.
Y rzektem/ Pánie/ ciebie wzywalem/
Sámego/ oto cie otrzymalem.
Y chce ciebie z kochánicm wzywáć/
Y ztoba mieškáć / ciebie sie trzymáć.
Bedac gotowym/ dla ciebie Bože
Świát wzgárdzić/ y to co swiát miec može.
Boš ty wprzod zamysł moy tak kierował/
Bym sie márnosci wfelkiey wárował.
Tyš mie pobudził bym szukał ciebie/
Y czesćiey myśla przebywał w niebie.
Badž tedy Pánie błogo sławiony/
Zem ieš z láski twoy tak wraczońy.
Tobie ja zámždy bede dziekowal/
Ješ mie od zguby wieczney záchował:
Nie mnie/ lecz gwoli swoiey dobroci/
Którey żaden czas y wiek nie skoći.

Punkt Szósty

Quid habet ultra dicere feruus.

Cóż już daley sługą twoy ma czynić zśoba?
 Jedno wpołożyć się bázro przed toba?
 Pamiętając na podłość y na złość swoie/
 Tylko żeby się puścił na łaskę twoie.
Bowiem na niebie niemaś ani na ziemi/
 Któryby się śmiał równać z siłami twemi.
 Twoie w radzie na wybor zarządza sprawy/
 Twoie nie potrzebuia dzieła poprawy.
Wrełach twoich są wszystkie na świecie rzeczy/
 Ty radziś wszystkim / wszystko ty masz na pieczy.
 Tobie niech beda dzieła / niech będzie chwała/
 Połi niezmiernona twoa moc będzie trwała.
Ciebie niechay wystawia / o me zbawienie /
 Wszystek świat y na świecie każde stworzenie.
Niech na wszystkie strony wieczna cześć / Panie!
 Połi nieba y ziemię szczyt iaki stanie.

ROZDZIAŁ XXII

O rozpamiętywaniu rozlicznych dobro-
 dzieystw Bozych.

Punkt pierwszy.

Aperi Domine cor meum in lege tua, &c.

Otworź Panie serce moje/
 Bym poznał ustawy twoie.

Niech chodze ścieżkami twemi/
Przez cie nam zostawionemi.

Niech / prośse / zrozumiem panie/
Twoe święte w podobanie.

Niech dary twoe z wdzięcznością/
Wrażam z wielką pilnością.

Niech beda w moim sercu ryte
Dobrodziejstwa twoe obfite/
Pospolite y osobne/
Takci oddam dziełki godne.

Lecz sie musze znać do tego/
Ze ia dobrodziejstwa twego
Za namnieszka cześć dziękować
Chcac tobie / musze światkować.

Moie siły z dary twemi
Porównane / są bląhem /
Należnosc twoego / panie/
Czym mnie mdłym wrażanie.

Wstawam na duszy swojej /
Dla wielkości władzy twojej/
Kiedy sie iej przypatruie/
Widze ze sie mdłym znalaznie.

Wtore punkc

Omnia quae in anima, &c.

Dobra duszne y cielesne/
Ktoremis nas nądal grzeszne/
Zwierzchowne y przyrodzone
Dary twoe nie wyliczone/
Wszystkie nam ciebie dobrego/
Wszystkie cie nam łaskawego

A dobrego zalecacia /
 Gdy nasze chęć napelniaia.
 Ależ ieden wziął nad drugiego
 Wiecey / iednak z daru twego
 Wszyscy bierzem / okrom ciebie /
 Nie ma żaden nic v siebie.
 Kogo wracysz swoiemu
 Dobrodziestwy nawietsemu /
 Ten zjad nie ma tryumfować /
 Ni ich sobie przypisować.
 Bo nie z zasług swych wziął tego /
 Lecz z łaski y z daru twego :
 Wiec ten ma dumny swey wściągac /
 A mniejszemu nie wragać.
 Kto sobie mniej przypisuje :
 Kto napotkorniey dziękuje :
 Kto w nabożenstwie gorętszy /
 Mniemam że v ciebie wiet szy.
 Przetoż w rzeczach swych nie bładzi /
 Kto niegodnym bydz sie sadzi
 Dobra od ciebie wzietego /
 Tego maś za godniejszego.

Punkt Trzeci.

Qui autem pauci ora accipit.

K To zaś mniejsze dary bierz /
 Niema sie smęcić w tej mierze /
 Ani żayrzeć bogatszemu /
 Od ciebie opatrzonemu.
 Na cie raczey ma takowy
 Patrząc / a wdzięcznemi słowy

Dobroć

Dobroć twa zbyenia wyznawać/
 W ktorey raczyś nie wstawać.
 Ze darmo y znátkomicie/
 Opátruieś nas obficie.
 Z hecia y bez brakowania
 Osob/ dając bez przestania.
 A iż wszystko dobre z twego/
 Opátrowania szzodrego :
 Z tey miary masz bydz chwalony/
 Dawco dobr niewystawiony.
 Ty wieś co masz dąć każdemu:
 A iż mniej dawasz iednemu
 Niż drugim/ nie ma cztel sadzić
 Tego/ czym ty raczyś rzadzić.
 Ty łokciem rozsądku twego/
 Mierzyś zasługi każdego
 Z osobną/ ty masz baczenie
 Słusne/ná każde stworzenie.

Punkt Czwarty

Vnde Domine Deus etc.

ZA szczęście ja mam to sobie/
 Ze mnie chcesz mieć w mey chudobie.
 Zec sie tak vpodobáto/
 Abym tych rzeczy miał málo :
 Skadby mie ludzie wazyli/
 A powieścia wynosili.
 Nie naydzie nikt v mnie tego/
 Swiát niechay ma co iest tego.
 Dármo sie człowiek frásnie/
 Gdy go swiát podło śaćnie.

Owszemby sie stać radewać /
 A tobie za to dziękować.
 Ty bowiem Panie wżgardzonych /
 pokornych y nieznañomych /
 Chciales mieć domownikami /
 Sekretarzmi y sługami.
 Sa tego sami świadkowie
 Wielebni Apostołowie /
 Którychś Książęty enemi
 Poc ymł na wielkiej ziemi.
 Oni żywot prowadzili
 Bez przysięgi / gdy tu żyli
 Zawsze będąc pokornemi /
 A w prostocie swej swietmi.
 Oni dla twego imienia /
 Kiedy przyszło do cierpienia /
 Srogich miał y żelżywości /
 Szli na to niebezradości.

Punkt Piąty.

Nihil igitur amatorem tuum, &c.

Adzhey rzeczy nie ma sobie /
 Kto w miłości służy tobie:
 Jako twoje wola chować /
 A za dary twe dziękować.
 Twoje od wieku zrzadzenie /
 Jego roskoś y pragnienie:
 Na tey pocieśse iedyney
 On polega / mehcac iney.
 Co się tknie pokory tego /
 Takie męysce ma wsięgo /

Ze zto chęcia chce bydz inncyssym/
 Z iaka drugi naprzędnicysym.
 Tak zwoyczay zachowywa/
 Tak swej sławy zaniędbywa:
 Ze woli tu bydz zelżywym/
 Niżli pánem miłosćiwym.
 Bo czi twocy zamilowanie/
 Z wola twa dobry pánie/
 Wiecey cieşy sługe twego/
 Z waznieysza jest v niego.
 W niez on zwykl sobie smátowác/
 Z one wiecey śácowác
 Niż dobrodzieystwá/ Ktoremi
 Opátruieş go rożnemi.

ROZDZIAŁ XXIII.

O czterech rzeczach wielki przynoszących pokoy.

Punkt pierwszy.

Fili nunc te docebo viam.

Słuchay cny synu nátkon vşy swoie/
 Z do serca przypuść słowá moie:
 Pořażć droge pokoju práwego/
 Z przyem sposób życia wolnego.
 Czyni Dánie zemna iák nalepiey raczyş/
 Gdyż miie chetnego do tego baczyş.
 Stáray sie woleý dogadzić drugiego/
 Nie słuchay wniczym vperu swego.

Wiecy

Ráczey chćiey zawiśse ná mále przestawáć/
 Niż máietności zbytnich dostawáć.
 Nieszcá sobie ściesz zawiśse nan iśego/
 Chćiey byđz poddámem ráczey drugiego.
 Proś Bogá zawiśoy aby wola iego/
 Działá sie z teba czáśu wśielkiego.
 Bo táki człowiek zázradzem m moiem/
 Ográniczony zerśad pokóiem.

Punkt Wstern

Domine sermo tuus iste brevis, &c.

S L V G A.

Panie moy tá twojá mowá/
 Niedługieć ma w sobie słowá:
 Ale pżemka wnetrżności/
 A rezy doskonałości.
 Málá iest do wymowienia/
 Zupetna do zrozumienia.
 A kto w niej pożytku pátrzy/
 A ten obfity wpałrzy.
 Gdyby odemnie tá samá /
 Wáńká byla chowaná/
 Nie miervalbym ták częstego/
 Zátrwożenia serca mego.
 Bo ile sie rázow czuie
 Niespokóynym/ to znázdnie
 Zem odstąpił od tákiego/
 Wápominiá twieiego.
 Lecz ty co wśyśtko spráwniész
 Włoca swojá/ y miłuiész

Duchow nášych polepszenie/
 A do siebie nawrocenie :
 Pożaj mi te listke Pánie/
 Bym twoje to przykazanie
 Doskonale mogł wykonać/
 A włásce twej potym skoniec.

Punkt Trzeci

Albo Modlitwa naprzeciw złym myślom.

Domine Deus meus ne elongeris á me.

S L V G A.

W Teráznieyszey mey trwodze y frásunku/
 Przybadz moy Pánie á dodaj rátniku.
 Oto przeciw mnie myśli me powstały/
 Trwoga/ y strach mie zdeymuje niemáły.
 Jákoż ia przyde te niebepieczności ?
 Jáko z nich wybrne bez rázu wcałości ?
 Jáko zwoycieże y jáko przelomie
 Swych przeciwników/ co sie kusa o mie ?
 Ja/ mowi Pan/ sam naprzed swa osoba
 Bedec hetmánil/ y chodzil przed toba.
 Poloze rowno z ziemia zawołanych
 Nieprzyiaciól twych/ tobie rozgniewanych.
 Nidtoć obicwie skryte tájemnice/
 Wrota twej smutney przelomie ciemnice.
 Wozni táł Pánie/ rácz mie sam wybáwić/
 A ná swobodzie zláski swej postáwić.
 Przewrotne myśli niech náząd pierzcháta/
 A obecności twoiej sie lekáta.

Jestem nadzieie pełen y wfności/

Ze ty mnie będziesz pociecha w trudności.

A przeto w każdym smutku/ y w potrzebie

Bede się zawsze wćiekat do ciebie.

W każdym wstsku y w każdym frásunku/

Z ciebie czekając pierwszego ratunku.

Punkt Czwarty

Albo Modlitwa ná oświecenie umysłu/ rć.

Clarifica me bone Iesu, &c.

O Swieć mi/ Pánie/ serdeczne ciemności/

Lámpa wnetrznego ognia swej światłości.

Odzien pokusy/ w spokooy zblakanych

Gwałt myśli moich/ bázno rozewranych.

Ziśtarw się zá mie w przypadku żalowym

Przeciw bestiam/ żądom moim sproszym/

Ktore łagodnie ciągnac mnie do złego/

Czynia nalaźdy ná zługe twóiego.

W spokooy to sam/ rćezey niech obfca/

Miasto też wódny/ chwala twa zátwita

W dworze twym świetym/ który zowień częste

Samnienie/ gdzie rad mieszkaś Jezu Chryste.

Ozow się tylko/ a wiátry śalone

Wichna/ moca twoja wstrómiłone.

Skoro wstysza słowa twe fukliwe/

Stanie Aquilon y morze burzliwe.

Punkt piąty

Emitte lucem tuam, &c.

Wypusť pravde siva/ niech osvieći zemie.
 A zemiá co jest : Ja czlowieczce plemie/
 Ziemia mŕczemna/ okrom ciebie/ Ktery
 Czyniś obfite y skaliste gory.
 Nieplodnosť zbytnia tey tobie nie tájna/
 Lecz moze z laski twej byt zrodzajna.
 Doday rossy swej niebieskiej suchemu
 Mojemu sercu/ miłości prośnemu:
 Ku zgorzalej zemie pokropieniu/
 A ku owocow dobrych pomnozeniu.
 Wielkością grzechow vmysl pograżony/
 Dźwigni ku niebu/ zład wyszedł stworzony:
 By tam skodkości twojej skostowawšy/
 Trzymał się meba/ zemie zaniechawšy.

Punkt šestý

Rape me & eripe.

Zachwyć/ wyrwi mnie od zámítování
 Nie trválych rzeczy/ y w nich sie kochání:
 Bo ta žádného na svěcítě stvorení/
 Nic mogle sercá mít vspokojení/
 Aby m ě slúžil v lepšey štěstecnosti/
 Przywiaż do siebie zwiastá swej miłości
 Duchá mojego/ więcej niechce prośić/
 Milosníkowi právemú to došić/
 Který ná tobě sámým rad přestává/
 Bo v světeckich věcích všytkých blád vztává.

ROZDZIAL XXIII.

W wystrze

O wystrzeganiu sie dwornego badania.

Punkt pierwszy

Fili noli esse curiosus, etc.

NJe bádáy sie dwornic/ Kto źle/ kto wybornie
Żywót prowadzi / co tobie do tego/

Ty zámna idac pátrzy siebie samego.

Nie badz nie láskawy/ Ná źle ludzkie sprawy :

Nie pytay sie iáť kto ná świecie żywie/

Dość je żywót swoy wiedziećs weźcinie.

Nie pátrzy cudzey rzeczy / Swoie mney ná pieczy :

Bo me z cudzych spraw liczbe dawać bedziesz/

Alle ná swoimi rejestro wsiedziesz.

Pytasz sie prozno wdac / W cudze obyczaje

Jeżył ray / mechtley nikogo śaćować

Przyjdźe sie tobie z własnych spraw ráchować

Sámo Bóstie ońo / Ná niebie wysoko/

Widzi iáť sie kto ná świecie sprawuje/

Do czego sie móźł káżdego licuie.

Nie tedy oboie y cudze y swoie

Rzezy polecay / chceźli za pókojem

Żywota żyyc / za przyadzeniem moiem.

Niechay nieśpokoyny : y pragnacy wojny/

Co chce to bróń niepokóu szuka :

Nie wó sprawách / ani w łowiech nieofuka.

Dwory punkt

Non sint tibi cura de magni nominis.

Symu/ o cieni wielkiego nie dbay záwołania/

Ani z ludźmi znacznemi prážni zachowania.

A prywatney miłości zawartej z drugim/
 Zaniechaway pokis tu między żywiącemi.
 Abowiem takie rzeczy mnoża roztargnienie/
 A rady czynia w sercu nieładzą zacięcie.
 Radbych ci siewa ięsze niekterę powieźdź!
 Z którychbys się tajemnie moich skrytych dowieźdź!
 Gdybys tylko chciał przysćia pilnowac moiego/
 A sercá mi otwierac nie omieśtał swego.
 Należnec bądź opatrzynym/ á w modlitwach trwałym/
 A w sprawach swych potora światu okazałym.

ROZDZIAŁ XXV.

W których rzeczach stały pokoy serca, y prawdziwe polepszenie zawisło.

Punkt pierwszy.

Fili ego locutus sum pacem.

Synu/ iam rzekł/ wam pokoy zostawuie/
 Pokoy/ nie iako świat dawa dárnie.
 Wszyscy pokoiu serdecznie pragniecie/
 Lecz taki pokoy iest/ nie rozumiecie.
 Pokoy moy tylko między pokornemi/
 Pokoy twoy będzie między ciępliwemi.
 Jesli słuchając za mym głosem poydzieś/
 Wierz mi/ wielkiego pokoiu tak doydzieś.
 Coż tedy czynić bede z pilnym tego
 Bys nie począł nic/ y słowa żadnego
 Nie mówił/ pierwszy go nie wważywszy/
 Ani go pierwszy w sobie cśadziwszy.

Przedsię

Przedsięwzięcie swe wszystko kieruy kreml/
 Byś mnie sie tylko podobat samemu.
 Oprocz mnie zgola nie żaday niczego/
 Ani v siebie mney nie tak drogiego.
 W cudze powieści nie wdaway sie dwornie/
 Ani sadz cudzych vczynkow vporne.
 Coć nie zlecono memuey nie do tego/
 Tak rzadko bedzieś bez pokoju swego.

Wtóry punkt

Nunquam autem sentire etc.

Bo żebyś niemiał nigdy zátrwożenia
 To niemoże bydz/ stan to odpocznienia
 Wiecznego tylko/ á nie niemieszłego
 Tak mesie/ że tam nie vcierpiś złego.
 Nie mniemay tedy gdyś prozen ciężkości/
 Zeby to byl stan twej doskonałości.
 Ze pokoy w ten czas prawdziwy znayduieś/
 Gdy przeciwnieństwa żadnego nie czuieś :
 Kiedyś sie wszystko dziecie według twego
 Żądania/ że nie nie cierpiś przykrego.
 Ani sie w ten czas rozumiey Kochaniem/
 Albo odemnie stad vmitowaniem.
 Gdy w naboženstwie skodkości dostawasz/
 A w prośbách swoich do mnie nie vstawasz.
 Bo nie potym znać enoty miłosniká/
 Ani prawnego mego słuszniká.

Trzeci punkt

In quo ergo Domine ? In offerendo.

in m

Waczymie

Naczymże tedy doskonałość Pánie
 Tłalej : powiedz prześe swoje zdanie.
 Potrzeba žebys sam siebie wśyſtkiego/
 Oddał mey woli z ſercá wprzeymego.
 Nie ſiſkał w niwczym prywatney właſności/
 Badž to w tym czáſie/ badž teſ y w wieczności.
 Rowna poſtáwe máiac w dzieł czynieniu
 Za dobrodziejſtwo/ iáko y w cierpieniu
 Rzeczy przeciwnych/ fortune wſeláka
 Kłádac ná ſale y wáſe iednáka.
 Wśyſtko zá dobre przyjmúac od Boga/
 Badž poſoy przydžie/ badž vderzy trwogá.
 Kláwet ieſli ſie ták ſtátecznie ſtáwiſ/
 Ze opuſzczony mežnie ſie poſtáwiſ :
 A do wſelkiego kłopotow wytrwánia/
 Do wietſzey neđe/ badž przesádownáa.
 Ani z tey miáry bedžieſ ſkárzyl ná mie/
 Niecierpliwoſci dáiac iákie známie
 W ſwey niewinnoſci/ iák byś co bez winy
 Cierpiał/ nie dawſy de tego przyczyny :
 Lecž ráczey Bogu/ y rzádowni tego
 To przypisował/ y chwalił go z tego.
 Reklóym: dopiero práwa droga poydžieſ/
 A ták poſoim nálepſzego doydžieſ.
 Támże mey vſnoſć iſ czego poſadaſ/
 Oblicze moie w rádoſci ogladaſ.
 Jeſli záſ przydžieſ áž do zupełnego/
 Wzgárdzenia ſiebie dla imienia mego :
 Wiedz że ná ten czáſ bedžieſ obſitował
 W poſoim wielkim/ ktorym či zgotował/
 Jáki tu mogł bydž w mieſtánim doczeſnym/
 Bo inſy bedžie poſoy w ſzeſćciu wiecznym.

ROZDZIAŁ XXVI.

O znacności wolney myśli którą nabożnie
modlitwa pokorna zasługuie, więcey niz
czytanie.

Punkt pierwszy.

Domine hoc opus est perfectum &c.

To człowiek jest dośkonálny/
Który w służbie Pańskiej stały/
Miedzy troskami wielkimi/
Żyje bez troski na ziemi.
Nie zgnuśniewszy w ospałości/
Lecz w wstańcizney czułości.
W Bogu klądzie swe nadzieie/
A z ziemskich się rzeczy śmieie.
Nie pała żadna chciwością/
A miarą srogią miłością.
Na szczęściu rownym przestaje/
Przymiucac co Pan Bog dąte.

Punkt drugi

Obsecro te piissime Domine.

O Spawco zbawienia mego/
Zachoway mie od wszelkiego
Staránia tego żywota/
Niech mi śniaknie ta cnota.
Bym sie nie bawił zbytniemu/
Potrzebami cielesnemi.

Am q

Abym

Abym niebył z ktorey strony/
 Na dušy swey vsídlony.
 Niech mie roskoš nie vvodží/
 Ktora do zbáwienia škodží/
 Bym sňac frášunkiem zlomiony/
 Serca nie stráčil znedžony.
 Bron mie nie tylko od rzeczy/
 Tych ktore świat ma ná pícezy:
 Sprosnym zbytkiem obciažlivých/
 Nie vžytcezných/ škodlivých.
 Lecz od tych co študze tvému/
 Przeklectvem zářázonemu
 Przyrodzonego zakału/
 Czynia przytrošć niepomálu.
 Ktore mie zadržimawá/
 A karáním obciažá/
 Tak iż pánie mocy w sobie
 Nie mam/ oczu wyniesć ku tobie.

Punkt Trzeci

O Deus meus dulcedo in effabilis etc.

O Bože dziwney škodkošci/
 Všiy nádemna litošci:
 Rokoš ma čielešna všelka/
 Řicž obroćie w goržkošć wielka.
 Co sie ná to vsádzilá/
 Aby mie ktemu šlonilá/
 Bym niedbał o rzeczy wiecezne/
 Cukrujac nedže tuteczne.
 Niechby pánie krevo y číalo/
 Gory nádemna niebráto.

Niech

Niech mie świat/ y chwałá iego/
 Niezdradziá służe twego.
 Niechay mie czárt nie podchodzi/
 Ani dusze moiey zwodzi :
 Day mi positek ná tego/
 Nieprzyiaciela dusznego.
 Day cierpliwosć ku znoszeniu/
 Day siłę ku zwyciężeniu.
 Wzycz miásto poćiech krotkich/
 Wiecznych poćiech swych przestodkich.
 Wlecy w mie miásto cielesnego
 Duchá swiátcu służacego/
 Swoiey czci zámilowánia/
 Nadarz mie ta láaska Pánie.

Punkt Czwarty

Ecce cibus potus vestes &c.

N Apoy/ karmia/ y odzienie/
 W oszłákie pożywienie/
 Podporá ciáta niedznego/
 Sa ciężarem duchá mego.
 Niech nie mam zbytniey chciwości/
 W dostawániu máietności:
 Tylko wzycz pożywienia/
 Ciałowielu dla posilenia.
 Jednák mi pogardzác wśytkiem/
 Byłoby to z niepożytkiem.
 Bo kto chce żywot zachowác/
 Trzeba mu obrok gotowác.
 Lecz wiecey nábymác chlebá/
 Niż do żywności potrzebá :

Jest přeciwo stowu twemu /
 Z zákonowi šwietemu.
 Bo g dzie zbytek číalo tuczy /
 Ten wnet duchowi dołuczý :
 Ty mie wiedz šrzodkiem do tego /
 Bym nie znal zbytku žádnego.

ROZDZIAL XXVII.

Ze samego siebie miłosć od naywysšzego
 dobra nawięcey odwodzi.

Punkt pierwszy

Oportet te fili dare totum pro toto.

Synu/ wsystko zá wsystko potřebać kupować /
 Adla siebie zgoła nie niemaš zosťawować.
 Mašli miłosć ku sobie/ tãc přezškadša wiecey
 Miedzy swietekimi dziełmi: přetož ieý zbadž přecey /
 Wedlug žadze láta wíec do šiebie přypuščíš /
 Mniey álbo wiecey/ každa rzecz do šerca puščíš.
 Miłosć prostay šezera/ y pomiárkowána /
 W niewoli v dobr šwieckých nieche byđž trzymána.
 Jesli bedžieš w checiách twých štronný y čierplivý /
 Nad miäre nie bedžieš mogli byđž do rzeczy chćiwý.
 Nie přagni tego nigdy coť sie mieć nie godži :
 Bo to potym niecylko niepokoy wrodži /
 Aleć wnetřna odeymie duchowi swobode /
 Grožbys žtad nie láda musiał podiać škode.
 Džiwna rzecz/ že nie z grantu swego šerdecnego /
 Dawáš mi sie ze wsystkim/ co možieš mieć swego.

Wtóry punkt

Quart vano merore.

Czemu się próżnym smutkiem y kłopotem psućiesz ?
 Czemu zbytnim staraniem duszę swoją morderujesz ?
 Niechaj cię znam na moje woła powolnego/
 A nie dojdzie cię ani tknie zgola nie zlego.
 Bo jeśli wczasów szukaś / jeśli wszystko żadaś
 Miec powoli / pokoiu nigdy nie ogladaś.
 Jeśli z miyscá na miysce przenosić się bedziesz /
 Z tey miary niepokoiu więcej nábedziesz.
 Niechaj kto przed troskami y za morze plynie /
 To naperoniesz / y táń kłopot go nie minie.
 Na każdym miyscu będzie kto go przesładować /
 Wiec mało zyszcze z miyscá do miyscá wędrując.
 Bo w każdej rzeczy záwždy czego niedostawa /
 Zgola w każdej gospodzie frásunek rad stawa.

Punkt Trzeci

Iuvat igitur res qualibet

Rzecz każda / bądź maiećność / ktorey kto nabywa /
 Bądź gdy mu się w niej sześci / albo iey przybywa :
 Nie to / niechaj się ona nálepiey poroodzi /
 Jesze mu z niej na ten czas korzysć nie przychodzi :
 Aż dopiero kiedy jest od niego wzgardzona /
 A od samego gruntu z myśli wyrzucona.
 Co nietylko o złości bądź o maiećności
 Rozumiey / ani tylko o świetekiey moiećności.
 Lec też o wysoki stan gdy się kto chce starać /
 Albo się próżna żadza chwały świetekiey párać.

Co wszystko / rzeczy przedko są przemiłujące/
 Ani tu w klubie swoiey statecznie stojące.
 Mieysce samo człowieka nie przyczyni wiele/
 Jesliże goracego ducha nie ma w ciebie.
 Dármo pragnie potoiu / dármo o nim mówi/
 Jesliże się sam wemnie wprzód nie postanowi.
 Mieysce tylko z powietrzem ten odmienia: Ale
 Wmyst nie polepszony / ten co dawno wcale.
 Bo ladaż za przyczyna / czego się strzeż / śnádnie
 A to / y wiecey ięsze na niego przypádnie.

Punkt Czwarty

Conforta me Domine &c.

Oweże teraznieyszego y przyszłego wiekã /
 Pośil wemnie Duchem swym wnetrznego człowieka.
 Day bym się stał trudnego snu kiedy ocucił /
 A škodliwa swa żadza od serca wyrzucił.
 Day by mnie na świecie rzecz taka nie wuiodła /
 Ktoraby mnie do żalu wiecznego przywiodła.
 Bądź ona będzie podley ceny albo drogiey /
 Niech wszystkie dádza pokoy mey duszy vbogięy.
 Niech pátrze na nie / iak na te ktore miala
 Z światem / y ia przeminie gdy mnie zawolá. **Bo**
 nic niemáš na świecie pod słońcem trwałego
 Břom utrapienia Ducha / á próżność do tego.
Giało mądry człowiek / ktory to wiaza /
 A z niepotrzebnych rzeczy wszystek się obnaża.

Punkt piąty

Da mihi Domine caelestem, &c.

Vzycz mi / Pánie! z niebá twęę swięteę mądrości!
 Naucz me siebie szukać y twęę obecności.
 A szukać náderosytko / y pilniey niż czego!
 Cokolwiek świat może mieć w sobie nadrozsęego.
 Zdarz mi to / ábym ciebie mógł tylko smákowác!
 A insserzeczy wedle ceny swęę sácowác!
 A wedle mądrości twęę / iáko sa zrozumieć!
 Oświeć moy prośse rozum ábych to mógł umieć.
 Day bym sie chronił meżá póbłażáiacęego!
 A cierpliwie mógł znosić sobie przeciwnęego.
 Bo nie dáć sie wwoǳić pochlebnióm zdraǳnym!
 Ani wśáć ich gładkiem słowóm y iędwabnym:
 Kto te mądrość ma / ten ma bázro fleynot drogi:
 Kto tak mądry / záczteę nie wchýbi drogi.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Punkt pierwszy.

Fili non agre feras.

NJe frásuy sie symu moy: iesli kto o tobie
 To mowi czego namnięę ty nie czuieś w sobie:
 Owszem o sobie sámym trzymay co gorsęego!
 Ji niemáś nigǳie nád cie cztowieká słabsęego.
 Jesliże ciebie wewnatrz nie gáni sumnienie!
 Niedbay ná ludzkie słowa / y próżne mówienie.
 Niemáta to ięst mądrość milezeć czásu złęego!
 A wewnatrz sie obroćić do Boga sámeęo.
 Ktemu sie nie obrusáć że ieżyk flamliróy!
 Míásto prawdy roznośi o tobie fałś żyroy.

Punkt Wtóry

Non sit pax tua in ore hominum.

N Jępokładay pokoiu w vsćiech ludzkich swego/
 Obinowy człowieká zadnego/
 Choćby wszytkie plotki swe ná to obrociły/
 Insymby go nie uczyniły.
 Kedyż tedy pokoy iest/ y prawdziwa chwala?
 Czy nie przy nimie wszytká zostala?
 Kto nábydź láski ludzkiej/ y strácić nie prágnie/
 Táki w pokoiu żyie snádnie.
 Gdy co kto złe miluie/ badź sie próżno boi/
 Ten w pokoiu nigdy nie stoi.
 Bowiem táki musi mieć vtrápienie swoje/
 Często trwogi y niepokoię.

ROZDZIAŁ XXIX.

Iako gdy vtrápienie nadchodzi Boga wzy-
 wać, y błogosławić mamy.

Punkt pierwszy

Collaudetur nomen tuum Domine, etc.

M Ję pokłoiń wieczny pánie/ y błogosłáwione
 Niech będzie imię twoie zrey miáry wstáwione.
 Jęś sam raczył dopuścić ná mie te trudności/
 Ktore mie inż ledwie nie przewymia do kóści.
 A iż bacze/ że tego niemoge sie schronić/
 Gdzież indzie mam/ iest: nie do ciebie sie skłonić?

Ty mnie możesz ratować/ y kłopot ten strócić/
 Albo go tu dobremu moiemu obrocić.
 Pámie/ dziś iesli kiedy kłopot mie zfrásował/
 Serce/ niecyłko głowe inż mi opánował.
 A ia co poczne Gyeze/ Boże niezmierzony/
 W tych trestách/ y wciśkách/ ned, nił położony :
 Żaw mie od tej godziny / Ktorey mie takowa
 Ogarnęła wśryetkiego przygoda sirowa.
 Ktora peronie dla tego iestem náwiedzony/
 Wódz z tad chwala wrośła Gyeze wmielbiony.
 Bo gdy ia do potory wdám sie w tej mierze/
 Smilniesz sie nádemna y pocieszysz/ wierze.
 Tym czasem/ktora widzisz/ w moiey doległości/
 Pámie vzyez swoiemu studze cierpliwości.
 Dopon, oż mi Boże moy/ á ia poruśony
 Niebede/ iakożkolwiek byłbym obciążony.

Stopy punkt

Et nunc quid inter hac etc.

I Akoz w pokusie takiej poczne sobie :
 Czyń Pámie co chcesz/ oddaie sie tobie.
 Cznie sie zem to zasłużył karanie/
 Niechay to cierpie coś przepuścít ná mie :
 Ażby tá chwila zesła nieszczęśliwa/
 A zaś nástąpiłá godzina życzliwa :
 W ktoreybyś sie ty nádemna smilował /
 A mnie w wciśkách nedznego ratował.
 Mocna iest Pámie/ mocna reka twora/
 Moje mie wyrwać z tego niepokora.
 Bądź popedliwość iego zwatlić/ ábym
 Práwie niepolegli/ á nie został słabym.

Takęs y przedtym zemna postępował/
 Żeś mie w przygodzie każdey mey ratował.
 Tys twierdza moia Boże y obroná/
 W tobie nadzieia wszytká położoná.
 Bo im wietszym ia przypadkiem streśkány/
 Tym śnádniey moge byđż poratowany.
 Ratunkiem twódey prawice niebieskiej/
 W tych moich troskách / y przygodzie cieśkiej.

ROZDZIAŁ XXX.

O wzywaniu ratunku Boskiego.

Punkt pierwszy

Fili ego Dominus confortans, &c.

Synu/ iam iest pan/ ktory z mych wiernych każdego/
 potwierdzam w dzien kłopotu y boleści jego.
 Przyđż domnie gdy sie z toba co nie dobrze dzieie/
 Nie trać wemnie we wśelkiej trwodze swoy nadzieie.
 Jednákci to przeszkadza do pociechy moiey/
 Ze sie nierychło wrócaś do modlitwy twoiey.
 Ale wprzód sobie szukaś w dzien swoy utrapienia
 Zwierzchnych pociech/ toż náwet mego pocieszenia
 A ratunku w przygodzie/ wiec sie osukaś/
 Z tey miary ze sie w ludzkie pociechy wprzód wdawaś.
 Aż w ten czas kiedy widzisz ze iuz źle o tobie/
 Toż mie dopiero synu przypominasz sobie.
 Kiedy widzisz ze wszystko czynisz nadaremnie/
 Dokadbyś z niebá nie miał ratunku odemnie.
 Jam iest obroncą wszytkich/ ktorzy w mie wśaia/
 Otkrom mnie swoch kłopotow oni niezbywáia.

Lecz już po niepogodzie wziawszy Duchą mego
 W światłości łaski moiej/ bierz moc zdrowia twego.
 Bliskom bowiem jest ciębie/ abyś ci sie stawił/
 A twoje zwatłone rzeczy obficie naprawił.

Punkt Stopy

Nanquid mihi quidquam est difficile, etc.

Aż is mi co jest trudno? czy podobny temu.
 Bede/ co tylko morwi/ a nie czyni swemu.
 Stowu dosyć? y gdzieś jest wiara twa? stoy trwale.
 A mocno: bądź cierpliwym/ nie czyni nic niedbale.
 Bądź mejem/ a przypadnać wdzięczne czasu swego.
 Twoe pociechy/ z Boskiego miłosierdzia mego.
 Poczekaj mie poczekaj/ przyde ia/ a twoiey
 Chorobie dam lekarstwo/ niewatp w łasce moiej.
 Pokusa jest ktora cie gąba/ przesładnie/
 A boiaźni proźna/ ktora strachem cie zbeymuie.
 Coć za korzyść może przysć/ z troski/ y z frásunku/
 O rzeczach przysłych/ ktore przychodzą z tráfunku?
 Jedno abydż do smiektu/ smiektu przybywało/
 Żaźby dniowi na nedzy swoiey było msto?
 Proźna rzecz jest smućć sie/ lub radować z tego.
 Co ma przysć/ bo sie ledwie przyda to do czego.

Punkt Trzeci

Sed humanum est illudi etc.

Ażec to jest rzecz ludzka/ że takie myślenie/
 Łacno drugich przywodzi w iakies omamienie.
 Zwłasczą tych/ ktorzy serca są małego iesze/
 O ktorzych poduszczenie czartowskie ma miejsce.

Bo niedba nieprzyjaciół / jeśli prawdziwemi
 Rzeczami cie omami / czyli fałszywemi.
 Ani dba jeśli rzeczy niniejszych miłością
 Porazi cie / bądź przyszłych strasliwa ośrością.
 Ale ty nie trwoż sōba / wierzay mnie / á twoie
 Trosti ná miłosierdzie wszytkie przypuść moie.
 Ja w ten czas bliszym ciebie gdy mie dalekiego
 Rozumieś bydz / od siebie obronce swiego.
 Kiedy mniemaś że twoia rzecz stracona zgoła /
 Ná ten czas cie wietšy zysk y zasługa woła.
 Nie iniesz wszytko stracił / gdyć co przeciwnego
 Przypadnie / bądź nie według zamysłu twoiego.
 Nie sadz o tym co przysdz ma według powodzenia
 Terazniejszych rzeczy twych / wšy w tym baczenia.
 A niechci żaden kłopot w sercu nie pánuie /
 Ani żadna rozpáczá głowy twej frásnie.
 Játkbyś už nigdy niemiał z nedze swej wypłynąć /
 Ani wyšćia z niej náleżć / ále tam už zginąć.

Punkt Czwarty

Noli putare te relietum ex toto.

Niemniemay sie bydz wzgárdzonym /
 y odemnie opuszezonym :
 A to przeto / że do czasú
 Nábarwilem cie niewczásu.
 Albo zemci niedogodził
 W póciechách / ná ktoreś godził.
 Bo jeśliem cie zasmucił /
 Jednakem cie nie porzucił.
 Ták potrzeba do moiego
 Jsdz krolestwa niebieskiego :

Przez kłopoty/ przez trudności
 Ciagnac do wieczney radości.
 Wiec ogrom wšęgo wątpienia/
 Potrzebnięssa do zbawienia
 Tobie/ y inszym na świecie/
 Ktorzy za mna iśdź pragniecie:
 Abyście stalemi byli/
 W przeciwnościach się ćwiczyli/
 Już gdybyście wszystko mieli
 Powoli iak sami chcieli.
 Ja znam skrytości każdego/
 Potrzebać koniecznie tego/
 Abym cie ćwiczył w trudnościach/
 A w rozlicznych doległościach.
 Bo bymci tu wszystko szescił/
 Pierwa żebym cie rospiescił:
 A ty z mārney szesliwosci/
 Mogłbyś wpaść w grzech hārdości.
 Nieżje odemnie przestroge/
 Że comci dał/ wziac zaś moge.
 A co bym wziął/ mogeć znouu
 Przywrócić/ wierz memu słowu.

Punkt piąty

Quum dedero meum est &c.

Damlić co/ dam z skārbu mego/
 Weźmieci/ nie weźmie twego.
 Bo z moich rał plynie wšelki
 Dar dobry/ maly y wielki.
 Wiec gdy przez mie z ktorey strony/
 Bedzieś kłopotem dockmiony:

Nietrac sercá/ bo čas przydzie!
 Kiedyć to ná dobre wyndzie.
 Przydzie čas/ że cie w trwa trwogel/
 Predko zaś podzwignac moge :
 Z wysstek ciezar w radości/
 Przemienie z moiey litości.
 Wiec mie nikt niemoze roinić/
 Bym co miał nie sprawon ie czynić:
 Wsystko czynie według mego/
 Rozsadku sprawiedliwego.

Punkt Szósty.

Si recte sapias & in veritate aspicias.

Iestli iest baczenie w tobie
 Dobre/ wez to w pámieć sobie:
 Zgola w káidey przecirności/
 Chron sie smutku y żalosci.
 W ten czas miałbyś sie radować/
 Ráczey y mnie podziękować :
 Ze cie nawiedzam kłopotem/
 Coć przyniesie korzyść potem.
 Jam rzekł niegdy Zwoleńnikom/
 Swym przednieyszym miłośnikom:
 Jak mie Ociec vniłował/
 Też miłość ia wam zachował.
 Z ktorychem iednak żadnego/
 Na wesele swiáta tego
 Nigdy nieposyłał/ ráczey
 Do trudney/ y krwawey pracy.
 Nie tzyby tu dostojności
 Prágneli/ álbo własności:

Leczby dla imienia mego/
 Zdrowia nieważyli swego.
 Nie żeby tu próżnowali/
 Lecz pożytki zgromadzali :
 Których wiele z cierpliwości/
 Mieli odnieść z swych trudności.
 Teraznięysze słowa moje/
 Synu włoż pod serce twoje/
 Zachowując je w pamięci/
 Chceszli godnym bydz mey chęci.

ROZDZIAŁ XXXI.

O zaniedbaniu wszelkiego stworzenia.

Punkt pierwszy

Mi Domine longe maiore adhuc tuo fauore indigeo, &c.

Boże mój/ ięszce więtszey łaski potrzebnie/
 Jeslibym tam chciał przybydz kedy vsiłuie :
 Gdyby mi nikt nieprzerwał pokoju mego/
 Ni człowiek/ ni żadna rzecz/ z stworzenia twoiego.
 Poki sie tu czym bawie człowieczek vbogi/
 Niemoge mieć do ciebie wylecieć wolney drogi.
 Dotad mie tu ktora rzecz ięszce żądzierzywa/
 Dotad miasto wciechy serce w troskach plywa.
 Chciał on tu tobie wylecieć słuzebnik twoy/ ktory
 Pragnął by strydlá mogł mieć z gołebieniami piory :
 Chcąc lecieć co nadáley od ludzi ná strone
 Wá pokoy/ polecinwszy sie tobie w obrone.
 Ktoráż nád oko proste/ rzecz iest spokojnięysza :
 Do nábycia pokoiu / ktora sposobnięysza ?

Ktory człowiek ná świecie wolniejszy nád tego
 Co pogardził ias wszystkim nie ma nic własnego:
 Potrzeba tedy wzgardzić rzeczmi stworzonymi/
 A siebie doskonałe opuszcć za nimi.
 W zachwyceniu myśli stać/ á wiedzieć o tobie
 Boże/ że ty nic nemáš podobnego sobie.
 Bówiem kto iesze rzeczy stworzone miluje/
 Ten wy swobodzonyin od nich sie byđz nie czuie.
 O tym nie trzeba warpić/ aby był sposobnym
 Do bogomyślnych rzeczy/ álbo ich był godnym.
 A dla tego roidziemy slug Bożych o mále/
 Pilnůstacych zbáwiená swego doskonałe.
 Bo iesze w rzeczách ziemských smáť skooy iákiš máia/
 Ani státeczne serea od nich odrywáia.

Punkt Wstopy

Ad hoc magna requiritur gratia etc.

Potrzeba láski wielkiej/ by dusze wyniošlá/
 A nád sie iá porwála od země podniošlá:
 Bo ktoreby czeł nie był w Duchu wyniesiony/
 A od všego stworzenia všystek wyzwolony:
 Ten sie ma trudno z Bogiem iednoczyć ináčey/
 A dárno vsilue w przedsięwziętey pracy.
 Záczy co vmie/ co ma/ co w tey mierze robil/
 Všytko to máley wagi/ ná málo sie zdobył.
 Dluho przy zemi bedzie/ y málym zostánie/
 Kto z chęcia do wiecznego dobrá nie przyštánie.
 Bo ktora nie iest z Bogiem/ kážda rzecz níczemná/
 Nic iest/ nie stoi nízacz/ Bogu nie przyiemná.
 Bárzo wielká rožnicá mežá nabožnego/
 Od tego co náuke ma z dowcipu swego.

Ani náuk potocznych równác nam potrzeba
Z temi / ktorých sam Pan Bóg użyjea swym z nichá.

Punkt Trzeci

Plures reperiuntur contemplationem desiderare, &c.

Wiele jest takich / ktorzy pożądaia
Bogomyślności / lecz zaniędywáia
Ćwiczyć się w tym / co należy do tego /
Życia swietego.
A tá jest wielka nam zawáda / że my
Znáti y zwierzchnie rzeczy zá grunt chcemy
Bráć / vmartwienia nie máiac żadnego
Dostónalego.
Niewiem co to jest / ktorým wwiędzieni
Duchem bywamy : Duchowóm rzeczéní /
Ze wnetrznych rzeczy ná pieczy nie mamy /
Zwierzchnie chwytamy.
A jeśli kiedyś / tedy bázno málo /
Ami zupełnie iakoby przystáto /
Zebráwşy śmysły / o duşy miślimy /
A tak bładzimy.

Punkt Czwarty

Proch dolor statim post modicam recollectionem

Ach niestety / dość po máłym
Zebrániu się y niedbáłym /
Wnet się przez roztárgiwamy /
Znowu myśli rospuszcamy.
Ami ściśłym rozbieraniem
Spraw náşych / y wważaniem /

Sámí siebie pilnujemy /
 Ani sie tym bawić chcemy.
 Niechcem w swoje żadze pilnie
 Poyrzeć / czego chca vsilnie:
 Na czym sie wiecey wieśaia:
 Na czym chćiwiey polegáia.
 A tak grzechow ktore mamy /
 Lzami swemi nie zmywamy:
 Co iáko dobrze czyniemy/
 Przydźie czas że poczujemy.
 W on czas bylo wśelkie ciáło
 Drogi swoje popśowáło:
 Zaczyn gwałtowne powstáły
 Wody/ ktore świat zálaly.
 Leczy nášá żadza brzydka
 Wnetrzna / popśowána wśytká:
 Zátym spráwy co z niey plyná
 Zte musá bydz/ y złe styná.
 Wiec to znát iest niebytności /
 Zewnetrzney w nas poteżności:
 Bo owoc życia dobrego
 Pochodzi z serca szerego.

Punkt piąty

Quantum quis fecerit queritur.

Iáko wiele kto czyni / o tym sie pytamy:
 Leczy iáko wielkiey cnoty/ nie tak wważamy:
 Jesli byl mocnym/ pięknym/ sposobnym/ bogátym /
 Jesli dobrym pisarzem/ spiewakiem/ choć ná tym
 Máło/ przećie o rzeczách takich sie pytamy /
 A ná wnetrzne máło co dobrá pogladamy.

Jak był ubogi w ducha/ y iako cierpliwy/
 Jako cichy/ nabożny/ y iak wstrzemięzliwy.
 Od wiela to pod ten czas zámieszano bywa:
 Ledwie co się starego zwyczajów ożywa.
 Przyrodzenie na sprawy ludzkie ma wygląd zwierzechnej/
 Łaska náchmieniem Pánstím wpatrzenie wewnętrzne.
 Natura bliździ często / łaska utwierdzona
 Wfa w Pánu/ y zátym niebywa zdrádzona.

ROZDZIAŁ XXXII.

O Zaprzeniu samego siebie, y odrzuceniu wszelkicy zádze.

Punkt pierwszy.

PAN. *Fili libertatem perfecte consequi non potes.*

Nigdy swobody szerszy synu nie dosiężesz/
 Gdzie się siebie nie zaprzysz y nie odpzysiężesz.
 W niewoli ten co grośá y swoicy pilnuie
 Rostkośy/ y który się na swoich gruntuie
 Zadzách/ á nie w Chrystusie: y kto myśli o tym /
 Co iak łód się rozpływa/ áni trwa ná potym.
 Gdzie twierdże w Bogu niemáś/ tam wśytko trwa máło:
 A zgola iako dawne słowo powiedziało:
 Ten ma máietność / który odbiegł máietności:
 A ten pokoy ma práwy/ kto wiał chciwości.
 Te łáćnie częstokróć rozbiéray v siebie /
 A kiedy ja wykonaś / będzie Doktor z ciebie:
 Wśytko cóc trzebá poymieś/ y wśytko zrozumieś/
 Kiedy się z ta lekcyá dobrze porozumieś.

pánie toč nie jest spírává iednego dmiá zgolá /

Áni grá m ítych díatek / torych pierwsza škola.

Zábáwia : ále widze w stowách tey nauki /

Wšytkie do skonátosci závárté sa stuki.

Wtóry punkt

Fili non protinus auerti, aut animum despondere debes.

PAN.

Do skonátých ludzi spíráwy
Slyšac / y trudné zabáwy /
Nie trac sercá / ráczey sporze
Zá nimi škapay ku gorze.

A niemožesli ináčzey
Swietych násladowác pracey /
Wiec przynamniey požadáním
Zá nimi idž / y vzdycháním.

A badž vprzeczynie gotowy
Sluchác mie y stáršey głowy :
Dycá / mowie / badž stáršego
Nád soba przeložonego.

Wierz mi / žebyš sie ták stávil
Bárzobys dobrze / wíek trávil
A był w przycimnym poćoju /
Prožiny rozruchow y boju.

Trzebá ieszcze / že opuścíš
Wiele: czego gdy nie puścíš
Ná ma wola / y zupełnie
Nie oddaš sie / zginieš peronie.

Wiec y w tym poeznieš rozumnie /
Zupíšli co zlotá v mnie /
Brántu polerowanego /
Po siedm kroć pizelerowanego :

Wierz

Wierz mi/ że na tym nie straciś/
 Ale się rączy bogaciś.
 To złoto o którym mówię/
 Niebieska radością zowie.
 Poznać mądrość światła tego/
 W wielkie łochanie tego:
 Serce się podobać samemu
 Sobie/ y z ludzi żadnemu.

Punkt Trzeci.

Dixi tibi vilissima emenda preciosis, &c.

Za te pozorne rzeczy/ za te okazałe/
 Ktoremu świat pogardza kupy rzeczy małe.
 Mądrość/ mówię/ niebieska/ w ludzi wgardzona/
 Jako stary czyn iaki z domów wyrzucona:
 Która n'gdy wysoko o sobie nie trzyma/
 Ani tu chwały pragnie/ swego tu nie miema.
 O tey wiele ich/ którzy pięknie rozmawiają/
 Lecz żywotem daleko one omiatają.
 Wszakże ona przecie jest perła znamienita
 X nieosławiona/ od głupich zatruta.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O nieśtałosci serca, y o ściąganiu przed-
 sięwzięcia ku Panu Bogu.

Punkt pierwszy.

Fili noli ei in quo nunc es affectui credere, &c.

NJe ládá iáko wierz swemu
 Afektowi odmiennemu:
 Tábowiem żadza rzecz płocha /
 W stateczności sie nie kocha.
Raz cie wesółym uczyni/
 Drugi raz ci trosk przyczyni:
 Raz nabożeństwą pilnego/
 Potym w tej mierze żinnego.
To pilnym/ to zaś leniwym:
 Podeczas stronnym y gniewliwym:
 Uczyni y poważnego/
 Potym z ciebie coś lekkiego:
Alle w takiey odmienności/
 Chroni sie niestateczności
 Maj pobożny y ćwiczony /
 Stoiac zawsze niewzruszony.
Bowiem wszystek wmyśl iego
 Ciagnie co do najlepszego
 Koncá/ swoicy powinności/
 W rozsądku y w roztropności.
Niech iáki chce áfekt wstawa/
 On sie mu rzadzić nie dawa/
 Ani słucha co sie dzieie
 Weronatrz/ gdy taki wiátr wieie.
A tak on bedac zwyczajnym /
 Trwa w przygodách iednostáynym/
 Myśla w niebo obrocony/
 Stámtod pewien swey obrony.

Punkt Wtóry

Quanto autem purior est intentionis oculus.

In naczystse oko masz przedsięwzięcia swego/
 Tym strątecznię będziesz strzegł sam siebie samego/
 Miedzy nawalnościami/ ktoremu masz chodzić/
 A ktore zwołyły drugim niepomálu škodzić.
 Ale sie w wielu rzeczách to oko zámniwa
 Szerego przedsięwzięcia: pospolicie bywał
 Ze kto ná rzecz rostkosna gdy wezrzy z przygody/
 Przypuszcza ia do serca nie widząc ztad škody.
 Awa tak/ zradká znaydziesz człowieká takiego/
 Coby nie wpátrował w czym pożytku swego.
 Jáko gdy nawiedzáli Marthe w Bethánii/
 Z niewierney Izraelskiej Żydzi fámiluy:
 Przyšli nierylko aby Páná tam zástáli/
 Ale aby Lázárza żywym ogladáli.
 Mamy tedy wymysł mieć zárodk przeczyszciony/
 By był prosty y szery/ y nienágániony.
 A mimo inše środki wiodace do tego/
 Ma bydz prostowan do mnie/ iák do końca swego.

ROZDZIAŁ XXXIIII.

Iako miluiacemu smakuie Pan Bog
 nadewszystkie rzeczy, &c.

Punkt pierwszy

Ecce Deus meus, & omnia.

Wszystko iest w tobie moy Boże/
 Co człowiek zámyslić może:
 Niechce wiecey nád samego
 Ciebie: tys grunt szczęścia mego.

Słodkie to słowo/ lecz temu
 Kto wszystko myśl Pánu swemu
 Oddał/ kto nie ma ná pieczy
 Świátá/ áni świeckich rzeczy.
 Gdy mówię: Tyś wśelákiego
 Pánie/ gruntem szczęścia mego:
 Tyś mi wszystko / bo krom ciebie
 Smac nie lubię / y sam siebie.
 Jest to słowo tak gorące/
 A serce przenikájące:
 Ze im częściej je powtarzam/
 Tym się nim więcej rozżarzam.
 Boże / tyś moje wesele/
 Ty mi dáieś pociech wiele.
 Ty mnie czynisz z ozieblego/
 Miłością gorącego.
 Czynisz serce wciśnione/
 A radością nápełnione.
 Bez ciebie niemam y znáku/
 W obroku dusznym przysmáku.
 Mam y taki dar od ciebie/
 Ze o wszystkich okrom siebie
 Dobrze rozumiem/ y trzymam/
 Coś mi dał z tej miáry minimam.
 Bys Oycze był z káżdey strony/
 Z twego stworzenia wielbiony:
 A nie brat czárt tego sobie/
 Co słusnie należy tobie.
 Lecz gdy w czym duch mój smákuje/
 Samym toba to cukiwie:
 Gdy przysmak mam twej mądrości/
 Pelenem słodkiej wdzięczności.

Wstopy punkt

Cui tu sapiſ , quid ei recte non ſapiat.

Komus ty ſmáczny/ wſyſtko mu ſmákuie :
 Komus nie ſmáczny/ ten nie nie znáyduie
 Ku ochłodzie ſwoey/ y tu pócieſheniu/
 W tym ciała ſwego miżernym wieżieniu.
Lecz wſtawáia medrey tego ſwiátá
 W ſwoiey mądroſci/ y ktorzy ſwe látká
 Marnie prowadza/ ciálu dogadzáiac/
 Te iedne ſobie roſkoſz obieráiac.
Bo ſmierć takoma karani ſie tákimi:
 Zás medrey ſwiátá bawia ſie márnemi
 Subtelnoſciámi y gadániem rożnym
 Máto potrzebnyin y rzadko pobożnym.
Ale ktorzy cie przez ſwietekich wzgardzenie
 Rzeczy/ y ciála ſwego vmartwienie
 Chca náſładowáć/ badz inż náſładuiá/
 Ci w poczęie mady;ch prawdziwie przyodkuiá.
Bo od mądroſci/ prawdy ſie ćwiczyli/
 Z ciála do ducha ſie wyprowadzili :
 Wiec im Bog ſmáczny/ wiec coſkolwiek máia/
 Albo mićć moza/ wſytkie obracáia
Rzeczy ſtworzone/ ná ſáme częſć tego/
 Ktory ie ſpráwił y ſtworzył z niczego.
 A wſzakże z rzeczy ſtworzonych ták w. elá/
 Dálko rożny ſmák ieſt ſtworzyciá
Od rzeczy wſyſtkich widomych/ ktoremi
 Ozdobie raczył ſwiát rekami ſwemi/
 Wielka rożnicá czáſuy wiecznoſci
 Z tego ſwiátłá od wieczney ſwiátłoſci.

Bo światłość wieczna nigdy nie stworzona/
A światłość naszą od niej oświecona.

Punkt Trzeci.

O lux perpetua, &c.

O Wieczne światło wszystkie przechodzące
Świata stworzone / y przemieniające :
Oświeć z wysoka serce me błyskaniem
Swoim / niech będzie znaczna twa chęć na niem.
Oczyść / wweśel / oświeć ducha mego
Ziego siłami / wstrześ / przywiedź do tego /
Aby wiecznego mogli zażyć wesela /
Ciebie się dzierżąc swego zbawiciela.
O kiedyś przydzie ta błogosławiona
Szczęsna godzina od ciebie przadzona /
Gdy obecnością twoją mnie naświeciś /
Gdy mi się wszystkim we wszystkich wyczysz.
Nigdy nie bede wesoł / aż gdy tego
Doczekam czasu tak pożądanego.
Jesze / niestetyś / człowieka starego
Poczynam w sobie / na me zle żywego :
Szturmuje na mnie prawie z każdej strony :
Czemu ? abowiem nie jest umartwiony.
Jesze staremu temu Adame wi
Chce się bójować przeciwko duchowi :
Wiec niepokorny / wiec chce roszkować /
A gwałtem dusze moje opánować.

Punkt Czwarty.

Sed tu qui dominaris, &c.

A Le ty który morza burzliwego
Własnami władaś / ratuj mnie smutnego.

powstań a rozgromi potężne y buczne
 Narody/ rady zamieśay ich stuczne.
 Niech będzie twoja prawica wystawiona:
 Bo nadzieia ma w tobie położona.
 Niemam wcieczki nigdzie okrom ciebie/
 Wspomóż/ ratuj mnie w gwałtowney potrzebie.

ROZDZIAŁ XXXV.

Punkt pierwszy.

Fili, nunquam securus es in hac vita.

Słuchaj do kład tu na świecie trwać będziesz/
 Nigdy kłopotow y wojny nie zbedziesz.
 Przeto ni te przesłroze pomni zawsze moie/
 Abyś miał pogotowi duchowna swa zbroie.
 Wśród nieprzyjaciół mieśkasz/ prawie z każdej strony
 Swymi przeciwnikami restes obtoczony.
 Gdzie tedy nie wycięś tarcze cierpliwosci/
 Pewnie nie wydziesięś cala z tej niebezpieczności.
 Wiec nie ogranicz się we mnie serca twego/
 A nie będziesz chciał cierpieć dla mnie tu wszystkiego:
 Takim nalażdom nigdy nie będziesz mógł spierać/
 Ani się do zwycięstwa świętych Bożych dostać.
 Trzeba tedy żebyś trwał/ ażbyś to przelecił.
 Wyśko nieprzyjaciół twych/ y meżnie ie zgromił.
 Bo o tym kto zwycięży/ z wieku władzono/
 Jakoby go niebieska matka nakarmiono.

Story punkt

Si quavis in hac vita requiem, &c.

N Jechćieyże wcześs y odpoczywiania
 W posrzedku wojny/ y przesławowania :
 Bo do takiego żołnierskiego chleba/
 Cierpcu potrzeba.
 Cies się sukćiac pokoju prawego/
 Ale na ziemi próżno masz takiego
 Szukćac/ krom Boga nie naydziesz go w płonach/
 Rzeczach stworzonych.
 Wiec dla miłości Bożej/ vtrapienia/
 Prace/ boleści/ y żełromocenia/
 Krzywdy/ y wzgárde/ cierpieć y obmowy/
 Masz bydz gotowy.
 Do cnot takowe rzeczy pomagają/
 Moiego vcznia zpizodku doświadczają :
 Przez nie dochodzi za wszystkie vtráty/
 W niebie odpláty.
 Ja sam nagrodze takowemu ona/
 Za mála praca chwala nie skonczona :
 Dam mu za krotkie iego zelżywości/
 Wieczne radości.

Punkt Trzeci

Putas tu quod semper habebis.

A Le nie mniemay byś na wola twoiej
 Zawsze duchowna miał pocieche moiej
 W to szesćcie zawsze bywali obrání/
 Moi wybrání.
 Ci miasto pociech/ choć ich dobrze chćieli/
 Czeszte pokusy na się mieć musieli.

Wszakże

Wszakże we wszystkim ludzie świętobliwi
 Byli cierpliwi.
 A w tym do końca wytrwali na logu/
 Wiecey niż sobie ufający Bogu :
 Wiedząc że kłopot on ich miał być /
 A trochę trwały.
 A w tym doznali że nie porównana
 Chwała niebieska / świętym zgotowana
 Z ich trudnościami / w których tu wytrwali /
 A meżnie stali.
 Chceś ty zaraz mieć / co od Boga drudzy
 Ledwie wymogli / wiecey pańscy studzy /
 Długim wzdychaniem / y wystawicznemi
 Łzami gorzkiemi :
 Poczekaj y ty na Pańs w tej mierze /
 W mocnej nadziei / w miłości y w wierze :
 Ciało y duszę / gdzie potrzeba rego
 Dając dla niego.
 W każdym wciśnięciu on tobie przybedzie /
 A sam zapłata twoja hoyna będzie /
 Swa obietnice / trwaj tylko statecznie /
 Żyćć koniecznie.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Przeciw marnym żądom ludzkim.

Punkt pierwszy

Fili iacta cor tuum firmiter.

Słusz stateczny wmyśl pamiętać zachować /
 Choćby ludzki rozsadek chciał cie w czym ścierać.

Namniey

Namniey sie tego nieboy/ kiedy cie sumnienie
 Nie karze/ o ciężkiego grzechu popelnenie.
 Tak cierpieć słuśnia rzecz iest czlowieku dobru/
 Ani to bedzie ciężko sercu pokornemu:
 Co Bogu wiecey rfa niż swoiey słabości/
 A wszystko zleca tego swietey opatrności.
 Wiele ich sieła mowia/ á przeto im wierzyć
 Málo trzebá/ kiedy sie z rzecza poczna szerzyć.
 A druga/ iesze ten sie czlowiek nie vrodził/
 Coby sprawámi swoimi každemu dogodził:
 Apostol tylko Pawel piše to o sobie/
 Ze chciał w Pánu dogodzić wśelákiey o sobie.
 W winnicy pánskiey robiac z takowym pożytkiem/
 Ze mogł rzeć/ żem sam ieden/ sstał sie wszystko wszystkim.
 Wśátkze widze że minieysia to była v niego/
 Kiedykolwiek sadzony byl od dnia ludzkiego/

Punkt Wtóry

Egit satis pro aliorum adificatione.

Pawel/ ktoregom wspominał/ ten ile mogł znosić/
 Chcąc zbawić wszystkie/ wszystkim iákmierz czynił dośiść.
 Lecz nie mogł pohámować/ choć dobrze chciał tego/
 Aby nie byl sadzony od swiáta márnego:
 Albo żeby od mńszych nie byl tak wzgardzony:
 Niechciał sie tego schraniać niśaś błogo stáwiony.
 Dla tegoż wszystko Bogu porzeczal samemu/
 Jáko spraw swoich wszystkich dobrze świádomemu:
 Jezýkom sie wśeteczny broniąc cierpliwością/
 Pokora/ y wrodzona sobie wkládnoscia.
 A wśátkze podczas odpor dawał/ by wzgorżeniem Cniem.
 Nie byl drugim/ zwlaszcza mdłym/ swoey krzywdy znosić

Punkt

Trzeci punkt

K Tożes ty/ że sie masz bać cztelá śmiertelnego?
 Co dziś żyw/ jutro możesz wyzrec umarłego:
 Bedziefli sie Bogá bał/ możesz temu vsać/
 Ze żadnych ludzkich stráchow áni bedz' esz słucháć.
 Coć kto wezmi słowý/ bądź przynadámú swemu:
 Ráczey sobie záškodzi spáwámi tákimi.
 Wtch ten ná co sie vdal/ pléćie póki żyje/
 Przydzie czas że przed sadem Bożym sie nie stryie.
 Ty mney Bogá w sercu swoym/ á táka zla mowá
 Riedy ná cie náciera/ pátrzy żebys y słowá
 Z vskarżaniem nie mowil/ ná fałsi pzećiw sobie:
 Day to/ że tákie simpki beda przykre tobie
 Ktorychś niezáslużył: lecz ty zámeddaway
 Tákiego vragánia/ áni sie wrzecz rodaway.
 Wo miałoliby cie to boleć z ktorey strony/
 Pátrzy byś niecierpliwoscia nie trácił korony.
 Ráczey lu mnie pátrzy w niebo/ á ja twego nigdy
 Niezapomnie zelżenia/ y zemseze sie przynudy.
 Ja Pan/ moze cie wyrwać z kłopotu tákiego/
 A káżdemu nágrodze wedle spárawy tego.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O szczerym a zupełnym samego siebie o-
 puśczeniu, dla otrzymania serdeczney
 wolności. Punkt pierwszy

Fili relinque te & inuenies me &c.

Syn chceszli mnie znależć/ trzebać naprzod tego
 Bys sam siebie opuścił/ y to co masz swego.
 Co iesliże uczyniś/ wierzay mi że zątym/
 Możesz niemale zysć mieć/ y zostać bogątym.
 Albowiem skorobys sie opuścić samego/
 Niazad sie nie wracając do twego własnego:
 Wierza lasta z tey miary bedzie tobie dana
 A obfita/ a dziwnie niewypowiedziana.
 Panie/ a ileś ia kroć mam opuścić siebie?
 Albo wiec w ktorzych rzeczach/ przystawisz do ciebie?
 Jeslibys chciał odprawić te rzecz doskonale/
 Chce na każda godzinę/ y w wielu y w male.
 Nic ci nie zostawuie/ ale cie wysztykigo
 Radbym miał zgoloconym/ dla imienia mego.
 Bo inaczey iakbyśmá w przymierzu mieścił?
 Albo sie za iedne rzecz z soba wdawała:
 Gdybys werwnatrzy z wierzchu/ zgola z każdej strony/
 Ze wšego co iedno masz nie był obnażony.
 Wierz ty mnie bierzobys sie w tey mierze osuła/
 A proznobys pokoiu/ co go pragnieś/ szukał.
 Wicc im to dla mnie sprawiś chetliwiey y preczey/
 Tym za to lasti moiey sobie zysczesz wiecey.

Punkt Wtóry

Quidam se resignat.

Sa tacy co acz wysztyko dla mnie opuścili/
 przecie iednak cokolwiek sobie zostawili.
 Ci tak sie opatruiac/ sami znać dawala/
 Ze Bogu/ spusćiwszy sie nań/ niedowierzaia.
 Niektorzy aczci z przodku wysztykim pogardzili/
 Jednak czásu pokusy/ wyzrzyś ich pochwili

A oni sie bez wstydu wracają do swego:
 Wiec też niepostępują w cnotach swych dla tego.
 Ci takowego ducha wada zarażenia/
 Do serdeczney wolności nigdy przypuszczeni
 Bydź niemoga / y taśli towarzystwa niego
 Nie doznają / ażby sie z serca przypzyna
 Nie przypod osiadowali / toż zaś bez wątpienia/
 Wdziecznego zemna beda godni ziednoczenia.

Punkt Trzeci

Dixi tibi sepiissime, & nunc iterum dico.

COm powiedział / y teraz toż mówię do ciebie/
 Opuść się: Gdzie nie oddasz wszystkiego sam siebie/
 Byś wnetrznego pokoiu zżył / nie myśl o tem/
 Bowiem musisz z ustawnym żywot wieść kłopotem.
 Wszystko masz dać za wszystko / nie szukaj nic swego /
 Nie bierz nic nazad / gdyżes odstąpił wszystkiego.
 Szerze tylko stoy wemnie / a bez wątpliwości/
 Stanięś się uczestnikiem mojej obecności.
 Za czym w prawey swobodzie będziesz mógł żyć sobie :
 Ani już beda deptać ciemności po tobie.
 Skoro iedno / o co pros / pozbedzies własności/
 A zostanięś / przykładem mow / przy nagości/
 Nie na świecie niemająca / żebyś mógł sam siebie
 Umartwić / abyś potym żywot znalazł w niebie.
 Tak w tobie wstać mogą wszystkie myśli proznej/
 Zamieści y starania / ktorś miewał rożne.
 Musi cie zbytnia bojaźń już nie przesładować /
 A miłość nieporządna z serca wstepować.

ROZDZIAL XXXVIII.

O dobrym rządzie w rzeczach zwier-
chnych, y o vćieczce ku Bogu w niebe-
spieczentwach.

Punkt pierwszy

Fili ad illud diligentia &c.

Wzrosłkciey sprawie / y w każdzey potrzebie /
Na każdym miejscu / miej w mocy sam siebie :
Ani trać swojej / według przystoyności /
Wnetrzoney wolności.

Chćiey sam nad swemi rzeczami pánować /
Bo ćie żadna z nich niemogła zholdować :
Niechay zle żadze nie władáia teba /
Miej je pod soba.

Badz iáko ieden z okow wyzwolony /
A ná swobodzie iásny postáwiony :
Z dziedzicow Bożych Izráelskie plemię
Nie dbay o ziemię.

Przylacz się do tych / ktorych nie trzymáia
Rzeczy doczesne / ále więcej dbáia
O wieczne dobra / tym się przypátrnia /
Sámych smátku.

Alé te ziemskie / iest. ktore máia /
Ták je do posług swoich sporządzáia :
W iákim wiedza bydy stworzone porządku /
Jesze z poczatku.

Bowiem Monarchá który ten świat sprawił/
Do używania wszystko nam zostawił:
Wiec tu nie pragna tylko niedzne żeby
Mieli potrzeby.

Wtóry punkt

Si enim in omni euentu.

W Jec iákażkolwiek przypádmie przygodá/
Przypátrować się tákiej zwierzchu szkódá/
Zmá cieleśny w rok swoy náń nia trzymáć/
Lecz ták poczynáć:

Kiedy wderza ná cie troski iákie/
Gotowe ná to micy lekářstwo tákie:
Rzuc się do modlitw/ radz się niebieskiego
Páná twoiego.

Tám co przed toba/ y co ma bydz potym/
Dowieś się z Páná nieomylnie o tym:
On cie wezmi do spraw gotowego/
Znatchnienia swego.

Ták Mojżesz ludu wodz Izráelskiego/
Kiedykółwiek miał ná sie co trudnego:
Záwždy/ gdy Boga o poráde prosił/
Pomoc odnosił.

Lub chciał zyby swe oderwać od złosci/
Lub ich ochronić od niebespieczności/
W tákiej potrzebie miewał záwsze zbroie/
Modlitwe swoje.

Ták wezmi y ty/ w swoiey doległości/
Do m ięskatu Pánkiej wszechmocności
Rad się wciékaj/ á bedziesz mieć z mehá
Pomoc gdyć trzeba.

Přeto Jozue z Izráelczytáni /
 Nie došli rzadu z Gábáon.táni:
 Ze táeno wierzac Boga nie prosili /
 W oney zley chwili:
 W ten čas swym mozgom glupcy či vsáli/
 Leczby sie byli do pána wdáli /
 Pewnieby im byl dodal zdrowey rády/
 W posrzedku zdiády.

ROZDZIAL XXXIX.

Zeby człowiek nie był naskrętny
 w sprawach.

Punkt pierwszy

Fili committe mihi semper causam tuam, &c.

Synu/ w twoy czas nieszczęśliwy /
 Nie bądź názbyt frásowliwy:
 Twe kłopoty / twe trudności /
 Porucz moiey opátrznosci.
 Ja to czasii swego spráwie /
 Ze cie z trudności wybáwie /
 Jedno máte mney wytrwánie /
 Ja mam o tobie stáranie.
 O pánie/ bázro rad moie
 Rzeczy podam w rece twoie:
 Bo rzadzić sie nie mam síty /
 Wezm to ná sie / Oycze miły.
 Day mi nie bydz frásowliwym /
 W każdym nieszczęściu doetliwym.

Punkt Wtóry

Fili, sepe homo rem aliquam vehementer agitat, etc.

Synu/ wiedz to niośtatek/
 Ji eszowiek prawy nieśtatek :
 Do czego sie pierwey rzuci/
 To zis potym wnet porzuć.
 Zadze nasze nie sa trwate /
 Ni ná iedney rzeczy stále :
 Nigdy nie sa wzgodzie z soba/
 Ta zaráżone choroba.
 Nieważ sobie lećce tego/
 Gdy y w tym co iest mátego/
 Siebie samego opuszczasz/
 Y náwola Boża spuszczasz.
 Przeto y drobnieysze rzeczy
 Twoje/ niech Bog ma ná pieczy :
 Y wszytek sie porucz temu/
 Obroney naperowieysze mu.

Punkt Trzeci.

Verus profectus est hominis obnegatio, etc.

NApzednieysze polepszenie/
 Samego siebie záprzenie :
 Y ten ma wszytko powoli/
 Kto sie wyrzeczze sweywoli.
 Lecz waż stary mistrz przedziwny/
 Wszytkiemu dobru przeciwny :
 Nigdy kuść nieprzestawia/
 Y tak trudność nam zádawa

Kuśi w nocy/ kuśi w ednie/
 To iego fortele przednie:
 By człeká nieopátrznego/
 Wegnal do sídła swóiego.

A przeto niedośpiayćie/
 Czuyćie/ ná modlitwách trwayćie/
 Tak Pan rádzi/ chcećieli bydy
 Proźni pokus/ y bez nich żyć.

ROZDZIAŁ XL.

Ze człowiek nie ma nic dobrego z siebie,
 y z niczego niemoze sie chlubić.

Punkt pierwszy.

Domine, quid est homo quod memor es eius ?

C O jest człowiek wieczny Boże
 Ze z pamięci twej niemoże
 Wynieść : álbo syn człowieczy
 Co jest/ że go masz ná pieczy ?
 Gdy odrzuciś sługe swego/
 Jáko láski niegodnego :
 Czyli zá odmíot takowy
 Pomscze sie : nie mey to głowy.
 Czyli obciążliwe stárgi/
 Kłáść ná cie mogą me wárgi :
 Jesli tego o co prośe/
 Z láski twoiey nie odmíose :
 Welnoć dla mnie nie uczynić /
 A tá cie niemoge winić.

Co mam ja mówić o sobie/
 Szczera prawde wyznam tobie.
 Jam nic nie test/ tylko Panie/
 Śmiech ludzki á vraganie.
 Nie mam nic dobrego z siebie/
 Jeśli co test wszystko z ciebie.
 Wszystko ciągnę ku niemu/
 A jeśli byś stude twemu
 Niepomógł nauka swoia/
 Sprawy me niszacz nie stoia.
 Gdy nie mam z ciebie mądrości/
 Zostawam w swej oziębłości.
 A rozpuszy wemnie dość/
 Co ty jednak raczyś znosić.

Story punkt

Tu autem Domine semper idem &c.

A Ty zawsze tenżeś Panie/
 Twoia istność nie wstanie:
 Ty w dziełach swych świetliwy/
 Rostropny/ y sprawiedliwy.
 Ja gdy pocznę co dobrego
 Wstawam/ znam się do tego.
 Widzę miasto polepszenia/
 Skłonniejszy do złe czynienia.
 To się dzieje zemna biednym/
 Nigdy me trwam w stanie jednym:
 Podległem czasom odmian/
 Co jest mey lekkości znamię.
 Nade mną się odmięta
 Siedm czasów co przemienia:

Zaczynam o Pannie nad pany/
 I samech pełen odmiány.
 Lecz mi sie lepiej powiedzie/
 Gdy zemna łaską twą bedzie.
 Ty sam przez ludzkiey pomocy/
 Możesz mi dodać tey mocy:
 Ze sie nieodimienie śnādnie/
 A serce me tak przypādnie
 Do ciebie/ że bedzieś moim
 Sam tylko / rodzicznym pokościem.

Trzeci punkt

Vnde si bene scirem humanam etc.

Przetoż gdy mi mysl nādchodzi/
 Co mnie do ciebie przyprowadzi:
 Badz do naboženstwa mego/
 Gdy ide z sercā prawego.
 Badz gdy wpośrzed przygod wielā/
 Nie ma człowieka przyaciela.
 O gdybym w ten czas żadnego/
 Niechciał ratunku ludzkiego:
 Ale na cie tylko czekał/
 Aibym sie pociech doczekał.
 W ten czas bym sie mogł z prawego
 Cieśćć pocieszenia twego.

Czwarty punkt

Gratias tibi vnde totum venit etc.

Z Twoiey to łaski pochodzi/
 Gdy mi sie co dobrze wodzi.

Panie otoc poklon dawam/
 Za twa chęć ktery doznawam.
 Jakiś ma bydz me chelpienie?
 Lub w iakicy sie mam mieć cenie?
 Czyli sie mam chelpić z tego/
 Ze nad mie nie podlejszego?
 Co jest chlubá? iakás pará/
 Wiátr próżny/ obludna márá/
 Tá od szerey czci odrywa/
 A láski Bozey pozbywa.
 Bo gdy kto kocha sie w sobie/
 Ten nie podobá sie tobie.
 A ten co chwaly swey prágnie/
 Bo/ co tobie słusz/ krádnie.

Punkt piąty

Est autem vera gloria et exultatio, etc.

Lecz to jest prawdziwa chwala/
 A pociecha doskonála:
 Weselić sie záwždy w tobie/
 A nie nieprzyzytać sobie.
 Tobie szczerze vsługowác/
 Ani serca przywiezowác
 Do żadnych rzeczy stworzonych:
 Lubo do cnot przyrodzonych/
 Twe imie niewysłowione/
 Niech będzie záwsze chwalone.
 Ty z namniejszey sprawy twoiey
 Miey chwale siwa/ nie ja z moiey.
 Tys sam radość serca mego/
 Ciebie ja wielbić samego

Nie przestane/ wieczny Pánie/
 Połi mi żywota sstanie.
 Co sie chluby moiey tyczy/
 Tey ia mam swoie gránice:
 Jesli sie mam chelpić/ tedy
 Z krewkości á z moiey biedy.

Szesty punkt

Quarant Iudei gloriam.

N Jech Żydzi w czym sie Kocháia /
 Chwale zobopolna máia :
 Mysl moia ná táka godzi/
 Ktora od Boga pochodzi.
 By nawierśa świecka chwalá/
 Nle moze bydz doskonała :
 Ani ludzkie dostoiności/
 Ni wsfelkie czci/ y zwierzchności.
 Bo z wiecznemi porównáne/
 Sa iakoby malowane.
 O w Trocy błogosławiony
 Boże/ miey cześć ná wsze strony:
 Od wschodu słońca ránego/
 Aż do zachodu późnego/
 Gdziekolwiek ludzie mieszkáia/
 Niechci winna chwale dáia.

ROZDZIAŁ XLI.

O wzgardzie wszelakiey doczesney &c.

Punkt pierwszy

Fili noli tibi attrahere.

PAN **I** Jeśli drugich porażała/
 A ciebie zaniedbywała
 Ludzie! Synu w ten czas trzeba.
 Bys oczy swe wzniośł do nieba :
 A do mnie wcielił w tę mierzę /
 Wziawszy na pomoc pacierze :
 Tam na miejscu zeliwosci
 Pierwszych/ będziesz sył radości.
 SLVGA **P**anie /w ciemności chodzimy/
 A za prośnością idziemy :
 Czemu gdy się przypatruie
 Bym miał bezwode zład/ nie czuie.
 Niemam widze od żadnego
 Obrazy stworzenia twego/
 Pogotowi przeciw tobie
 Niemoge obciążać sobie.
 Lecz jem zgrzeszył bázro ciężko /
 A obrażałem cie często :
 Przeto słusznie na mnie zbroie
 Stworzenie podnosi swoje.
 Wiec mnie słusz hánbá/ á ty
 W sławę y w część bądź bogáty :
 Niechay twoie dzieła slyna/
 Połi wieki nie przeminą.
 Nieślubym się do tego
 Nie miał/ bym w światá wsięgo
 Był w pomietlech y wzgárdzony/
 Nie belbam w spokoiony :
 Ani bym miał oświecenia
 Zwonatrz z twoiego raczenia/

Ani zupełney iedności
Miał ztoba/ ani miłości.

ROZDZIAL XLII.

Ze pokoy nie ma bydz pokładany w lu-
działch.
Punkt pierwszy

Fili si ponis pacem, &c.

Synu / jeśli po ludziach z ktorými obcujeś /
Gruntowny sobie mir obiecujesz:
Bárzo w niepotrzebna rzecz prawie chceś sie wdawać /
Kiedy pokoy twoy w ludziach pokładasz.
Ale jeśliże sie masz ku prawdzie trwającey
Gruntowney oney / wiecznie żywiacey:
Żaden cie nie zaśnuć błiski swym odeszściem /
Bądź przygoda swa albo nieszcześciem.
Ná mnie przyziacieli każdy ma bydz gruntowany /
A dla mnie ma bydz vszanowany
Każdy / Kogobyśkolwiek chciał przyiać za swego /
Albo mieć sobie za serdecznego.
Okróm mnie żadna przyiazni niemoże bydz trwała:
Przezemnie żadna miłość nie stała.
Którychbym ja sam nie sprzagli / sa chceć fałszywe /
Nieczyste / náwet tobie škodliwe.
Przeto zaiemna miłość niech toba nie ludzi /
Raczej sobie żyć pragni bez ludzi.
Im sie od światekich poćiech kto daley odlaczy /
Tym bliżey sie do Boga przylaczy.
Im kto głębiey w sie pátrzac / mnieyszym sie stánie /
Tym wysszey w niebo chcecia wstepnie.

Punkt

Wtóry punkt

Qui autem aliquid sibi boni attribuit.

Kto dąry z niebá wziąwszy / nie jest rodzięzen tego /
 Tak trzymać / żeby miał to z siebie samego :
 Ten także Bożey przystęp zagraża do siebie /
 Ani chce mieć cząstki z nim czasu swego w niebie.
 Abo wiem Duchá ząwse żyliwość swiętego
 Prągnięciá w sercu człeka pokornego.
 Kiedyśbyś prawie wmiat nic o sobie trzymać /
 A od stworzonych rzeczy miłość wyproszować /
 Dopierobyś do ciebie skłonił się tak sławie /
 Abyci bym przytomnym w natrudnięsney sprawie.
 Lecz i siety zwyczaj spuszczać na rzeczy stworzone /
 Mniemam od stworzyciela masz oczy zamknięte.
 Wcz się dla tworca swego zwyciężać samego
 Siebie : tak snadnie przydziesz tu poznaniu jego.
 Kto tu namnięsney rzeczy chce wie zwyczaj pożądać /
 Albo wiec gdzie nie trzeba bezwstydu peglądać
 Tak od najwyższego dobra oddalony
 Wzdż musi / iako zmaza prozina zarażony.

ROZDZIAŁ XLIII.

Przeciw prozney y swietckiey vmiejętno-

Punkt pierwszy.

sci.

Non te moueant pulchra verba.

Symu / niech cie nie trwoży ludzka gładka mowa /
 Ani dworskie iedwale y subtelne słowa :

Bowiem

Bowiem nie na tym/ co kto pięknie mówić może/
 Ale na enoście sádzi sie Królestwo Boże.
 Sluchay słow moich/ Ktore serca zápaláia/
 Y przywodzi do struchy y poćiech dość máia.
 Nie czytay náuczonych ksiąg mgdy dla tego/
 Abys náuczonym był z czytania takiego.
 Lecz sie o vmartwienie stáray swoich złości /
 Wierśa to niź rozumieć quaeſtiy subtelności.

Wtóry punkt

Quum multa legeris, etc.

K Jedy wiele przeczytamy/
 Y siá rzeczy poznamy :
 Trzeba iednáć do iednego
 Przyść nam początku pierwszego.
Ja náuczyciel mądrości/
 Ja máłym/ vmicietności
 Zwytt dawać/ iákiey mistrzowie
 Nieznáia/ ni Doktorowie.
Zkim ia mówię/ wrychle z tego
 Bedzie wczony : do tego
 Ták w duchu ten postępuje/
 Ze wszytkich mądrych celuie.
Biádá tym którzy chwytáia
 Dworskich náuk/ á niedbáia
 O rzeczy wyrozumienie/
 W których záwiślo zbáwienie.
Przydzie dzien/ wszysey ktorego
 Stániem przed Jezusa swego :
 Ten mistrz spyta w oney chwili /
 Czegośiny sie tu wzyli.

Tám Żerusalem świecami
Rostrzasnie/ tám ciemnościami
Zakryte sprawy odkrycie/
Tám wstana y quæstie
Niepotrzebne / tám siwe syki /
Pomyła ptone języki :
Ani trumie żaden co go/
Dziś tu porażamy drogę.

Trzeci punkt

Ego sum qui humilem &c.

I Am iest/ który weingnieniu oká śmiertelnego/
Wmyst ták rad podnassam/ zwłasczâ pokornego/
By wieczney prawdy náuk wmiat wiecey zgołá/
Nizby go náuczylá przez dziesięć lat skolá.
Ja weze krom dzwieku słow/ okrom zámieśánia/
Nierzeczytáac różnych Doktorow mniemánia /
Okrom požádania czci/ y rostyrtow słownych/
Czego podczas y názbýt iest v ludzi mównych
A swarliwych/ którzy sic chcą popisáć swemi
Dyskursami przed światem niepożytecznemi.
Ja pogardzác náuczam ziemskimi dobrámi/
A brzydzic sie wssystkimi márnymi rzeczami.
Weze wssystkich rostkosy niebieskich sinákówác/
Dygnitarstro/ y zacności/ świeckich sie wárowác :
Okrom minie nie nie żadać/ y wzgerśenia znośic/
W minie wśác/ odemnie wśpomozenia prosic.
Nád wssystko minie samego serdecznie milowác/
A rozkazania mego we wssystkiem pilnowác.

Punkt Czwarty

Nam quidem amando me &c.

Znych ieden sluga wierny przyszedł był do tego/
 Ze w nauce niebieskiej nie miał tu rownego:
 O skrytych rzeczach mawiał aż do podziwienia/
 A tego się nauczył z moiego natchnienia.
 Ten był korzyści dostał wieśszy/ opuszczać
 Świat/ niż się o subtelnych naukach badać.
 Lecz ja innym porożdam rzeczy pospolite/
 A drugim osobliwse/ od mądrych zakryte.
 Niektorym się weznom swym w figurach poświadcam/
 Niektorym tajemnice Boskie swe obławiam.
 Jeden jest w księgach wszystkich głos/ co go słyszymi/
 Lecz nie iednako wszyscy z niego się wezmy.
 Jakżdemu wdziałam tak iako rozumem/
 Bo co było y co jest/ y co będzie wniem.
 Jam jest sam woczny Doktor, dozorca ludzkiego
 Serca y pilny strażnik/ wódz wszystkich spraw iego.

ROZDZIAŁ XLIV.

Ze sobie nie mamy przyciągać rzeczy
 zwierzych.

Puncć pierwszy

Fili mi, in multis oportet te esse inscium &c.

Cty synu/ poczytaj się za nieświadomego
 Wielu rzeczy na świecie/ y niewiadomego /
 Zebydz użyżowany prawie był świat wszytek:
 Stad weznieś duszy swej niematy pożytek.

Potrzebąc tedy rzeczy siłą słuchać wchem
 Napoty niestępczym/ y iakoby głuchem.
 Ale o tym wiecety myśl/ y miew sie ku temu/
 Coby iedno służyło pokoiowi twemu.
 Pożyteczniew od rzeczy ktorec nie sa w myśli
 Wyrok odwracąc/ á iednak mieć swoje ná myśli:
 A każdemu zostawić wcale swoje zdanie/
 A co sie tknie swarliwych gadek / niedbąc ná nies
 Gdybyś dobrze przestawał z Pánem Bogiem twoiem/
 A ná sad iego patrzal / á chciał żyć z pokojem:
 Łatwiezbyś sie dopuścił zwoycieżyć każdemu/
 Ktoby iedno co chciał rzec przeciwu zdaniu twemu.

Punkt Wtóry

O Domine quoniam venimus &c.

Boże litościwy/
 Człowiek nieszczęśliwy/
 Co czyni ná ziemi
 Żądżami takimi?
 Oto dla máłego/
 Żytku mizernego/
 Niezmiernie prącnie/
 Zawse sie frásuje
 Gdy sie trąfi szkoda/
 Nieszczęście/ przygoda/
 Tam już lamentuje/
 płacze/ zdrowie psuje.
 Co sie tknie iakiego
 Przypadku dusznego/
 W ten czas ná summienie /
 Mále ma baczenie.

Gdzie máto wráca/
 Tám oczy obráca :
 A gdzie ginie dusá/
 To go nieobrusá.
 Awa zwierzchné rzeczy/
 Má człowiek ná pieczy :
 Tych škodzie zábiega/
 A ná nich polega.
 Jesli rychlo swego/
 W tym niebaczy złego/
 Potym niepomysli/
 Miec tego ná myśli.

ROZDZIAŁ XLV.

Ze nie trzeba wszystkim wierzyć, a o śl-
 cnym potknięciu w słowie.

Punkt pierwszy

Da mihi auxilium Domine, &c.

W Trudnościach moich ratuj mnie/mój Boże/
 W nadzieie ludzka żaden bydz nie może
 Wspieczem: ludzka przyiaźń sie nie zmódzie :
 Tobie samemu tylko vsac przydzie.
 Gdzie miał nadzieie chęci z każdzey miary/
 Tám w przyiacielu nie nálażtem wiary.
 A záste tego gdzie m sie nie spodziewa/
 Ztamtad ratunek pospoliciem miewa.
 Bądź błogosławion Boże ze wszytkiego /
 Cokolwiek ná nas przypada trudnego.

We wszystkich rzeczách tobie służy Pánie/
Czesć / chwałá od nas y podziękowanie.
Jesli co grzeszym przeciw tobie/ pomni
Zesiny odmienni y bárzo wloinni.

Punkt Wstopy

Quis est homo, qui ita caute, &c.

K To kiedy z nas tak mądrze postępował/
Zeby nie upadł/ álbo nie swątkował?
Ale kto w tobie nadzieie swa kładzie/
Ten się nie łatwo vsiódli w swej radzie.
A choć też kiedy w takie siódla wpádnie/
Wyrwieś go zarázy pociesysz snadnie.
Boś ty jest wierny przypodku aż do kónca/
Tych którzy w tobie vsiała/ obronca.
Kładki przyziaciół nardzie się prawdziwy
Czasu przygody/ y wczas nieszczęśliwy.
Tyś sam jest wierny we wszystkim/ krom ciebie
Niemaś takiego ná ziemi y w niebie.

Punkt Trzeci

O quàm bene sapuit.

O Jáko była to rostopna głowá/
Która wyrzeli z serca takie słowá:
Mójl móia wszystká jest stale zmocniona
W Chrystusie Pánie/ y w nim utwierdzona.
By się tak działać snąć zemna w bogim/
Nie byłby mi słow postrzał żaden frogim.
Kto może wiedzieć/ kto co ma bydz zgádnie/
Co złego iutro ná cielek przypádnie:

Gdyż podczas ciężkie postrzeżone rązy /
 Niepostrzeżone iak sa bez vrázy?
 Czemuś się niedźny nie lepiej opátrzył /
 A w obludna swych przestroge nie pátrzył?
 Ależmy ludźmi omylek pełnemi /
 Choć podczas drugich Aniołmi zowiemy.
 Ja tylko tobie vsam człek strapiony /
 Który nie myśliś, niś sam omýlony.
 Tyś sam iest prawda / kłamać człowiek wśelki /
 Wiedzą / wloimność / y niestátek wielki.
 Z którym spólnie żyć / dośc wielkiey biedy /
 A gdy co mówi / wierzyć niemiem kiedy.

Punkt Czwarty

Quam prudenter pramonuisti &c.

Tyś sam powiedział mądrze człowiekowi /
 Że mu niechetni sa iego domowi.
 Tak się swiát ná fałś zámiośc / że y swemu
 Nie trzeba wierzyć / chocia domowemu.
 Ktoć rzecze / Ono maś táka rzecz zni na /
 Znajdziesz goraca / y zimney przeciwna :
 Czegom doświadczył z wielka škoda moia /
 A podobno to zá przestroga twoia.
 Z moia veráta náuczonym tego :
 Ża bede mędrszym z przypadku własnego.
 Niektory mi coś tájemnie powiedział /
 Jam milczał / on sam wśystko wypowiedział.
 Od takiey brednie / od takiey odmiány /
 Bron mie moy Pánie nád wśystkiemi pány :

Niechay nie wpadam w ręce ludzi takich/
 Co pełni zdrady y fałszow wśelających.
 Słowa me zawsze niech beda prawdziwe/
 A usta oddal ode mnie kłamliwe:
 Abym nikomu próżnych słow nie dawał/
 A sam też prawdy od ludzi doznawał.

Punkt piąty

O quam bonum & pacificum &c.

Miej taki zwyczaj / a naucz się tego /
 Niemawiaj nigdy ni o kim nic złego :
 Tak będziesz mieszkał sobie za pokojem /
 Co niemoże być / jedno z dobrem twoim.
 Nieładaiako wierzaj drugich mówię /
 Bo się dziś rzadki kto niepokornie w słowie.
 Nieprzeciwie się mówię wśetecznego /
 Wznowce słow swych masz Boga samego.
 Wiec się nie lano wdawaj w rzecz z drugiem /
 Badz to odprawny słowy nakroczeni :
 Nie wiele ich micy którymbyś wśystkiego
 Sam siebie zwierzał / albo serca swego.
 A jeśli łaskę Bożą chcesz zatrzymać /
 Na co świat wasz niechciej tego trzymać :
 Strzeż się ludzkiego oka / strzeż y tego
 Co tylko zwierchu / jest coś pozorowego.
 Lecz staraj się byś konał to z pilnością /
 Co radzi cnota y z Bożą miłością :
 Na czym zawisto cnotliwe sumnienie /
 Badz to żywota twego polepszenie.

Szósty punkt

Quam

Quam multis nocuit virtus.

I Ażo wielom ich cnota zaśkodziła/
 Która przed czasem czci ludzkiej nabyła/
 I vrychloney pochwały od swiata:
 Ale kto o to niedbając / five lata
 Prowadzi skromnie w głochoim milczeniu/
 Taki dogadza naylepiey sumnieniu/
 Tenże sie prożna chwala nie wnosi/
 A co sie przyda / to na swiecie znosi:
 Na którym nie jest nic / iedno zgorżenie /
 Chytrosc / przewrotnosc y zdradnie kuszenie.

ROZDZIAŁ XLVI.

Dufnosc w Bogu bydz ma, kiedy po-
 wstawiaia słow strzały.

Punkt pierwszy

Fili sta firmiter, & spera in me, &c.

S Toż moeno synu / bądź dobrej nadzieie /
 Niech toba słowo dośkliwe nie chwieie.
 Choć po powietrzu słowa lątywaiia /
 Ale wysoka skaie omijaiia.
 Jesliś w czym winien / żywota poprawuy:
 Jesliś nie winien / Bogu to zostawuy:
 Wždy przyznawmiej znoś vszyscyplne słowa /
 Gdy iesze razom nie przywykła głowa.
 A czemuż ci tak do serca przychodza
 Nie wielkie rzeczy / czemu cie obchodza?

Przyczyna

Przyczyná tego jes ciélesny wšyték/

A z wiátru sobie chceš czynić pożytek:

Niechac byđz zgołá v swiátá wżgárdzony/

Ani zá swoje wšstepki gromiony.

Wiec sie zástaniaš swemi wymowkami/

Rzeczá niemogac/ zdobiš sie słowámi.

Wstóry punkt

Sed inspicite te melius &c.

WŻyżry w sie pilniey/ á poznáš prawđziwie/

Ze iesze w tobie człowiek stary żywie:

A żywie/ y chec wiódaca cie ktemu/

Abys sie swiátu podobat wšytkiemu.

Bo gdy sie zá grzech sromoty swey chroniš/

Znać że daleko od pokory sromiš.

Nie umárleš ty swiátu/ ni swiát tobie/

Kiedy pokrywác chceš wšstepki w sobie.

Wiec iedno słuchay mey prawđziwey mowy/

A nie przeraża tysiac słow twey głowy.

Oto cokolwiek moze byđz zmysleno/

To wšytko gdyby o tobie mowiono:

Coć to záškodzi gdy zámiedbaš tego/

Gdy wšytkie słowá człeká iezycznego

Beda v ciebie iáko proch pod nogá:

Czylić ieden włos z głowy wyrwác mogą?

Trzeci punkt

Sed qui cor intus non habet &c.

ALećto wernatrz sercá nie meżnego/

Ani spraw swych ma świádkiem Boga swego:

Łatwie go wzrasta fałsz y mowa ptocha/
 Bowiem w rozsądku własnym sie swym kocha :
 Lecz kto mnie ufa / y mnie sie samego
 Boi / postrachy ludzkie nie u niego.
 Mnie tajemnice wsłelacie sa równe/
 Ja sadze sprawy / ták świeże / iák dawne.
 Ja wszystko widze / kto y co pobroi /
 W oczách mych dobry / y zły równie stoi.
 Przez mie postowie złych mow ná cie wysły/
 By sie odkryły w ludziách ich wymysły.
 Ja niewinnego sadze y winnego
 Ale tajemnie : bo pierwszy każdego
 Chce tu doświadczyć / potym doświadczonych /
 Sadze sumnieniem własnym przeświadczonych.

Czwarty punkt

Testimonium hominum saepe fallit etc.

Ludzkie świadectwo częstokroć omyli/
 A ná mym sadze żaden sie nie myli.
 Stolicá iego sprawiedliwość święta/
 Miałkim rozumem ludzkim niepoięta.
 W nieprawdzie żaden nie wytknął go nigdy /
 Choć sie zda podczas głupim / pełen krzywdy.
 Ná mie tedy wzgląd gdy mówią o tobie
 Miał mówić / á niepodobać sie sobie.
 Dobrego bowiem nie zaśnućci śniadnie
 Potwarz która nań skądśkolwiek przypádnie /
 Choć w czym nie słusnie będzie przekonany /
 Nie obchodzi go fałszywe nągány.
 A choć go słusnie kto od winnych dzieli /
 Z od występnych / stąd sie nie weseli.

Bo ludzkie sady wie że od mych różne/
 Często przetrzotne/ moje zaś pobożne.
 Jam iest widz myśli/ wzawcá serc prawy/
 Według ludzkiej nie nie sady postawy.
 Co sie zda ludziom bydz sprawiedliwoscia/
 To często bledem przed ma oblicznoscia.

Punkt piaty

Domine Deus iudex in se etc.

Panie Boże mój/ sędzia sprawiedliwy/
 Przedziwnie mocny/ y nązbyt ćierpliwy/
 Ktory wloimność ludzka znaś/ y złości/
 Bądź twierdza moia/ sczytem mey wfnosci.
 Bo mi nie dosyć czyni me summienie/
 Ja nieznam/ ty znaś/ moje przewinienie:
 Já com karanie miał z pokora znosić
 Każde/ á temum nie uczynił dosić.
 Ráczje mi przyjrzyć przestę me krewkości/
 A day nápotym listę ćierpliwości.
 Bowiem ważnieysze twoie smutowanie/
 Ná odpustu mych grzechow otrzymanie:
 Uż cnota tóra sobie przypisnie/
 A skrytość mego summienia fárbnie/
 Lecz niech niegrzesze/ z złemi nieprzestawam/
 Przecie dla tego wolnym me zostawam:
 Bo przez łaski twej żaden człowiek żywy/
 Nie iest v ciebie nigdy sprawiedliwy.

ROZDZIAŁ XLVII.

Ze wszystkie rzeczy ciężkie dla wiecznego
żywota maia bydź znoszone.

Punkt I. *Fili non te frangant labores.*

Synu/ cokolwiek tu dla mnie prąduiesz /
Cokolwiek cierpiś/ bądź się ocz frąsiuieś :
Niech cie te rzeczy nie nie przemagąia /
Rączy me słowá niechay cie wśpieraia.
Jam rzekł : żeć w każdey przybede trudności /
A nieopuszcze cie w twej niewinności.
To cie niech cieşy/ to cie niech vmocni :
Ná tey nadziei vsni/ y odpoczni.
Nád mie nieznaydzie takowş sie drugi /
Coby záplácił lepiey twe zasługi.
Potrway/ nie długo tu twego żywotá /
Záczym nie długo troski y kłopotá.
Przydzie godziná iedná/ gdy nástanie
Wieczna fortuna/ á nedzá wśtanie.
A przydzie prawnie taki czas bez wieści /
Kiedy ogladaş koniec swych boleści.
Nála y krotka rzecz co miąa z časem/
Wiec nie obrazay się dziś swym nieweczássem.

Punkt II. *Age quod agis fideliter, &c.*

Czynię co czyniś/ iákoś poczał dobrze/
A iac nágradze twoie cnote szodrze:
Niech ma pilnego z ciebie robotniká
Winnicá moia/ á ia słuţebniká.
Piś/ czytay/ śpiway/ milez á wzdychay do mnie/
A coć przypádmie przykrego/ cierp skromnie.

Bo żywot wieczny bez chyby jest tego
 Godzien/ byś wytrwał to y co chceszgo.
 Przydzie w dzień ieden pokoju pożądany:
 Pokoju w szczęściu swym niewypowiedziany:
 A dzień on będzie nie temu naszemu
 Korony/ co świeci dziś światu wszytkiemu.
 Lecz światłość wieczna/ iśność nieśkończona
 Rostkoś niebieska/ a niewystowiona:
 Tam nie zapłaczesz/ mówiac: O moy Boże!
 Ktoż mie łakomej śmierci odiać może?
 Nie będziesz mówił: Biada mnie długoli
 Przydzie mi jeszcze trwać w takiej niewoli?
 Bo sie na ten czas wszytką śmierć vmorzy/
 Żywot nastąpi/ co go czas nie zburzy.
 Żywot/ kłopotow w którym inż nie będzie/
 Lecz każdy w szczęściu z towarzysztwem siedzie/
 Kedy społeczność wzięta y grzeczna/
 A bratcka miłość/ na wieki stateczna.

Punkt III. *o si vidēs sanctorum in calo coronas, &c.*

O Gdybys w niebo wniesiony /
 Obaczył świętych korony /
 Jako dziś są szczęśliwemi/
 Ktorzy tu byli podłemi.
 Pewniebys sie nie wynosił/
 Ani o urzędy prosił:
 A śnaćbys tu wolał służyć
 Wszytkim/ niż w rostkosach plużyć.
 Jednobys miał to wesele
 Swoie/ cierpieć dla mnie wiele:
 Ani chciałbys wiecey zysku /
 Tylko żyć dla mnie w ucisku.

Punkt III. *O si tibi hac saperent, &c.*

O Gdybyć to smakowało /
 I głęboko w sercu tkwiło :
 Jakobys śmiał skąge czynić
 Na kłopot/ chcac z niego wynić.
 Czy podobno dla wiecznego
 Szczęścia/ niechcesz cierpieć czego ?
 Wszytkoaby wytrwać przystało/
 Coby sie mnie podobalo ?
 Czy nad to wietśza bydz może /
 Utrącić królestwo Boże:
 Albo go tu nabydz sobie/
 W tej mizerney troctcey dobie ?
 Wznieś wzgore oblicze twoie /
 Gdzie ja dziś mam Augi moje /
 Ktorzy tu siła wytrwali /
 Potym sie w niebo dostali.
 O iaka tam radość miała :
 Jako bezpiecznie mieszkają
 Ziemna v Oycu moiego /
 Do wieku nieskonczonego.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O dniu wieczności y te^o żywota v ciłkach.

Punkt I. *O superna ciuitatis mansio, &c.*

O Nablago stawiens: mieszkanie gornego
 Pałacu/ o dniu światła niewysflowionego :
 Ktorego nigdy żadna ciemność nie dochodzi/
 Lecz w nim naywysfi: Prawda zawsze światło robi i.

O dniu zámſe weſoly / dniu zámſe beſpieczny /
 Tędy ſtany nie mieniac / w ſczęſciu ſwym ſtáteczny :
 O byjes miła duſſo ten dzień ogladać /
 A żeby tá doczeſna troſká koniec miałá.
 On dzień ieſt wprawdzie ſwietym wieczna roziaſniony
 Jaſnoſcią / nieprzeżytym dobrem nápełniony :
 Lecz z nas ziemſkich pielgrzymow káżdego człowiekár
 Jakoby przez zwierciádo oſwieca zdáleká.

Punkt II. *Norunt cali ciues, &c.*

W Jedza mieſzczanie Rayſey / iáko ieſt weſoly
 On dzień w wiecznym przybytku z Pánſkimi Anioły :
 Lecz ſynowie Ewini wygnáncy wzdycháta
 Na tym padole płaczu : bowiem doznawáta /
 Jáko te dzisieyſe dni gorzkie / ſráſowliwe /
 Krotkie / y pełne złoſci nieſzczesne teſt : we.
 Pełne ſa rozmaitych chorob / pełne zdrády /
 Boleſci y wciſkow / roſterkow y zwiády.
 Gdzie człowiek wiela grzechow żywie oſpiecony /
 Wiela boiáźni zdiety / w wielu wſidlony
 Zadzách : wielkim ſtáraniem zewſad rozewrány :
 Wielkimi márnosćiami ſwiátá wwikłany.
 Wiela błedow y pokuſ reżnych obtoczony /
 Roſkoſſami zemdlony / nedza wdreczony.

Punkt III. *O quando finis horum.*

O Kiedyż koniec tego złego : Kiedy bede
 Wybawion z tej mierooley : y zarázy zbede
 Złych grzechow : Kiedy bede ná ciebie ſámego
 Wſpominał wielki ſprawco domu niebieſkiego :
 Kiedy mie wiſdy zupełna w tobie opánnie
 Rádoſć : Kiedy ſie w prawey wolnoſci wezmie /

Bez wśclákiey zawády y bez obćiażenia

Myśli y ciáta : Kiedys z twego wśl omóżenia

Bedzie niezámieszańy pokoy / y státeczny

Jako wewnatrz ták zwiérzchu / zen ślad iuz bęspieczny :

Kiedys stáne ábych cie Jesu dobrotliwy

Widział : Kiedys obacze on wieczny szesliwy

Máiestat chwały twoiey : Kiedy dusy moiey

Bedzieś wśystko we wśystkim w oney chwale twoiey :

Kiedys mie przeprowádziś do pálicow swoich /

Od wieku zgotowáných dla ślug wierných twoich :

Jestem w nieprzyziacielskiey ziemi opuszczony /

Wyznámecwobozuchny / z oyczyny wypchniony

Do tych pláczu pádolor / gđzie codziennie woyny /

Rozruchy / y nieszczęścia / gđzie kray niepokoyny.

Punkt II II. Consolare exilium meum.

Recz mié cieśzyć wygnáncá swym pomítowáním /

Wśmierz moy żal / do ciebie kóláce wzdycháním :

Oto bowiem cięzarem wśystko mi sie sstawa

Co mi kólwiek iedno swiát ku póciście dawa.

Prágnić serce do ciebie / ciebie chce samego

Żáżyć : ále nie moge nedyńk dośiadz tego :

Myśle iakoby m przyłgnal do niewysłownionych (nych.

Dobr twoich / dla niebieśkich nieszczęzan twoych sprawio-

Leez mie bázko zniżáia rzeczy te stworzone

Docześne / kremlu żadze me niemartwione.

Chćiałbym myśla przewyższyć / y mieć po swey woli

Wśystko : Leez inśa musie ciálu czynić gwołi.

A ták ia nieszczęśliwy cztowiek w káżdey debie

Sam z sobą wałke wiode / y samech sie sobie

Stal ciężkim : bo gdy duch moy wzlecieć wzgere prágnić /

Ciáło chce ku dółowi / kremlu duch nie władnie.

Punkt

Punkt V. *O quid intus patior &c.*

O Coż ia wewnatz cierpie prawnie w każdey dobie
 Panie moy gdy sie modle/ bądź myśle o tobie ?
 Bo w ten czas mie náchodzi gromáda cielesnych
 Myśli/ o tych nieczemnych rzeczách/ y doczesnych.
 Boże moy/ od serca sie nie oddalay mego/
 • Ani odwracay twarzy odemnie smutnego.
 Puść z niebá łyskawice ná zte moje myśli/
 Przepadna/ iedno ná nie strzaly swoje wysli.
 Rozgrom me przeciwniku/ y z ich przemyśłami/
 Ktorzy do wśsego złego człowieka wodzami.
 Niechay sie mna niebáwia złych fantazy roie/
 Niech záwśse mam ná myśli przykazanie twoie.
 Day sie występtow wstrzedz/ ktore dzieła z toba
 Na dusze/ y ktore są icy wielka choroba.
 Kátuy mie wieczna prawdo/ ábym inż od ciebie
 Niestromil/ nieodrzucaay tylko mie od siebie.
 Przydź niebieska światłości/ á wśfelka wćiecz
 Nieczystość/ gdy oświeciś wnetrzności człowieka.
 Kácz mi też to przebaczyć/ á odpuść łaskawy/
 Zem ci w moym nabożenstwie wielekroć nieprawy :
 Bo prawde musze wyznąć/ częstem restárgniony
 Modlac sie/ gdzie człowiek ma bydz wśpoкоїony.
 A ia zaśie nie iestem tam gdzie ciałem siedze
 Albo stoie/ gdy wewnatz z myślami sie biedze.
 Ale tamem iest wiecey/ kedy mie wnośa
 Myśli żadzami memi/ bądź iaka rośkośa.
 To mam bázgiey w pamięci cokolwiek miluie
 Z náтуры/ lub z nálogu/ w czym Kochanie czuie.

Punkt VI. *Vnde tu veritas aperte dixisti &c.*

Pierzoj ty wieczna prawdo / raczytes powiedzieć
 Goście skarb twoy : tam y serce twoie będzie siedzieć.
 Jesli niebo miluje / rzeczni niebieskami
 Param sie : iesli ziemie / to myśl o ziemi.
 Z szczęścia świeckiego z światem spólnie sie raduje /
 A z przeciwności wewnątrz smutek iakis czynie.
 Jesli z ciałem przestawam / to na myśl przychodzi
 Cieleśność / ktora ducha w upadek przywodzi.
 Jesli Duchowi służe / z ducha niewymowna
 Mam roztos / y wcieche przesłodka duchowna.
 Owa co tu rad widze / ktemu przywiezie
 Myśl moie / y serce swe tam często znayduie:
 O tym mowie / do tego y słuch moy obracam /
 A z wizerunkiem tego do domu sie wracam.
 Ale błogostawiony człowiek on / moy Panie /
 Co dla ciebie odrzucił wszystko swe stáranie
 O tych rzeczách stworzonych : ktory odstepuie
 Gwałtem od przyrodzenia / á ciało krzyżuie
 Gorącścią modlitwy / w duchu nieścislwym :
 Aby wypogodziłszy serce światłem żywym /
 A wszystko ziemskie rzeczy / przez gwałt odegnawszy
 Od siebie / wewnątrz y zewnątrz / z nimi sie roztawszy :
 Czysta modlitwe swoje ofiarował tobie /
 A godnym był w Anielskich chorách być przy tobie.

ROZDZIAŁ XLIX.

O pozadaniu żywota wiecznego, y iak
 wielkie są boiującym dobra obiecane.

Punkt I. *Eli cum tibi desiderium aterne beatitudinis.*

Słnu/ gdy czuieś żeś jadza wiecznego
 Błogośławieństwa włana z dam mego:
 Zaczynamy w sobie taką chęć znayduieś/
 Ze sie rozwiązać z ciałem vsilnieś/
 A pragnieś z sercą byś mogł przysc do tego/
 Pożegnać ten świat y obludę tego:
 Abyś na iasność niebieskich radości/
 Wstawnie patrząc mogł bez odmienności.
 Rozszerze serce co nalepiey swoie/
 A ze wszystkich sił to natchnienie moje
 Przyjmuy: na ten czas wietrze czyn ac dzieki/
 Ze takie dobro bierziesz z moiey reki.
 Ze jesteś jedynym w moiey opatrności/
 Zaczynam cie często z oycowskiej miłości
 Nawiedzam/ wzbudzam/ podnoszę/ z tej miary
 By toba człowiek nie kierował stary
 Ku ziemskim rzeczom/ bo ty daru tego
 Niebierziesz wierz mi/ z obmyślenia twego
 Ani z starania: ale z przyrodzoney
 Moiey dobroci/ ku tobie sklonionej.
 Byś sie miał domnie/ a w piękney ohoćie
 Mogł postępować/ w pokorze y cności/
 Do tego mi bym cie do przyszłych trudności
 Gotowsem znalazł/ y do cierpliwości:
 Abyś w potrzebie stał przy mnie statecznie/
 Służąc mi zawsze pilno y serdecznie.
 Punkt II. *Fili saepe ignis ardet etc.*

Słnu/ często ogień gore/
 Lecz płomien krom dymu wzgore
 Nie rostepnie: także ludzi
 Niektorych chęć serca budzi
 Ku niebieskim rzeczom onym/
 Wieczna radością wstawionym.

Lecz choć ta żądza paląca/
 potuży im przestadzają.
 przetoż ani szczerze prawię/
 W tej swej przedsięwziętej sprawie
 Ku chwale Bożej zmierzają/
 Choć o to Bogą żądają.
 Taka jest y twoja żądza/
 Która myśl skrzetna sporządza.
 Lecz nie jest rzecz szczerą ona/
 Co swym wczasem zaráżoną.

Punkt III. *Peto, non quid tibi est delectabile.*

NJe o to pros w czym kochanie
 Swe masz/ y w podobanie/
 Y w czym swoy pożytek czuiesz/
 Bądź co swego wpatrujesz.
 Lecz co mnie jest przyziemnego/
 Y mey chwale słuszacego/
 Bo iestliże dobrze sadziś/
 Tedy y w tym nie pobladziś:
 Ze zrzadzenie pierwsze moje/
 Przelożyś nąd żądze swoie.
 Y rzecz pożądana wszelka/
 Daruiesz mi z chęcią wielką.
 Znałem ia żądza twoie/
 Y sklonilem vszy swoie
 Nád twoie częste wzdychania/
 Y serdeczne narzekania.
 Jużbys chciał przysć do wolności/
 W oney gornej wysokości:
 W chwale synow Izraelskich/
 W mieszkańach onych Anielskich.

Już cie wieczny roztosnie
 Pokoy/ już myśl radość czynie
 W niebieskiej oyczyźnie oncy:
 Wiecznym szczęściem napelnioney.
 Ale ieszcze dzień nieprzyśedł/
 Czas walki ieszcze nie wyszedł/
 Czas pracy y doświadczania/
 Czas trost/ y przesładowania.
 Żadaś dobrą najwyższego/
 Lecz teraz niedopniess tego:
 Miałś ieszcze czekać meboże/
 Aż przyjdzie krolestwo Boże.

Punkt IIII. *Probandus es adhuc in terris &c.*

Miałś bydź na ziemi Synu ieszcze doświadczony/
 A wiela frasunkami nieraz utrapiony:
 Poćiehać z niebą podečas będzie pozwolona/
 Lecz pewnie zupełność iey będzie zabroniona.
 Przeto statecznym staw sie/ y meżnym w czynieniu/
 A co jest przeciwnego naturze w cierpieniu.
 Wiec musisz na sie oblec/ pozbywszy starego/
 Inego według Boga człowieka nowego.
 Czesłokroć będziesz czynić cobys nierad czynił/
 A tego już zaniehać cobys rad uczynił:
 Inszy na co sie wezma wnet dotkają swego/
 Ty niezawždy wypelnisz przedsięwzięcia twego.
 Inszych prosbie dogodza/ a ty musisz zostać
 Z odmiotem/ ani będziesz mógł czego chcesz dostać.
 Co inшы poczyna mówić/ beda słuchając tego/
 A ty zostaniesz z mowa swa za wzgardzonego.

Punkt V. *Erunt alii in igni in ore hominum, &c.*

Beda drudzy poważnemi/
 W swiata ludzmi wzietemi:
 Slawa ich bedzie wynosić/
 A ty musisz wzgardę znosić.
 Wywa drugich do zacności/
 A do wyszey dostojności:
 Ciebie wrzedu kazdego
 Odśadza iak niegodnego.
 Zątym y twe przyrodzenie/
 Poczujysz cie w lekkiej cenie/
 Podczas sie bedzie smucilo:
 Bo iak mu to ma bydz milo?
 Ty/ gdzie wszytko skromnie znieśiesz/
 W swoy czys korone odniesiesz/
 A dobrzeć sie to nadgrodzi/
 Bo inaczey sie niegodzi.
 Wiec w tych y w wielu tazyowych
 Przeciwnościach/ duszy zdrowych/
 Chceszli bydz w poczet liczony
 Wiernych/ masz bydz w przod ćwiczony.
 A tak sie masz sam przelomnić/
 A zle żadze swe pogromić:
 A zgola widze/ do tego
 Masz sie zwyciężyć samego.
 Takowe nauki moje/
 Wlozywszy pod serce swoje/
 Wiedz ze niemasz nic takiego
 Vmartwieniu służacego:
 Jako widzieć w kazdey dobie/
 A cierpieć to / co jest robie
 Badz twej naturze przystego/
 Za roskazaniem starszego.

Zwłasczają iesli one rzeczy/
Ktore włożą na twe plecy /
Beda według zdania twego/
Miały w sobie coś lekkiego.
Zaczym nie bez swey przysrości /
Bedziesz czynił powinności:
Boć trudno strofować z czego
Swoiego przelożonego:
Owszem musisz gwoili temu
Dzysnić dosyć wszystkiemu /
Zdanie swoje opuszczając /
A cudzego się trzymając.

Punkt VI. Sed pensa sili fructum horum laborum, etc.

Lecz wraź synu / iako za tak krotkie lata /
Czeka cie trudow twoich niezmierna zaplata:
Potym nie bedziesz żadney doznawał ciężkości:
Lecz poćieche odniesiesz twoiey cierpliwości.
Bo za mała wola twa ktorey tu pozbedziesz /
Inakšey własney woli tam w niebie nabedziesz.
Tam na wesele nigdy nie stracone zaydziesz:
Tam wszystko co bedziesz chciał / tu twey myśli znaydziesz.
Tam dostapiś wolności dobrą wsfelakiego
Ni wieki / bez boiaźni wtraty onego.
Tam wola twoia zawsze zemna ziednoczona /
Nie bedzie w zadaniu swym żadnym omylona.
Tam sie już nie sprzeciwi żaden twoiey woli /
Żaden sie ni cie skrzyżć już tam nie przyzwoli.
Żaden ci nie przeszkodzi / nikt ci nie zastąpi /
Owszem czego byś pragnął / to zaraz nastąpi.
Tam za twe trwotwane przykre zelżywości /
Włożę na cie świetny płaszcz chwalebney zacności.

Wszystkie

Wszystkie rzeczy poządne społ beda przytomne /

Ktorych żadne nie zetra lata wiekopomne.

Wszystkie ochłodza żadze twe czasy wiecznemi /

Y do wierchu napełnia rostkosami wsemi.

Za miejsce napodleyse / tam wezmiesz z mey reki

Stolice niebieskiego krolestwa na wieki.

Tam sie owoc pokaze posluszenstwa twego:

Tam sie bedzie weselic z skutku widomego

Praca pokuty: a to co sie vniżalo /

Tam wszystkie korone siva przyduşy y ciasto.



Punkt VII. Nunc ergo te inclina humiliter, &c.

Traz tedy pod wszystkich rekami pokornie /

Pomisz sie synaczu / a nie peray dwornie.

Ktoby cie potrzebował: albo rozkazanie

Czyieby cie stad doşlo: tylko sive staranie

O tym miey / że chociażby kto nie przyelożony /

Albo rownego szczescia z tey badz z owey strony

Zadał czego od ciebie / masz tego żądaniu

Z hecia wielka dogodzić / lubo rozkazaniu.

Niechayże ieden tego / a drugi owego

Smuka / rożnym zabiegom starania swoięgo.

Niech sie ten w tym / a drugi w owym chlubi rociy /

Y niechay bedzie chwalon tyśiac kroć tyśiecy.

Ty ani w tym ni w owym / ale serca twęgo

Radość / we wżgardzie siebie pokładay samęgo.

A tylko w samym iednym mym wpodobaniu

Kochay sie / y zwierzchności mey wślanowaniu.

Tęgo masz pragnąć / lubo gdy ieşcie zdrow chodzisz /

Lubo sie stad w; bierasz / y z światła odchodzisz:

Aby Bóg przez twoy żywot / y przez zęście twoie

Odbierać mógł od ciebie / winne chwaly swoie.

ROZDZIAŁ L.

Iako człowiek opuszczony ma się wręce
Boże ofiarować.

Punkt I. *Domine Deus sancte Pater &c.*

Niebieści Oycze/ Boże niezmierzony/
Teraz y zawniśe bądź błogosławiony.
Bo cokolwiek mnie teraz zfrąsowało/
Widze że według woli twej się stało.
Za rozkazaniem/ y za wola twoją/
Wszystkie na świecie rzeczy dobrze stała.
Tyś moją chlubą/ radość/ y wspanie/
Koroną moją/ y cześć/ y pochanie.
Na niśkiej ziemi/ y na gornym niebie/
Cokolwiek kto ma/ każdy ma od ciebie.
Tyś wszystko stworzył/ wszystko z rąk twych płynie/
A co wiecznego/ y co z czasem minie.
Coż mam sługą twój? coż ma y kto drugi?
Chyba coś nam dał bez naszej załugi:
W bogim ja jest/ a ciesze z młodości
Wstawni w pracach/ w kłopotach/ w trudności/
Skąd człowiek często tak żalosny bywam/
Ze się od płaczu dobrze nierosplywam:
Podczas też dusie wewnątrz nąfrąsują
Tę namietności/ kiedy następują.

Punkt II. *Desidero pacis gaudium &c.*

Nie pragnę/ ani żadam rzeczy wiele/
Lecz spokojnego twych synów wesela:

Ktorech ty karzysz prawnie do sytości/
 Poćiecha dziwna niebieskiej światłości.
 Gdzie mi daś poćey/ y swiete wesele
 Wleciś mi w serce/ w duchu swym y w ciele
 Uczuie radość nierównowiedzianą/
 Młaiac poćieche dawno pożądana.
 A bede sławił imie swiete twoie /
 Żes raczył weyźrzeć na pokore moje.
 A iesli też wiec z twych sadow skutości/
 Wnikniēs iakoś zwyżł na czas tej skutości:
 Zaczynamy nieśedł zą toba z zwyżłemi/
 Mándatoro twoich ścieśkami swietemi:
 Coż ja mam nedziuk uczynić iniego?
 Jedno sie wrocić do żalu pierwszego?
 A biłac piersi/ wpąść na koláná/
 Mówiac: biáda mnie żem wtrácił páná.
 Bom ja bez ciebie/ rzekę iednym słowem/
 Zguby (niešťetyś) okrutney obłowem.
 Ináczey wczorá/ y od trzeciego dnia
 Działo sie zemna/ gdy twojá pochodniá
 Nád głowa moia lasła twa świeciłá/
 Ták iż pod cieniem skrzydel twoich byłá
 Duszá ma proźna pokus zwyżłych/ ktore
 Biedzac sie z nedźna wysłatály gore.

Punkt 111. *Pater iuste & semper laudande.*

Z Twego wyroku Oycze sprawiedliwy
 Przysła godziná/ abym ja zlosliwy
 Slugá twoy/ podległ doswiádczeniu twemu/
 Od ciebie duszy mey zgotowanemu.
 Godna rzecz abym cierpiał co dla ciebie/
 Chciállibym czastkę swa mieć z toba w niebie.

Przysła

Przysła godziná przeczczana od wiek! /
 Abyś zwierzchnego moiego człowiek! /
 Na czas poráził / coby wewnątrz żywy
 W tobie záwsze był / Oycze dobrotliwy.
 Ták chcesz abyś mie doświadczył w stałosci /
 A przypátrzył sie moiej cierpliwosci.
 Niechayże bedzie ná czas poniżony /
 Niechay sługá twoy potrwa ták wzgárdzony.
 Niech bedzie starty / badz to frásunkami /
 Badz też tákliemi záchcesz niemocami.
 Bym zaśie powstał z toba w społeczności /
 Pod świtem ráńcy zorze twey światłosci.
 Abym w niebieskich rzeczách wwiellbiony
 Został / od ciebie znornu podzwigniony.
 Dopuszcze kłopot taki raczyś Pánie /
 Niech ludzka wzgárdá przeciw mnie powstanie:
 A ia sie w nista pokore odzieie /
 A ścierpie wszystko / máiac te nádzieie /
 Ze iákos sprawił / zem iest wtrapiiony /
 Záchceszli / znornu bede pocieszony.
 Jákos chciał Oycze wszystko dobrze rzadził /
 Bo niemoże byđz abyś ty w czym bladził.

Punkte IIII *Hac est enim gratia ad amicum &c.*

Z Twoiej to bowiem wypływa miłości /
 Gdy komu cierpieć dozwalasz trudności
 Nicraz ani dwa / ani z iedney strony /
 Aby ták człowiek został wkorzony
 Przyimniac wszystko / z twego rozrządzenia /
 Trości / frásunki / kłopot / wdreczenia.
 Bo coż sie kiedy bez twey woli Bożej /
 Nawet y myśleć / nietylko stać może?

Dobrześ uczynił żeś mne zmízył Pánie/
 Bo przez tákorych trudnoścí wytrwámie
 Rad sie nauce twéy spráwiedliwosći:
 A bede sie strzegl sercá wyniosłosći/
 A rozumienia zbytniego o sobie/
 Jakie nie sluży mney lichéy osobie.
 Nic bez pożytku to roidze moiego/
 Ześ mne záwstydził ná čás sluge twégo.
 Ze tá zelżywosć twarz moie przytřtá/
 Nic to choć pytra/byle zdrowa bytá.
 A tá mne widze y tu temu budzi/
 Abym čie szukał w nedzy svéy / nie ludži.
 Wiec sie stał vce ležác twóich světych
 Sadow/ rozumem lidským nepočetých:
 Który ácz kárzeš iáko zloslivého/
 Tak tež náviedzáš y spráwiedlivého:
 Jednáč nie czyníš bezprávia žádnemu/
 Zdrowy to jest plastr orvenu y temu.

V. *Gratias tibi ago.*

I Ne zá to wielce Bože moy dziełnie/
 Ze ná mych zlosći vkaráme czuie.
 Ten žal/ tá boleść/ y te troštki všytki/
 Spráwily wemnie předziwne pożytki.
 Bo gdy m dość niemogł ná svěćie žádného
 Wsela/ w ten čas od čiebie sámého
 Jest mi zestáne/ á nie džiw/ bo twóie
 Reče rozdáia kłopot y pokućie.
 Ty sám ožywiáš/ ty moryšš/ á tvojá
 Rozgá/ y karnosć/ jest náuká mojá.

VI. *Ecce Pater dilecte in manibus tuis sum.*

Nic hay

Niechay mie Oycze twoie Karza rece/
 Nie oddaway mie Karie wieczney mece.
 Spierw mie pokornym wezniem swym/ bym twoie
 Tanti pełnil/ nie wymysly moje.
 Wderz sam w moy grzbiec / I prosty przywość moje/
 By przysła znou w pierześa prostosć swoie.
 Wiech bedzie na twa wola náchylona/
 A nowa łaska twoia ozdobia.
 Zlecam ci żywot moy ku poprawieniu/
 Wole od ciebie żyć tu w vtrapieniu/
 Uliż w przyszlym wieku przyplacac swych złosci/
 A tam doznuawac twej sprawiedliwosci.
 Ty wieś naskryśe tajemnice/ Pánie/
 Znaś wszytko dzieło pierwey niż sie sstanie:
 Nie ci nie tájno w sumnieniu czlowieczem:
 A to co myslim/ y to co wyrzeczem.
 Ty nemasz żadnych spiegow twych po ziciu/
 A wieś co známi dziecie sie wszytkimi.
 Ty wieś co trzeba postępkowi memu/
 A iż tu lepiey grzesznemu każdemu
 Cierpieć na świecie wszytkie vtrapienia/
 Dla rde plugawych grzechow oczyszczenia.
 Wezynie zemna twe vpodobanie/
 A nie wzgardzay mie nedziłká/ moy Pánie.
 Tobie samemu sprawy me swiádomé/
 Niczytko iáwne/ ale y kry.ome.

Punkt VII. Da mihi Domine scire.

Daruy mie/ Pánie/ ta vnielietnosćia/
 Sam wszytko czynil z wielka ostrożnosćia.
 Wiech to miluie wszytko co rad widz sz/
 A to opuszcza zámie czyn sie brzydziej.

Niechay za droga rzecz poczytam sobie/
 Ztorabym wiedział przyiemna bydz tobie.
 Co cie obraza/ niechay też mnie y to/
 Na każdym miejscu obraza sowiło.
 Co ty nie chwalisz/ niech nie chwale tego/
 Co ganiisz/ niechay niemam niszcz tego.
 Co sie tknie sadow/ albo posadzania/
 Niech sie nie trzymam w tym zwierzchniego zdania.
 Niechay nie sadze według wyroku mego/
 A według słuchu człowieka prostego.
 Lecz jebym rzeczy tak sobie świadome
 W prostocie sadził/ i tak niewidome/
 Albo duchownie wszystko wważając/
 Pierwoy niż zdanie o czym powiedzieć.
 Abym zgola mógł twemu rozkazaniu
 Zgadzać we wszystkim/ y w podobaniu.

Punkte VIII. Falluntur sept hominum sensus.

Myla sie smysły gdy po wierzchu sadza
 Ludzie światowi/ zacząym barzo bładza.
 Bo zaś człowieku chwata co przyczyni
 Swiecka/ gdy o nim swe dekreta czyni?
 Slepy ślepego/ a mdły swego mdłego
 W niebo wynosi/ a korzysci z tego
 Nie ma nic wiecey/ iedno oszukiwanie/
 Nawet ztad hánby ten y ow dostanie.
 Bo pospolicie tacy/ badź z nieprawdy/
 Badź z prożney chwały przychodza do wyżárby.
 Awa iako kto w oczach twoich wielki/
 Panie/ takim bydz musi człowiek wielki:
 Tak mawiał cicho Granieśel vboży/
 Gdy swym zalecał poćere stać drogi.

ROZDZIAŁ LI.

Zew niskich uczynkach mamy się dzier-
żyć, kiedy wstawamy w wyłokich.

Punkt I. *Fili, non vales semper, &c.*

Synu/ niezaróże beda twoje iednako
Zadze do cnoty palac: boriem iako
Skazony rodzaj grzechem pierworodnym /
Moze bydz godnym
zaroz na gorze zyc bogomyślności:
Musisie czasem spuscić na niskości:
Z ciezar zycia z przestępstwa dostany/
Dzwigac strokany.
Dotad śmiertelna masz odzież na sobie/
Dotad zyc musis w testliwej zalobie:
Przeto ze ten sciern niechce wziać ochoty
Do żadney cnoty.
Niechce postapić ku doskonałości /
Zaczyn ty musis tego cielesności
Przeciwiać sie czesto nie bez płaczu
Trwać na swym placu.

Punkt II. *Tunc expedit, &c.*

W Ten czas sie trzeba iac za zwierzchnie sprawy/
Co boriem w dobrych uczynkach zabawy/
Nadziecie mać przyscia pożądnego
Do siebie mego.
Suchość umysłu/ y wognanie twoie
Zność/ ażby zaś nawiedzenie moje

Nie omieścićś/ dom twoy nawiędz: lo /

A wcięsyło.

A ia to sprawię że przeszłych trudności
Zapomniś/ w duchu nabyrzysz radości/
Ktora opływać będzieś y pokoien /

Za darem moiem.

Szerokość pismá przed toba rozłoże /
A słowa moje do serca poloże /
Żebyś mogli chodzić drogami moimi /

Światobliwemi.

Przeczysz: Nie są godne terażniejsze
Wszystkie kłopoty y niedze niniejsze/
Do chwały/ ktora nas ma błogosławić /

A w nas się zjawić.

ROZDZIAŁ LII.

Punkt I. *Domine non sum dignus consolatione tua. &c.*

Niegodzieniem pocieszenia/
Ani twego nawiędzenia:
Słuchniś mnie opruscił / Panie!
Nie podległo to nąganie.

Bym iak morze lał łzy z siebie /
Przeciem nie godzien od ciebie
Jedno łary a trapienia/
Za me ciężkie przewinienia.

Jednak ty Oycze łaskawy/
Na okazanie twej sprawy /
A dobroci słabego/
Niechcesz gulić y winnego.

A mnieś nie zapomniał Augi :
 Bo mie cieszyłś nąd zaślugi :
 A cieszyłś mie nie iak ludzie/
 Ktorzy podlegli obludzie.

Punkt II. *Quid ergo Domine &c.*

Czyliś ci sie iak zaśluzyl/
 Ześ tey łaski zemna vyl :
 W trudności mie nawiedzaiac/
 A w nadziei potwierdzaiac.
 Zaprawdę nie iestem godzien
 Twey checi/ dla moich zbrodzien.
 Bo gdy swe przeszle wspomione/
 Łata moie wplynione :
 Wszystkie grzechami zmazane/
 Co gorza nieoplakane.
 Do złości iak strzał bieżał/
 Do struchy/ iako pien leżał.
 Nicmoge sie zaprzec tego/
 Zem zgoła iest nic dobrego.
 Gdybym też fałsz chciał powiedzieć
 Trudno/ bo ty raczyś wiedzieć
 Niatamnięysze strykości/
 A pogotowi me złości :
 Mam cie świadką przeciw sobie/
 Gdyż wszystko iawno iest tobie.
 A ktożby zemna przedstawiał :
 Albo sie z toba wrzecz wdawał :
 Wiec y według mego zdania/
 Godzienem w piekle karania :
 A tum godzien zelżywości/
 Od wszystkich w pospolitości.

Ani mi mieścić przystoi
 W tym poczcie/ Który sie boi
 Ciebie/ (mowie) między twemi/
 Służebnikami wiernemi.
 Prawdą że nie bez przystości/
 Spowiadam ci sie mych złości:
 Ani z chęcia sie samego/
 Slucham wyznawającego:
 Jednak wszystko zeznać muszę/
 Abym tak zbawił swa dusze.
 Niechże raczesz/ o moy Panie/
 Tu doczesne znam karanie/
 Niech mna wszyscy pogardzają/
 I niechay mi wrogają.
 Mnie choć to przysto zniesć/ ale
 Wole tam/ niż tu bydź wcale.
 Wole sam grzech swoy strofować/
 Niż go mi sad twoy zachować.

Punkt III. Quid dicam reus &c.

Coż ja rzekę obwiniony/
 Wszystek hanby napelniony?
 Jako sie przed cie potaje/
 Czuiac w sobie twa obraze?
Omnienie w taka trwoze/
 I dwu tych stow rzecz niemoge/
 Goy oczy w niebo podnośe/
 Odpusc Boże/ odpusc prośe.
Zfolguy ze zmyie grzech łzami/
 Niż lege między trupami:
 Czegoż pragniesz od grzesznego
 Mnie czte wiekta śmiertelnego?

Namilsac

Namilszác rzecz / plácz y struchá /
 Bo to dar iest twego ducha:
 Ten gdy pádnie w serce komu /
 Wieladá gościa ma w domu:
 Cieszy strwożone sumnienie /
 Wraca láski wtrácenie /
 Broní gniewu / pókoj dawa /
 Nawet kto z strucha przestawa /
 Ten to sobie wyśluguie /
 Ze go Bóg dziwnie miłue:
 A wszyscy iáko ich wiele /
 Niebiescy obyvátele.

Punkt III. *Humilis peccatorũ contritio.*

W Ommieysze serce strużone /
 Nizli kadzidło palone.
 Ten to olejek on drogi /
 Wylany ná twoie nogi.
 Zgotá serce wkorżone /
 Od ciebie mgdy wzgárdzone.
 Struchá ochrania grzesznego /
 Od wtrapienia wsółskiego.
 Tám sie wszyscy nápráwne
 To / co sie grzechem zepsuie.
 Pánie do oczu mych prosie /
 Spuść táka niebieska rośe.

ROZDZIAŁ LIIL.

Punkt I. *Fili preciosa est gratia mea &c.*

Ze łaska Boza nie miałza lie z tymi ktorzy
ziemskie rzeczy smakują.

Symu/ łaska iest nieosiącowana
Moż/ wiec niechce by była nieśłana
przez cie z rzeczami iey nieprzystoynemi/
Bądź z pociechami świata rolaściwemi.
Potrzebá tedy chcieli sie wziąć za nie/
Z tego daru z nieba wziąć znanie :
Przekázy łaski odrzucić od siebie/
Bo nieinaczej przystapi do ciebie.
Miluy osobne z soba pomieszkanie /
A z Bogiem czeste mieway rozmawianie :
Takim sposobem iscie serce twoie /
Zoyne wypuści tez pokutnych zdroie.
Wszystek świat iáko proch miew pod swa nogá/
Sam chodź pobożna iákoś poczał droga :
Náđ Boskie rzeczy zwierzchnych nieprzykładay/
A kedy możesz przed światem sie stráday.
Wiec musisz chcieli ma służba sie bawić /
A w pokoiu żyć / iedne rzecz zostawić/
Albo mna wzgárdzić/ (czego bym nie rádźil)
Albo żebyś sie od swoich odsádzil/
Ktorychś tu miał sobie namulsemi /
Jużci by trzeba nie przedstawać zniemi.
Ták prosił w on czas Piótr błogosławiony/
Zbáwienia swoim życząc z każday strony :
Zachowuycie sie/ prawu/ cni synowie/
Ná świecie bedac iáko pielgrzymowie.

Punkt II. O quanta fiducia erit meritorum.

O Jaka będzie nadzieja wiernego /
 W dobrym sumieniu umierającego :
 Ktorego żadza nie była tu chciwa
 Świat. / ani go w ten czas zatrzymywa :
 Żeby nie miał iść wolnym gdy chce duszą /
 Rozwiązawszy się z ciałem do Chrystusa.
 Bo taka wolność na duszy poczuie /
 Że człowiek świecki tego nie poymnie :
 Ani może być żaden tak wymowny /
 Żeby tej rzeczy powieścią był równy.
 Lecz kto duchownym chce być / a prawdziwym /
 Trzeba dać pokoy rokošom fałszywym.
 Na wypowiedzieć przyiaźń tak obcemu /
 Jak y z najbliższymi przyjaćiel każdemu.
 Bo zwyciężywszy siebie doskonale /
 Zwyciężył wŹytkie swe przeszody całe.
 Lecz od wŹytkiego odŹrychnąć się zgola /
 Człowiek bydlęcy temu nie podola.
 Trudno w to trącić a zwłaszcza słabemu /
 Swa wloimność do świat. skłonnemu.
 Bo czełk poddany własney namiętności /
 Nie zna wnetrznego człowieka wolności.
 A kto się sam ma sobie powolnego /
 Tak żeby żadze rozumowi tego
 Były posłuszne / a rozum moiemu
 Rozkazowaniu podlegał pánstwiemu :
 Kto się tak rządzi / ten siebie samego
 Zwycięzył / ten jest pánem świat. wŹsego.

Punkte III. Si adhuc apicem scandere gliscis, &c.

Czeczli dostąpić do wierzchu samego
 Doskonatości / a maś się do tego :

Nieźnie wycinay z samego torzenia
 Wszystkie skłonności/ z tego przyrodzenia:
 Byś tak zepsował w siebie zachoćanie/
 A nieporządne swiata milowanie.
 A wiedz to pewnie/ że miłość samego
 Siebie/ jest zrodtem wszelkiego zego.
 Te jeśli zdepcesz/ z takiego poboiu
 Odnieś się lupy/ poćiech y poćoiu.
 Lecz tego miłość swiata wwikłala/
 Taki dobrego rzadko co wdziata.
 Bo nie ma checi sposobney do tego/
 Aby go cnota miała powolnego.
 Przetoż kto pragnie za mna wolno chodzić/
 Odrzuć to wszystko/ co wieść/ żeć ma škodzić.
 A jeśli dla mnie opuścisz stworzenie/
 Z łaski mey weźmiesz wieczne poćieszenie.

ROZDZIAŁ LIIII.

O roznych poruszeniach przyrodzenia y łaski.

Punkt I. *Fili diligenter aduerte motus natura & gratia.*

Słnu/ stáray się wśilnie/
 Byś wważał wszystkie pilnie/
 Tych oburzczy wzruszenia:
 A łaski y przyrodzenia.
 Bo tak subtelnie obiedwie
 Postępuia/ że zaledwie
 Od człowieka namedrżego/
 A łaska oświeconego/

Kożnawane bywają /
 Tak stręty postępek mają.
 Wszyscy wprawdzie badź mówimy/
 Badź cokolwiek tu czynimy.

Wszystkim to znać dawamy/
 Że do dobrego zmierzamy :
 Lecz/ pod zastona dobrego/
 Doznawamy nieiednego/

Że się bázro oszukiwa/
 A tego częstotroć bywa.
 Bo natura w każdej dobie/
 Chytrą postępuje sobie:

Natura

Wielu nas śdli y zdradza/
 A sobie tylko dogadza:
 A ten ma kres záłożony
 Swoiey żądze z każdej strony.

Łaska.

Ale łaska prosto chodzi /
 Na żadną zdradę nie godzi.
 Co czyni/ czyni dla Bogá /
 Bo wie że tá w niebo drogá/
 Na tey sobie odpoczywa/
 Bowiem od Bogá wypływa :
 To iej koniec/ to iej przodek /
 Ten do wszystkich spraw iej szrodek

Punkte II. Natura inuitē vult mori.

Natura

Ten iest zwyczaj przyrodzenia /
 Że się chroni vtrapienia :
 A pogotowi wcięka
 Zaintad gódzie śmierć ná nie czeka.
 Niechce żć nikomu gwołi/
 Ale samo rzadzić woli:

- O tym myśli/ to mu miło/
Aby wszystko k myśli było.
- Láská.** Láská zaśie tym sie para/
O umartwienie sie stara:
Sprzeciwia sie lubieżności/
Nie żada świeckiej wolności.
Ani sobie sławy pragnie/
W część ludzka miła śnádnie.
- Natura** Lecz w przeciwny sposób ona
Chce od ludzi być wazóná.
Táż/ za pogoda/ żadnego
Nieomieska zysku swego.
- Láska.** Láská próżna tej zarázy/!
Bynamniej ná to nie wáży:
Lecz ráczey wszystkich budować/
W wszystkim chce wstugować.
M. a też y to w swym nalogu/
Wszystko przypisować Bogu/
Z kadkolwiek ia racza chwála/
Bogu ia oddawa cała.
- Punkte III. *Natura confusionem timet.*
- Nátura** **P**rzyrodzenie gárdzi wzgárda/
Zdobywa sie ná mysl hárdá.
- Láská.** Láská weseli sie z tego/
Gdy dla imienia Bożego
Potwarz cierpi/ bądź tlepoty
Znosi to nie bez ochoty.
- Nátura** Nátura rádá próżnne/
Pokoy cielesny miluie.
- Láská.** Láská od nátury róžna/
Nie może być nigdy próżna.

Natura Natura wszytkiego pragnie
 Na wyber/ ni chce nic żadnie.
 Dlategoż chce/ aby byto
 Na co patrząc oczom mito:
 Odzieniem sie prostym bzydzi/
 A koscowne rada widzi.

Laska. Laska sity sive latane/
 Wazy iako hawotowane:
 Stoi iey za zlotohlawy
 pochodzony plaszcz dzinrawy.

Natura Natura stowkiem obrzisz/
 A lada przyroda porazisz.

Laska. Laski nierozgniewa swemi
 Witk slowy naostrzeysmi.

Natura Ona dochod swoy rachnie /
 Gdzie skoda tam sie frasnie.

Laska. Laski na to nie poglada/
 Ziemia wygardza/ nieba zada.
 Ani tu dba o sive cynse/
 Bo ma w niebie trwalsze inse.
 Zarwie mysl o tym iey cala /
 Aby ich tam przyczyniala.

Natura Punkt II II. *Natura cupida est &c.*

Przyrodzenie bierze raczey/
 Nie wdziela nic z swey pracey.
 Wlasne rzeczy sive milnie /
 Terozmnażac wsilnie.

Laska. Laski z tad zas sie weseli/
 Gdy swego komu wdzieli:
 Błogosławiensta w tej mierze/
 Gdy rozdawa/ niż gdy bierze.

Natura.

Ochrania nie ták wlasnego /
 Ják dobra pospolitego.
 Przyrodzenie przy márności
 Swieckiey rozściaga swe włości:
 A z rzeczami stworzonymi
 Przestawa y z cielesnemi.
 Wlasna tey rostos / buiánie/
 Przechadzi / badz przeiezdżanie.
 Bo práwie do násyecenia
 Zwierzchoronego pocieszenia
 Záwse prágnie / o tym chodzi /
 Ná wczás swoy / ná rostos godzi.

Laska.

Laska ciągnie ku samemu
 Bogu / y życiu dobremu /
 Przytáżni z światem sie leśa /
 Przed wczássem swoim wćieka.
 W Bogu nádziecie swa kładzie /
 Ják w naperonieszym pokładzie.
 Pokazác sie ludziom wstyda /
 Rzadko ia tedy kto wida.

Punkt V. Natura totum agit propter lucrum.

Natura.

PRzyrodzenie pátrza swego
 Pożytku / y lgnie do niego :
 Za práca y za wtráty /
 Spodziewa sie swey zapláty :
 Jesli nie czego lepszego /
 Tedy przynamniey rownego :
 Przyimie badz pochwale iáka /
 Przyiażni / badz chce iáka táká.
 Wíec spráwy tey álbo dáry
 Chce by ważono bez miáry.

Laska

Láska

Láska niechce nic innego
Zá placa mieć krom samego
Bogá/ ná ktorym polega/
Inšey zapłaty nie siega.
Nie pragnie potrzeb doczesnych/
Chybá iáko iej/ do wiecznych
Dostapienia/ moga służyć/
Nieinaczey chce ich vjść.

Punkt VI. *Natura gaudet de amicis.*

Natura

Przyrodzenie ná tym ściiele
Swe dobro/ gdy przyiaciele
Ma zacne/ gdy z bogátego
Donu rod wiedzie. A tego

Co tym nie iest wzgárdza: Ktemu
Poblaża ráda możnemu.

Láska.

Láska zaś nieumie tego/
Ale sámie każdego.

A przeciwniki miłue/
Każdemu cheć pokázuie:
Kedykolwiek sie obroci/
Wzgledeu cnoty y dobroći

Nie vnicy dom záwołány/
Ani márnírowe ściány:
Przeštawa oná y z temi/
Których świat ma podlejšemi.

Zyczy wiecey vbogiemu/
Niżli z bogátych Ktoremu.

Niewinnych ráda litue/
A tych w przygodzie rátuie.

Weseli sie z prawdziwemi/
Nie nákláda z miefczorem:

Dobrych nápomina coby
 Každý pilnie z swey ošoby
 Dárow Božych přyczyníali/
 A enota sie zálecáli:
 Nicetylko Bogu sámemu/
 Ale y z blížních každemu.
Nátura Přyzrodenie náosťatek/
 Stáržy sie ná niedešťatek.
Láská. Láská zášie niedba o to/
 Swe vbořtvo ma zá złoto.

Punkt VII. Natura ad se omnia reflektit.

Nátura **N**átura tu sobie stlania
 Wřyřtko/ badž to řtrořování/
 Badž pořwarťki řkím zácyňa/
 Dla řiebie řřyřtko počzyna.
Láská. Lářká z řwego nálogu/
 Wřyřtko obráca tu Bogu/
 Játo tu řwemu řzodťowí/
 A přewřřemu počzatówí.
 Nic řobie nie přyzpířnie
 Dobrego/ choć w řym přácuie:
 Nie trzyma vřoru řwego/
 Přecřwťo mowie drugiego.
 Ná řdáníu řwym nie přeřřawá/
 Pod řad ie Božy poddawá.
 Ták w každym řwym řozuměníu/
 W každym řmýřle: dořwřádeczenu
 Bořemu řie chce poddawáć/
 A ná řámeý chce přeřřawáć
 Wieceřney madořřci: ná řdáníu
 Pańřřtu/ y wřodobáníu.

Natura

Przyrodzenie z drugiey strony
 Ma siwe dworskie zabobony :
 Tciemnice y nowiny
 Chce słyścić / y ich przyczyny.
 Świātu sie monstrować myśli /
 Wiele doświadcząć przez śmyśły :
 Z każdym pragnie zachowania /
 Y od wszytkich poważania.
 Wiec tego nie zaniędbywa /
 Zład iey co chwały przybywa :
 O tym myśli / ná to godzi /
 Zład podziwienie pochodzi.

Lá/ka.

Láská nowin zaniędbawa /
 W dworne rzeczy sie nie wdawa :
 Nie pragnie ich zrozumienia :
 Bo nowiny z nákazenia
 Płyną porządku daronego /
 Ná świecie / gdzie nie nowego.
 Vczy tedy żadze wściągąć /
 Y prośney chwały powściągąć :
 Gdyby sie w sírce wfrąć chciałá /
 Aby tam mieyscá nie miałá.
 Gdy uczyni co takiego /
 Choć podziwienia godnego :
 To wszytko w sobie pokrywa /
 Z tym sie świātu nie ozywa.
 Ná stawe sie nie oglada
 Własna / ále tego żada /
 Aby Bogá z każdej rzeczy
 Jezyt wynosił człowieczy.
 Cokolwiek mamy dobrego /
 Wszytko to bierzem z rák iego.

Wiec iemu chwalá y dziéki
Sámemu słuza ná wieki.

Punkt VIII. *Hac est gratia supernaturale bonum*

Laska.

Laska iest nád przyrodzenie/
Mátaca siwe oswiecenie :
Jest dar Boży osobliwy/
Kto go ma/ ten ma prawdziwy
Zná y zadátek zbawienia/
Y wiecznego odpocznienia :
Tá z czlowieka cielesnego/
Zwykła czynić niebieskiego :
Serce ludzkie iáko trzebá
podnosiac z ziemié do niebá.
Im wiecey tedy ściśmioná
Náturá/ badz zwycięzoná
Od sługi Bożego bywa/
Tym wiecsa naní laska splywa :
Bo zá wstawiecznym nowym
Náwiedzániem duszy zdrowym/
Wnetrzny czlowiek zepsowany/
Stawa sie reformowany/
Podług obrazu Bożego/
Ná chwale y ná czesć iego.

ROZDZIAŁ LV.

O Skaze niu przyrodzenia, y o dzielności
laski Bozey.

Punkt I. *Domine Deus meus &c.*

Panie Boże mój proszę twoje stworzenie/
 Młaiace twoy kształt y wyobrażenie:
 Zyc mi tey łaski daram potrzebnego/
 Zbawieniu memu nie pragnę innego.
 Niechay zwycięże zła nature swoie/
 Ktora do zguby ciągnie dusze moie.
 Bowiem sie czuję bardzo obciążonem
 Namiernościami/ y grzechu zakonem.
 Ten zakon prawu wymysłu moiego
 Zawsze przeciwny/ á mnie związanego
 Wiedząc bym mu był w wielu rzeczach gwoli/
 A namiernościom służył poniewoli.
 Jeśli mie łaska twoia nie wspomogę/
 Ktoż sie sprzeciwić iego sile może?
 Oto przed toba serce me wpada/
 Niechay łaská twa mna/ y onym włada.
 Kiedy ja raczyś wlać do mych wnetrzności/
 Wysłuszeż żakwotne od nowey radości.

Punkt II. *Opus est gratia tua, & magna gratia.*

Potrzebá łaski y daram twoięgo/
 Na zwyciężenie przyrodzenia mego/
 Ktore ku złemu predkie od młodosci/
 Pełne krewkości.
 Przez twę pomocę o mój wieczny Boże/
 Coż rod skazony Adamow chcieć może
 Jedno to co grzech/ to sie prawo wlało/
 Na wszystko ciáło.
 Zarzeczył on pierwszy/ á my w nim/ y z niego
 Co mamy: jesiny słonkami do zlego.

Zgola natura/ y na log tak wiele/

Pamięć w ciebie.

Wślepil nas grzech do czynu dobrego/

Nie możemy poznać to co jest zdrowszego/

Że zowiem dobrym/ złość w której płynamy/

Ża cnotę mamy.

Bo przyrodzenie które było z siebie/

Dobre y proste/ stworzone od ciebie/

Tuż samym grzechem krewością odziął/

Bywa nazywane.

Bo poruszenie zostawione temu/

Wstawienie nas pobudza ku złemu.

A tak nas niedzne Adámowe plemię/

Ciągnie do ziemi.

Bo nam máluczká síla zostawiona/

Jako iskierka w popioł zagrzebiona.

Która jest/ rozum ludzki przyrodzony/

Bárzo zaciemiony.

Jednak rozsadek z tego y dobrego

Zostawa przy nim/ aczci nie wszystkiego

Wypełnić może/ choć ná co pozwala/

A co pochwała.

Bo nie zupełney używa światłości/

Dla zepsowanych swych pożądliwości.

Które go ná dol zawiśle ciągnąć muszą/

Z swóia pokuśa.

Punkt II II Hinc est Deus meus.

W Jec z tej przyczyny/ co ja dobrze czuję/

Ná mnie przypada że się roztosuje

W zakonie twoim/ lecz według samego/

Człeká wnetrznego.

Który

Który to widzi że twe przykazanie
 Sprawiedliwe jest/ niht niemoże ná nie
 Stárzyć/ chyba grzech : bo go prześląduie/
 Gromi/ strofuie.

Alle coż potym / ia iednák ták smiałem/
 Ze przeciw duszy rad przestawam z ciátem/
 Ták iż w tej mierze rozum/choć ná strážyl/
 W mnie nieważyl

Bo nim pogardzam / á zlych namietności
 Trzymam sie niedziak zworodzoney skłonności/
 A onym iestem posłusnym co każe/
 Z twoia obraża.

Składze ten nierząd w człowieku sierodzi :
 Ze sie myśl náša z grzechem rychley zgodzi
 A niżli z cnota/ swewoli słuchamy/
 Z nią cześć trzymamy.

Czáfem sie czynić dobrze záchce/ ále
 Táká cheć w nas trwa krotko y nieśtále :
 Bo ládá wiatrek pokuśy zley wienie/
 Wnet ia rozżenie.

Przydźie to czáfem/ że postanowiemy
 Życ w pobożności/ áż wrychle widzimy
 Ano vmysł náš miásto pobożności/
 Brnie śrzodkiem złości.

Punkte IIII. *O quam maxime est necessaria gratia etc.*

O pánie/ lástka twoia widze sámá iedná/
 Ku záczęciu dobrego bárzo mi potrzebna.
 A teyże potrzebuie ku postepowaniu
 W dobrym swym przedsiwzięciu/ y ku wykonaniu
 Bez mey czyniac co dobrze człowiek w sy skto zmyli/
 Jesli go lástka twoia świeca nieposili.

O łasko pochodzaca z nieba światło iasne/
 Bez ktorey niedzne nasze sa zasługi własne.
 Cnoty wolane y wszystkie przyrodzone dary/
 Utważne sa bez ciebie prawnie z każdej miary.
 Bez ciebie ni nauka / ni żadna wymowa /
 By też samego była Demostenesowa /
 Ani dowcip jest ważny / ani moc przed toba /
 Jesli nie beda miały łaski Bożej zdoła.
 Abowiem przyrodzone dary iako wiemi /
 Tak dobremu iak złemu sa pospolitemi.
 Lecz wybranych własny dar łaska twoia / Boże /
 Bądź miłość bez ktorey nikt w niebo wnieść niemoże.
 Ta łaska tak sie bardo ku gorze wyniosła /
 Ze iey żadna rzecz swoia zacnością niedośła.
 Nic nie jest dar Prorocti / nic cudow działanie /
 Bądź wysokie o Bogu każde rozmyślanie.
 Nic wiara / nic nadzieia / za nic wszelka cnota
 Wzglemem niey / bo łaska jest kleynot droższy złota.

Psalm V. *O beatissima gratia &c.*

O Łasko / skarbie drogi / ktora z ubogiego /
 W duchu mojem uczynić w cnoty bogatego.
 Który iednak tak przez cie bedac wraczony
 Obiera napodleyśy żywot y rozgárdzony.
 Racz puyść a nawiedzić mnie o niewysflowioną
 Łasko Páná moiego / tys moia korona.
 Napełni mnie pociecha pod swietem rożanym /
 Bym nieustal na drodze bedac sprácowanym
 Dla suchości / bądź zimná vmyślu moiego /
 Czego często doznawam bez Duchá twoiego.
 Prośie Pánie niech znajde miłosierdzie twóie
 A łaskę w oczach twoich / vstysz prosby moie.

Dosyć bowiem na łasce twojej stuzę twemu/
 Chciałabym też niemogł przyść ku czemu innemu
 Czegoby przyrodzenie me potrzebowało:
 Dosyć że twoje łaski cała będzie miało.
 Jeslibym był kłopoty wielom utrapienia
 Od swiata/ albo z twego Panie dopuszczenia:
 Wszystkiego sie nie boję gdy twa łaska będzie/
 Bo mnie nagorsze rzeczy niepożywia wśedzie.
 Ona jest twierdza moja/ od niej mam porade/
 Gdy z swemi przeciwnikami mam zacząć zwade.
 Te kiedy mam przy sobie/ wszyscy tyl podać/
 Przed twa łaska namedrży głupcami zostać.

Punkte VI. *Magistra est veritatis lumen cordis.*

TA prawdy wezy/ ta serce oświeca/
 Ta miłość Boża iako ogień roznieca.
 Ta nabożestwo/ y pobożność rodzi/
 A tzy wywodzi.

Krom tej ia ziemia/ y liche stworzenie/
 Pięń zgnieży/ gotow na wieczne spalenie.
 Precz wyrzucenia jestem zgoła godny/
 Jako nieplodny.

Przetoż o Boże prośe łaską twoją/
 W każdej potrzebie niech będzie straż moja:
 Ta niech poczyni/ y konczy me sprawy
 Boże łaskawy.

ROZDZIAŁ LVI.

Ze nas samych zaprzec sie, a Chrystusa
 nasładować mamy przez krzyż.

Punkte I. *Fili quantum à te vales exire &c.*

Synu/ ile będziesz mógł sam siebie opuścić/
 Tyle cie obicunie w serce me przypuścić.
 Bo iako me żadać nie na świecie zwierznego/
 Jest droga do nabycia pokoju wnetrznego:
 Tak gdy sam kto od siebie będzie opuszczony
 W wnatrz: ten sam może być z Bogiem zjednoczony.
 Sluchay niechceżli moiey nauki zarzuć/
 M iś sie wprzod doskonałe zaprzeć sie nauczyć:
 A to według woli mey y w podobania/
 Bez żadnego w tej mierze na to wstarczania.
 Józ zámna/ naślady mie/ á nie straciś na tym/
 Owszem stad ducha twego uczyniś bogatym.
 Ja iestem drogá/ prawda y żywot: Bez drogi
 Niepuszcza sie nikt z domu tak pan iak ubogi:
 Bez prawdy fałsu nieznáć/ bez żywota/ wiemy
 Ze w cieie dusze nášey trzymáć niemożemy.
 Jam iest drogá/ ktora ty zámna winien chodź/
 Prawdą/ ktorey masz wierzyć/ nádzieia sie chłodzić
 Żywota na wiek wiekow w niebie trwáiacego/
 Do ktorego masz zmierzáć y spodziewáć sie go.
 Jam iest drogá/ com nigdy gwałtu niedoznála:
 Prawdą/ co nigdy w słowich omyłki nie znála.
 Zawszem iest nieomylna: żywot nieśkonczony/
 Szczęśliwy z káżdey miáry y błogostáwiony.
 Jam iest drogá nąprostsa/ prawda meba wresfa/
 Żywot w którym szczęśliwość trwa nąprawdziwsza.
 Żywot co nie zna śmierci/ żywot nie stworzony/
 Jesteż przed wssemi wieki tobie náznáczony.
 Potrwaśli ná drodze mey/ prawá cie wybarwi
 Gdy ia poznasz/ ná koniec w niebie cie postáwi.

Punkte II. *Si vis ad vitam ingredi.*

P Rągniesz żywota wiecznego/
 Pilny rozkazania mego :
 Jeśli chcesz prawdy doznawać /
 Nieś mię słowom wiare dawać
 Chcesz nabyć doskonałości /
 Rozdaj się, tkie majątności :
 Jeśli chcesz być uczniem moim/
 Zaprzy siebie, nie bądź swoim,
 A pragniesz mieć żywot wieczny/
 Niedbaj nic o ten tuteczny.
 Chceś być w niebie podwyszoony/
 Bądź na ziemi umiżony.
 Chceś zemna królować spólnie/
 Nos krzyż zemna dobrowolnie :
 Bo sami słudzy krzyżoani/
 Należy droge żywotowi.
 Należy y port szczęśliwości/
 A pożądancy światłości.
 Która beda oświeceni
 Ni wielki w żywiciach ziemi.

Punkte III. *Domine Iesu, quia arcta est via tua*

P Anie / drogą twą ścisniona/
 A od światła pogardzona :
 Day abym wzgardziwszy soba/
 A światem / sam siedl za toba.
 Sługa Pana nie zaciemnył/
 Ni wczem mistrza godnięszy.
 Niechcie w drodze twej ćwiczenie
 Młam: bo tam jest me zbawienie.

Gdy twa droga postępuje/
 Światobliwość w niej znayduie :
 Cokolwiek bez niej rozczytam
 Sobie/ bądź się o czym pytam :
 To mi wewnatrz nie dogadza/
 Ani zupełnie ochładza:
 Kosztosy w tym nie nayduie
 Prawey/ owsem blad tam czuie.

Punkte III. Fili, quia hac scis & legisti omnia.

Synu/ gdyś się doczedł tego/
 A znaś już co potrzebego/
 Bedzieszli to wszystko chował/
 A tak żywot swoy sprawował:
 Dobra twoia : bo szesliwym
 Bedziesz/ y na wielki żywym.
 Kto moie wstawy chowa/
 A wedla nich się zachowa.
 Ten jest który mnie milnie/
 Za co też chce ma recznie :
 Tak iż mi się sam obiarwie/
 A w królestwie go postawie
 Oycá mego/ kiedy wiecznie
 Bedziemy z sobą spolecznie.
 O panie/ niechay tak będzie
 Jako mowiś/ tak mi wsedzie
 Łaske pokaż/ bo wietrzego
 Daru nie moze miec twego.
 Odm wzięł krzyż z reku twoich/
 Tenże na rannionach moich
 Do śmierci pomosć srodzey/
 Według woley świętey twoiey.

Zywot tobie oddanego /
 Krzyż jest przez wszystkie dni iego.
 Krzyż nosić zawsze potrzebą /
 Kto chce ztoba wniknąć do nieba :
 Wszak wstąpić się nie godzi /
 Bo gniew twoy za takim chodzie:
 Tak iż kto cie odstepnie /
 Zginie na wieki swąknie.

Punkt V. *Eia fratres pergamus.*

N*W*ż bracia Bogu oddani/
 Idźmy spolem Jezus znami:
 Dla niego ten krzyż nosiemy /
 Dla niego też trwać będziemy.
 Oto król nasz idzie znami/
 Co będzie walczył za nami.
 Za nim meżnie pochodzamy/
 Strachow się nie obawiamy:
 Lepiej żebyśmy przystoynie /
 Choć pomarli na tej wojnie.
 Bron Boże nas tej lekkości/
 Byśmy ku siwej zelżywości
 Wstepować z płacem mieli/
 Albo się krzyżą zaprzeli.

ROZDZIAŁ LVII.

Ze człowiek nie ma nazbyt wpadać na sercu,
 kiedy wpada w iakie defekty.

Punkt I. *Fili m'gis placent mihi patientia & humilitas.*

Czy synu / rádnieyszy ia temu ná swym dworze/
 Gdy kto znosi przeciwnosć w ćichosći w pokorze:
 Nij temu który w poszrod szesćcia łaskawego
 Peten poćiech / pilnuie nabożenswa swego.
 Czemuż cie to frásuie / przez obćiażasć sobie
 O słowko / kiedy ie kto rzecze przeciwno tobie.
 Ano choćby co wiecey nádto przypadało /
 Jeszeby cie obchodzić to namniey nie miało.
 Ráczey to puść imo sie / nie pierwsćać to bedzie /
 Cłi ostátنيا / ieslić tu lat wiecey przybedzie.
 Widze żeś meżnym do syc / y sercá wielkiego /
 Połi nie nie przypádmie ná cie przeciwnego.
 Wiec w troskách vmieś dawác poćieche drugiemu /
 A sobie tu nieumieś porádzic samemu.
 Obácż że wielka krewkość wloimności twoich /
 Których w przypádkách máłych dziś doznavasć swoich.
 Jednáć iż dla zbáwienienia twego to sie dziecie /
 Gdy co ná cie przypada / nie trac w tym nádziecie.

Punkt II. *Pone, ut melius nosli ex corde.*

Zkładay to iák nalepiey vmieś z sercá twego /
 A iesli cie co kiedy dotknie przeciwnego /
 Niechay cie nie poráża / ani dlugo wítle /
 Nowsem sie z tad ráduy bo to minie wrychle.
 Nie mozesli sie też w tym ná dobra myśl zdobyć /
 Przynamniey ná ćierpliwosć chcey serce sposobić.
 Lecz choć być też co zesťto ná twej ćierpliwosći /
 W poszrodku iák y trzywody / badź iákicy trudności /
 Powsciagni sie á pátrząy by co p'erschlirwego
 Z yst twoich ku zgorsemu nie wysťle bázniego.

Nie są to rzeczy trwałe afekty wyburzone :

Bo i tak wały morskie wiatrem porużone/
Poty trwają polci wiatr : tak wewnętrzne kłopoty/

Polci łaska nie przydzie tylko trwają poty.

Jesze ja żywie (mowi Pan) na wielkim niebie/
Ktoremci gotow dodać pomocy w potrzebie.

A wieccy ci wżycze pocieszenia mego/

Tużeli zdanie niesie rozumowi twoiego :

Jesli zupełne wemnie będziesz miał wspanie/

A nabożnie mnie wzywaj / wszystkoć się to stanie.

Punkt III. *Anima quior esto & ad maiore sustinentia accingere.*

Bądźże meżyny niech na cie patrzą gotowszego/
Na znoszenie przypadku choćby też wietszego.

Nie jużes stracił wszystko że się wtrapiłonym

Często czuiesz na sercu / y ciężko kuśonym.

Cztowickiemś nie Bogiem / ciąłem nie Aniołem/

Jakoż możesz w swym stanie zároveň bydz wesółem ?

Albo przypadku nie znać w tym tu ziemskim kráiu/

Czego doświadczył Anioł w niebie / Jadam w Ráiu.

Jam iest który strapiłonych tu zdrowiu podnośe/

A krewkość swa znających tu Bostwu wynosze.

Punkt IIIL. *Domine benedictum sit verbum tuum.*

Panie niewystawiony chwały / niechay będzie

Twoje błogosławione światło imię wszedzie.

Słodkie nąd wszystkie cukry / nąd międy / nąd roża/

Bądź iesli nam wdzięczniejszy zład kwiecie przynieja.

Cożby ja niedziak czynił w tych wć stach moich :

A w tak ciężkich kłopotach / bez pomocy twoich ?

Gdybys mnie nie potwierdził twoimi światłami

Słowy / y posilkami / z nieba zbawiającami.

W te nadzieie rad ścierpie wszystkie wtrapienia/
 Abowiem są środkami moiego zbawienia/
 Proszę iednak przez twoje miłosierdzie szcudre/
 Day mi żywota mego dokonanie dobre.
 Nie spuszczaý mie z opieki służebnika twego/
 A wiedz mie prosta droga do królestwa swego.

ROZDZIAŁ LVIII.

Nie badać się o wysokich y skrytych są-
 dach Bozych.

Punkt I. *Fili caueas disputare de altis materiis, &c.*

Synu/ strzeż się sporu wieść o rzeczach tych/ które
 Mądra siwa niedostępna á wysoka gore.
 Sadow mych niebadaý się : Dla czego iednego
 Czynię czlowiekiem znacznym/ niedzikiem drugiego ?
 Czemu ten wdreczenia tak wiele ponosi /
 A tego ślepe szczęście aż nązbyt wynosi ?
 Terzeczy wszystkie siły rozumu ludzkiego
 Przechodzą: ani żaden dobada się tego.
 przeto gdy cie kto pyta o tych rzeczach dwornie/
 Na takowe pytanie możesz mu wybornie
 Odpowiedzieć w te słowa Proroka świętego:
 Sprawiedliwsz ty Panie w sprawach sądu twego.
 Albo tak : Sady Pańskie na wssem są prawdziwe
 A vsprawiedliwione/ w sobie sprawiedliwe.
 Sadow mech nieostrzaśać/ ale się bać trzeba/
 Boich czełk nieogarnie/ ani Anioł z niebá.

Punkt II. *Noli etiam inquirere &c.*

Niechciey

N Jechciey też o tym wszechnać dwornego pytania/
Am mney o zasługach świętych rozbiieraćna:

Ktoryby nad ktorego był przed Bogiem świętysy/

Albo ktory w królestwie niebieskim jest wietysy.

Bowiem takowe rzeczy często zwady rodza/

Rostarki/ y niesnaski: ktemu z nich pochodza

Duma niepozyteczna/ głupstwo chwala prożna:

Y nienawiść wzajemna/ y ważni niepobożna:

Kiedy ieden tego chce/ á drugi owego

Przenosić w tych bądź w owych zasługach/ świętego.

Otoż kto te dyskursy o wybranych miowa/

Laski sie od żadnego niech ztad nie spodziewa.

Nowsem sie to bierzciey nie podeba świętym:

Bo ia Bog nie Kocham sie w rostarku przekletym:

Alle w pokoju/ ktory w pokorze prawdziwey

Zależy/ á nie w chlubie człowieku škodliwej.

Wiec w tym sperać rozumem/ bądź swar o to wszechnać/

Ważo to niebezpieczna/ leptej nie wspominać.

Punkt III. *Quidam zelo dilectionis trahuntur.*

N Jektortzy żarliwością nieiąka wzbudzeni

Ku temu/ lub oremu/ bywają ciagnieni

Wietśa chucia: lecz w ten czas mają coś ludzkiego

Przed sobą/ á nie miłość moie/ Boga swego.

Jam stworzył wszystkie światy/ y część im zgotował/

Jam onym y chwale swa y niebo dąrował.

Ja wszystkich zasługi znam: iam ich od wieczności

W błogosławieństwach/ moiey wprzedał skłókości.

Jam przyzwał moie wierniejsze przed wszystkimi

Wiekami/ że mieli bydy memi namiłszeni.

Jam ich wybrał nie oni mnie pierwey wybrali/

Zá mym wzwołaniem wszyscy w niebie sią zostili.

Jam ich stad przez rozliczne pokušy przesadził
Do ziemie obiecanej / y tam ich osadził.

Jam im dał y poteżność trwalej stateczności :
Jam ich wkoronował wieniecem cierpliwości.

Punkt III. *Ego primum & nouissimum agnosco, &c.*

I Znam pierwszego y ostatniego /
A przecie równo miłuię każdego.

Jam abyć w moich świętych pochwalony:

Ja naderwsytko mam bydź uwielbiony.

Mnie od każdego maia się dać dziękij

Bom wszytkich wielce uwielbil ná wieki:

Jam ich od wieku przeznaczył do chwały /

Choć ich zasługi tey wagi nie miały.

Wiec najmniejszego kto z nich nie miłuię /

A nawietszego pewnie nie śmiuię.

Bom ja uczynił Olbrzymá y Kárlá /

A w obu częśc mey chwały się zawártá.

Jaka mi chwala przystoi z wielkiego /

Taka mam w niebie mieć y z najmniejszego.

Kto ymę czyni z świętych najmniejszemu /

Ten nie wyradza czci y mnie samemu:

Ani śmiuię y tych którzy w niebie /

Rostkoś dziś wieczna máia wkoło siebie.

O których tak wiedz / co służy do tego /

Ji żaden niechce mieć nic nád drugiego:

Związká miłości wszytkich tam związała /

Jakby w ieden snop / y to im przydała /

Wz i wždy iedno chcieli / y trzymáli /

A w iedności się wszyscy miłowáli.

Punkt V. *Adhuc autem quod multò alius est, &c.*

A Jesze co jest zacnięśa/
 y dälko poważnięśa:
 Wiecey świeci miłość moie
 Waża/ niż ześluge swoje.
Bowiem näd sie zachwyceni/
 Näd miłość swa wyniesieni:
 Sämt, oba pogardzáia/
 A miłościä ma paläia.
Od ktorey ich żadna siła/
 By napotężnięśa była/
 Odwrócić ani przemoże/
 Ani gwałt przyćisnąć może.
Bo ogniem nieugäšonym/
 Wewnatrz w sercu zapalonym/
 Ku wieczney prawdzie paläia/
 Tälka miłość w sobie mäia.
Niechayże sprosni grzesznicy/
 Sämt siebie miłośnicy/
 Ktorzy brzuch zá Bogä mäia/
 Skronnię o świętych gadäia.
Ludzie rodu bydlecego/
 Ktorzy niechca nic inšego/
 Jedno sie sämych miłowäc/
 A szczęściem swym obfitowäc.
O świętych dwornie gadäia/
 Dymnia y przydawäia
 Ridzi ich światobliwośći/
 W dla serc do nich skłonności.
Lecz prawda wieczna nie bladzi/
 Inäczey o świętych sadzi.

Punkte VI. *In multis est ignorantia.*

Cz ktorzy niewycwiczeni
 Albo málo oświeceni :
 Rzadko kogo doskonała
 Miłota miłoscia cała.
 Bo do checi zebopolney/
 Władziecią przyiążni spolney /
 Drugich naturą pociąga /
 A z tym bądź z owym ich spzaga.
 Ci wieci iak o rzeczach niślich/
 A swoim oczom pobliskich
 Rozumieią/ tak o onych
 Niebieskich y niewidomych.
 Lecz rozność nie porównana/
 Takim rzeczam z niebá dána :
 Bovieć mysl nie doskonałych
 Bawi sie ná rzeczach małych.
 Ale ktorzy oświecenie
 Wzieli/ ci przez obíawienie
 Niebieskich rzeczy sięgáią/
 A nád tym sie zabawiáią.

Punkt VII. *Cave ergo fili de istis curiosis.*

Przetoż cny Synu nie paray sie temi
 Rzecząmi/ rozum twody przechodzacemi :
 Lecz ráczey ná to sposabiay sam siebie/
 Byś choć namnięyszym był policzon w niebie:
 Bo choć byś wiedział kto tam nád drugiego
 Nieślągodnięyszy krolestwá Bożego/
 A coż zákorzyć z takiey zmatomości
 Weźmieś/ ieślibys z teysze wiadomości
 Strzechy tajemnic imienia świętego /
 Postakroć wiecey nie wielbil mórego/

Wniżając się: ani bym zjad wietrsey
 Odczył twoicy chęci y gorętszey?
 Wdzieczniej jest Bogu kiedy za pokojem/
 Przypatrować się będziesz grzechom swoim.
 A małości cnot na kłoses leniwie
 Robił/ aniś mnie miłował prawdziwie.
 Lepiej uczyniś myślać w swej prostoci/
 Jakiś daleko od doskonałości
 Wybranych moich: niż gdybys zacności
 Świetych bratował/ albo ich małością.
 Lepiej tu świętym w niebo rece wznosić/
 A w doległościach przyczyn od nich prosić/
 Niż ich zasługi tak dwornie rozbić/
 Rzecz niebezpieczna w takich rzeczach gmerać.

Punkt VIII. *Illi bene et optime contentantur, etc.*

I Wż oni Bogu za stan swoy dziękują/
 To niemiem iako stać od nas przyjmują:
 Ze my iezychow wciągać nie umiemy/
 A proznie gadki o nich tu ściewmy.
 Lecz i iakolwiek światobliwość maia/
 Wszystkie ozdobe swa na mie składaia.
 Jaki na tego com ich błogostawil
 A i wielki wiekow/ y każdego zbawil.
 So tego wdzięczniżem ich Cárstwa mego/
 Wzestępujami uczyni wiecznego/
 Kiedy dostatkim wszelkim opływaia/
 A rozkoszami które w niebie maia.
 Ale wiedz o tym/ im są w wietrsey chwale/
 Tym trwaia wiecy w potrzeze swej stale.
 Przetoż iako wieś napisano o tym/
 Ze gdy Pan siedział na swym tronie złotym:

Wszystey

Wszystcy nie tylko korony składali/
 Lecz przed Barankiem na twarz wpadali/
 I dali mu cześć wiecznie żywiacemu/
 Niesmiertelnemu Królowi wielkiemu.

Punkt IX. *Multi querunt quis maior sit.*

Pytających się kto w Królestwie Bożem
 Bedzie zacniejszym / tak odprawić możem:
 Różey to myślicie byście tam godnemi
 Mogli się znaleźć między namniejszemi.
 W niebie namniejszym bydz / jest coś wielkiego/
 Gdyż tam nie będzie żadnego małego:
 Bo tam bez chyby synami Bożemi/
 Wszystcy a wszyscy beda nazwanemi.
 Mniejszy tam będzie na tysiąc rozumnoj/
 A grzesznik zaśie we stu lat umorzon.
 Bo gdy pytali Uczniowie od siebie
 Chrystusa Pana / kto większy jest w niebie/
 Tak im rzekł: Gdzie się wy nie odmienicie/
 A iako dziatki się nie ponizycie:
 To nie wnidziecie do Królestwa mego/
 Połornym samym nagotowanego.
 Przeto kto się tu uczyni namniejszym/
 W Królestwie Bożym ten będzie przedniejszym.

Punkt X. *Ve eis qui cum paruulis humiliare.*

Bjadá takowym co tu z małuckiem/
 Niechca bydz z dobra wola połornemi:
 Bo forte maia do nieba sięśniona/
 Bez chyby w piekło musza iść przestrona.
 Lecz y bogaczow tam ceka nieładá/
 Z potępiencmi wielkyma biadá/

Co tu mądra swe pociechy z rostkosa /
 A biednych chudzin okiem swym przenosa.
 Wtem czas kiedy Pan przytaciot swych drogich
 Rostkaze puszczać do nieba vbogich :
 Tam oni wytać przed sortą zostaną/
 A potym w ogień wieczny siedostana.
 Przetoż ktorzyscie do vbostwa przysly/
 Nie stracilisście/ bądźcie dobrej myśli :
 Bowiem wy wszyscy/ wątpić w tym nie trzeba/
 Na wieczna restok poydziecie do nieba.
 Nie traciejsi serca/ a wy osobliwie
 Ktorzy iestescie vbodzy prawdziwie.
 Bo między wami / Bog was niechay sadzi/
 Nie ieden co w tym stanie bårzo bładzi:
 A boday takich wiecsza cześć nie była /
 O iakby was tam nadzieia chybiła.

ROZDZIAŁ LIX.

Księga trzecich ostatni.

O tym ze wszelką nadzieję y vfnosć w sa-
 mym Panu Bogu mamy pokładać.

Punkt I. *Domine quæ est fiducia mea.*

W kimże ja mam o moy Panie/
 Na tym świecie mieć vfiacie ?
 Co za pociecha bydz moia
 Noże/ tylko łaska twoia ?
 W dobroci meogarniony
 Wielki Boże władogromny :

Kiedyż mi ztoba źle było ?

Gdzie dobrze gdy cie nie było ?

Wole dla ciebie vbogim

zostać/ niż bez ciebie/ drogim

złotem y skąby opływać :

niechce się na to zdobywać.

Wole ztoba pielgrzymować

Ná ziemi/ niżli królować

Bez ciebie/ y niebo pośieść :

Wzgle dem ciebie/ máła to cześć.

Gdzies ty ieś/ iuż tam nie trzeba

Szukać inájšego niebá.

Gdzie cie niemaś/ tam czárt miéśka/

Támże piekło y śmierć ciężka.

Tys ieś moje požádanie :

Dla tegoż głos y wzdychanie

Moie z potrzeby do ciebie

Musi iść/ Krolu ná niebie.

Trudno mam inšego szukać/

Komuby zupełnie vřać :

Niemáš / niemáš krom sámego

Ciebie dobroczynce mego.

Tys w potrzebach wspomóżyciel :

Tys w kłopotách pocieszyciel

Nawierniešy : Tys sam mojá

Nádzieia/ zámek y zbrojá.

Punkt II. Omnes qua sua sunt quarunt.

Kiedy szuka zysku swego :

Ty tylko zbawienia mego

Prágnieš : to twoie zamyšly

O mnie/ dziś/ y ná czas przyszly.

Co poczniesz / to ku dobremu
 Obracaś wszystko moiemu.
 Połusy bądź przeciwności/
 Wszystko to z twej opatrności.
 Wszystko to z radu twoiego:
 Ty każdego wybranego/
 Sposoby rozmaitemi/
 Próbujesz dziwów pełnemi.
 Jednak w doświadczeniu takim/
 Od stugi twego / jednakim
 Połonem masz być wieczony /
 Jak w słym / tak w dobrym chwalony.
 Tak między przeciwnościami/
 Jako między poćiechami
 Niebieskimi / ma się rządzić/
 Ktobykolwiek nie chciał błądzić.

Punkt III. In te ergo Domine Deus.

W Tobie tedy / wieczny Pánie /
 pokładam moje wśanie:
 W tobie sprawy me gruntnie/
 Bo wszystko indylm bądź znayduie.
 Niemasz / krom ciebie samego /
 Na świećcie nie gruntownego.
 Ty przeważasz na tej śali:
 Wszystko się bez ciebie wáli.
 Day to / że przyściół wiele/
 Nie wspomoga przyścióle:
 Ani mądry poradnicy/
 Ani potężni pomocnicy.
 Jesli w mądrych księgach spátrze
 Poćiech tam ich nie wpatrze:

Ani mie máietnosť moia/
 Zbáwi mego niepokoiá.
 Jeslibym chciál ná táietne
 Niesíce gđzie vbiec podziemne:
 A wtámieczney ciemney knici/
 Nie w lepszey bym byl nádziei.
 Gdzieby ty mnie pomocníkem
 Nie byl/ ani sam strażníkem/
 Nie náuczal/ nie prowadził:
 Zlebym sam o sobie rádžil.

Punkt ostatni, *Omnia namq̃ que ad pacem videntur.*

Wszystkie rzeczy co sie zdáda
 pełne szczęścia/ nie niarádza:
 Ani ktorego sukamy/
 Pokoiu z nich nábywamy.
 Gdy ciebie nie máś/ nie nie sa/
 Nie pomoga/ nie pocieśsa.
 Ani szczęścia prawdziwego/
 Nábawia czełá ktorego.
 Przeto ty słudze každemu
 Jesteś cel/ y kres/ á ktemu
 Górna żywota wysokość/
 A wsęgo piśmá głębokość.
 Kto serdecznie służy tobie/
 Na to zá pocieche sobie
 Gruntowna/ nie ládáiáka/
 W tobie wfnosć mieć wśeláka.
 Dusze moiej zdrowie przednie/
 W cie pátrza w noc y w ednie
 Czy me / serce bez ciebie
 Testni/ Oycze/ ktoryś w niebie.

Máiac ná myśli te ráde/
 Nádzieie swa w tobie kláde.
 Poświęć dusze moie Pámie/
 Ná swiete swoje miéskanie/
 Wezyn z niey sobie swiatnice/
 Támże zálož swa stolice:
 Z ktoreyby nie wychadzála/
 Wstáwiczna twoia chwála.
 Wíec ten koscíol/ twoy przybytek/
 Duchem swym sam opátrz wszytek/
 By zgotá tám niepoštało
 Nic/ coby cie obrazáło.
 Wedla wielmożności twego/
 Miłosierdzia niezmiernego/
 Vniżone prosby moie/
 Rácz przymowác w vszy swoje.
 Rácz sie znác do slugi twego/
 Ktorem aź do kráiu tego
 Wygnániec/ kedy smierć miéška
 Nieublagána y ciężka.
 O to prośe/ o to stoie/
 Rácz záchowác dusze moie
 Od ták wielu niebe/piecznych
 Rázow/ y przygod tuteznych.
 Niech mie wiedzíe lástka twoia/
 Droga wdzięcznego pókoia/
 Przez swieckie niebe/pieczności/
 Do portu wieczney swiátłości.



Koniec Księg Trzecich o Násłádowníu Páná Jezusa
 wym/ Ktoremu z Duceu y z Duchem S. niechay
 będzie cześć y chwála ná wieki wiekow/



G mytli tak poprawisz.

Folio 7. &. 2. wymaś to sto-
wko/ Mā/ á czytay bez niego.

Fol: 14. &. 1. miasto/ o wyso-
kim niebie: czytay

Fol: 35. &. 13. miasto
Lecz wietśa/ y wiecy boli/
pusćie natog własney woli.

Fol: 41. &. 14. miasto spia-
wiedliwych/ czytay

Folio 42. &. 23. miasto
Mā sobie zwykli doznawać /
Co zwykli sami wyznawać.

Fol: 44. &. 7. miā: pokazuje

Fol: 50. &. 16. miasto/ Swey
czci/ czytay

Fol: 81. &. 18. miasto/
Jeśli wzrok twoy tak dojrzy

Fol: 91. &. 3. miasto
W którymby chmy pilni byli/
Niebo sobie zasłużyli.

Fol: 97. &. 1. miasto/ Uził ie

Fol: 104. &. 16. miasto
O bym to miał wiadomości
Dotrzymamli śtateczności.

Fol: 109. &. 12. miasto
Kłasztorna/ czytay

Fol: 125. &. 19. miasto nie ma

Fol: 184. &. 3. miā: serce swe

Fol: 196. &. 4. miā: skłádowego

Fol: 217. &. 24. miā: młuties

Fol: 224. &. 19. miasto

Co mikolwiek niedostanie.

Fol: 228. &. 18. miasto prze-
stać miale.

Fol: 239. &. 8. miā: W todie

Fol: 276. &. 13. miasto trus-
dnego snu

Wiadomości rzeczy.

Nyslił też kiedy o niebie.

Lecz wietśa zaśtárzatego
Walogu zbysz zwaścza złego.

Dobrych ludzi.

Mā sobie tu doznawáia/
Co y sami przyznawáia.

czytay/ Pokazuje.

Z swey czci.

czytay/ Lecz jeśli wzrok twoy
tak dojrzy.

W którymby chmy iako trzebá/
Dostużyć sie mogli niebá.

czytay/ Uził ie.

O bym pewnie wiedział pámie/
Wytrwamli iá też w tym stanie
Kłasztorna.

czytay Wima.

czytay serce me.

czytay skłádowego.

czytay młuties.

Gdziż mi czego niedostanie.

Czytay, przestać ná miale.

Czytay w tobie.

Czytay twárdego



Sol: 288. v. 3. miá: Niechcem

Tbid. v. 5. miásto / wesiáta

Sol: 289. ná Titale / odrzuć /

Sol: 290. v. vltimo / miásto
po iedm kroć

Solio 306. Punkt Pierwszy
záwzeć temi dwiema wiers
šámi

Sol: 309. v. 6. miásto Nie
mam nie

Sol: 321. v. 18. miá: wyrzeťá

Sol: 322. v. vltimo / miásto
poornego

Sol: 359. v. 21. miásto Vniey

Sol: 371. ná Titule / miásto

Placent mihi patientia

Sol: 372. v. 15. miásto wielka

Czytay Niechcem

Czytay wiesiáta.

Czytay odrzuceniu.

Czytay po siedm kroć.

Leczby m wszystko wolać rączy /
Jako ty chcesz nie inaczej.

czytay nie mam nic.

czytay wyrzeťá.

czytay pozornego.

czytay vniey.

czytay placee

czytay wielka.

Autor Czytelnikowi łaskawemu.

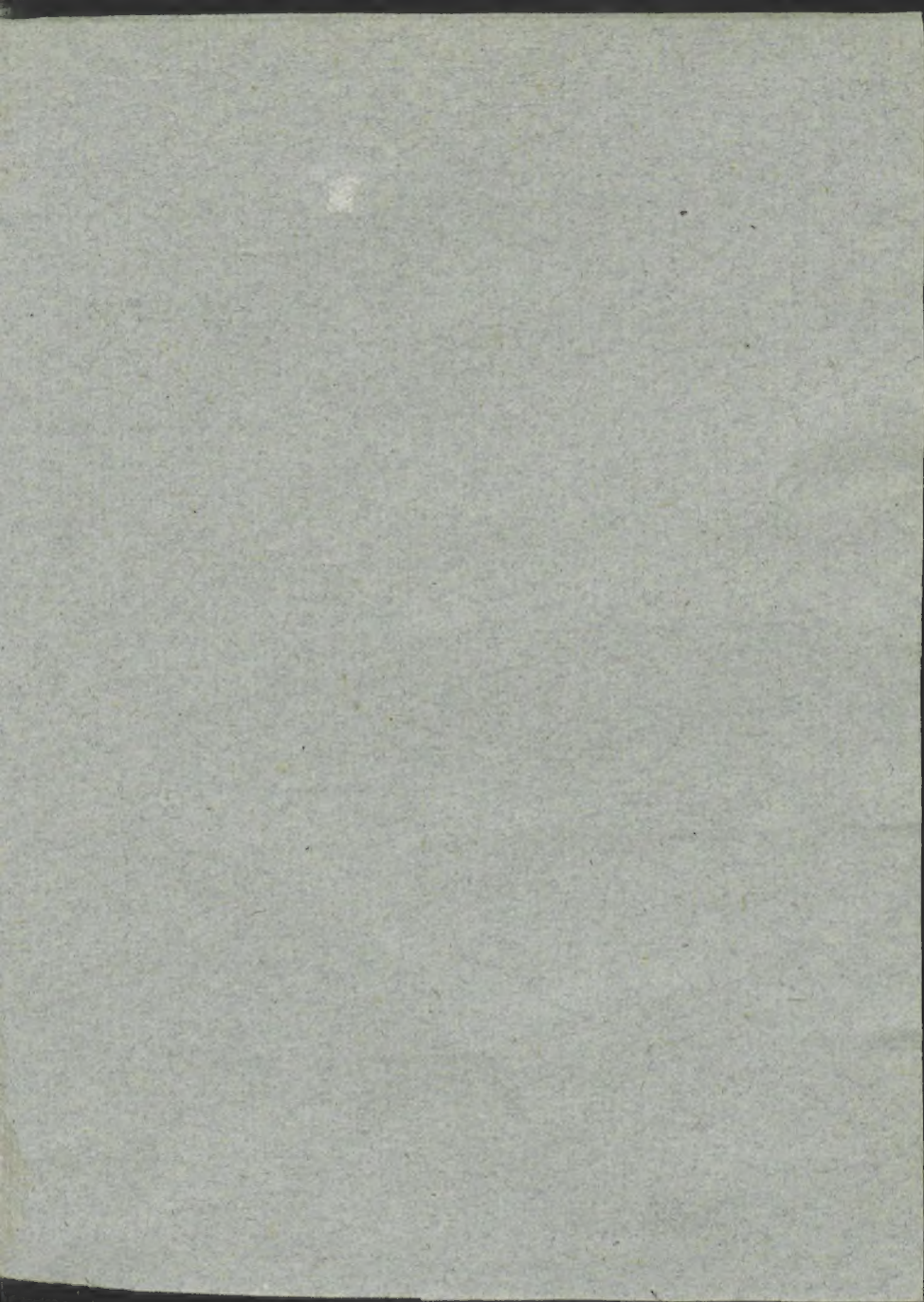
Zostawa czwarta Książka co namniejszy tegoż Autora / o
nazacniejszy Ciála y Krwie Pánskiej Sakramencie / kto
ra poczawszy przekłádáć / potym zaniechałem / nie tylko prze
niedostátek sumptu ná druk / ále też y prze nieposobne zdro
wie. Ná którym iesli iáka popráwe pocznie / bázno rad sie
do tey prace wroce / zá pomoca miłego Boga / do którego iá
ski y miłosierdzia prosze cie o zálecenie aby iednym pácierzem /
żeby raczył byđz miłosćinó ciężkim / y niezliczoným grzes
chom moim. A iesli iest iego wola święta /
vjyczył mi iesze cokolwiek czasu do
roboty iákiej / ktoraby należał
iá do chwały iego.

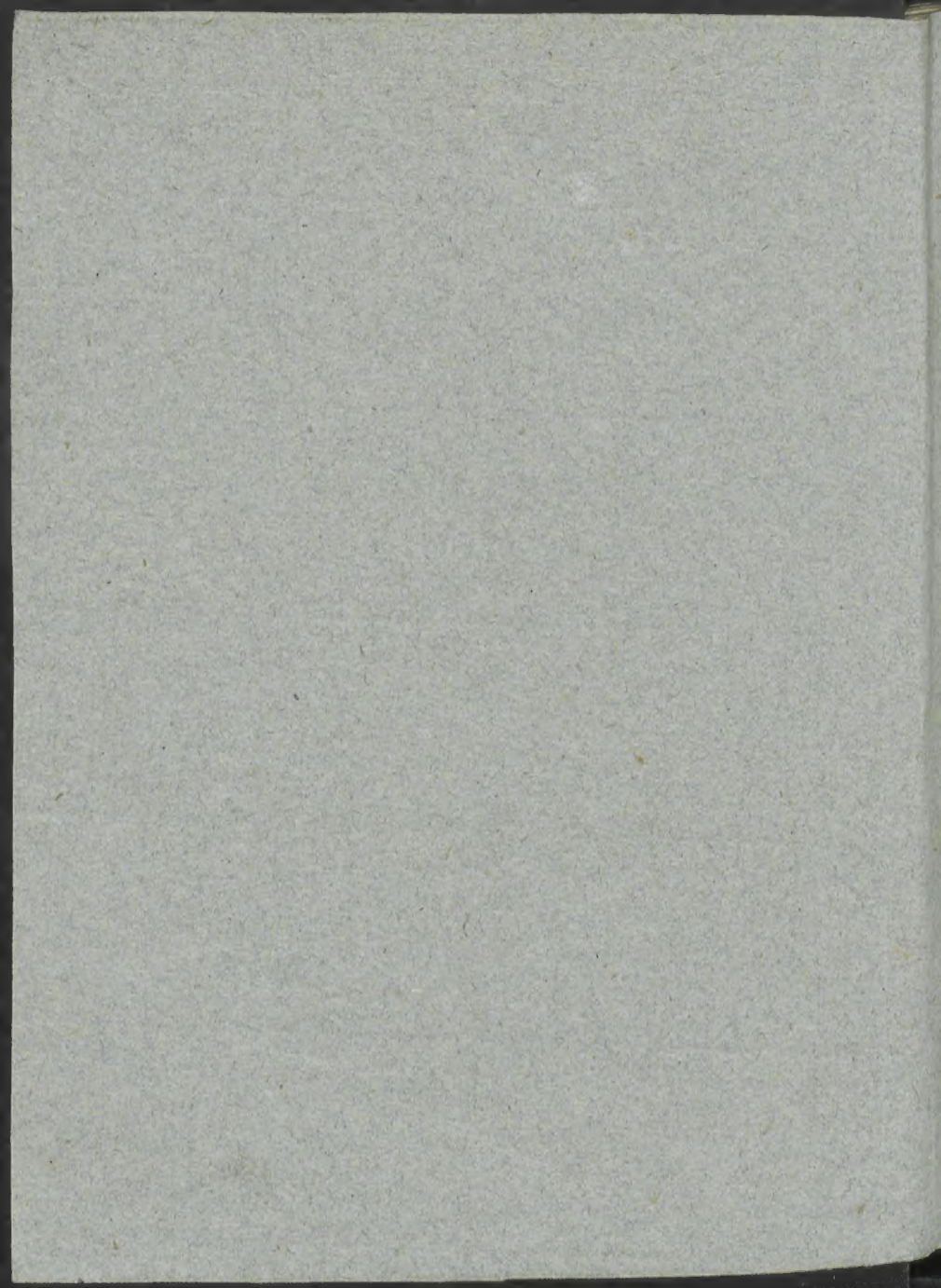


DO PANA IEZUSA.

KToryś mi był powodem/ y serceś mi dodał/
 Abym te wiazana w rym kstajke na świat podał :
 Tobie ten czyn przywołaszam/ a nie siłę moiey/
 Panie/ bom ja nie niemogł/ bez pomocy twoiey.
 Za twym błogosławieństwem dziełom stonczył/ które
 Powodzia nie zatonił/ ani ogniem zgorę.
 Wiatr go z gruntu nie wyruszył/ piorun nie poraził/
 Niesześćie nie zholdnieł/ przygodą nie skaził.
 Z twej łaski/ iako minimum/ przetrwa w między lane
 Kolumny/ y z drogiego marmuru kowane .
 Egipskie Piramidy/ cudowne Kolosy/
 Ktore stawa wynosi pod same niebiosy :
 Bo to będzie naczynie wieczne twoiey chwały/
 Onych niemáš/ albo uż starością zwałkaly.
 Z tamtad rzemieślnik ieden dostał sobie stawy/
 A tu sie każdy przyzrzy Chryścianin prawy
 Czego mu niedostawa/ tu doskonałości :
 A tam te wszystkie dziwy podległe próżności.







4347

1121
112
131
304
311
351
353
355
37
378
375
379

6468
0

